ŚREDNIOWIECZE
polskie i powszechne

Tom 1



Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 1999

ŚREDNIOWIECZE
polskie i powszechne

Tom 1

Prace Naukowe
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 1799

ŚREDNIOWIECZE
polskie i powszechne

Tom 1

pod redakcją
Idziego Panica

Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 1999

Redaktor serii: Historia
Maria Wanda Wanatowicz

Recenzent
Kazimierz Bobowski

BG 290150



BG 290150

Treść

Słowo wprowadzające (*Idzi Panic*) 7

Piotr Boroń: „Universa populi multido". Problem uczestnictwa w słowiańskich wiecach plemiennych 9

Idzi Panic: Lata 891—892. Ostatnia próba podporządkowania Państwa Wielkomorawskiego przez Wschodnich Franków u schyłku panowania Świętopełka . 22

Marie Bláhová: Středověke katalogy českých knižat a králů a jejich pramenná hodnota 33

Klaudia Dróżdż: O wykształceniu i rzekomym mnichostwie Kazimierza Odnowiciela 64

Michal Dragoun: Zlomek kalendáře premonsrátského kláštera v Hradišti u Olomouce z 3. ctvtrtiny 12. století 75

Petr Kubin: Rodina blahoslaveného Hroznaty. Přispěvek k česko-polským vztahům ve 12. století 86

Lech Tyszkiewicz: Osadnictwo i gospodarka okolic Trzebnicy na początku XIII wieku 107

Pavel Krafl: Církevni právo ve středověké olomoucké diecézi 118

Jerzy Sperka: Szafrańcowie, Koniecpolscy, Koziegłowscy, Chrząstowscy. Nieznane koligacje i ich wpływ na funkcjonowanie sceny politycznej w okresie panowania Władysława Jagiełły 134

Jerzy Strzelczyk: Ku Rzeczpospolitej wielu narodów i wyznań. Katolicy i prawosławni w późnośredniowiecznej Polsce 153

Borys Paszkiewicz: Znaleziska monet i liczmanów średniowiecznych w Starej Wieży zamku w Cieszynie 177

Bożena Czwojdrak: Koligacje małżeńskie Diersława i Jana Rytwiańskich herbu Jastrzębiec. Przyczynek do genealogii możnowładztwa małopolskiego w XV wieku 190

Roman Stelmach: Zasób dokumentowy Archiwum Państwowego we Wrocławiu . 204

Zusammenfassung 215
Summary 217

Słowo wprowadzające

Rozległy zakres badań realizowany przez polskich mediewistów nie zawsze idzie w parze z możliwościami publikowania rezultatów ich pracy. Zakład Historii Średniowiecznej Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego podjął inicjatywę wydawania wielotomowej publikacji, która po części uzupełniałaby istniejącą lukę. Naszą intencją jest zaproszenie do współpracy historyków z innych ośrodków naukowych Polski i zagranicznych.

Zakładamy, że publikacja będzie obejmowała artykuły i materiały z szeroko rozumianej problematyki średniowiecznej — tak polskiej, jak i powszechnej. Nie nastawiamy się na zamieszczanie w niej tekstów poświęconych wyłącznie określonemu zagadnieniu (chociaż i takiej ewentualności w kolejnych tomach nie wykluczamy), pragnąc umożliwić udział w niej szerokiemu gronu badaczy. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się do poszerzenia zakresu współczesnej wiedzy na temat epoki.

Idzi Panic

Piotr Boroń

„Universa populi multitudo". Problem uczestnictwa w słowiańskich wiecach plemiennych

Przechodzenie od ustroju plemiennego do państwowego trwało u Słowian wyjątkowo długo. Za szczególnie trafną i odnoszącą się nie tylko do czasów sobie współczesnych należy uznać konstatację Pseudo-Maurycego: „[...] że ponieważ mają wielu królów, wśród których panuje niezgoda, bardzo dobrze byłoby niektórych z nich pozyskać, czy to umową, czy też darami, szczególnie tych blisko granic, przeciwko innym zaś wyprawiać się zbrojnie, aby wrogość [Bizantyjczyków] wobec wszystkich nie doprowadziła wśród nich do jednomyślności i jedynowładztwa."[1] Kiedy stawiamy pytanie o powstawanie państwowości słowiańskich, nie należy rozważać, czy nastąpiło to później niż u innych ludów. Należy natomiast bacznie przyjrzeć się przedpaństwowemu podłożu — warunkującemu zarówno czas, jak i charakter organizacji państwowej.

Dokładne określenie przedpaństwowych form życia społecznego ludów słowiańskich staje się koniecznością, bez której rozpatrywanie procesów państwowotwórczych będzie pozbawione istotnego elementu, jakim z punktu widzenia najnowszych dociekań wydaje się struktura społeczna i jej potrzeby. Proces powstawania państwa nie przebiegał szybko. Przechodzenie od społeczeństwa plemiennego do organizmu wczesnopaństwowego odbywało się w ciągu życia wielu pokoleń i z pewnością nie było przez nie zauważane. Stąd płynie konieczność przyjrzenia się wszystkim czynnikom społecznym — tym tkwiącym w modelu życia plemiennego i państwowego. Dotychczas całościową próbę scharakteryzowania słowiańskiego modelu ustroju plemiennego podjęło tylko

---

[1] Pseudo-Maurycy: *Strategikon*, XI, 30. W: *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian*. Seria grecka. Z. 2: *Pisarze z V—X wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989, s. 145.

dwóch badaczy: V. Procházka i H. Łowmiański[2]. Starali się oni wyróżnić fazy rozwoju struktury plemiennej, a także pokazać zasadnicze różnice między ustrojami. Całościowe potraktowanie tego zagadnienia i niewątpliwie prekursorski charakter owych poczynań naukowych każe przyjrzeć się im bardzo wnikliwie. Wytyczają one bowiem drogę i kształt dalszych badań.

Wydaje się, iż obecnie konieczne jest dokładne zbadanie wszystkich czynników odróżniających ustrój plemienny od państwowego i ich szczegółowe przeanalizowanie. Na pierwszy plan wysuwa się problem podmiotowości władzy. Przyjęło się uważać, iż w ustroju plemiennym podmiotem władzy jest całe społeczeństwo ludzi wolnych. W organizacji państwowej społeczeństwo to staje się już przedmiotem rządzenia, podmiotem zaś jest książę i skupiona wokół niego elita władzy. Przejęcie rządów przez wąską grupę uosabianą przez władcę stanowi klucz do zmiany ustroju. W jaki sposób doszło do uprzedmiotowienia społeczności ludzi wolnych? Czy rzeczywiście w plemieniu występowały *quasi*-demokratyczne sposoby rządzenia? Odpowiedzi należy szukać w dokładnej analizie metod sprawowania rządów w plemieniu.

Obecnie plemienny model ustrojowy jest określany jako „demokratyczny", czy może raczej „samorządowy". Zasadniczym rysem ustroju plemiennego jest demokratyczny charakter. Naczelny jego organ stanowi wiec, złożony z ogółu wolnych członków małego plemienia. „On dokonuje wyboru księcia, kontroluje jego działalność, nadaje kierunek polityce plemienia, decyduje o wojnie i pokoju, zapewne też dysponuje ziemią wspólnoty plemiennej."[3] Tak przyjęło się w nauce widzieć zjawisko wieców, będących naczelnym organem władzy plemienia. Dokładne określenie miejsca tej instytucji w ustroju plemiennym staje na początku drogi ku weryfikacji dotychczasowego obrazu przedpaństwowych słowiańskich struktur plemiennych. Najważniejsza instytucja organizacji plemiennej wymaga odrębnego i wnikliwego potraktowania. Jednym z podstawowych zagadnień wymagających dokładnego rozpatrzenia jest kwestia uczestnictwa w wiecach. Od lat utrzymuje się w nauce dobrze ugruntowane źródłowo zdanie, iż udział w plemiennych zgromadzeniach brała cała ludność, to

[2] V. Procházka: *Typologický nástin předstátního politického vyvoje Slovanů*. W: *Československé přednašky pro VI. Mezinárodni sjezd slavistů v Praze*. Praha 1968, s. 469—474; Tenże: *Tipologičeskij očerk dogosudarstvennoj političeskoj organizacji slavjan*. W: *VI. Mezinárodni sjezd slavistů v Praze 1968. Resume přednášek, příspěvku a sděleni*. Praha 1968, s. 409; H. Łowmiański: *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.* T. 4. Warszawa 1970, s. 224—229.

[3] H. Łowmiański: *Początki Polski...*, T. 4, s. 226. To zdanie H. Łowmiańskiego nie zostało jak dotąd podważone przez nikogo i należy je uznać za ostatni głos w dyskusji toczonej wokół „władczego" czy „demokratycznego" modelu ustroju plemiennego. Por. K. Zernack: *Die burgstädtischen Volksversammlungen bei den Ost- und Westslaven. Studien zur verfassungsgeschichten Bedeutung des Veče*. Wiesbaden 1967; M. Hellmann: *Herrschaftliche und genossenschaftliche Elemente in der Verfassungsgeschichte der Slaven*. „Zeitschrift für Ostforschungen" 1958, Bd. 7, s. 312—338. Ostatnio głos w tej sprawie zabrał K. Modzelewski: *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, s. 40—42.

jednak nie do końca jest jasne, na ile zakres decyzyjny leżał w gestii ludu i jaką rolę odgrywała starszyzna.

Głównym wyróżnikiem wieców słowiańskich jest ich tłumny i powszechny charakter. Źródła w sposób jednoznaczny rozstrzygają kwestię ich składu. Zazwyczaj zebranych na wiecu określa się terminami *populus, totus populus, omnes, vulgus* itp. Nazwy te są dość ogólne i wskazują na udział licznie zgromadzonego ludu, nie wiemy jednak, czy przekazy źródłowe dużej liczby zebranych nie nazywają nieco na wyrost całym ludem — *totus populus*. Bardziej konkretny w charakterystyce uczestniczących w *placitum* wieleckim jest biskup Thietmar, przekazując wyraźnie, iż biorą w nim udział ci, którzy nazywają się Lucicami[4]. W najstarszym opisie wiecu słowiańskiego, przekazie Prokopiusza, również stwierdzono, iż w zgromadzeniu odbywającym się dla rozstrzygnięcia sprawy Chilbudiusza zebrali się prawie wszyscy Antowie[5]. Należy więc przyjąć, że w wiecach brała udział całość zainteresowanej społeczności, najprawdopodobniej jednak tylko mężczyźni. Słowiańskie wiece musiały przypominać te zgromadzenia germańskie, które opisywał Tacyt. On także zwrócił uwagę na decydowanie o sprawach wielkiej wagi przez wszystkich — *omnes*[6]. Kto jednak należał do owych *omnes* Tacyta, czy wymienianego w źródłach frankijskich czynnika decydującego u Wieletów, jakim jest *populus Wilzorum*[7].

Zawężenie uczestnictwa w zgromadzeniach do mężczyzn wydaje się logiczne. Nigdy nie słyszymy o politycznym zaangażowaniu kobiet. Możemy jedynie zauważyć jedną informację o udziale kobiet słowiańskich w wyprawie wojennej, poza oczywiście wędrówkami całych plemion, gdy było to naturalne. Opisując pułapkę morską, jaką urządzili Grecy pod Konstantynopolem na Słowian i rzeź tam dokonaną, patriarcha Nicefor zauważa, że pomiędzy ciałami poległych widziano także ciała kobiet[8]. Nie wiemy jednak, czy kobiety miały prawo do uczestnictwa w wiecach. Z udziału w nich wykluczyć należałoby także niewolników.

Oprócz kobiet i niewolników, prawo do brania udziału w wiecu mieli chyba wszyscy wolni członkowie plemienia. Jest to wniosek dość powszechnie przyjmowany, a jego podstawę stanowią analogie germańskie. O. Balzer postawił pytanie, czy w związku z rozwiniętą w czasach plemiennych organizacją rodowo-zadrużną i w następstwie ukształtowania władzy starościńskiej nie

[4] „Hiis omnibus, qui communiter Liutici vocantur dominus specialiter non presidet ullus. Unanimi consilio ad placitum suimet necessaria discucientes in rebus efficiendis omnes concordat." — *Kronika Thietmara*. Wyd. M. Jedlicki. Poznań 1953, ks. 6, rozdz. 18.

[5] Prokopiusz z Cezarei, VII, 14, 21. W: *Testimonia...*, s. 60.

[6] Tacyt: *Germania*. W: Tacyt: *Dzieła*. Warszawa 1957, cap. 11.

[7] *Annales Regni Francorum*. Hannoverae 1895, s. 160.

[8] Nicephorus: *Opuscula historica*. Lipsiae 1880, za: M. Plezia: *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*. Cz. 1. Poznań— Kraków 1952, s. 162.

należy przyjąć, iż prawo uczestnictwa w wiecu mieli wyłącznie starostowie[9]. Możliwe, że niektóre wiece mogły mieć taki charakter, jak zjazd plemion kurlandzkich w 1259 roku, opisany przez *Livländische Reimchronik*, kiedy to zebrali się w celu narady wojennej kunigasi plemion i chyba rodów „von Sameiten"[10]. Jako przykład wiecu *principes* przywoływano zgromadzenie odbyte w 1127 roku w Uznamie. Ebon — opisując wiec, *colloquium* zwołane przez Warcisława — zauważa, iż zaprosił on jedynie wybranych: „generale principum regni sui colloquium in eodem loco indixit"[11]. Wątpliwe jest jednak, abyśmy to zgromadzenie bez żadnych wątpliwości mogli przywoływać jako przykład wiecu plemiennego[12]. Ustrój dwunastowiecznego Pomorza nie ma już wiele wspólnego z czasami plemiennymi. Opisane przez Ebona *colloqium* uznać by raczej należało za naradę księcia ze starszyzną — *primoribus* — swego państwa. Również dwunastowieczne źródło opisuje inny rodzaj wiecu, w którym biorą udział wszyscy — powszechnie zebrany lud. Biskup duński Absalon przybył na wiec rugijski w celu zdobycia posiłków wojennych dla króla Waldemara. Opis incydentu, do jakiego doszło w czasie wiecu — uprowadzenie konia członka świty biskupa przez jednego z Rugian, przynosi nam informację o zebranych na wiecu: *universa populi multido*, czyli całym ludzie[13].

Takich wzmianek o powszechnym uczestnictwie w wiecach jest najwięcej. Informacja źródłowa, że w danej czynności uczestniczył cały lud bądź licznie zebrani członkowie jakiejś społeczności, jest powszechnie przez badaczy uznawana za odnoszącą się do wiecu. Możliwe, iż wiece jako nie ustalony jakimiś przepisami prawnymi zwyczaj, nie zaś instytucja, mogły przybierać różne formy w zależności od okoliczności. Nakłada się na to także niejednoznaczność terminów stosowanych przez źródła. Określanie terminem *colloquium* bądź to powszechnego zgromadzenia, bądź tylko zebrania najbliższych współpracowników i urzędników księcia oraz możnych świadczy o dość szerokim zakresie tego terminu u Ebona, a pewnie i u innych autorów[14].

Uznawane przez nas za wiece zgromadzenia mogą być różnymi kategoriami ustrojowymi, łączonymi przez terminologię źródeł oraz zebranie większej liczby osób w celu podjęcia decyzji. Jednak pomimo tak elastycznego potraktowania

[9] O. Balzer: *O kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny Zachodniej*. W: *Pismo pośmiertne O. Balzera* T. 3. Lwów 1937, s. 94.

[10] *Livländische Reimchronik*. Paderborn 1876, s. 107.

[11] *Ebonis vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis* (dalej: Ebo). MPH. Seria nova. T. 7. Cz. 2. Warszawa 1969, III 6, s. 104.

[12] Por. H. Łowmiański: *Początki Polski...*, T. 4, s. 82.

[13] „Quod cum Absalon ad se perlatum in concione proponeret, universa populi multido, magnum fidei cue crimen unius hominis perfidia allatum iudicans, similem furori impetum confenssa dissiluit, auctoremque fraudis raptim insequi properavit." — *Saxonis Gesta Danaorum*. T. 1—2. Kopenhagen 1931—1937, ks. 14. 30, s. 449.

[14] Ebo III, 6; III, 16.

zgromadzeń słowiańskich oraz zaliczenia do nich zebrań starszyzny i całego ludu nie jest jasne, czy wszyscy zgromadzeni mieli taki sam głos, a raczej uprawnienia. To spostrzeżenie odnosi się nie tylko do przytoczonych w celu ilustracji problemu przykładów z epoki państwowej, ale także wieców plemiennych. Wydaje się, że w większości wieców decydującą rolę odgrywał głos elity plemienia bądź innej społeczności, natomiast licznie zebrany lud miał jedynie głos akceptujący. Można przytoczyć dwa przykłady pokazujące podobny mechanizm podejmowania decyzji. Pierwszy z nich to przekaz Tacyta o wiecach Germanów, który informuje nas o dość znacznej roli starszyzny na wiecach. Tacyt rozgranicza co prawda decyzje dotyczące spraw mniejszych, o których rozstrzygają *principes*, od spraw wielkiej wagi, pozostających do decyzji wszystkich[15]. Jednak i w tym drugim przypadku to król i możni zabierają głos i powagą swej rady, a nie mocą rozkazywania, zyskują posłuch i aprobatę[16]. Starszyzna podejmowała więc większość decyzji we własnym gronie, jak sam Tacyt stwierdza — podczas uczt, do zgromadzenia ludowego należało tylko wyrażenie aprobaty bądź odrzucenie przedstawianych propozycji[17]. Brak środków przymusu powodował konieczność odwołania się przez starszyznę do własnego autorytetu. To od niego oraz od zdolności przemawiania i przekonywania zależały decyzje wiecu.

Podobny przebieg wiecu opisuje Herbord w żywocie św. Ottona. Na wiec do Pyrzyc przybyła ogromna ilość okolicznej ludności — około cztery tysiące. Decyzja o przyjęciu chrześcijaństwa nie była jednak podejmowana przez wszystkich zebranych. Najpierw odbyły się rozmowy ze starszyzną, ta następnie rozważyła sprawę w odosobnieniu — *in conclavi*, dopiero potem przedstawiono ją całemu ludowi, przemawiając do niego w słowach łagodnych, pragnąc zjednać sobie jego przychylność[18]. Wyodrębnienie starszyzny z ludu jako osobnej grupy politycznej widoczne jest w formie zaproszenia złożonego biskupowi: „Redeuntibus itaque Paulicio et legatis abierunt quidan de castellanis cum eis ad episcopum, qui obnixa veneracione ad se illum invitarent salutatum ex parte nobilium plebisque universe, quique fidem facerent sine omni periculo vel iniurie metu eum ascendere posse, quin eciam in omnibus ei obaudituros se ex animo."[19] Rozróżnienie *nobilium* i *plebis universe* może wskazywać na formę grzecznościową, ale także na osobną pozycję polityczną starszyzny. Użyta forma *nobilium*

[15] „De minoribus rebus principes consultant, de maioribus omnes, ita tamen, ut ea quoque, quorum penes plebem arbitrium est [...]" — Tacyt: *Germania*, cap. 11.

[16] „[...] mox rex vel principes, prout aetas cuique, prut nibilitas prout decus bellorum prout facundia est, audiuntur, auctoritate suadendi magis quam iubendi potestate." — tamże, cap. 11.

[17] Tamże, cap. 22. Kompetencje króla i *principes* u opisywanych przez Tacyta Germanów omawiał M. Lintzel: *Germanische Monarchien und republiken in der Germania der Tacitus*. „Zeitschrift der Savigny-Stiftung der Rechtsgeschichte, Germanische Abteilung" 1934, Bd. 54, s. 227—237.

[18] *Herbordi dialogus de vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*. MPH. Seria nova. T. 7. Cz. 3. Warszawa 1974, II,14.

[19] Tamże.

plebisque universe przywołuje skojarzenia z prawną formułą rzymską — „senatus populusque Romanorum".

Ta zbieżność w przedstawieniu dwu tak odległych opisów, jednego pochodzącego z początków naszej ery, drugiego późniejszego o ponad tysiąc lat, nie jest w żaden sposób uwarunkowana znajomością pism Tacyta przez piszącego żywot Ottona z Bambergu Herborda. Jego wykształcenie obejmowało co prawda pewną znajomość pism antycznych, jednak *Germania* Tacyta nie była mu znana. Opis wiecu w Pyrzycach jest więc tworem własnym Herborda, a sądząc po dużej ilości szczegółów, nie ujętych przez żywot z Prüfening czy Ebona, zaczerpnięty jest z tradycji ustnej klasztoru w Bambergu, może z obserwacji uczestnika misji pomorskiej Sefrida[20].

Mechanizm podejmowania decyzji na zgromadzeniu w Pyrzycach jest podobny do tego przedstawionego przez Tacyta — najpierw decyzja *primores*, dopiero później przekonanie zgromadzonego ludu. Wszystko więc wskazuje, iż mimo tłumnego charakteru zgromadzeń wiecowych głos decydujący miała starszyzna, tłum natomiast mógł przyjąć jej propozycje, bądź zaprotestować. Problemem jest jedynie, czy możemy ten mechanizm przenosić na całość przedpaństwowych zgromadzeń ludowych, zwłaszcza że przywołane przykłady nie odnoszą się w całości do Słowian (Tacyt) ani do okresu plemiennego (Herbord). Wiec pyrzycki uznawany jest co prawda za rodzaj zgromadzenia plemiennego — świadczyć ma o tym zarówno liczebność zebranych, pochodzenie z jednego plemienia, jak i konieczność odwołania się do zebranych przez starszyznę, nie posiadającą jeszcze możliwości narzucenia swej decyzji siłą[21]. Zgromadzenie ludności z całego okręgu pyrzyckiego — *ex omni provincia* (co przez H. Łowmiańskiego jest uznawane za przejaw archaicznych stosunków plemiennych) — można tłumaczyć religijnym charakterem wiecu. Hagiograf wyraźnie podkreśla, iż powodem zebrania był *festus dies paganorum*[22]. Termin *provincia* nie musi natomiast oznaczać plemienia. Ustrój ówczesnych miast pomorskich jest określany dość powszechnie jako forma republik miejskich z dominującą władzą starszyzny — *nobiles, primores, primates*[23]. Typowy ustrój wiecowy — jak stwierdza K. Wachowski — już wówczas przeminął, ustępując miejsca republice arystokratycznej[24]. Możliwe, iż dawna tradycja

[20] K. Liman: *Historyczno-literacka ocena przekazu*. W: *Herbordi dialogus de vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis*. MPH. Seria nova. T. 7. Cz. 3. Warszawa 1974, s. XI i nn.

[21] H. Łowmiański: *Początki Polski...*, T. 4, s. 94 i nn.

[22] *Herbordi dialogus...*, m. cyt.

[23] K. Wachowski: *Słowiańszczyzna Zachodnia*. Poznań 1950, s. 221; L. Leciejewicz: *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 272 i nn.; K. Zernack: *Die Burgstädtischen...*, s. 225 i nn.

[24] K. Wachowski: *Słowiańszczyzna Zachodnia...*, m. cyt.

wiecowa służyła jedynie możnym do uzyskiwania aprobaty pospólstwa i przedstawiania mu swych postanowień.

Zjawisko to można uznać za typowe dla okresu przechodzenia od władzy charakterystycznej dla bezpośrednich relacji społecznych, bez wyalienowania grupy rządzącej, do odseparowania przedstawicieli władzy politycznej od bezpośredniego kontekstu wdrażania w życie ich decyzji[25]. W obu przytoczonych przykładach góra społeczna, a tym samym warstwa rządząca, nie jest jeszcze oderwana od okoliczności wprowadzania swych decyzji, stąd potrzeba akceptacji społecznej. W przypadku opisywanych przez Tacyta zgromadzeń germańskich mamy zapewne do czynienia z sytuacją płynności politycznej i braku utrwalonych podstaw instytucjonalnych warstwy *primatores*. Przypadki pomorskie mogą natomiast być uwarunkowane ogromną ważnością podejmowanych decyzji — przyjęciem nowej religii, stąd sięgnięcie po akceptację społeczną (rodzaj referendum ludowego).

Podobny sposób decydowania o przyjęciu chrześcijaństwa znajdujemy w Szwecji. Król przed podjęciem decyzji przeprowadzał konsultacje wśród możnych i starszyzny — *principes*, następnie poddał wszystko pod obrady dwu zgromadzeń ludowych w Birce i Upsali. Dopiero jednomyślna zgoda wieców — *thingów* — dała mu prawo do chrztu[26]. W Skandynawii — podobnie chyba jak u Słowian — pierwsze i ostatnie słowo na *thingach* należało do możnych. Rola ludu sprowadzała się do akceptacji decyzji możnych przez potrząsanie bronią. Prosty człowiek musiał dysponować znaczną odwagą, aby zabrać głos na *thingu*. Bez poparcia kogoś możnego prawdopodobnie nie był wysłuchiwany. Havamal w *Pieśni Najwyższego* ze Starszej Eddy porównuje człowieka zabierającego głos na *thingu* bez obrońcy (*formoelendr* — który za kimś, w czyimś imieniu przemawia) do ptaka morskiego wyciągającego szyję ponad wzburzone fale morskie[27]. Normańskie *thingi* zbliżone są do tych, które opisuje Herbord. Rządzą nimi mechanizmy występujące już w I w. n.e. Jako archaiczny i odnoszący się do czasów plemiennych możemy więc uznać sam sposób postępowanie na zgromadzeniu. Powstaje jednak pytanie, czy w zgromadzeniach słowiańskich z okresu przedpaństwowego widoczna jest dominująca, czy może wyróżniająca się rola starszyzny.

---

[25] F. H. Wilhoite: *Władza polityczna u naczelnych: podejście biobehawioralne*. W: *Człowiek, zwierzę społeczne*. Warszawa 1991, s. 160—203.

[26] *Vita Anskari auctore Rimberto*. MGH. *Scriptores rerum Germanicarum*. Hannoverae 1848, rozdz. 19, 27.

[27] S. Piekarczyk: *O społeczeństwie i religii w Skandynawii VIII—XI w.* Warszawa 1963, s. 95. Inaczej tę strofę *Pieśni Najwyższego* tłumaczy A. Załuska-Stromberg: *Edda Poetycka*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986, s. 29:

Orzeł, gdy łowi, szuka i wypatruje,
Nad brzegiem morskim się zatrzymawszy
Tak też i człowiek, gdy się w tłum zamiesza,
A ma stronników niewielu.

Wyróżnienie możnych jako odrębnej grupy politycznej, mającej odmienne często od pospólstwa interesy, widoczne jest przy okazji kłopotów Obodrytów przy obsadzie tronu książęcego w początkach IX wieku. W 826 roku cesarz Ludwik wyprawił posłów w celu zbadania, czy lud zgodzi się na przyjęcie Czedroga jako księcia. Uzyskał on już poparcie *meliores ac praestantiores*, teraz potrzebna była opinia ludu — *vulgus*[28]. Lud jest tu przeciwstawiony lepszym i szlachetnym, czyli najprawdopodobniej starszyźnie plemiennej. K. Wachowski owych *praestantiores* uważa za naczelników bogatszych rodów, posiadających wpływy wśród współplemieńców[29]. Najwyraźniej jednak w społeczeństwie Obodrytów wyróżnia się poważna grupa możnych, mająca decydujący głos w plemieniu. Kiedy trzysta lat po opisanych wypadkach do Obodrytów przybywa wyznaczony im na księcia Kanut ze Szlezwiku, oddają mu honory możni i lud[30]. Pomimo iż kraj Obodrytów znajduje się we władzy książąt saskich, intronizacja Kanuta może być nawiązaniem do tradycyjnego wprowadzania władców na tron przy pełnej aklamacji możnych i tłumu. Jeśli uznamy, że działo się to na zgromadzeniu wiecowym, widoczne będzie wydzielanie się starszyzny jako odrębnej grupy wiecowników.

Decydujący głos starszych objawił się na zgromadzeniu (*placitum*) Wieletów, urządzonym — wyjątkowo — w czasie wyprawy wojennej. Przerażeni zarówno złymi wróżbami, jak i utratą całego oddziału Wieleci zwołali wiec, chcąc zadecydować o powrocie do domu. Dopiero starsi *priores* odwiedli ich od zamiaru opuszczenia Henryka II[31]. Działali za pomocą perswazji i tłumaczenia, wykorzystując zapewne swój autorytet, podobnie jak w przypadku opisanym przez Tacyta. Autorytet ów musiał być ogromny, skoro zrównoważył mocno wzburzony tłum wojowników, a przede wszystkim złe wróżby. Wcześniejszy o pół wieku od kroniki Thietmara przekaz Ibrahima ibn Jakuba także podnosi dominującą rolę starszyzny w ustroju plemion wieleckich. Zauważa podróżnik z Tortozy, że Wieleci „nie podlegają władzy jednego króla i nie dają się prowadzić jednemu, a sprawującymi władzę wśród nich są ich

[28] „[Imperator] Ceadragum vero caeteris Abodritis dimissis secum retinuit missisque ad populum abodritorum legatis, sii eum sibi vulgus regnare vellet, perquirere iussit [...] Cumque legati, quos ad Abodritos miserat, reversi nuntiassent, variam gentis illius super rege suo recipiendo sententiam, meliores tamen ac praestantiores quosque deillius receptiore cincordare, acceptos ab eo, quos imperaverat obsidius in regnum suum eum fecit restitui." — *Annales Einhardi*. W: *Annales Regni Francorum*. Hannoverae 1895, s. 171.

[29] K. Wachowski: *Słowiańszczyzna Zachodnia...*, s. 108.

[30] *Vita altera Kanuti ducis*. MGH. *Scriptores*. T. 29. Hannoverae 1892, s. 13: „Deinde a principibus et a plebe cum honore suscipitur, cum reverencia tractatur et cum communi assensu eius dominio Sclavia committitur." K. Wachowski: (*Słowiańszczyzna zachodnia...*, s. 182) uznaje ten zwrot: *a principibus et a plebe* za przekaz o oddaniu Kanutowi władzy na wiecu, aczkolwiek była to jedynie formalność.

[31] Thietmar, ks. 7, rozdz. 64.

starsi"[32]. Słowo starsi może tu być rozumiane jako starcy lub naczelnicy plemion, starsi rangą[33].

W przypadku decydowania o przyjęciu religii przez Ruś również widoczna jest znaczna rola starszyzny. Książę najpierw przedstawił problem bojarom i starszyźnie, następnie całemu ludowi[34]. Problem roztrząsany był przez naradzających się bojarów, a później decyzję przedstawiano księciu i ludowi, którzy ją akceptowali. Mechanizm działania jest wręcz identyczny z tym, jaki opisuje Rimbert w żywocie Anskara. Nie można oczywiście wysnuwać tu twierdzenia, iż w ten sposób wyglądały wszystkie wiece słowiańskie. Takiego zdania był K. Tymieniecki, dla którego wiece były środkiem w sprawowaniu władzy przez starszyznę, zapewniającą sobie w ten sposób posłuch i współdziałanie członków rodu[35]. Decydująca rola starszyzny mogła ujawniać się tylko w niektórych przypadkach, w innych rola zebranych z pewnością nie sprowadzała się tylko do aklamacji. Jednak naturalne jest, że możniejsi i znaczniejsi członkowie plemienia mieli więcej do powiedzenia, że z ich głosem liczono się bardziej. W słowiańskich zgromadzeniach ludowych nie wszyscy więc dysponowali takim samym głosem, mimo tłumności wieców chyba częściej decydowała starszyzna, tłum miał natomiast zadanie akceptacji[36].

Mimo braku jednoznacznych przekazów możemy się domyślać z niektórych wzmianek źródłowych, że zwoływanymi naradami czy wprost wiecami w państwie morawskim rządziły podobne mechanizmy. Wiemy o zwoływaniu przez Świętopełka rady możnych, odróżnianej w źródłach od wiecu — soboru[37]. Także w listach papieskich do Świętopełka widzimy wyraźne rozróżnianie tłumu od starszyzny. Jan VIII w swym piśmie pochwala Świętopełka, że wraz ze swymi

---

[32] *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego.* „Pomniki dziejowe Polski". Seria 2. T. 1. Kraków 1946, s. 50.

[33] Tamże, s. 98, przyp. 91.

[34] *Povest' vremennich let.* T. 1—2. Red. D. S. Lichačev. Moskva—Leningrad 1950, r. 987.

[35] K. Tymieniecki: *Społeczeństwo Słowian lechickich (ród i plemię).* Lwów 1928, s. 186.

[36] Pomimo przypisywania wiecom słowiańskim „demokratycznego" charakteru u wielu badaczy widoczne jest zgoła inne wyobrażenie. Wymowa źródeł nie pozostawia tu wątpliwości. Przywiązanie do demokratycznej wizji słowiańskich wieców, widoczne w polemice G. Labudy z pracą K. Zernacka (G. Labuda: *Wczesnośredniowieczne wiece słowiańskie.* „Kwartalnik Historyczny" 1969, T. 76, s. 915—920), w późniejszych jego postrzeżeniach ustępuje raczej innemu obrazowi. W związku z badaniami nad osadnictwem wsi polskiej G. Labuda wyraźnie stwierdza, że to wielmoże słowiańscy odgrywali decydującą rolę na wiecach — G. Labuda: *O formach osadnictwa wczesnośredniowiecznej wsi polskiej. (W związku z książką Zofii Podwińskiej).* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1975, T. 23, s. 99—113.

[37] Żywoty Konstantego i Metodego odróżniają radę bojarów „s'vět" od „s'bor", kiedy według źródeł „s'b'ravše že v'sę ljudi Morav'skyję", czyli zgromadzenia. *Żywot Konstantego* (VI, XIV) i *Żywot Metodego* (X, XII). W: *Żywoty Konstantego i Metodego (obszerne).* Wyd. T. Lehr-Spławiński. Poznań 1959.

możnymi i całym ludem wybrał wierność św. Piotrowi[38]. Podobnie w piśmie Stefana V z 885 roku wymienieni są *fideles tui, primates ac reliquus terrae populus*[39]. Mimo wątpliwości nauki co do znaczenia słowa *fideles*, nie ma wątpliwości, że są to osoby z grona elit władzy, wyróżniające się z ludu[40]. Po naradach z zapewne tak pojętą starszyzną i ludem Rościsław zdecydował posłać poselstwo do Bizancjum w sprawie przysłania misjonarzy. Zakładając, że sformułowania dokumentów świadczące o udziale ludu w podejmowaniu decyzji w państwie morawskim nie są jedynie zabiegami stylistycznymi, można przyjąć funkcjonowanie na terenie wielkich Moraw podobnych mechanizmów uczestnictwa w zgromadzeniach jak w wyżej podanych przykładach.

Najdalej w rozdzielaniu pozycji starszyzny i pospolitego ludu w zgromadzeniach słowiańskich poszedł J. Dowiat. Analiza wieców wieleckich i rugijskich doprowadziła go do tezy o wydzieleniu osobnego koła starszyzny w zgromadzeniu[41]. Uznaje on wiec za naczelną instytucję rządzącą, przy czym dla niego składa się on z dwóch elementów: rady możnych z głosem decydującym i zgromadzenia ludowego, mającego tylko wysłuchać i zaakceptować przedłożenia starszyzny przez aklamację[42]. Wydaje się, że źródła nie dają jednak podstaw do tak daleko posuniętych wniosków. Faktem jest dominująca rola starszyzny w wiecach, jednak trudno doszukać się instytucjonalnych form jej wyalienowania z ogółu zgromadzonych.

Oprócz kwestii równości uczestniczących w wiecu pojawia się jeszcze problem dobrowolności udziału. Ponieważ sprzeciw decyzjom wiecu mógł wiązać się z przykrymi konsekwencjami (np. u Wieletów opornym podpalano domostwa), można było — przewidując niekorzystny obrót wydarzeń — nie brać udziału w zgromadzeniu, unikając wyrażenia niechcianej zgody. Uchwały wiecowe były więc prawdopodobnie obowiązujące również dla nieobecnych. Można również przypuszczać, że funkcjonował przymus czy wymóg uczestnictwa w wiecach. W społecznościach plemiennych uczestnictwo w wiecach było z pewnością naturalne. Wiece nie były przecież tylko miejscami załatwiania spraw wielkiej polityki, ale również rozstrzygania sporów sąsiedzkich, wymierza-

[38] MGH. *Epistolarum*. T. 7. Hannoverae 1928, nr 255, s. 222: „Sfentopulcho [...] cum nobilius viris fidelibus tuis et cum omni populo terrę."

[39] MGH. *Epistolarum*. T. 7. Hannoverae 1928, nr 1, s. 355.

[40] Problem morawskich *fideles* ma już dość bogatą literaturę. Por. P. Ratkoš: *Pramene k dejinám Veľkej Moravy*. Bratislava 1964; V. Vaneček: *Stát Moravanů — Velkomoravska říše*. W: *Velka Morava — tisaciletná tradice státu a kultury*. Praha 1963, s. 51—104; S. Russocki: *Rola fidelitas i beneficjum w ustroju państw słowiańskich*. W: „Z Polskich Studiów Slawistycznych". T. 4. 1972, s. 67—82; L. Havlik: *Morava v 9.—10. století. K problematice politického postaveni, sociální a vládni struktury a organizace*. Praha 1978.

[41] J. Dowiat: *Ewolucja państwa wczesnofeudalnego na Pomorzu Zachodnim*. PH 1956, T. 47, s. 469 i nn.

[42] Tamże.

nia kar winnym naruszenia porządku prawnego. Na zgromadzeniach ludowych mogło dochodzić do zawierania umów małżeńskich, spotkań krewnych, wymiany informacji. Ponieważ istnieje wiele przesłanek, aby przynajmniej niektóre wiece łączyć z obrzędami religijnymi, należy przypuszczać, że udział w nich był wprost koniecznością życiową społeczności plemiennych.

Zgoła inaczej sytuacja mogła wyglądać w okresie funkcjonowania państwa i jego aparatu wykonawczego. Mimo częstego w literaturze naukowej twierdzenia o zaniku zwyczaju wieców w monarchiach słowiańskich, wydaje się, że nie można tak po prostu uznać zgromadzenia ludowego za zbędne, a nawet szkodliwe z punktu widzenia państwa. Szerokie gromadzenie się ludności, acz nie samorzutne, lecz odbywające się pod kontrolą aparatu państwowego, mogło być bardzo dla niego użyteczne. Sądownictwo wymagające wówczas częstego odwoływania się do pamięci zbiorowej oraz konieczność informowania o decyzjach władcy czyniły wiece bardzo użyteczną instytucją. Jej zakres został z pewnością zredukowany. Pozostaje jednak problem uczestnictwa szerokich rzesz ludności w wiecach. Dla ludności pospolitej udział w zgromadzeniach był jak dawniej koniecznością życiową. Posiadamy jednak kilka dość interesujących informacji o zwolnieniach ludności wiejskiej z obowiązku uczestnictwa w wiecach. Zestawia je F. Bujak, uznając wiec za jeden z ciężarów prawa polskiego[43]. W jednym z tych dokumentów, immunitecie dla klasztoru w Ołoboku, ludność wsi klasztornych zwalnia się „ab expeditione et colloquio, cum in aliam terram imus ad colloquium vel expugnandum"[44]. Chłopi byli więc zobowiązani do posług transportowych i uczestnictwa w *colloquiach*. Od podobnego obowiązku została zwolniona ludność klasztoru w Paradyżu postanowieniem dokumentu Przemysła I z 1257 roku. Mamy tam wzmiankę nie tylko o wiecach odbywających się daleko, lecz też o tych określonych mianem *commune placitum* — według F. Bujaka wiecach dzielnicowych lub też zwyczajnych, odbywających się regularnie[45]. Ludność chłopska, podstawowa grupa w państwie, musiała więc w wiecach zwyczajowo uczestniczyć, państwo piastowskie prawdopodobnie dołączyło do tego jeszcze powinność transportu i może w ten sposób stały się *colloquia* ciężarem dla ludności.

W trakcie rozbudowy państwa powstały jednak grupy, dla których udział w wiecach nie był rzeczą naturalną. Jedną z takich grup było z pewnością duchowieństwo, nie zawsze zainteresowane ludowymi zebraniami. W liście papieża Aleksandra IV z 8 czerwca 1257 roku znajdujemy skargę na pozywanie przez książąt i baronów Kujaw, Kalisza i Mazowsza duchownych na zjazdy

[43] F. Bujak: *O wiecach w Polsce do końca XIII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 1. Kraków 1938, s. 60—62.

[44] KDW, nr 311.

[45] Tamże, nr 350.

— *colloquia*[46]. Odbywały się one w miejscach odległych i niebezpiecznych, co powodowało szkody w działalności ludzi Kościoła. Wzywanie duchownych — *ad loca non tuta et periculosa*, będące prawdopodobnie związane z nałożeniem na nich obowiązków uczestnictwa — było według kurii papieskiej sprzeczne z wolnościami kościelnymi i immunitetami nadanymi przez książąt. W liście papieskim widać próbę uwolnienia się duchowieństwa Mazowsza od przykrego i uciążliwego obowiązku uczestnictwa w książęcych wiecach. Obowiązek ten nie powstał z pewnością w XIII wieku i chyba nie był charakterystyczny tylko dla Mazowsza. Jego źródła tkwiły z pewnością w czasach o wiele wcześniejszych i były związane z wprzęgnięciem przez monarchię piastowską zwyczaju odbywania wieców w rydwan władzy.

Możemy przypuszczać, że ludność pospolita brała udział w tych wiecach w sposób naturalny. W jaki sposób natomiast narzucono ten obowiązek duchownym? Na pytanie to nie można odpowiedzieć jednoznacznie. Możliwe, iż udział w wiecach powiązany był z posiadaniem ziemi. Zwyczaj palenia zabudowań opornych u Wieletów może być tego pewnym świadectwem. Niepossesorzy nie dawali gwarancji podporządkowania się uchwałom społeczności. Posiadanie domostwa było związane z własnością ziemi. Uczestnictwo w wiecach mogło być uwarunkowane przez coś, co obecnie nazwalibyśmy cenzusem majątkowym. Możliwe, że było to związane z częstym z pewnością rozstrzyganiem sporów granicznych na wiecach. W takich przypadkach wymagana była obecność nie tylko zainteresowanych, ale też i sąsiadów. Nadania ziemskie na rzecz Kościoła włączyły go w obręb posiadaczy, a tym samym postawiły w gronie uczestników zgromadzeń wiecowych.

Taki kierunek rozwoju ustroju wiecowego widoczny jest w Islandii. Odniesienie do ziem słowiańskich jest tu nad wyraz odległe, lecz sięgnąć do tamtejszych przykładów warto z uwagi na rozwój na tej wyspie modelowej wręcz organizacji wiecowej. Osadnicy normańscy na tej wyspie zachowali i rozwinęli wszystkie elementy demokracji thingowej, bez ingerencji władzy królewskiej. Ponieważ większość tamtejszych mechanizmów przechowała i utrwaliła plemienne sposoby sprawowania władzy przez grupę ludzką, a nie władzę urzędniczą, oraz wytworzyły się one w wyniku samoorganizacji tamtejszej społeczności, przykłady islandzkie mogą poniekąd potwierdzać i służyć do kontroli niektórych tez dotyczących odbywania wieców przez Słowian.

Pojawiające się na Islandii zróżnicowanie społeczne miało podstawy ekonomiczne i dotyczyło przede wszystkim korzystania z praw politycznych. Gospodarz, który nie posiadał majątku wartości krowy lub ekwiwalentu w postaci łodzi bądź sieci na każdego z domowników, oprócz koniecznego ekwipunku gospodarczego i zwierzęcia pociągowego, nie miał obowiązku uczestnictwa

[46] *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*. Cz. 2: *Dokumenty z lat 1248—1355*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1989, nr 28, s. 27 i nn.

w *thingu* ani wnoszenia opłat na pokrycie kosztów poniesionych przez tych, którzy w nim uczestniczyli. Takich ludzi nie wyłączano na ogół z wieców, tak samo jak wolnych nie będących gospodarzami, nie byli oni jednak rzeczywistymi uczestnikami *thingu* i zwykle nie powoływano ich jako świadków, przysięgłych czy sędziów. Istniał więc obowiązek uczestnictwa w wiecu lub wniesienia „opłaty uczestnictwa" (*thingfarafkaup*), przeznaczanej dla biorących w nim udział[47]. Pojawienie się opłat za nieuczestniczenie w *thingu* w społeczeństwie ludzi wolnych, organizujących się samorzutnie, może być przeniesieniem na grunt Islandii wcześniejszych zwyczajów, o których nie słyszymy z uwagi na zmniejszenie się roli *thingów* na rzecz władzy królewskiej. Możliwe jest także, iż jest to pomysł miejscowy. Jeśli tak, to u jego podstaw leżało na pewno przekonanie o konieczności uczestnictwa w *thingu* — obowiązku, który nie mógł być spychany na ramiona innych członków społeczności. W przypadku nieuczestniczenia w *thingu* rządząca się samorzutnie grupa żądała czegoś w rodzaju zadośćuczynienia — wynagrodzenia kosztów poniesionych przez innych na rzecz całego społeczeństwa.

Wymienione przesłanki mogą świadczyć, iż podobne rozwiązania, a przynajmniej przekonanie o obowiązkowym udziale w wiecu, mogły w pewnej formie istnieć także u Słowian. Rozwój rozwiązań społeczno-politycznych poszedł jednak w zupełnie innym kierunku.

[47] P. G. Foote, D. M. Wilson: *Wikingowie*. Warszawa 1975, s. 102 i nn.

Idzi Panic

Lata 891 - 892
Ostatnia próba podporządkowania Państwa Wielkomorawskiego przez Wschodnich Franków u schyłku panowania Świętopełka

W ostatnim czasie ożyły badania nad dziejami Europy Środkowej w IX i X wieku, w jej naddunajskiej strefie. Ożywienie to tylko do pewnego stopnia należy wiązać z okrągłymi rocznicami powstawania niektórych tutejszych państw (Austria[1], Węgry[2]), daleko częściej bowiem studia te, mające bardzo starą tradycję[3],

[1] T. Lindner: *Sprachwissenschaftliche Bemerkungen zu den Namen Österreich und Austria.* „Österreich in Geschichte und Literatur" R. 41, 1997, s. 13 i nn.; *Was heist Österreich? Inhalt und Umfang es Österreichbegriffs vom 10. Jahrhundert bis heute* oraz H. Dienst: *Ostarrichi — Oriens — Austria: Probleme „österreichischer" Identität im Hochmittellter* (s. 35 i nn.). In: „Archiv für Österreichischen Geschichte". Bd. 136. Hg. R. G. Plaschka, G. Stourzh, J. P. Niederkorn. Wien 1995.

[2] F. Makk: *Magyar külpolitika (896—1196).* Szeged 1996, s. 13—21; G. Kristo: *A magyar állam megszuletese.* Szeged 1995, s. 39—47.

[3] Badania nad początkami Węgier, Czech i Austrii, a także dziejami Państwa Wielkomorawskiego prowadzone są od XIX stulecia. Każdorazowo ich intensywność rosła w miarę zbliżania się rocznic nawiązujących do początków tych państw. Najaktywniej uczestniczyli w nich historycy austriaccy, czescy i słowaccy, niemieccy i węgierscy, jakkolwiek nie brak wśród nich również badaczy polskich i z innych, nieco bardziej odległych pod względem geograficznym krajów. Literaturę tę zestawiają: I. Panic: *Początki Węgier. Polityczne aspekty formowania się państwa i społeczeństwa węgierskiego w końcu IX i w pierwszej połowie X wieku.* Cieszyn 1995, s. 144—168 oraz K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi.* Kraków 1994. Z prac innych badaczy polskich poświęconych Węgrom w IX i X wieku wymienimy w tym miejscu przede wszystkim publikację E. Dąbrowskiej: *Węgrzy.* W: W. Szymański, E. Dąbrowska: *Awarzy, Węgrzy.* Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979.

są prowadzone w związku z określonymi zainteresowaniami poszczególnych badaczy[4]. W tym między innymi kontekście należy spojrzeć również na ostatnie monografie polskich badaczy poświęcone dziejom niektórych państw tego regionu we wczesnym średniowieczu, a mianowicie Państwa Wielkomorawskiego oraz Węgier. Autorem pracy poświęconej dziejom politycznym i społeczno-gospodarczym pierwszego z państw jest K. Polek[5], a piszący te słowa skupił swoją uwagę na początkach państwa węgierskiego[6].

Losy obu wymienionych państw były na przełomie IX i X wieku dość ściśle złączone[7]. Uważa się powszechnie, że Państwo Wielkomorawskie zostało zniszczone przez Węgrów, którzy najpierw osiedlili się w jego obrębie, a następnie, po nieprawnym — w rozumieniu ówczesnego „prawa międzynarodowego" — opanowaniu Niziny Panońskiej, którą odebrali Państwu Wschodniofrankijskiemu (pogląd ten — jak wykazałem — jest całkowicie błędny)[8], zwrócili się przeciw swym niedawnym dobroczyńcom, Wielkiej Morawie. W konsekwencji działań wojennych, po początkowych sukcesach Morawian, Węgrzy odnieśli nad wojskami wielkomorawskimi ostateczne zwycięstwo i w roku 902 (jak przypuszczają na ogół badacze węgierscy)[9] lub 906 (jak przyjmują niektórzy badacze czescy i słowaccy[10]) Państwo Wielkomorawskie przestało istnieć. Od tych poglądów odbiega stanowisko L. Havlika, który przyjął, że ostateczny upadek tego państwa miał miejsce na przełomie lat dwudziestych

[4] Por. np. L. Tyszkiewicz: *Słowianie w historiografii wczesnego średniowiecza. Od połowy VI do połowy VII wieku.* Wrocław 1991; E. Zöllner: *Der Österreichbegriff. Formen und Wandlungen in der Geschichte.* Wien 1988; J. Leśny: *Konstantyn i Metody apostołowie Słowian. Dzieło i jego losy.* Poznań 1987; T. Lehr-Spławiński: *Konstantyn i Metody.* Warszawa 1967; G. Labuda: *Pierwsze państwo słowiańskie, państwo Samona.* Poznań 1949.

[5] K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...;* Tenże: *Podstawy gospodarcze Państwa Wielkomorawskiego.* Kraków 1994.

[6] I. Panic: *Początki Węgier...*

[7] L. Havlik: *Morava v 9—10 století. K problematice politického postavení, sociální a vládní struktury a organizace.* Praha 1978, passim; Tenże: *Velka Morava a Franskařiše.* „Historicke Studie" 1963, T. 8, s. 68—73, 171 i nn.; V. Novotny: *Ceske dějiny.* T. 1. Praha 1912, s. 412—413.

[8] I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 59—64.

[9] Gy. Györffy: *Landnahme, Ansiedlung und Streifzüge der Ungarn.* In: „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae". Budapest 1985, s. 242—243; Tenże: *Honfoglalas, mëgteleles és kalandozasok.* In: A. Bartha, K. Czegledy, A. Ronatas: *Magyar östörteneti tanulmànyok.* Budapest 1977, s. 134 i nn.; T. Senga: *Moravia bukasa és honfoglalo Magyarok.* Szàzadok 1983, s. 339—340; Sz. Vajay: *Der Eintrit des Ungarischen Stammebundes in die Eurpäischen Geschichte.* Mainz 1968, s. 35—38.

[10] P. Ratkoš: *Pramene o staromadarskych bojovych akciach i o zàniku mojmirovskej Velkej Moravy.* „Slavia" 1986, T. 55, s. 144 i nn.; V. Novotny: *Ceske dějiny...*, T. 1, s. 433—434.

X wieku[11], opinia ta — dodajmy — spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem części innych uczonych[12]. Różnica między poglądami formułowanymi przez L. Havlika a stanowiskiem zajmowanym w omawianej kwestii przez pozostałych autorów sprowadza się więc w istocie do kwestii chronologicznych, nie dotyczy natomiast samej genezy załamania się politycznego Wielkiej Morawy, a w konsekwencji jej definitywnego upadku[13].

Wspomniana dyskusja, jakkolwiek bez wątpienia bardzo ważna, zepchnęła nieco w cień pytanie o sytuację zewnętrzną Wielkiej Morawy bezpośrednio przed osiedleniem się tutaj Węgrów, a więc w ostatnich latach życia Świętopełka, toteż nad tym problemem zamierzamy się pochylić. Wyjaśnienie tej kwestii jest tym ważniejsze, że — jak wiemy — Państwo Wielkomorawskie znajdowało się pod niemal ciągłą presją Wschodnich Franków i ich władców, którzy nie ustawali w próbach rozciągnięcia na Morawy swojego zwierzchnictwa. Odpowiedź na to pytanie może więc przyczynić się w perspektywie do bliższego określenia momentu, w którym rozpoczął się faktyczny proces upadku tego państwa. Może też być pomocna do lepszego zrozumienia położenia politycznego państwa Świętopełkowego za panowania jego synów, w tym przede wszystkim Mojmira II. Tak postawiony problem wyznacza zarazem ramy chronologiczne naszych rozważań: zamykają je lata 891—892. Główną uwagę zamierzamy wprawdzie skupić na roku 892, jako że wówczas miały miejsce wydarzenia w sposób niezwykle istotny wpływające na losy Wielkiej Morawy w najbliższych latach, tym niemniej punktem wyjścia naszych rozważań będzie rok 891, w którym — jak to wynika z analizy materiału źródłowego (co też przedstawimy w dalszej części naszej narracji) — zostały zainicjowane procesy polityczne, zasługujące — naszym zdaniem — na tak szczegółową wypowiedź. Skoncentrowanie wypowiedzi na tak wąskim zakresie tematycznym, zamykającym się w bardzo

---

[11] L. Havlik: *Morava v 9—10 století...*, s. 99—100. Autor, zestawiając informacje źródłowe, stwierdza m.in. „[...] Morava byla Madary zpustošena a přivedena k dočasnému placeni venditia — daně a že k tomu došlo nejspiše kolem l. 924—925." (s. 100). W tym też kierunku zdają się zmierzać uwagi L. Havlika we wstępie do edycji wybranych źródeł do dziejów Państwa Wielkomorawskiego, jakkolwiek nie są sformułowane tak jednoznacznie, jak w jego poprzednich wypowiedziach, por. L. Havlik: *Kronika o Velké Moravě*. Brno 1992, s. 11—12.

[12] K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 58; D. Třeštik: *Kdy zanikla Velkà Morava?* „Studia Medievalia Pragensia" 1991, T. 2, s. 12 i nn. Swoje stanowisko powtórzył kilka lat później, gdy stwierdził: „V roce 906 [Madaři] porazili (asi nekdy u Nitry) vojsko Mojmira II [...] Velkà Morava přestala existovat." — por. D. Třeštik: *Počátky Přemyslovcu. Vztup Čechu do dějin (530—935)*. Praha 1997, s. 356. Ze stanowiskiem D. Třeštika koresponduje wypowiedź K. Poleka, który stwierdził: „Wyniki przeprowadzonej przez D. Třeštika wnikliwej analizy przekazów źródłowych podważają w zasadniczych punktach ustalenia L. Havlika." Por. K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 66.

[13] Pomijamy w tym miejscu dyskusję na temat dalszych losów pozostałości Państwa Wielkomorawskiego, jako że problem ten wykracza poza ramy naszego artykułu. Do tego zagadnienia wrócimy w odrębnej wypowiedzi.

krótkim przedziale czasowym, jest uzasadnione nie tylko wagą zagadnienia, lecz także faktem, że w dotychczasowych badaniach poświęcono mu zbyt mało uwagi[14].

Zwróćmy na początek uwagę, że omawiany okres stanowił kolejną fazę zabiegów późniejszego cesarza, Arnulfa, których celem było zajęcie terytorium Państwa Wielkomorawskiego przez Wschodnich Franków (lub też przynajmniej jego podporządkowanie). Faza ta stanowiła konsekwencję nieudanych dla cesarza rokowań pokojowych w Ommutensbergu, w 890 roku, w trakcie których miało miejsce bezprecedensowe, bo dobrowolne, przekazanie przez Arnulfa księciu wielkomorawskiemu zwierzchności nad plemionami czeskimi[15]. W istocie oznaczało to przyznanie się przez cesarza do niepowodzenia dotychczasowej polityki wobec Świętopełka w latach osiemdziesiątych IX wieku[16], na którą składały się zarówno naciski polityczne, jak i konfrontacja zbrojna[17]. Można więc było oczekiwać, że Arnulf podejmie próby zakwestionowania tego stanu rzeczy, tym bardziej, że cesarz mógł liczyć na przychylność lub przynajmniej neutralność książąt czeskich, którzy niechętnie patrzeli na zwierzchnictwo wielkomorawskie[18] i szukali u Wschodnich Franków pomocy przeciw Świętopełkowi i jego następcy, Mojmirowi II[19].

W świetle źródeł istnieją podstawy, by sądzić, że próby te zostały podjęte najpóźniej na przełomie lata i jesieni 891 roku, kiedy to miały miejsce rozmowy dyplomatyczne między posłami cesarza a przedstawicielami Świętopełka, prowadzone być może nawet przy osobistym udziale księcia wielkomorawskiego. Informują nas o tym między innymi *Annales Fuldenses*, w których zapisano: „Rex Arnulfus legatos suos pro renovanda pace ad Maravos transmisit."[20]

---

[14] D. Třeštik: *Počátky Přemyslovcu...*, s. 285; Tenże: *Kdy zanikla Velká Morava...*, passim; L. Havlik: *Morava v 9—10 století...*, s. 94; Tenże: *Velka Morava a Franska říše.* „Historicke Studie" 1963, T. 8, s. 171 i nn.

[15] Wyniki rozmów pomiędzy Arnulfem a Świętopełkiem relacjonuje Reginon z Prüm (*Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon cum continuatione Treverensi. Scriptores rerum Germanicarum.* (dalej: SRG). Hannovarae 1890, s. 134.) O miejscu tych rozmów informują *Annales Fuldenses sive Annales Regni Francorum Orientalis.* Ed. F. Kurze. SRG. Hannoverae 1891, s. 118. D. Třeštik: *Počátky Přemyslovcu...*, s. 322. Nie wchodzimy w tym miejscu w intencje cesarza: jak się przypuszcza, chodziło mu przede wszystkim o oderwanie Świętopełka od współpracy z papieżem. Osobną wreszcie kwestią pozostaje spór o częstotliwość morawskiego zwierzchnictwa nad plemionami czeskimi.

[16] *Herimanni Augiensis monachi Chronicon. Monumenta Germaniae Historica* (dalej: MGH). Bd. 5. Hannovarae 1844, s. 109; L. Havlik: *Morava v 9—10 století...*, s. 40—41; Tenże: *Velká Morava a franská říše. (K otázce vzájemnych politickych vztahu).* „Historicke Studie" 1963, T. 8, s. 161—163.

[17] Ed. G. H. Pertz. MGH. Bd. 3, 1832, s. 140.

[18] I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 59—61.

[19] *Annales Fuldenses* (s. 131) podały na przykład, że w roku 897 „gentis Behemitarum duces ad imperatorem Arnulfum, qui tunc temporis civitate Radaspona moratus est, devenerunt [...] et sua suorumque fidelium suffragia contra eorum inimicos, Marahabitas sicilicet [...]".

[20] *Annales Fuldenses*, s. 119.

W literaturze przedmiotu ta istotna do lepszego zrozumienia sytuacji zewnętrznej Państwa Wielkomorawskiego kwestia była już podnoszona[21], jakkolwiek uszła uwadze niektórych badaczy[22]. Nie doczekała się też bardziej szczegółowej analizy, mimo iż jej wpływ na dalszy bieg wydarzeń był niebagatelny. Jej lapidarne potraktowanie zdaje się być powodem, dla którego nie zwrócili oni należytej uwagi na to, że zabiegi Arnulfa zakończyły się niepowodzeniem i w konsekwencji nie docenili należycie skutków tego faktu.

Analizując przytoczony fragment źródła, trzeba na wstępie podnieść, że passus *renovanda pace* nie dotyczy rozmów pokojowych, które finalizowałyby kolejny etap zmagań militarnych między Morawianami a Wschodnimi Frankami. Podkreślmy w tym miejscu, że w roku 891 nie toczyła się między nimi żadna wojna, a działania wojenne z roku 889[23] zakończyły się zawarciem wspomnianego pokoju w Ommutensbergu. Passus ten w rzeczy samej jest świadectwem zabiegów cesarza o renegocjacje traktatu ommutenberskiego, którego postanowienia ograniczyły nie tyle wpływy polityczne Wschodnich Franków na Morawach (gdyż przynajmniej w owym czasie nimi tutaj nie dysponowali), ale — jak wspomnieliśmy wyżej — przede wszystkim w Kotlinie Czeskiej.

Źródła nie pozostawiają wątpliwości, że inicjatorem rokowań był władca wschodniofrankijski. Udał się on zresztą osobiście na wschodnie kresy swego państwa, gdzie w bezpośrednim sąsiedztwie morawskim oczekiwał na wyniki rozmów[24].

Przebiegu samych negocjacji nie znamy. W świetle dalszych wydarzeń możemy sądzić, że cesarz zaproponował Świętopełkowi uznanie jakiejś formy jego zwierzchnictwa, być może wyłącznie w celu zachowania prestiżu, co zwycięski książę całkowicie odrzucił. W takiej sytuacji delegacja cesarska, zapewne chcąc zyskać czas niezbędny na zmontowanie sojuszu, uśmierzyć też buntującą się wówczas opozycję na zachodzie państwa, a także wyjść z samych negocjacji z honorem, zaproponowała Świętopełkowi podjęcie ostatecznej decyzji do wiosny przyszłego roku. Za takim wnioskiem przemawia zapis dobrze poinformowanego rocznikarza fuldajskiego, który — mówiąc o wyprawie cesarskiej z następnego roku — poinformował: „Rex [...] orientem profiscitur, sperans sibi Zwentibaldum ducem obvium habere[...]"; bez uprzednich w tej kwestii rozmów tego rodzaju oczekiwania cesarskie nie znajdowałyby żadnego

[21] L. Havlik: *Velká Morava a franská říše...*, s. 171. O rozmowach pokojowych prowadzonych między Wschodnimi Frankami a Państwem Wielkomorawskim wspomina też K. Polek (*Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 58), jakkolwiek nie precyzuje, czy chodzi o omawiane przez nas rokowania.

[22] D. Třeštik: *Počátky Přemyslovcu...*, s. 285.

[23] *Annales Einsidlenses*, s. 140.

[24] *Reginonis abbatis Prukmiensis Chronicon*, s. 137.

uzasadnienia[25]. Kronikarz wprawdzie dodaje zaraz, że Świętopełk „fidem et omnia ante promissa mentitus est", ale zwrot ten należy potraktować jedynie jako figurę retoryczną, mająca uzasadnić przyszły atak zbrojny armii Arnulfa na Morawy[26].

Można przypuszczać, że w obliczu niepowodzeń dyplomatycznych na dworze cesarskim zapadła decyzja o zmontowaniu kolejnej koalicji antymorawskiej. Przystąpienie do koalicji zaproponowano również księciu chorwackiemu Bracławowi[27], którego państwo było uprzednio w bliżej nie znanym nam stopniu podporządkowane Świętopełkowi[28]. Słowiańskiego księcia zaproszono na rozmowy do Hengstfeldu[29], gdzie też opracowano plany inwazji na Wielką Morawę. O tym, z jaką starannością przygotowywał się Arnulf do wyprawy na Państwo Wielkomorawskie, niech świadczy fakt, że postanowił on odnowić nawet dawny sojusz antymorawski z Bułgarami[30]. W tym celu wysłano osobne poselstwo do króla Bułgarów Włodzimierza, zaopatrując go w bogate dary[31], w zamian

[25] *Annales Fuldenses*, s. 121. Reginon z Prüm niesłusznie datuje te wydarzenia pod rokiem 891. Por. *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon...*, s. 137. Datację oczekiwań Arnulfa, jak też podjęcia przez niego wyprawy przeciw Świętopełkowi pomagają doprecyzować roczniki z klasztoru w Einsiedeln. Por. *Annales Einsidlenses*, s. 140.

[26] *Annales Einsidlenses*. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać lakoniczny zapis rocznikarza z klasztoru w Saint Gallen, dość dobrze zorientowanego w poczynaniach cesarskich. Por. *Annales Sangallenses Maiores*. Ed. G. H. Pertz. MGH. Scriptores. Bd. 1. 1826, s. 77.

[27] *Annales Fuldenses*, s. 121.

[28] Por. ostrożną, słuszną wypowiedź K. Polek a: *Państwo wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 55. L. Havlik (*Uzemni rozsah Velkomoravske Říše v dobe poslednich let vlady krale Svatopluka*. „Slovanske Studie" 1960, s. 68 i nn.) granice Wielkiej Morawy przesuwa — naszym zdaniem — zbyt daleko na południe, analogicznie zresztą jak wielu innych badaczy czeskich [czechosłowackich], por. J. Dekan: *Velka Morava. Doba umĕnie*. Bratislava 1976, passim. W kontekście tej dyskusji warto zapoznać się z zasadnym stanowiskiem G. Labudy (*Studia nad początkami Państwa Polskiego*. T. 2. Poznań 1988 passim, zwłaszcza mapa na s. 110) i H. Łowmiańskiego (*Początki Polski*. T. 4. Warszawa 1970, s. 351 i mapa), który skonkludował, że jeśli chodzi o Panonię, jedynie jej północna część znajdowała się przejściowo we władaniu Morawian.

[29] *Herimanni Augiensis monachi Chronicon...*, s. 168. O miejscu tych rozmów informują nas *Annales Fuldenses*, s. 121.

[30] Już za panowania na Morawach Rościsława władcy wschodniofrankijscy w walce z Państwem Wielkomorawskim uciekali się do pomocy sąsiadów. Na przykład w początkach lat sześćdziesiątych IX wieku ich sojusznikami byli Bułgarzy. Por. V. N. Zlatarski: *Istoria na Blgarskata država prez srednite vekove*. T. 2. Sofija 1917, s. 14—17; I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 46.

[31] *Annales Fuldenses*, s. 121; *Anales Sangallenses Maiores*, s. 77; Sz. Vajay: *Der Eintritt des ungarischen Stammebundes...*, s. 22. Źródła mylnie datują poselstwo Arnulfowe na wrzesień 892 roku, gdy całe antymorawskie przedsięwzięcie cesarza doznało niepowodzenia. Zwrócenie się w tym momencie do Włodzimierza z prośbą o współpracę, połączone z żądaniami zerwania kontaktów handlowych z Morawianami, byłoby spóźnione. Uważamy, że jesienne poselstwo miało miejsce rok wcześniej, w momencie, gdy zakończyły się niepowodzeniem opisane wyżej zabiegi cesarza o pokojowe podporządkowanie sobie Świętopełka. Zasadność tego domysłu potwierdza zresztą inny passus *Annales Fuldenses*, który powiada, że powrót poselstwa miał miejsce w miesiącu maju

oczekując wsparcia zbrojnego. O pomoc poproszono wreszcie wojowników stepowych, Węgrów[32].

Na tej podstawie można wnosić, że według własnej oceny cesarz nie posiadał wystarczających środków, by samodzielnie zmusić swego oponenta do uległości, nie mówiąc już o jego zupełnym pokonaniu. Nie zmienia tej oceny nawet fakt, że w owym czasie Arnulf musiał uśmierzyć zbrojnie niepokoje w zachodnich częściach swego państwa[33], co w jakimś stopniu absorbowało jego siły. Dotychczasowy przebieg zmagań morawsko-frankijskich wykazał bowiem, że cesarz (o ile nie została podjęta nadzwyczajna mobilizacja wojska) w walce z Morawianami mógł liczyć przede wszystkim na oddziały mobilizowane w Bawarii, Karyntii oraz Panonii i tylko w minimalnym stopniu angażować oddziały pochodzące z innych regionów państwa[34]. Wszystko to zarazem poświadcza siłę militarną Państwa Wielkomorawskiego w latach dziewięćdziesiątych IX stulecia, skoro nie wystarczały przeciw niemu wojska wystawiane przez Bawarów.

Zatrzymując się nad zabiegami Arnulfa o pozyskanie sojuszników, zwróćmy uwagę, że charakter zapisu annalisty nie pozwala definitywnie stwierdzić, czy mamy faktycznie do czynienia z jednym poselstwem, które najpierw prowadziło rozmowy ze Świętopełkiem, następnie — po niepowodzeniu misji — udało się do Bracława, by wreszcie — po pozyskaniu poparcia tego słowiańskiego księcia — wyruszyć do Bułgarii[35], czy też z dwiema różnymi misjami. Przychylamy się do tezy, według której to dyplomatyczne przedsięwzięcie sprawowane było przez wspólną grupę posłów. Wśród nich przynajmniej niektórzy musieli znać język słowiański, co było o tyle proste, że Panonia była w znacznym (jeśli nie w decydującym) stopniu zamieszkała przez Słowian[36]. Dodajmy, że wysłanie poselstwa do Bracława i Bułgarów jedynie wtedy miało sens, gdyby Świętopełk odrzucił nalegania cesarza Arnulfa. Nasze zastrzeżenia nie zmieniają faktu, że Świętopełk miał możność utrudniania przebiegu misji, skoro jego państwo sięgało na Pocisiu po Dunaj[37].

---

892 roku. Na temat kontaktów handlowych Morawian por. P. Ratkoš: *K otazce hranice Velkej Moravy a Bulharska.* „Historicky Časopis" 1955, s. 212—215. Por. też K. Polek: *Podstawy gospodarcze Państwa Wielkomorawskiego...*, s. 82.

[32] Okoliczności zabiegów cesarskich o pomoc węgierską przedstawił I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 56. Por. też Gy. Györffy: *Landnahme, Ansiedlung und Streifzüge der Ungarn...*, passim.

[33] *Annales Fuldenses*, s. 121.

[34] Między innymi feudałowie sascy byli zaangażowani w walkę z plemionami słowiańskimi, która z ich punktu widzenia była ważniejsza nawet od pokonania Świętopełkowego państwa. Por. na ten temat J. Strzelczyk: *Słowianie i Germanie w Niemczech Środkowych we wczesnym średniowieczu.* Poznań 1977, passim.

[35] „[Arnulf] mense septembrio transmisit [posłów] transmisit [...] Missi autempropter insidias Zwentibaldiducis terestre iter non valentes habere de regno Brazlavonis per fluvium Odagra usque ad Gulpam, deinde per fluenta Savi fluminis navigio in Bulgaria perducti." — *Annales Fuldenses*, s. 121—122.

[36] G. Labuda: *Pierwsze państwo słowiańskie...*, passim.

[37] Położenie samych Moraw nad Dunajem w omawianym kontekście nie miało znaczenia, gdyż rzeka Drawa wpływała do Dunaju w dolnej Panonii.

W największej od wielu lat wyprawie na Morawy miały wziąć udział oddziały bezpośrednio podległe cesarzowi oraz frankońskie, bawarskie, a nawet ściągnięte z zachodnich części państwa, a także posiłki prowadzone przez Bracława. Bułgarzy natomiast nie podjęli cesarskiego wyzwania i w ostateczności ograniczyli się do przesłania cesarzowi darów[38].

Najazd sojuszników miał miejsce w lipcu 892 roku. Ich wojska zaatakowały Morawy z trzech stron[39]. Armia, którą najpewniej dowodził osobiście cesarz, z udziałem oddziałów Bracława wdarła się na terytorium właściwych Moraw. Być może część jej sił oblegała najsilniejszą z twierdz morawskich Dewin, której opanowanie stanowiło klucz do pokonania Świętopełka. Jeśli istotnie próba jej zdobycia została podjęta, to — co nie ulega wątpliwości — oblegający ponieśli zupełne fiasko[40]. Źródła wprawdzie nie informują nas o szturmowaniu Devina, tym niemniej w świetle taktyki wojsk cesarskich stosowanej w trakcie walk o podporządkowanie sobie tego kraju, polegającej na próbach zdobycia grodów morawskich, nasz domysł jest wielce prawdopodobny[41]. Cały dotychczasowy przebieg rywalizacji Wschodnich Franków z Morawianami wykazywał zresztą, że bez opanowania grodów morawskich żadna wyprawa nie miała sensu, nie dawała bowiem jakichkolwiek widoków na zmuszenie władcy morawskiego do kapitulacji[42]. Także i tym razem jedynym efektem podobnych działań cesarza było, że „omnem illam regionem incendio devastandam versabatur"[43].

---

[38] I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 56.

[39] Wspomina o tym piszący w 100 lat po tych wydarzeniach, tym niemniej dobrze poinformowany w szczegółach (jakkolwiek mylnie je niekiedy zestawiający), kronikarz z Reichenau Herimann, por. *Herimanni Augiensis monachi Chronicon*, s. 110.

[40] Za oblężeniem tej twierdzy przemawia podkreślany w źródłach fakt pustoszenia przez cały miesiąc terytorium Moraw przez wojska inwazyjne przy równoczesnej nieobecności Świętopełka na Morawach właściwych, a więc w sercu swojego państwa. Wypływa z tego jednoznaczny, podniesiony wyżej wniosek, że książę morawski nie obawiał się opanowania przez najeźdźców Wielkiej Morawy. Na temat potęgi tej twierdzy por. J. Dekan: *Devin a Velka Morava*. „Priroda a spoločnost" 1961, T. 1, passim.

[41] O tego rodzaju taktyce informuje nas Reginon z Prüm, w zapisce następującej treści: „Arnulfus [...] cuncta [...[quae extra urbes reperit, solotenus demolitus est." — *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon*, s. 137.

[42] Wyprawy, których celem było jedynie pustoszenie terytorium morawskiego, nigdy nie były przygotowywane na tak wielką skalę, jak omawiany atak z 892 roku, i w zasadzie ograniczały się do udziału w nich sił własnych cesarza i ewentualnie jego najbliższych sojuszników. Do tego rodzaju wyprawy możemy zaliczyć atak na Morawy podjęty przez Arnulfa w roku następnym. Por. *Herimanni Augiensis monachi Chronicon*, s. 110. Atak ten analizuje J. Dekan: *Začiatky slovenskych dejin a Říše velkomorawska*. „Slovenske Dejiny". T. 2. Bratislava 1951, s. 181.

[43] *Annales Fuldenses*, s. 121; *Annales Einsidlenses*, s. 140. Por. też charakterystykę tych zmagań dokonaną przez Liudpranda z Cremony: *Liudprandi episcopi Cremonensis Antapodosis*. MGH. *Scriptores*. T. 3, 1838, s. 279. Piszący z odległej o kilkadziesiąt lat perspektywy Liudprand mylnie natomiast przypisał nieco dalej zwycięstwo w tych zmaganiach Arnulfowi i Węgrom (tamże, s. 280). Z charakteru zapisu wynika jednoznacznie, że biskup z Cremony [w latach 862—872] umieścił w tym miejscu kilka różnych wydarzeń.

Taktyka Świętopełka, polegająca na unikaniu walnej bitwy nawet kosztem owego zniszczenia kraju przez wojska Arnulfa, tylko pozornie była błędna i zapewne została zaaprobowana przez większość społeczeństwa morawskiego, skoro brak jakichkolwiek podstaw by sądzić, że wywołała ona opór społeczny. Zdobywanie grodów morawskich — konieczne, jeśli cesarz zamierzał zmusić Morawian do uznania jego zwierzchnictwa — musiało nadwątlić siły Wschodnich Franków, o czym może świadczyć krótkotrwały jak na tak ogromne zgromadzenie sił przebieg wyprawy, trwającej zaledwie miesiąc. Świętopełk natomiast, zabezpieczony w tak skuteczny sposób przed przeciwnikami, mógł skierować uwagę na inne, bardziej zagrożone tereny.

Drugą grupę inwazyjną stanowili Węgrzy. Jako cel ataku najpewniej obrali należącą do Państwa Wielkomorawskiego część Pocisia[44]. Tu właśnie oczekiwał na nich książę wielkomorawski, zakładając zapewne, że brak silnie umocnionych punktów oporu umożliwiłby armii węgierskiej spokojne przejście przez ten teren i połączenie się z wojskami Arnulfa na Morawach. Połączonym siłom obu przeciwników Morawianie mogliby zaś nie sprostać.

O takim przebiegu wdarzeń wnosimy na podstawie informacji przekazanej nam pod rokiem 892 przez rocznikarza z Saint Gallen. Według niego „Arnolfus [...] Agarenos [czyli Węgrów] ubi reclusi erant, dimisit"[45]. Jak widać, taktyka Świętopełka okazała się skuteczna, skoro Węgrzy zostali otoczeni przez wojska morawskie i dopiero pomoc udzielona im przez wycofującego się z Moraw Arnulfa uratowała ich przed kapitulacją[46].

Trzecią grupę wojsk inwazyjnych cesarz skierował na Morawy przez Czechy[47], które — przypomnijmy — dopiero od krótkiego czasu znajdowały się pod władzą Morawian[48]. Dowodził nimi biskup Würzburga Arn. W literaturze przedmiotu przypuszcza się, że zadaniem tej armii było przede wszystkim uniemożliwienie udzielenia pomocy Morawianom przez Czechów, a decyzję o ataku na ich terytorium miał jakoby podjąć sam Arnulf[49]. Tymczasem intencją

---

[44] Szerzej na ten temat I. Panic: *Początki Węgier...*, s. 49—54; K. Polek: *Państwo Wielkomorawskie i jego sąsiedzi...*, s. 52—54.

[45] *Annales Sangallenses Maiores*, s. 77.

[46] Właśnie na tej podstawie wnosimy, że wojska węgierskie nie dotarły na Morawy. Połączonych sił przeciwników, względnie też operujących blisko siebie (na stosunkowo niewielkim terytorium Moraw właściwych), Świętopełk nie zdołałby okrążyć. Z braku wiadomości o rozegraniu walnej bitwy wynika, że i tym razem Świętopełk uniknął takiego ryzykownego rozstrzygnięcia, odciągając wrogów z terytorium Moraw i skutecznie zniechęcając wojska stepowców do kontynuacji działań zbrojnych przeciw sobie. Miało to zresztą niebagatelny wpływ na zachowanie się Węgrów wobec Morawian już po śmierci Świętopełka, po roku 894, kiedy to za zgodą następców Świętopełka, a mianowicie Mojmira II i Świętopełka II, osiedlili się na części terytorium Państwa Wielkomorawskiego.

[47] Jednoznacznie powiada tak Herimann z Reichenau, por. *Herimanni Augiensis monachi Chronicon*, s. 110.

[48] Por. przyp. 14.

[49] V. Novotny: *Česke dějiny*. T. 1. Praha 1912, s. 412.

cesarza nie było niszczenie Czech, których książęta byli wrogo nastawieni do państwa Świętopełka, spod którego zależności próbowali się wyzwolić nawet kosztem wejścia w zależność frankijską[50]. Cesarz był doskonale świadom, że niechętni morawskiej dominacji książęta czescy, sami szukający opieki cesarskiej przed Świętopełkiem, nie poprą Morawian. Pustoszenie zaś ziem czeskich przez wojska wschodniofrankijskie siłą rzeczy zmuszało Czechów do stawiania oporu i nie dość, że odciągało oddziały cesarskie od właściwego zadania, to na dodatek mogło zniechęcić ich książąt do ponowienia prób zrzucenia zależności morawskiej i przyjęcia zwierzchnictwa cesarskiego.

Według Reginona z Prüm do złamania rozkazu Arnulfa miał namówić Arna margrabia Turyngii Poppon[51]. W świetle nieco późniejszych wydarzeń relacja Reginona zasługuje na zaufanie. Armia cesarska walcząca na Morawach doznała poważnego osłabienia, zwłaszcza w obliczu wspomnianej konieczności zdobywania grodów morawskich. Oznacza to, że niesubordynacja Arna i Poppona były jedną z podstawowych przyczyn niepowodzenia Wschodnich Franków. Nic więc dziwnego, że inicjatora zmiany swoich planów Poppona potraktował cesarz niebawem z całą surowością, pozbawiając go wszelkich zaszczytów[52].

Atak wojsk dowodzonych przez Arna okazał się przedsięwzięciem chybionym. Po spustoszeniu części Czech jego oddziały (być może poinformowane o niepowodzeniach cesarza na Morawach) skierowały się do Turyngii. Przechodząc przez terytorium Serbów, najeźdźcy zostali zaatakowani przez Połabian, którzy zadali oddziałom Arna wielką klęskę. Wśród rzeszy poległego rycerstwa znalazł się też sam biskup[53]. W ten sposób pomyślane z tak wielkim rozmachem i do pewnego momentu precyzyjnie realizowane przedsięwzięcie cesarskie zakończyło się zupełnym fiaskiem i zmusiło Arnulfa do porzucenia na kilka najbliższych lat myśli o opanowaniu Wielkich Moraw. Ułatwiło to przejęcie władzy w państwie synom Świętopełka po jego śmierci w 894 roku[54].

Przeprowadzona przez cesarza Arnulfa z wielkim rozmachem próba pokonania księcia wielkomorawskiego Świętopełka oraz poddania Wielkiej Morawy dominacji Państwa Wschodniofrankijskiego zakończyła się niepowodzeniem. Na ten stan rzeczy złożyło się kilka okoliczności, z których za najważniejsze uznajemy bardzo umiejętne przeciwstawienie się najeźdźcom przez samego

[50] *Annales Fuldenses*, passim

[51] *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon*, s. 140.

[52] Niewiele później, już po powrocie z wyprawy, Arnulf odebrał Popponowi funkcję margrabiego, por. E. Dümmler: *Geschichte des Ostfränkischen Reiches*. Bd. 2. Leipzig 1887, s. 354—355.

[53] Tamże.

[54] F. Seibt: *Deutschland und die Tschechen. Geschichte einer Nachbarschaft in der Mitte Europas*. München. Zürich 1993, s. 46.

Świętopełka (unikanie walnej bitwy, oparcie obrony na silnie umocnionych grodach, niedopuszczenie do połączenia się nieprzyjacielskich armii, eliminowanie najsłabszych ogniw nieprzyjaciół) i niesubordynację niektórych dowódców wojsk wschodniofrankijskich (biskup Arn, margrabia Poppon), którzy nie pośpieszyli na główne obszary zmagań przeciwników, wydatnie osłabiając cesarza. Zwycięstwo Świętopełka zmusiło cesarza do powrotu do taktyki schyłku lat osiemdziesiątych, która ograniczała się do organizowania wypraw łupieżczych na pogranicze morawskie, co zresztą spotykało się z odwetem morawskim. Wszystko to podniosło jeszcze bardziej prestiż Państwa Wielkomorawskiego i przesądziło o spokojnym przejęciu sukcesji po śmierci Świętopełka przez jego synów.

Marie Bláhová

Středověké katalogy českých knížat a králů a jejich pramenná hodnota

Katalogy panovníků, tedy seznamy osob následujících po sobě v panovnickém úřadě v určité oblasti ve vymezené době, jsou doloženy v evropském prostředí od 6. století většinou jako součást historických spisů (nejstarší jsou uvedeny v Cassiodorových a Jordanesových *Dějinách Gotů*) nebo právních sbírek, později i samostatně. K jménům bývají obvykle připojeny řadové číslovky označující pořadí panovníka v rámci katalogu. Katalogy mohou být psány v neúplných větách, obsahujících pouze jméno panovníka, případně pořadové číslo, nebo v úplných po sobě řazených větách, někdy i s dalšími údaji, jako je doba vlády, dynastická příslušnost, vztah k předchůdci, významné zakladatelské činy či události jejich vlády[1]. V této podobě se vlastně stávají zárodečnou formou gest[2]. Úprava katalogů bývá rozličná. Jednoduché katalogy uvádějí obvykle pořadové číslo a za ním jméno panovníka. Jindy je na prvním místě jméno, potom pořadí a případně i další údaje. Je však možná i úprava, jakou má například *Numerus regum inclyti regni Poloniae successivus*, který je uspořádán do tří sloupců. V prostředním je jméno panovníka, po pravé i po levé straně jsou zaznamenány jeho činy[3]. Katalogy panovníků, které je možno považovat za primitivní formu historiografie, bývají využívány jako historický pramen především pro dějiny raného středověku, pro který mohou vzhledem

[1] Problematikou soupisů panovníků jako historického pramene se zabývá zejména M. Sandmann: *Herrscherverzeichnisse als Geschichtsquellen. Studien zur langobardisch-italienischen Überlieferung*, München 1984 (=Münstersche Mittelalter-Schriften 41). K definici srv. zvl. s. 61, 68.

[2] K souvislosti mezi katalogy a gesty v církevním prostředí srv. M. Sot: *Gesta episcoporum, gesta abbatum*. Turnhout 1981 (=Typologie des sources du Moyen Age occidental 37), s. 23; u panovnických katalogů a gest lze předpokládat obdobný vztah.

[3] Ed. A. Bielowski: *Monumenta Poloniae Historica III*. Lwów 1878 (reprint Warszawa 1961), s. 290—296. Srv. též Bielowski, tamtéž, s. 289.

k omezenému počtu písemných pramenů častěji poskytnout odjinud neznámé informace. Později, kdy je k dispozici větší počet pramenů, které navíc uvádějí příslušné údaje v historických souvislostech, stojí tyto soupisy již na okraji zájmu historiků. Nevelký zájem o tento typ historických pramenů je hlavním důvodem, proč katalogy českých panovníků, které jsou rozptýleny v četných rukopisech po různých knihovnách, nebyly dosud ani v relativní úplnosti evidovány a jen výjimečně byly pořízeny jejich edice. Z tohoto důvodu může být následující výklad pouze sondou, byť založenou na snad dostatečně reprezentativním vzorku pramenů.

Kdy vznikaly první katalogy českých panovníků, nelze sice spolehlivě zjistit, rozhodně však snahy po zachycení panovnické posloupnosti byly součástí nejstarší historické tradice. Nejstarší známý seznam českých panovníků představuje řada mytických knížat, kterou pražský děkan Kosmas začlenil do první knihy své *České kroniky*[4]. Obdobným výrazem snahy o trvalé zachycení panovnické posloupnosti jsou nástěnné malby na stěnách znojemské rotundy pořízené roku 1134, kde je vyobrazena posloupnost českých historických panovníků, a to s největší pravděpodobností podle oficiální dvorské tradice, a moravská knížata do doby zhotovení maleb[5].

Nejstarší písemně dochovaný katalog českých panovníků od „počátku" do své doby připojil neznámý pořadatel *Druhého pokračování Kosmova*[6] jako jakési shrnutí českých dějin na konec svého spisu. Ten uzavíral souborné dějiny českého státu od jeho vzniku do autorovy současnosti, tedy do osmdesátých let 13. století. Spis vznikl nejspíše ve druhé polovině osmdesátých nebo v devadesátých letech 13. století. Jeho nejstarší znění je dochováno v rukopisu Knihovny pražské metropolitní kapituly, sign. G 5, z počátku čtyřicátých let 14. století. V jedné chronologické řadě eviduje české panovníky včetně mytických knížat od Přemysla Oráče po tehdy posledního panovníka, Václava II. Řada zahrnuje 37 jmen vždy s pořadovými čísly: „1. Přemysl, 2. Nezamysl, 3. Mnata, 4. Vojen, 5. Vnislav, 6. Křesomysl, 7. Neklan, 8. Hostivít, 9. Bořivoj, 10. Spytihněv, 11. Vratislav, 12. sv. Václav, 13. Boleslav Ukrutný, 14. Boleslav Zbožný, 15. Boleslav Dobrý, 16. Vladivoj, 17. Jaromír, 18. Oldřich, 19. Břetislav (I.),

[4] *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum* (dále cituji: *Kosmas*) I, 9. Ed. B. Bretholz, W. Weinberger: *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*. MGH SRG NS II, Berlin 1923, s. 21.

[5] K jednotlivým tradicím českých panovnických katalogů srv. zde níže. O znojemských malbách podrobně pojednává A. Merhautová-Livorová: *Ikonografie znojemského přemyslovského cyklu*, Umění 1983, 31, s. 18—26, zvl. s. 20. Srv. též B. Krzemieńska: *Moravští Přemyslovci ve znojemské rotundě*. Ostrava 1985; na s. 3n. je uveden přehled starších pokusů o interpretaci znojemských maleb.

[6] Srv. M. Bláhová: *Druhé pokračování Kosmovo*. Sborník historický 1974, 21, s. 5—39, zde s. 25—27; táž: *Poznámka k datování vzniku kompilace Druhého pokračování Kosmova*. In: *Seminář a jeho hosté. Sborník prací k 60. narozeninám doc. dr. Rostislava Nového*. Uspoř. Z. Hojda, J. Pešek, B. Zilynská. Praha 1992, s. 37—43.

20. Spytihněv (II.), 21. Vratislav (II)., první král, 22. Konrád (I.), 23. Břetislav (II.), 24. Bořivoj (II.), 25. Svatopluk, 26. Vladislav, 27. Soběslav (I.), 28. Vladislav (II.), druhý král, 29. Fridrich, 30. Soběslav (II.), 31. Konrád (II.), 32. Jindřich (Břetislav), 33. Vladislav (Jindřich), 34. Přemysl (Otakar I.), třetí král, 35. Václav (I.), král, 36. Přemysl (Otakar II.) král, 37. Václav (II.), král."[7] Z panovnické posloupnosti tohoto katalogu je zřejmé, že nebyl sestaven na základě textu, který uzavíral, tedy Kosmovy kroniky s pokračováním tzv. *Kanovníka vyšehradského* a s *Druhým pokračováním Kosmovým*. V těchto pramenech není zmíněn Vladivoj, kníže polského původu, v ženské linii snad příbuzný s Přemyslovci, jenž usedl na český trůn na jaře roku 1002[8]. Zato Kosmas informuje o „Měškovi", jak nazývá Boleslava Chrabrého, který vládl v Čechách asi od března do srpna nebo září roku 1003. Ten však v připojeném katalogu jmenován není. V analistických zápisech poslední čtvrtiny 12. století ve *Druhém pokračování Kosmově* je zase zpráva o nastoupení a sesazení knížete Václava II., který v katalogu rovněž není uveden.

Rukopis Kosmovy kroniky a jejích pokračování, který vznikl okolo roku 1410 pravděpodobně v klášteře pražských křižovníků s červenou hvězdou, v roce 1840 byl nalezen na faře v Českých Budějovicích a roku 1845 darován Knihovně Národního muzea v Praze[9], kde je uložen pod signaturou VIII D 20, obsahuje v textu *Druhého pokračování* oproti kapitulnímu rukopisu G 5 většinou nepříliš podstatné odchylky[10], výrazně se však liší právě v panovnickém katalogu[11]. Posloupnost panovníků respektuje do 25. místa (Svatopluk), pak sice následuje Vladislav (v pořadí 26.) a Soběslav (27.), tedy v pořadí, v jakém jsou v kapitulním rukopisu G 5 uvedeni Vladislav I. a Soběslav I., ale Vladislav je jmenován jako druhý král a zakladatel strahovského kostela, jímž však byl až Vladislav II. Po Soběslavovi následuje na 28. místě Fridrich, čísla 29 a 30 jsou vynechána. Na 31. místě je, stejně jako v kapitulním rukopisu G 5, jmenován Konrád. Na 32. místě je Stanimír, osoba, která v celém díle není zmíněna a o které jako jediný z českých

[7] Srv. *Pokračovatelé Kosmovi VIII. Závěrek sběratele.* Ed. J. Emler. *Fontes rerum Bohemicarum* (dále cituji: FRB) II, Praha 1874, s. 369n. (Podle rukopisu Knihovny Metropolitní kapituly v Praze — dále cituji: KMKP — G 5).

[8] Zprávu o Vladivojově volbě za českého knížete zaznamenal pouze korvejský zpracovatel *Kroniky Dětmara Merseburského.* Srv. *Die Chronik des Bischofs Thietmar von Merseburg und ihre Korveier Überarbeitung* V, 23, Hg. v. R. Holtzmann. MGH, SRG NS IX, [2]Berlin 1955, s. 247. K tomu zejména V. Novotný: *České dějiny* I, 1. Praha 1912, s. 671—673. Srv. též B. Krzemieńska: *Krize českého státu na přelomu tisíciletí.* Československý časopis historický 1970, 18, s. 506, pozn. 32.

[9] Srv. Bretholz in: *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum.* Einleitung, s. LXXXII.

[10] Odchylky oproti rukopisu KMKP G 5 eviduje K. J. Erben: *Rukopis muzejní letopisů Kosmasových a jeho pokračovatelů.* Časopis Českého musea 1847, 21, s. 235—249. Emler neměl tento rukopis při přípravě vydání ve FRB II k dispozici. Srv. tamtéž, s. XVII.

[11] Knihovna Národního muzea v Praze (dále cituji: KNM) VIII D 20, fol. 123[rb-va]; K. J. Erben, *Rukopis...*, s. 247.

středověkých pramenů v příslušné souvislosti píše ve svém díle tzv. Dalimil[12]. V katalogu je toto jméno položeno do týchž časových souvislostí jako ve *Staročeské kronice* tak řečeného Dalimila. Na 33. místě je jmenován Ota. Zjevně jde o Konráda II. Otu, který je tak v katalogu jmenován dvakrát (na 31. a na 33. místě). Dále katalog muzejního rukopisu VIII D 20 jmenuje knížete Václava (34.), Jindřicha (Břetislava — 36.) a Vladislava (Jindřicha — 37.). Číslo 35 je opět vynecháno. Od Přemysla Otakara I. již pořadí není porušeno. Oproti kapitulnímu rukopisu G 5 mají však přemyslovští králové 13. století pořadová čísla 38.—41. (místo 34.—37.). Panovnická posloupnost je prodloužena až po Jana Lucemburského („42. Wenceslaus Bohemie et Ungarie rex. 43. Rudolfus dux, filius Alberti, Romanorum regis electi. 44. Henricus dux Carinthie. 45. Johannes illustris electus et coronatus rex, filius Henrici domini septimi imperatoris augusti"). Všichni historičtí panovníci jsou počítáni v jedné řadě bez ohledu na dynastickou příslušnost.

Stejné panovníky jako katalog *Druhého pokračování Kosmova* v kapitulním rukopisu G 5 uvádí i soupis panovníků připojený v některých rukopisech ke krátké kompilaci z různých pramenů, označené v některých rukopisech *Excerpta de diversis chronicis — Výpisy z různých kronik*[13]. Tento pramen ve své první recenzi podle dosavadních výzkumů vznikl asi ve třicátých letech 14. století[14], snad ve Zbraslavském klášteře. Dobu vzniku katalogu přesněji vymezuje zmínka o přenesení Václava III. na Zbraslav, k němuž došlo v roce 1326, a jmenování Elišky Přemyslovny jako poslední české královny, což ukazuje na sepsání katalogu před druhým sňatkem Jana Lucemburského v prosinci 1334. Nejstarší známý text *Výpisů* s připojeným katalogem je zaznamenán opět v rukopisu

[12] *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila. Vydání textu a veškerého textového materiálu.* K vydání připravili J. Daňhelka, K. Hádek, B. Havránek, N. Kvitková. 2. Praha 1988, kap. 69, sv. 2, s. 220—222. Srv. k tomu M. Bláhová: *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila v kontextu středověké historiografie latinského kulturního okruhu a její pramenná hodnota.* In: *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila.* 3. Praha 1995, s. 189n. Příběh obdobný Dalimilovu vyprávění o Stanimírovi se sice objevuje také v *Kristiánově legendě*, ale tam je položen do doby knížete Bořivoje a jeho rival má jméno Strojmír (*Legenda Christiani. Vita et passio sancti Wenceslai et sancte Ludmile ave eius.* Ed. J. Ludvíkovský. Praha 1978, kap. 2, s. 22; k tomu srv. M. Bláhová: *Staročeská kronika...*, s. 369n.). Pramenem katalogu mohla tedy být pouze *Staročeská kronika.*

[13] Ve Fürstenberském rukopisu, dnes Württembergische Landesbibliothek Stuttgart, Cod Don 697, fol. 117^r, a v rukopisu Rakouské národní knihovny ve Vídni (dále cituji: ÖNB Wien) 3539, fol. 34^r. Oba jmenované rukopisy obsahují ovšem *Výpisy z různých kronik* bez panovnického katalogu. J. Emler vydal tento pramen pod názvem *Výpisy z rozličných kronik s několika zápisy zbraslavskými* (FRB IV, Praha 1884, s. XVIIn., edice tamtéž, s. 339—346), J. Loserth jako *Annales Aulae Regiae* (*Die Königsaaler Geschichtsquellen, Fontes rerum Austriacarum I,* Scriptores VIII, s. 21—29), G. H. Pertz nazval jejich druhou recenzi *Annales Bohemiae brevissimi* (MGH SS XVII, s. 719—721.

[14] K datování *Výpisů* srv. V. Novotný: *Úvod.* In: *Kronika Zbraslavská.* Překlad J. V. Nováka. Úvod a pozn. V. Novotný. Praha 1905, s. IXn.

Knihovny pražské metropolitní kapituly G 5[15], v tomtéž, v němž je dochován i nejstarší text *Druhého pokračování Kosmova*. Je zapsán před *Kronikou* Františka Pražského. Pravděpodobně byl opsán z rukopisu *Zbraslavské kroniky*, který byl předlohou Františka Pražského. Katalog je uveden rovněž ve *Výpisech* předcházejících první knize *Zbraslavské kroniky* v jihlavském rukopisu z roku 1393, v rukopisu Státní knihovny v Berlíně Lat. fol. 136 z 15. století a v rukopisu roudnické lobkovické knihovny VI Fc 24 z let 1564 a 1565, kde je připojen k první knize *Zbraslavské kroniky*[16]. Ostatní rukopisy *Výpisů*, fürstenberský, uložený nyní ve Württemberské zemské knihovně ve Stuttgartu, sign. Cod Don 697, a rukopis Národní knihovny ve Vídni 3539, katalog neobsahují (i když ve fürstenberském rukopisu pro něj bylo vynecháno místo).

Ačkoli posloupnost panovníků až do krále Václava II. ve *Výpisech* odpovídá katalogu *Druhého pokračování Kosmova* v kapitulním rukopisu G 5, nejsou již panovníci uvedeni v jedné řadě, ale celý katalog je rozdělen do tří řad. Pod nadpisem: „Notandum, quod isti fuerunt Duces Boemiae primitus" je ve *Výpisech* v tomtéž rukopisu nejprve uvedena řada osmi mytických knížat od Přemysla po Hostivíta, o nichž autor výslovně zdůraznil, že byli pohanéˇ[17]: „1. Přemysl. 2. Nezamysl, 3. Mnata, 4. Vojen, 5. Vnislav, 6. Křesomysl, 7. Neklan, 8. Hostivít. Ve druhé řadě, již bez nadpisu, jsou sepsáni křesťanští panovníci od prvního Bořivoje po třicátého Václava (III.): 1. Bořivoj, 2. Spytihněv, 3. Vratislav, 4. sv. Václav, 5. Boleslav Ukrutný, 6. Boleslav Zbožný, 7. Boleslav Dobrý, 8. Vladivoj, 9. Jaromír, 10. Oldřich, 11. Břetislav (I.), 12. Spytihněv (II.), 13. Vratislav (II.), král, 14. Konrád (I.), 15. Břetislav (II.), 16. Bořivoj (II.), 17. Svatopluk, 18. Vladislav (I.), 19. Soběslav (I.), 20. Vladislav (II.), druhý král, 21. Fridrich, 22. Soběslav (II.), 23. Konrád (II.), 24. Jindřich (Břetislav), 25. Vladislav (Jindřich), 26. Přemysl Otakar (I,), třetí král, 27. Václav (I.), čtvrtý král, 28. Přemysl Otakar (II.), pátý král, 29. Václav (II.), šestý král, 30. Václav (III.), sedmý král." Pak následuje znovu seznam králů z této řady, tentokrát i s jejich manželkami — královnami („Isti sunt reges naturales, et Reginae uxores ipsorum"), a s nadpisem „Post naturales principes Boemiae isti fuerunt" pokračuje nová řada panovníků z různých rodů, kteří vládli v Čechách po smrti posledního Přemyslovce[18]: „1. Rudolf Habsburský, 2. Jindřich Korutanský, 3. Jan Lucemburský", a znovu soupis těchto „cizích" králů i s královnami („Reges alienigenae cum uxoribus eorum reginis").

---

[15] Fol. 151[r-v]; katalog na fol. 151[ra]—151[vb]. Srv. A. Podlaha: *Soupis rukopisů knihovny Metropolitní kapituly pražské*, II. Praha 1922, č. 996, s. 88. Cituji podle Emlerovy edice ve FRB IV, s. 345n. Srv. rovněž F. M. Pelzel, J. Dobrovský: *Scriptores rerum Bohemicarum* (dále cituji: SRB) II, Pragae 1784, s. 8—11.

[16] Srv. J. Emler: *Úvod*. FRB IV, s. XVI.

[17] Označení *Pagani* je připsáno k celé této řadě. Pod ní se znovu opakuje: *Supra dicti duces omnes fuerunt pagani*. Srv. FRB IV, s. 345.

[18] Srv. FRB IV, s. 346.

Katalog jihlavského rukopisu[19] má stejné pořadí panovníků. Od katalogu kapitulního rukopisu G 5 se liší nadpisy jednotlivých částí katalogu a občas i formulací textu. Je uveden nadpisem „Notandum, quod isti fuerunt principes Bohemie, qui secuntur in presenti registro." Za řadou pohanských knížat je poznamenáno: „Omnes isti octo duces fuerunt pagani, isti subsequentes omnes fuerunt cristiani." Neuvádí soupis králů s královnami, ale po soupisu panovníků nepocházejících z rodu Přemyslovců připojuje jména královen od Svatavy po Elišku, potom soupis králů z rodu Přemyslovců („Reges Bohemie naturales"), za nimi „reges alienigene" s manželkami.

Předloha roudnického rukopisu první knihy *Zbraslavské kroniky*, která vznikla ve třicátých nebo v první polovině čtyřicátých let 14. století[20], uváděla soupis českých panovníků od Přemysla Oráče do doby svého vzniku za vlády Jana Lucemburského. Dochovaný opis byl dokončen v Jistebnici 13. ledna 1565 a je umístěn za textem *Zbraslavské kroniky ještě* před soupisem kapitol její první knihy a před *Výpisy z různých kronik*. Posloupnost panovníků odpovídá jejich pořadí v předchozích rukopisech *Výpisů* a v *Epilogu*. Pod nadpisem „Isti fuerunt principes Bohemie sed pagani" jsou uvedeni mytičtí Přemyslovci, věta „Isti fuerunt principes Bohemie sed Christiani" uvádí řadu panovníků od Bořivoje do Jana Lucemburského. Před jmény panovníků jsou ve dvou sloupcích uvedena čísla označující jejich pořadí. V prvním sloupci jsou samostatně číslováni křesťanští panovníci, ve druhém sloupci jsou průběžně počítáni všichni čeští panovníci od Přemysla Oráče. Není však započítán Bořivoj, ačkoli je správně uveden jako „primus dux christianus" pod příslušným nadpisem. Spytihněv je tak zaznamenán s čísly 1 a 9. Číslování pokračuje dále bez přerušení, takže všichni následující panovníci mají číslo o jedno nižší nežli v *Epilogu* kapitulního rukopisu G 5 a v ostatních katalozích *Výpisů*. Všichni historičtí panovníci jsou uvedeni v jedné řadě, pouze u Václava III. je konstatováno, že byl „ultimus naturalis", a před Rudolfem Habsburským je poznamenáno „Post hos naturales principes isti fuerunt". Z dochovaného znění katalogu již nelze zjistit, zda chybu v počítání panovníků způsobil kompilátor předlohy, nebo až písař roudnického rukopisu. Pokud jde o celkovou koncepci katalogu[21], ukazuje na dobu vlády Jana Lucemburského, do níž se katalog také hlásí.

[19] Srv. FRB IV, s. 345n., poznámky pod čarou týkající se rukopisu č. 2. Rukopis je uložen ve Státním okresním archivu v Jihlavě ve fondu Městská správa Jihlava do roku 1848, *Úřední knihy a rukopisy 1359—1850 (1894)*, inv. č. 692.

[20] Datování vyplývá z poznámky *regnat usque hodie* o Janovi Lucemburském a ze zmínky o pohřbu Elišky Přemyslovny na Zbraslavi (Roudnická lobkovická knihovna, VI Fc 24, fol. 210ᵛ). Rukopis je prozatím deponován v Národní knihovně České republiky (dále cituji: NK ČR) v Praze, odkud má být převezen do lobkovického zámku v Nelahozevsi. Katalog je zaznamenán na fol. 209ᵛ—210ᵛ.

[21] Srv. zde níže.

Do konvolutu 15. století obsahujícího genealogie západoevropských panovníků a různé historiografické texty, uloženém v Rakouské národní knihovně ve Vídni, sign. 3445, byl někdy na konci 15. nebo na počátku 16. století[22] připsán katalog českých panovníků od Přemysla Oráče do Vladislava Jagellonského[23]. Panovníci jsou uvedeni ve dvou řadách, nejprve „Principes Boemie pagani" s pořadovými čísly 1—8, potom „Cristiani duces" s čísly 1—40. Pořadí panovníků odpovídá pořadí uvedenému ve *Výpisech z různých kronik*. Na osmém místě v řadě křesťanských panovníků je uveden Vladivoj, Jindřich Břetislav je jmenován pouze prvním jménem, kníže Václav II. uveden není. Mezi 30. (Václav III.) a 31. (Rudolf Habsburský) panovníkem je poznámka „Post naturales principes".

Ve sborníku historických textů uloženém ve Státní knihovně v Berlíně, sign. Lat. fol. 136[24], z počátku 16. století[25] je vedle některých univerzálně historických spisů a *Letopisu* Jindřicha Heimburského také blíže neoznačená stručná analistická kompilace, která se ve své první části shoduje s *Výpisy z různých kronik*, včetně připojeného katalogu panovníků. Na katalog však navazuje několik analistických zápisů o událostech let 1378—1453. Spis končí soupisem pražských biskupů od Dětmara po Konráda z Vechty. Tento text lze považovat za druhou recenzi *Výpisů*. Vlastní katalog panovníků v něm sahá od Přemysla Oráče po Jana Lucemburského a jmenuje tytéž panovníky jako katalog první recenze *Výpisů*. *Po úvodu* „Notandum quod isti fuerunt duces Boemie" jsou nejprve zaznamenána jména osmi pohanských knížat, což je zdůrazněno poznámkou v závěru této řady „Isti octo duces Boemie omnes fuerant pagani". Pokračují křesťanští Přemyslovci od prvního Bořivoje po třicátého a posledního panovníka „de prosapia principum Boemie" Václava Mladšího (III.). Na osmém místě je uveden Vladivoj, chybí kníže Václav II., zato je jmenován Vladislav (Jindřich). Jméno čtrnáctého knížete (Konrád I.) je vynecháno, konstatování o jeho třech bratrech však zůstalo. Po zmínce o smrti Václava III. následuje poznámka o konci „přirozeného rodu českých knížat". Pak jsou uvedeni tři „principes Boemie non naturales"[26], Rudolf Habsburský, Jindřich Korutanský a Jan Lucemburský, a na závěr katalogu jsou zařazeny oba soupisy králů a královen, „Reges Boemie naturales et regine ipsorum", a soupis panovníků

[22] Po roce 1490, kdy se Vladislav Jagellonský stal uherským králem, kterýžto titul je v katalogu uveden, a před 13. březnem 1516, kdy zemřel. Ludvík Jagellonský již jmenován není.

[23] Katalog je zapsán na foliu 34^{r-v}.

[24] Staatsbibliothek Preußischer Kulturbesitz (dále cituji: SBPK) Ms. Lat. fol. 136, fol. 155^{v}—157^{r}. Vydal G. H. Pertz, MGH SS XVII, Hannover 1861, s. 720n.; podle něho J. Emler, FRB IV, s. 346, pozn. *y*.

[25] Na dobu vzniku usuzuji z poznámky o kontrole textu *Historia Ierosolimitana dominica Iudica 1504* (SBPK Ms. Lat. fol. 136, fol. 97^{r}). Vzhledem k tomu, že celý rukopis je psán jednou rukou, lze předpokládat, že byl napsán nedlouho před tímto datem.

[26] MGH SS XVII, s. 721.

z cizích rodů, „Alienigene", podobně jako v poněkud jiném pořadí v první recenzi *Výpisů*[27]. Za zmínku o Janovi Lucemburském a Elišce byl zařazen ještě záznam o Janovu synovi Václavovi, „qui post Karolus quartus imperator nominatus". Následují analistické zápisy týkající se většinou narození a úmrtí panovníků, které končí korunovací Ladislava Pohrobka v roce 1453. Císařský titul Karla IV. a fakt, že Karlem IV. katalog končí, naznačuje, že tato recenze katalogu byla redigována někdy po roce 1355. Vzhledem k připojeným analistickým zápisům, kde je zmíněna korunovace Ladislava Pohrobka, ji lze klást spíše až do doby po této korunovaci 28. října 1453, nikoli však po Ladislavově smrti 23. listopadu 1457, která již zaznamenána není. Kompilátor použl zřejmě předlohu z doby Karla IV. Písařské chyby, hlavně porušení smyslu textu v důsledku vynechání slov, dokazují, že dochovaný text je opisem starší předlohy. Je to tedy obdobný soupis jako v první recenzi *Výpisů*, v závěru je však odlišně uspořádán a o jednoho panovníka prodloužen.

Tento katalog si na konci 15. nebo na počátku 16. století opsal také norimberský lékař Hartmann Schedel a prodloužil ho až do své doby, tedy do vlády Vladislava Jagellonského. Chybějící jméno 14. knížete (Konráda I.) ukazuje na velmi úzkou souvislost s katalogem Výpisů v berlínském rukopisu Lat. fol. 136, snad prostřednictvím téže předlohy[28].

Stejné pořadí panovníků jako zmíněné katalogy měl zřejmě také soupis českých panovníků od Přemysla Oráče po Karla IV., který použil dvorský historik Karla IV., jeho kaplan a „spolustolovník" Jan Marignola v *Kronice české* v kapitole podávající výčet českých panovníků, i když florentský minorita některá jména vynechal, další zkomolil. Tak jmenuje pouze dva Boleslavy, přičemž Mladu považuje za sestru Boleslava Dobrého, po něm zařadil „Vlatislaua", dalšího panovníka nazval „Wuoy", dále uvedl pouze jednoho Vladislava a jednoho Soběslava, nikoli však proto, že by tato jména neobsahovala jeho předloha, ale proto, že se v ní obě jména v krátkém sledu opakovala, což kronikáře neznalého českých dějin zmátlo. V Marignolově kronice je soupis doveden až ke Karlovi IV[29]. Podobnou předlohu měl nejspíše i opatovický opat Neplach, který pro velkou část retrospektivních českých dějin svého *Stručného sepsání kroniky římské a české*, asi do konce 12. století, pouze převedl katalog panovníků do vyprávěcí podoby a jen stručně doplnil o údaje jiných pra-

[27] SBPK Ms. Lat. fol. 136, fol. 156r; MGH SS XVII, s. 720n.

[28] Katalog je napsán v rukopisu Státní knihovny v Mnichově Clm 338, fol. 59^{v}—60^{r}. Podrobně o něm pojednávám ve studii *Soupis českých knížat a králů v rukopisu Hartmanna Schedela* (Clm 338) v jubilejním sborníku Prof. PhDr. P. Spunara [v tisku].

[29] Srv. *Kronika Jana z Marignoly*. Ed. J. Emler, FRB III, Praha 1882, s. 526. K osobě autora kroniky srv. zejména A.-D. von den Brincken: *Die universalhistorischen Vorstellungen des Johann von Marignola OFM. Der einzige mittelalterliche Weltchronist mit Fernkenntnis*. Archiv für Kulturgeschichte 1967, 49, s. 293—339; rovněž M. Bláhová: *Kroniky doby Karla IV*. Praha 1987, s. 580—583, pozn. na s. 593n.

menů[30]. Neplachův výčet českých knížat a králů se až po knížete Fridricha (1172—1173, 1178—1182, 1182—1189) shoduje s katalogem *Výpisů* v kapitulním rukopisu G 5. V dalším vyprávění vynechal Neplach Soběslava II. a Vladislava (Jindřicha). Knížete a biskupa Jindřicha Břetislava, jehož předchozí prameny nazývaly Jindřichem, jmenuje „dux XXIII Brecislaus et episcopus Henricus". Od Přemysla Otakara I. dal Neplach před katalogem přednost podrobnějšímu analistickému vyprávění.

V konvolutu většinou teologického obsahu, v němž jsou mimo jiné spisy Jakoubka ze Stříbra a Stanislava ze Znojma, uložené nyní v Rakouské národní knihovně ve Vídni, č. 4496, je rukou 15. století zapsán samostatný soupis českých panovníků od Přemysla Oráče do Václava IV. a soupis pražských arcibiskupů do Albíka z Uničova[31]. Jména jsou zapsána ve třech sloupcích, většinou bez podrobnějších údajů. V soupisu panovníků, který je v prvních dvou sloupcích, jsou samostatně uvedena pohanská knížata, potom následuje řada 29 křest'anských panovníků do Václava III., s Vladivojem na osmém místě a až do knížete Fridricha se stejným pořadím jako ve *Výpisech*. Posloupnost panovníků a stejná chyba v datu korunovace Vladislava II. jako ve *Výpisech* (1149) ukazuje na užší souvislost s tímto typem katalogu. Po Fridrichovi však následuje Jindřich (Břetislav), Konrád (II.), kníže Václav (II.), Vladislav (Jindřich) a Přemysl Otakar (I.), jehož jména jsou ovšem uvedena v opačném pořadí nežli ve *Výpisech* v kapitulním rukopisu G 5, tedy „Ottacarus seu Przemysl"[32]. Na rozdíl od předchozích katalogů tedy tento katalog jmenuje Vladivoje i knížete Václava II. Soběslav II. je vynechán nejspíše omylem, stejně jako král Václav II. Václav III. je tak nesprávně uveden jako 29. panovník, ale správně jako sedmý král. Po poznámce „In ista fuit naturalis stirps principii" (sic!) následuje poslední řada, která registruje pět panovníků od Rudolfa Habsburského do Václava IV.

Do nevelkého rukopisu obsahujícího drobné historické texty 15. století, který patřil augustiniánskému klášteru v Třeboni, nyní je uložen ve Státním oblastním archivu v Třeboni, sign. A 10, byl samostatně zařazen celý *Epilog Druhého pokračování Kosmova* s katalogem českých panovníků prodlouženým do Václava IV.[33]. Panovníci jsou, stejně jako ve *Druhém pokračování Kosmově*, počítáni v jedné řadě od Přemysla Oráče. Pořadí je vyznačeno římskými číslicemi. Na 16. místě je, ve shodě s *Druhým pokračováním*, jmenován Vladivoj. Soběslav (II.) je však zařazen na 29. místo a Fridrich na 30. místo, tedy v opačném pořadí nežli ve starší recenzi *Epilogu* zachycené v kapitulním rukopisu G 5. Dále chybí

[30] Obvyklé formulaci *mortuo a successit b dux secundus; mortuo b successit dux tercius c;* atd. Srv. *Neplacha, opata opatovského* Krátká kronika římská a česká. Ed. J. Emler, FRB III, s. 466—471.

[31] ÖNB, Cod. 4496, fol. 92r.

[32] Srv. ÖNB, Cod. 4496, fol. 92r; FRB II, s. 345.

[33] SOA Třebor, rukopis A 10, fol. 17r—19v, katalog začíná na fol. 18v.

Vladislav, který je ve *Druhém pokračování* kapitulního rukopisu G 5 na 33. místě. Pořadové číslo 33 má v třeboňském rukopisu A 10 Přemysl Otakar I., Václav I. je 34., Přemysl Otakar II. 35. a Václav II. 36. Pořadové číslo těchto panovníků je tedy oproti *Epilogu Druhého pokračování* v kapitulním rukopisu G 5 o jednu nižší. Katalog pak pokračuje Václavem III. (37.), Rudolfem (38.), Jindřichem Korutanským (39.), Janem Lucemburským (40.), Karlem IV. (41.) a Václavem IV. (42). Tím původní text, označený v závěru jako „Cronica Boemorum", končí. Pozdější rukou jsou na volné místo připsáni: „43. Zikmund, 44. Albrecht, 45. Ladislav, 46. Jiří z Poděbrad »hereticus«, 47. Matyáš (Korvín) a 48. Vladislav (Jagellonský)." Další ruka, již asi 18. století, připsala české krále až do Leopolda I. a na volné okraje katalogu připojila ještě různé historické poznámky.

Základní řada panovníků do Václava IV. v tomto rukopisu, případně v jeho předloze, byla nejspíše předlohou katalogu, který si Oldřich Kříž z Telče, učitel a později kněz, od roku 1478 řeholník v augustiniánském klášteře v Třeboni (1405/1406—1504)[34], po polovině 15. století připsal na volné místo folia 37^{v} a na okraje následující stránky svého obsáhlého kodexu, uloženého nyní rovněž ve Státním oblastním archivu v Třeboni, pod signaturou A 7[35]. Text *Epilogu Druhého pokračování* zde však byl omezen na úvodní větu. Dále písař, zjevně omylem, vynechal osmého knížete (Hostivít), takže po sedmém Neklanovi následuje devátý Bořivoj. Pořadová čísla jsou na rozdíl od předlohy psána arabskými číslicemi. Metoděj, jmenovaný v souvislosti s Bořivojovým křtem, je, stejně jako v rukopisu A 10, uveden s arcibiskupským titulem. Šestnácté místo zaujímá Vladivoj. Soběslav II. je na 29., Fridrich na 30. místě. Vladislav (Jindřich) chybí, což respektuje i pořadí následujících panovníků. Před Rudolfem Habsburským, jímž začínají zápisy na novém foliu (horní a diplomaticky pravý okraj začátku opisu Soběslavských práv) je uvedena poznámka o počtu panovníků, kteří měli královský titul: „Computantur septem duces et reges usque ad Wenceslaum"[36]. Panovnická řada je dovedena do Vladislava Jagellonského (47.), formulace zápisů je však s katalogem v rukopisu A 10 shodná pouze po Václava IV., tedy pouze v textu, psaném v A 10 původní rukou. V dalším textu se sice až po Jiřího z Poděbrad shodují jména a pořadí panovníků, nikoli

[34] Srv. F. Mareš: *Literární působení kláštera Třeboňského*. Časopis Musea Království českého 1896, 70, s. 528—536.

[35] *SOA Třebor*, rukopis A 7, fol. 37^{r}—38^{r}. Odkaz na *Monumenta historica Bohemiae Gelasia Dobnera* III, s. 32—36, uvedený v katalogu třeboňských rukopisů (Jaroslav Weber (=Kadlec), *Soupis rukopisů Státního archivu v Třeboni*. In: J. Weber, J. Tříška, P. Spunar: *Soupis rukopisů v Třeboni a Českém Krumlově*. Praha 1958, s. 63), je chybný, neboť jde o katalog zcela odlišný od katalogu *Stehlíkova rukopisu* (KNM VIII F 49) publikovaného na uvedeném místě Dobnerem.

[36] *SOA Třebor*, rukopis A 7, fol. 38^{r}.

formulace zápisů[37]. Matyáš (Korvín) v tomto katalogu uveden není. Vladislav (Jagellonský) má pořadové číslo 47.

V několika dalších rukopisech se ovšem objevuje, byť s menšími obměnami, výrazně odlišné znění panovnického katalogu od předchozích záznamů. Prozatím nejstarší zjištěný text tohoto katalogu následuje v rukopisu Milichovy zhořelecké sbírky pocházejícím z konce 14. a z počátku 15. století, uloženém nyní v Univerzitní knihovně ve Vratislavi, sign. Mil. II 35, za latinským textem páté recenze *České kroniky* Přibíka Pulkavy z Radenína[38]. Katalog nemá žádný nadpis. Uvádí nejprve pohanská knížata, počítaná od prvního Přemysla, povolaného od pluhu, po osmého Hostivíta. Za ním je poznamenáno, že jejich bohem byl Zelu[39]. Opět bez nadpisu následují křesťanská knížata počítaná zase od prvního Bořivoje. Mezi nimi však není uveden Vladivoj, který byl v předchozích soupisech na osmém místě, takže od knížete Jaromíra je číslování oproti první skupině katalogů posunuto o jedno číslo zpět. Dále je Soběslav (II.) uveden na dvacátém místě před Fridrichem, který má číslo 21. Jindřich Břetislav (na 23. místě) je zde nazýván „Brzyetyslaus alias Henricus". Na 24. místě je uveden kníže Václav (II.), chybí naopak Vladislav (Jindřich), uvedený v první skupině katalogů. Průběžné číslování historických panovníků končí u Přemysla Otakara I., pak již je uváděno pouze pořadí v královské hodnosti: Přemysl Otakar I. je jmenován jako „dux XXV^us a rex Bohemie tercius", Václav I. je zmíněn již pouze jako čtvrtý král, Přemysl Otakar II. jako pátý, Václav II. jako šestý, Václav III. sedmý a Jan Lucemburský osmý král. Rudolf Habsburský a Jindřich Korutanský v katalogu uvedení nejsou. Smrtí Jana Lucemburského a zprávou o založení kartouzského kláštera „prope Pragam" soupis končí.

Obdobný soupis je uveden za textem páté recenze Pulkavovy kroniky také v rukopisu Státní knihovny v Berlíně Lat. quart. 964 z roku 1444[40]. Jak je výslovně uvedeno v nadpisu („Nomina ducum, regum, principum secundum cronicam. Et primo paganorum per ordines, deinde christianorum."), měl by tento soupis uvádět české panovníky podle *Pulkavovy kroniky*. Obsahuje opět samostatnou řadu mytických knížat, „Duces pagani", potom začíná znovu od prvního panovníka řada křesťanských knížat[41]. Pořadí panovníků je stejné jako v předchozím katalogu: není uveden Vladivoj, Jindřich Břetislav je zde jmenován jako „Brzietislaus alias Heinricus", místo Vladislava (Jindřicha) je jmenován

[37] Například A 7 má: *43. Sigismundus imperator Romanorum et Ungarie et Boemie rex.* A 10: *XLIII^us Sigismundus imperator et rex Boemie.* O Jiříkovi z Poděbrad uvádí A 7 pouze: *46. Georgius de Podiebrad,* A 10 má: *XLVI^us Rex Georgius de Podiebrad. hereticus et depositus et excommunicatus, qui elapsus est.*

[38] Biblioteka Uniwersytecka Wrocław (dále citují: B.U.W.) Mil. II 35, fol. 222^rb—223^vb.

[39] *Deus deorum sive ydolum vocabatur Zelu.* B.U.W. Mil. II 35, fol. 222^ra.

[40] SBPK Ms. Lat. quart. 964, fol. 138^r—141^v. Popis rukopisu podává J. Pražák: *Z berlínských bohemik.* Studie o rukopisech 1970, IX, s. 106—108.

[41] Srv. SBPK Ms. Lat. quart. 964, fol. 138^r.

Václav[42]. Soběslav je na 20. místě, Fridrich na 21. Průběžné číslování historických panovníků končí u Přemysla Otakara I., pak již je uváděno pouze pořadí v královské hodnosti[43]. Oproti předchozímu katalogu je však za zápisem o Václavovi I. vložena poznámka o smrti Anežky Přemyslovny s genealogickými údaji a s výčtem jejích zakladatelských aktivit (špitál křižovníků s červenou hvězdou, klášter sv. Františka a klášter sv. Kláry), po zprávě o vraždě a pohřbu Václava III. je zaznamenána zpráva o smrti Elišky Přemyslovny. Chybí Rudolf Habsburský a Jindřich Korutanský. Ačkoli text Pulkavovy kroniky končí v tomto rukopisu rokem 1308, soupis panovníků pokračuje analistickými zápisy až do říšské korunovace Václava IV. roku 1376[44].

Stejný rozsah a stejné pořadí panovníků jako berlínský rukopis má také katalog následující za textem první recenze *Pulkavovy kroniky* v rukopisu Národní knihovny České republiky I C 24, pocházejícím rovněž z 15. století[45]. Je nadepsán „Hic describuntur pagani duces ut sequitur". Za seznamem pohanských knížat je poznámka „Deus eorum Idolum Zelu". Následuje nadpis „Sequuntur nomina ducum christianorum" a soupis křest'anských panovníků. Není jmenován Vladivoj. Soběslav je uveden na 20., Fridrich na 21. místě. Po zprávě o Václavovi I. následuje poznámka o smrti jeho sestry Anežky a o zakladatelských činech obou sourozenců. Před zprávou o Janovi Lucemburském je zápis o smrti královny Elišky. Katalog končí římskou korunovací Václava IV. Písař rukopisu však, zjevně omylem, vynechal záznam o Vladislavovi I. včetně jeho pořadí (17.) a provedl některé změny v doprovodném textu.

Téměř totožný je katalog rukopisu Vratislavské univerzitní knihovny I F 108 z první poloviny 15. století[46], který spolu s katalogem biskupů následuje rovněž za první recenzí *Pulkavovy kroniky*. Je uveden nadpisy Hic describuntur pagani duces pro první řadu knížat a „Hic sequuntur duces christiani" pro řadu křest'anských panovníků. Nejmenuje Vladivoje, Soběslava uvádí na 20., Fridricha na 21. místě, opakuje zprávy o Gertrudě, Anežce i o Elišce. Nejmenuje Rudolfa Habsburského ani Jindřicha Korutanského. Obsahuje i stejnou písařskou chybu ve vynechání Vladislava I.[47]. Katalog končí římskou korunovací Václava IV.

Pokud lze rekonstruovat katalog silně poškozeného rukopisu Univerzitní knihovny ve Vratislavi R 199[48], který následuje po katalogu biskupů za Pulkavovou kronikou rovněž v první recenzi a byl zapsán v roce 1467, obsahuje v podstatě stejný text jako rukopis téže knihovny I F 108. Jednotlivé řady

[42] SBPK Ms. Lat. quart. 964, fol. 139ᵛ.
[43] SBPK Ms. Lat. quart. 964, fol. 139ᵛ.
[44] SBPK Ms. Lat. quart. 964, fol. 140ʳ—141ᵛ.
[45] NK ČR, I C 24, fol. 84ʳ—86ʳ.
[46] B.U.W. I F 108, fol. 374ʳ—375ʳ.
[47] B.U.W. I F 108, fol. 374ᵛᵃ.
[48] B.U.W. R 199, fol. 54ᵛ—56ʳ.

panovníků jsou nadepsány „Hic describuntur pagani duces" pro mytická knížata a „Hic notantur duces christiani" pro historické panovníky. Katalog neuvádí Vladivoje, Soběslav II. je na 20. a Fridrich na 21. místě. Zmiňuje se o Gertrudě, Anežce i Elišce. Končí rovněž výkladem o římské korunovaci Václava IV.

Samostatně je tento typ katalogu uveden v rukopisu Knihovny pražské metropolitní kapituly H 9, obsahujícím Kroniku císařů a papežů Martina Opavského, Vlastní životopis Karla IV. a několik menších spisů[49]. Soupis zapsaný někdy v 15. století je nazván „Cronica principum regni Boemie". Ve zvláštní řadě nadepsané „Et primo, antequam fidem christianam perceperunt Boemi, subscriptos Duces habuerunt" je uvedeno osm mytických, „předkřest'anských", knížat, přičemž u všech kromě Přemysla (Oráče) je připsáno paganus, ke všem těmto „pohanům" společně autor ještě poznamenal: „Deus eorum Idolum Zelu". Potom následují historičtí, křest'anští, panovníci: „Sequuntur Duces Christiani", ve stejném pořadí jako vratislavské rukopisy I F 108 a R 199, včetně zpráv o Anežce a Elišce Přemyslovně[50].

S druhým typem katalogu českých panovníků souvisí i velmi nedbale zachycený soupis, který byl asi v první polovině 15. století bez jakéhokoli nadpisu či úvodu připsán do výpravného historiografického konvolutu kláštera Klosterneuburgu, nyní uloženého v Rakouské národní knihovně ve Vídni, č. 364[51]. Text však je velmi zestručněn. „Pohanská" knížata nejsou jmenována vůbec, pouze je evidován jejich počet[52]. „Křest'anští" panovníci jsou uvedeni do Spytihněva II., pak už písař při opisování části textu vynechával. Spojením některých zápisů označil Spytihněva za syna „Vratislavova" (správně Břetislavova) a za prvního českého krále. Knížete Vladislava (I.) zmínil až po králi Vladislavovi (II.). Potom jmenuje již jen krále až do Zikmunda Lucemburského. Končí obsazením „Prahy" Zikmundem Lucemburským v roce 1420.

Soupis panovníků uvedený za textem Pulkavovy kroniky v rukopisu z konce 14. nebo z počátku 15. století[53], dnes uloženém v Knihovně Národního muzea v Praze pod signaturou VIII F 49, uvádí opět v samostatných řadách pohanská knížata („Hic subscribuntur duces pagani terre Bohemie") a křest'anská knížata a krále („Hic subscribuntur duces et reges cristiani Bohemie"). Rukopis byl kdysi

[49] *Cronica principum regni Boemie.* KMKP, rukopis H 9, fol. 143ᵛ—146ᵛ. Srv. A. Podlaha: *Soupis* II, č. 1063, s. 122. Vydali F. M. Pelzel, J. Dobrovský: *Series ducum et regum Boemiae,* SRB II, s. 427—434.

[50] SRB II, s. 434.

[51] Dnes ÖNB, Cod. 364, fol. 176ᵛ. K provenienci rukopisu srv. A. Lhotsky: *Quellenkunde zur mittelalterlichen Geschichte Österreichs.* Graz — Köln 1963, s. 190.

[52] *Solum octo duces pagani fuerunt in Bohemia. Secuntur duces christiani...;* ÖNB, Cod. 364, fol. 176ᵛ.

[53] KNM VIII F 49, fol. 154ʳ—157ᵛ; Ed. G. Dobner: *Monumenta Historica Boemiae nusquam antehac edita* (dále cituji: MHB) Tomus III, Pragae 1774, s. 32—36.

v majetku plzeňského radního Fabiána Stehlíka z Čeňkova a Treustadtu (1727—1791), od něhož ho koupil Gelasius Dobner a daroval ho C. J. Bienenberkovi. Katalog má stejný časový rozsah jako katalog *Výpisů* v kapitulním rukopisu G 5, jmenuje tedy české panovníky od Přemysla Oráče do Jana Lucemburského. Stejně jako katalog *Výpisů jmenuje na osmém* místě Vladivoje. Do sedmnáctého místa druhé řady má i stejné pořadí panovníků. Potom však autor, snad nedopatřením, snad ze snahy vyrovnat pořadí panovníků s jinou předlohou, která neobsahovala Vladivoje, vynechal Vladislava (I.), takže následující panovníci, Soběslav (I.) a Vladislav (II.), jsou v pořadí na osmnáctém a devatenáctém místě (ve *Výpisech* v kapitulním rukopisu G 5 na devatenáctém a dvacátém). Oproti *Výpisům*, ale ve shodě s katalogy druhého typu, jmenuje Soběslava (II.) na 20. místě před Fridrichem, který je uveden jako 21., Jindřicha Břetislava (ve Stehlíkově rukopisu na 23. místě jako v katalogu druhého typu) uvádí oběma jmény, „Bretyslaus alias Henricus". Na 24. místě je kníže Václav, chybí Vladislav (Jindřich). Stejně jako v katalogu *Výpisů* končí tato řada Václavem III. (zde je však, vzhledem k tomu, že byl vynechán Vladislav I., na dvacátém devátém, nikoli na 30. místě. V těchto katalozích jsou od Václava I. počítáni pouze králové. Václav III. je v pořadí sedmý. Po zprávě o Václavově pohřbu na Zbraslavi a o délce jeho vlády následuje poznámka o konci Přemyslovského rodu v mužské linii („In isto fuit naturalis stirps principum Bohemie masculini generis, heu miserabiliter, et finaliter terminatus") a stejná úvodní věta k řadě panovníků, kteří vládli post naturales principes, jako ve *Výpisech*, ovšem bez soupisu králů a královen, který je ve *Výpisech*. Následující panovníci, Rudolf Habsburský (1.), Jindřich Korutanský (2.) a Jan Lucemburský (3.), jsou opět číslováni samostatně jako ve *Výpisech*. V katalozích předchozích rukopisů Pulkavovy kroniky první dva nejsou zmíněni, Jan Lucemburský je tam jako osmý král. Janem Lucemburským katalog Stehlíkova rukopisu končí.

Průřez katalogy českých panovníků možno uzavřít obrazovou galerií umístěnou na Pražském hradě za vlády Vladislava Jagellonského. Původní obrazy byly sice zničeny, existují však rukopisné kopie a opisy nápisů k obrazům[54]. Nejstarší, a originálním textům zjevně nejbližší[55], dochované znění nápisů je obsaženo v rukopisu ze 16. století, uloženém v Rakouské národní knihovně ve Vídni, č. 7304, pod názvem „Chronica ducum, regum et imperatorum Regni Bohemiae in arce Pragensi depicti et conscripti"[56]. Tento

[54] ÖNB, Cod. 7304, 8043, 8491, Herzog August Bibliotkek Wolfenbüttel, Cod. 60.5. Aug. 2. Srv. J. Neuwirth: *Der verlorene Cyklus böhmischer Herrscherbilder in der Prager Kõnigsburg*. Prag 1896. Datování galerie je však nutno posunout do doby Vladislava Jagellonského, jak ukázal A. Salač: *Zur Geschichte der Bautätigkeit Karls IV. auf der Prager Burg*. In: *Renaissance und Humanismus in Mittel- und Osteuropa. Eine Sammlung von Materialien* II. Berlin 1962, s. 304—306.

[55] Srv. J. Neuwirth: *Der verlorene Cyklus...*, s. 16, 18.

[56] Popis rukopisu podává J. Neuwirth: *Der verlorene Cyklus...*, s. 6—8 a 16—18.

katalog má až po knížete Fridricha podobné pořadí českých knížat jako starší zápisy katalogu vycházejícího z Pulkavovy kroniky (BUW Mil. II 35 a Berlin Lat. fol. 136), to znamená bez Vladivoje, po Vladislavovi II. jmenuje na 20. místě Soběslava, na 21. místě Fridricha[57]. Po něm však následuje kníže Václav (II.) jako 22. panovník, pak Jindřich Břetislav („Brzetislaus primus Henricus dictus"), který je uveden dvakrát, jednou jako kníže, podruhé jako biskup. Po něm následuje Vladislav (Jindřich), jehož jinak jmenují pouze katalogy vycházející z Výpisů, a Přemysl Otakar I. Chybí Konrád II. Ota. Od Přemysla Otakara I. je číslováno pouze pořadí králů, od Václava IV. již nejsou pořadová čísla uváděna. Není jmenován Rudolf Habsburský ani Jindřich Korutanský. Soupis končí Vladislavem Jagellonským.

Druhý rukopis tohoto katalogu dal zhotovit dědičný truksas Českého království Jan z Házmburku a z Budína pro krále Ferdinanda I. Kromě nápisů obsahuje také reprodukce obrazů z pražské galerie. Je uložen rovněž v Rakouské národní knihovně, č. 8043. Stejně jako předchozí rukopis vznikl ještě před katastrofou roku 1541. Pořadí panovníků je v něm až po knížete Fridricha stejné jako v předchozím rukopisu. Fridrich je tedy zařazen jako dvacátý první kníže[58], následující panovníci Václav a Břetislav Jindřich mají však oba pořadové číslo 22. Zjevně jde o písařskou chybu. Další pořadí i číslování je stejné jako v rukopisu 7304, pouze Jan Lucemburský je omylem uveden jako sedmý král, ačkoli toto pořadí má již Václav III. Karel IV. je devátý král. Katalog je prodloužen o Ludvíka Jagellonského. Stejné znění katalogu jako v tomto rukopisu je obsaženo také v mladším kodexu Rakouské národní knihovny 8491[59]. Rozdíly oproti rukopisu 7304 jsou zjevně písařskými omyly. Text rukopisu 7304 lze považovat za věrné zachycení panovnické posloupnosti v galerii Pražského hradu před požárem roku 1541.

* * *

Na základě samotného výčtu panovníků byly tedy v uvedených katalozích zjištěny dva hlavní typy. Jeden tvoří soupis *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* v kapitulním rukopisu G 5, katalog všech recenzí *Výpisů z různých kronik*, katalog samostatného *Epilogu* v obou třeboňských rukopisech a katalog vídeňského rukopisu 3445. S nimi se shoduje také začátek katalogu v *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* v rukopisu Knihovny Národního muzea v Praze VIII D 20, začátek soupisu Stehlíkova rukopisu a rukopisu Národní knihovny ve

[57] Ve vídeňském rukopisu 7304 je v tomto místě číslování poněkud zmateno. Srv. J. Neuwirth: *Der verlorene Cyklus...*, s. 16.

[58] Popis rukopisu uvádí J. Neuwirth: *Der verlorene Cyklus...*, s. 8—13 (na s. 8—10 otištěno věnování Jana z Házmburku a Budína Ferdinandovi I.), edice na s. 34—56. Text v rukopisu je sice poškozen, ale číslovka vyplývá ze zachovaného zbytku (*uigesimu... mus.*). Srv. J. Neuwirth: *Der verlorene Cyklus...*, s. 46.

[59] Srv. J. Neuwirth: *Der verlorene Cyklus...*, s. 13.

Vídni 4496. Až do 19. místa (Soběslav I.) s nimi byl, s výjimkou zkomolených jmen, především „Vlatislaua" uvedeného místo Boleslava Dobrého, shodný i soupis v Marignolově kronice. Do 21. místa (Fridrich) se s nimi shodovala také předloha Neplachovy kroniky. V dalším textu se opatovický opat již opíral o jiné prameny. Tyto katalogy uvádějí na osmém místě — *Epilog Druhého pokračování Kosmova*, který počítá v jedné řadě panovníky od Přemysla Oráče, na 16. místě — knížete Vladivoje[60]. Nejstarší z nich, katalog *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* v kapitulním rukopisu G 5, je zároveň nejstarším dochovaným pramenem české provenience, který Vladivoje výslovně zmiňuje[61]. Shodné pořadí panovníků ve jmenovaných soupisech končí Vladislavem II. Zatímco katalog *Epilogu* v kapitulním rukopisu G 5, katalogy *Výpisů z různých kronik* a katalog vídeňského rukopisu 3445 jmenují dále Fridricha a Soběslava (II.), katalogy třeboňských rukopisů uvádějí opačné pořadí obou panovníků. Písař vídeňského rukopisu 4496 Soběslava II. zřejmě omylem vynechal. Žádný z těchto katalogů nejmenuje knížete Václava II. Naopak je ve *Výpisech a ve* vídeňském rukopisu 3445 na 25. místě, v *Epilogu Druhého pokračování* v kapitulním rukopisu G 5 na 33. místě, jmenován Vladislav (Jindřich), který ovšem v Marignolově a Neplachově kronice i v obou třeboňských rukopisech chybí. V Marignolově kronice, v kronice Neplachově a v *Epilogu* třeboňských rukopisů není uveden ani kníže Václav II., ani Vladislav Jindřich. Marignola a Neplach navíc vynechávají Soběslava II., Marignola také Vladislava II. Vzhledem k tomu, že se až na Vladislava II. oba prameny shodují, vycházeli asi jejich autoři z téže předlohy a příslušná jména chyběla již tam. Chybějící Vladislav II., stejně jako některá zkomolená jména u Marignoly, souvisejí nejspíše s nepochopením předlohy s opakujícími se jmény, která navíc autorovi nic neříkala. Jindřicha Břetislava nazývají všechny prameny tohoto typu prvním jménem, pouze Neplach zná obě jeho jména, přičemž jméno Břetislav spojuje s knížecím titulem, jméno Jindřich s biskupskou funkcí. Pokud sahají do 14. století, počítají tyto katalogy všechny historické Přemyslovce v jedné řadě. Samostatně pak číslují panovníky z jiných rodů (Rudolfa Habsburského, Jindřicha Korutanského a Lucemburky). Výjimkou je katalog víderského rukopisu 3445, který počítá řadu panovníků průběžně od Bořivoje (1.) až po Vladislava Jagellonského (40.)

Svéráznou verzi panovnického katalogu představuje katalog Muzejního rukopisu *Druhého pokračování Kosmova* (VIII D 20), který vychází ze stejného základu jako předchozí katalogy, nejspíše z původního katalogu *Epilogu*,

[60] O Vladivojovi informuje D. Mersebursk ý: *Die Chronik*, V, 23, s. 247; V, 29, s. 253. Skutečnost, že oficiální dvorská tradice s Vladivojem počítala, potvrzuje pořadové číslo knížete Soběslava I. v listině z roku 1130, v níž se Soběslav označuje jako devatenáctý český panovník (CDB I, č. 111, s. 114n.), což je možné pouze byl-li do panovnické posloupnosti zahrnut také Vladivoj. Srv. A. Merhautová: *Ikonografie...*, s. 20; B. Krzemieńska: *Moravští Přemyslovci...*, s. 6.

[61] Srv. rovněž B. Krzemieńska: *Moravští Přemyslovci...*, s. 6. V. Novotný, ČD I, 1, s. 672, pozn. 1, se mylně domnívá, že Vladivoj je poprve doložen až u Neplacha.

posloupnost panovníků v něm však byla zčásti porušena (chybí Vladislav I. a Soběslav I.). Od Soběslava II. jeho autor navíc přestal sledovat původní předlohu a doplnil řadu panovníků podle *Staročeské kroniky* tzv. Dalimila, v pořadí: „Soběslav — Bedřich — Konrád — Stanimír — Ota — Václav — Břetislav — Vladislav — Přemysl"[62]. Panovníci jsou zde číslováni v jedné řadě od Přemysla Oráče až po Jana Lucemburského.

Druhou skupinu tvoří katalogy latinských rukopisů Pulkavovy kroniky, kapitulního rukopisu H 9 a klosterneuburského rukopisu, rovněž druhá část katalogu ve Stehlíkově rukopisu a galerie panovníků z Pražského hradu. Tyto prameny nejmenují Vladivoje, uvádějí oproti katalogům prvního typu odlišnou posloupnost knížat Fridricha a Soběslava II., kteří jsou jmenováni ve stejném pořadí, v jakém jsou zmíněni ve *Druhém pokračování Kosmově* a v Pulkavově kronice. Na 24. místě jmenují knížete Václava, o němž informuje *Druhé pokračování Kosmovo* i Pulkavova *Česká kronika* — v katalogu je však umístěn nesprávně, až za Jindřicha Břetislava, neznají naopak Vladislava Jindřicha, jenž je v historiografických pramenech zmíněn jen mimochodem. Jindřich Břetislav je uveden s oběma jmény, přitom jméno Břetislav je, stejně jako v první recenzi Pulkavovy kroniky, na prvním místě. Od Přemysla Otakara I. počítají již pouze krále. Proto také nezmiňují Rudolfa Habsburského a Jindřicha Korutanského, kteří nebyli korunováni.

Pořadí panovníků v obou typech katalogů ukazuje tedy na dvě odlišné historické tradice. První byla zřejmě, alespoň ve své počáteční fázi, založena na oficiálním katalogu pražského dvora a uváděla až na dvě výjimky všechny panovníky, kteří v Čechách vládli, a to v pořadí, v jakém poprve nastoupili na český trůn. Pouze v některých pozdních recenzích bývá toto pořadí porušeno (v třeboňských rukopisech *Epilogu*). V katalogu chybí na počátku 11. století Boleslav Chrabrý, jenž však není uveden ani v soupisech druhého typu, a na konci 12. století kníže Václav II. Nedostatek pramenných informací nedovoluje spolehlivě zjistit důvod, proč někteří panovníci nebyli do tohoto katalogu zařazeni. Lze se jen domnívat, že zařazení panovníka do oficiálního katalogu bylo podmíněno jeho oficiálním nastolením[63]. Alespoň pokud jde o Boleslava Chrabrého i o knížete Václava II., nejsou o nastolení pramenné doklady. Dětmar Merseburský vypráví o tom, jak byl Boleslav Chrabrý obyvateli Prahy s radostí uveden do hradu a prý jednomyslně zvolen[64], později píšící Kosmas ví o vpádu a obsazení Prahy knížetem „Měškem", jak pravidelně nazývá Boleslava

[62] Srv. *Staročeská kronika...*, kap. 68—72.

[63] K obřadu nastolení českých panovníků v přemyslovském období srv. M. Kulecki: *Ceremonial intronizacyjny Przemyślidów w X—XIII wieku.* Przegląd Historyczny 1984, 75, s. 441—451.

[64] Tak alespoň bývá interpretována formulace D. Merseburského *in domum laudatur. Thietmari Chronicon* V, 30, s. 255; k termínu *laudatur* tamtéž, s. 38n., pozn. 4; srv. též V. Novotný, ČD I, 1, s. 679, nezmiňuje se však o oficiálním nastolení.

Chrabrého, o oficiálním nastolení však nejsou v pramenech zmínky. Je pravděpodobné, že nastolen skutečně nebyl, zvláště když je zřejmé, že nebyl v Čechách obecně za panovníka uznán[65]. Kníže Václav II. zase fakticky vládl v Čechách ještě před smrtí svého předchůdce Konráda II. Oty, jehož zastupoval během jeho pobytu v Itálii, o slavnostním nastolení se prameny opět nezmiňují. V tehdejší komplikované situaci nejspíše ani nebylo reálné[66]. Bylo by možno uvažovat i o tom, zda se v oficiálním panovnickém seznamu odráželo také udělení léna. Alespoň o obou panovnících nezařazených do tohoto katalogu je jisté, že Čechy v léno nepřijali. Boleslav Chrabrý nabízené udělení léna odmítl[67]. Kníže Václav II. si zase během své krátké vlády trvající sotva tři měsíce, navíc za politických zmatků, které v zemi bezprostředně po jeho nástupu na trůn vypukly a zanedlouho skončily jeho zajetím, ani nestačil dát Čechy v léno udělit. Prameny informující o udílení léna českým panovníkům nejsou sice natolik jednoznačné, aby bylo možno tuto otázku podrobněji sledovat. K udílení léna v žádném případě nedocházelo před přelomem 10. a 11. století, a i potom se toto „právo" říšských panovníků prosazovalo — nikoli bez přispění českých knížat — postupně. Pravidlem se zřejmě stalo až ve 12. století[68]. Zařazení do oficiálního seznamu českých panovníků s ním proto asi spojovat nelze.
Jmenování Přemysla Otakara I. až za Jindřichem Břetislavem, které odporuje předpokladu o rozhodujícím vlivu první vlády pro zařazení do katalogu, lze vysvětlit krátkou epizodou první Přemyslovy vlády, kterou navíc zastínila pozdější Přemyslova vláda královská.

Druhou tradici panovnických soupisů je možno charakterizovat jako historiografickou. Uvádí panovníky v souladu s pořadím českých panovníků, jak je uvádí Kosmova kronika a obě její pokračování, později podle nich Pulkavova *Česká kronika*, tedy bez Vladivoje, ale také bez Boleslava Chrabrého, jehož ovšem Kosmas ani pozdější čeští historikové za českého knížete nepovažovali, se stejným pořadím Soběslava II. a Fridricha, jaké je v základním textu *Druhého pokračování Kosmova*, kde první vláda Fridrichova není zmíněna. Je jmenován kníže Václav II., jehož nastoupení na trůn a následující vyhnání uvádí *Druhé pokračování Kosmovo* k letům 1191 a 1192, ale v katalogu je uveden až po Jindřichu Břetislavovi[69]. Asi to způsobilo rovněž *Druhé pokračování*

[65] Kosmas I,35, s. 63. Tamtéž se zmiňuje o tom, že Vyšehrad zůstal věrný Jaromírovi. Je možné, že Boleslava někteří čeští předáci, kteří se také nezúčastnili jeho volby, za panovníka neuznali. Srv. též B. Krzemieńska: *Krize...*, s. 511.

[66] O okolnostech vlády Václava II. pojednává V. Novotný, ČD I, 2, s. 1124n.

[67] *Thietmari Chronicon* V, 31, s. 255, 257.

[68] K vládě knížete Václava II. srv. V. Novotný, ČD I, 2, Praha 1912, s. 1124—1127. Otázku potvrzování českých panovníků ze strany říše a s tím spojeného udílení léna sleduje Z. Fiala: *Vztah českého státu k německé říši do počátku 13. století.* Sborník historický 1959, 6, s. 23—95, zvl. s. 54—74.

[69] Všechny tři katalogy, v nichž je zmíněn, ho řadí až za Jindřicha Břetislava.

Kosmovo[70], které jmenuje jako nástupce knížete Václava (II.) Přemysla Otakara I. Proto autor katalogu zařadil Václava až před Přemysla. Vladislav Jindřich v tomto typu katalogu jmenován není, nejspíše proto, že ho historiografické prameny jmenují jen v souvislosti s předáním vlády Přemyslovi Otakarovi I.[71]!

Obě skupiny katalogů se vzájemně liší také formulací zápisů. Zatímco katalogy navazující na soupis *Druhého pokračování Kosmova* uvádějí nejprve pořadové číslo panovníka a potom jeho jméno, druhá skupina jmenuje na prvním místě panovníka a potom teprve přidává údaj o jeho pořadí v úřadě. K tomu připojuje ještě informaci o jeho otci.

Katalogy prvního typu obsahují vedle jmen panovníků jen zřídka další, většinou stručné, údaje. Jejich nejstarší znění, dochované v *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* v kapitulním rukopisu G 5, zmiňuje pouze Bořivojův křest Metodějem roku 894, mučednickou smrt sv. Václava „bratrovou lstí" 28. září, u Boleslava I. připojuje přívlastek „ferus, fratricida". Přívlastky následují rovněž u dalších Boleslavů („pius a mitis"), přičemž u Boleslava II. zmiňuje ještě zřízení pražského biskupství. Spytihněv je jmenován jako zakladatel pražského kostela a Vladislav II. jako zakladatel kostela strahovského. U králů je uveden jejich královský titul a pořadí v královské hodnosti, u Jindřicha Břetislava je zaznamenán také jeho biskupský úřad[72].

V katalogu *Epilogu* v obou třeborských rukopisech jsou charakteristiky panovníků až do Václava II. totožné. Pouze ve zprávě o Bořivojově křtu je Metoděj, jmenovaný v první recenzi pouze jako moravský biskup, uveden s arcibiskupským titulem a s přívlastkem „beatus". Úprava textu je zjevně odrazem Metodějova kultu, který se výrazněji v českých zemích prosazoval ve druhé polovině 14. století[73]. Obě pokračování tohoto katalogu, první dovedené od Václava III. do Václava IV., druhé od Zikmunda po Vladislava Jagellonského, již uvádějí stručné charakteristiky u všech panovníků.

Katalog první recenze *Výpisů* připojuje oproti katalogu *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* také genealogické vztahy u některých panovníků a další významné činy nebo události jejich vlády. Informuje nejen o křtu Bořivojově jako soupis *Epilogu*, ale také o křtu jeho choti Ludmily a o jejich synech. U Vladivoje, o němž se autor v textu „Prvního dílu české kroniky", tedy v *Kosmově kronice* s pokračováním, uvedené v témže rukopisu, nic nedočetl, ačkoli byl uveden v předloze jeho katalogu. Poznamenal alespoň, že se o něm nelze nic dobrého dočíst — „de quo nihil boni legitur". U Jaromíra a u Oldřicha připomíná, že byli rodní bratři. U všech králů přidává rok královské korunovace

[70] FRB II, s. 281.

[71] Srv. FRB II, s. 282: *Wladislaus de ducatu cedit fratri Przemysl...*

[72] Srv. *Závěrek sběratele*, FRB III, s. 369n.

[73] Srv. M. Bláhová: *Cyrilometodějská tradice v českých zemích ve středověku. In: Środkowoeuropejskie dziedzictwo cyrylometodejskie*. Katowice 1999.

a počet následujících let vlády. U knížete Konráda dodává, že měl tři bratry. O králi Václavovi I. připomíná založení kláštera sv. Františka a ztrátu oka, u Přemysla Otakara II. založení kláštera Zlatá Koruna, u Václava II. založení Zbraslavi. O Václavovi III. konstatuje, že byl poslední z rodu českých knížat, byl zavražděn a pohřben v Olomouci a později přenesen svou sestrou Eliškou na Zbraslav. Pokud jde o Rudolfa Habsburského a Jindřicha Korutanského, zmiňuje pouze délku jejich vlády, u Jana Lucemburského pouze jeho původ a královskou korunovaci. V samostatných odstavcích jmenuje také manželky českých králů[74]. Oproti katalogu *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* však neuvádí podrobnosti mučednictví sv. Václava[75]. Spytihněv (II.) je označen jako „dilatator Ecclesiae Pragensis", zatímco v *Epilogu* byl nazván „fundator"[76]. Odlišně je také formulován záznam o Bořivojově křtu[77] a charakteristika Přemysla Otakara I.[78].

Katalog jihlavského rukopisu se od předchozího kromě nadpisů liší jen drobnými textovými úpravami. Pouze po zprávě o smrti Václava III. následuje poznámka „In isto fuit naturalis stirps principum Bohemie masculini generis heu miserabiliter et finaliter terminata"[79].

Katalog roudnického rukopisu nemá zmínku o Ludmilině křtu. U všech králů naopak uvádí kromě roku korunovace, délky vlády od korunovace a nejvýznamnějších fundací, také místo pohřbu a jméno královny. Odpadla tak samostatná řada královen, která je v předchozích rukopisech *Výpisů*. Pozornost si zaslouží také zmínka o Jindřichovi Korutanském „qui occupavit regnum Bohemie" a poznámka o jeho útěku z Čech v zápisu o Janovi Lucemburském[80]. Vzhledem k pozdnímu vzniku tohoto opisu by bylo možno pochybovat o skutečném stáří katalogu. Formulace zápisu o Janovi Lucemburském však naznačuje, že katalog je dílem autora předlohy, nikoli písaře dochovaného rukopisu. Zápis má totiž stejnou strukturu jako záznamy o ostatních králích, přitom zmiňuje Jana Lucemburského jako současného panovníka. Kompilátor se navíc poznámkou o útěku Jindřicha Korutanského zjevně snažil dodat legitimity vládě Jana Lucemburského, který mohl být současníky považován za usurpátora trůnu. Tato informace byla aktuální právě za vlády Jana Lucemburského, zatímco o více než dvě století později, kdy vznikl dochovaný opis katalogu, již ztratila význam. Některé písařské chyby svědčí o tom, že písař rukopisu nerozuměl vždy dobře své předloze[81].

[74] FRB IV, s. 345n.

[75] *Druhé pokrač.: XII Wencezlaus sanctus, fraterna fraude martyrizatus IV Kal. Octobris.* (FRB II, s. 370). *Výpisy: Quartus dux — sanctus Wenczeslaus et martyr.* (FRB IV, s. 345).

[76] FRB IV, s. 345; FRB II, s. 370.

[77] Srv. FRB IV, s. 345; FRB II, s. 369.

[78] Srv. FRB IV, s. 345; FRB II, s. 370.

[79] Srv. FRB IV, s. 346, pozn. q.

[80] Roudnická lobkovická knihovna, VI Fc 24, fol. 210^{v}.

[81] Například zřetelné *cantor místo creator* u Boleslava Zbožného.

Katalog Vídeňského rukopisu 3445 uvádí v podstatě tytéž zprávy o českých knížatech jako předchozí katalog. Nemá zmínku o Ludmilině křtu. Pokud jde o krále, zmiňuje pouze roky korunovace a délku vlády od korunovace. Nemá zprávy o královnách ani o fundacích. Od Jana Lucemburského neměl kompilátor k dispozici potřebné údaje. Jmenuje již pouze krále s případným údajem o jejich vládě v jiných zemích. Ve zmínce o Jiříkovi z Poděbrad zmiňuje jeho sesazení papežem pro herezi. Zařadil rovněž Matyáše Hunyadyho, jenž „titulum habuit regni Boemie, Moraviam et Silesiam possedit".

Ke katalogu *Výpisů* se řadí rovněž katalog použitý Neplachem. Dokládají to obdobné poznámky u Vladivoje, Spytihněva II., Konráda I. a Vladislava II.[82]. Z převzatých zpráv nelze ovšem zjistit, zda Neplach používal přímo některý z textů *Výpisů*, nebo jejich nedochovanou předlohu. Vzhledem k téměř naprosté absenci doprovodných textů nelze přesněji určit konkrétní pramen Marignolův.

Katalog druhé recenze *Výpisů* v berlínském rukopisu Lat. fol. 136 se od znění kapitulního rukopisu G 5 liší především občasným vynecháním nebo přidáním jednotlivých slov[83]. V mezidobí od vzniku nejstaršího znění po zápis do berlínského rukopisu však do něho pronikly také některé přípisy. Na 14. místě, jak již bylo konstatováno, chybí jméno Konrádovo, které asi některý písař v předloze nepřečetl nebo přehlédl. Zbytek zápisu je však v obou rukopisech shodný. Významnější dodatek se týká Vratislava II., u něhož je oproti první recenzi poznamenáno „Hic fundavit ecclesiam Wissegradensem"[84]. U Václava III. je přípis známý již z jihlavského rukopisu: „In isto fuit naturalis stirps principum Boemie masculini generis heu miserabiliter et finaliter terminata. Regnavit uno anno sine coronatione." U Vladislava II. a Svatavy je uvedeno také místo pohřbu na Vyšehradě. Václav III. byl podle tohoto katalogu po přenesení z Olomouce pohřben v pražském kostele místo ve Zbraslavském klášteře. Na konec katalogu byl doplněn Karel IV.[85].

Katalog vídeňského rukopisu 4496 je formulován velmi stručně. Kromě poznámky o Vladivojovi, o němž „nihil boni legitur", známé již z jiných recenzí prvního typu katalogu, připojuje pouze královské tituly a zmínky o korunovacích, někdy s nesprávnými daty. Karla IV. jmenuje jako zakladatele pražského učení[86].

Více informací přinášejí katalogy druhého typu, které zároveň představují stručná gesta[87]. U „pohanských" knížat jmenují i jejich boha Zelu a interpretují

---

[82] Srv. *Kronika Neplachova*. Ed. J. Emler, FRB III, s. 467—470.

[83] Například po slově *coronatur* u králů neuvádí *in regem* jako G 5; u králů občas doplňuje po slově *rex* přívlastek *Boemie*, u královen zase přidává *uxor sua*. Srv. FRB IV, s. 345n., a MGH SS XVII, s. 720n.

[84] Oba zápisy srv. MGH SS XVII, s. 720.

[85] Všechny uvedené zápisy srv. MGH SS XVII, s. 721.

[86] ÖNB Wien, 4496, fol. 88r a—b.

[87] V následujícím srovnání si všímám pouze věcných rozdílů, které naznačují jednotlivé recenze katalogů. Neberu v úvahu evidentní písařské chyby v textu nebo v datech.

Neklanovo jméno jako „Neudatný"[88]. U historických panovníků vesměs uvádějí jméno jejich otce, rok úmrtí panovníka, někdy délku panování, u většiny z nich také další podrobnosti, ať již založení nebo rozšíření kostelů a klášterů, nebo způsob úmrtí. Jednotlivé texty se liší občasným vynecháním, přidáním nebo přehozením slov, někdy změnou pořadí zápisů a chybami v letopočtech[89].

Jen několik zápisů naznačuje postupný vývoj tohoto katalogu. Jeho nejjednodušší, a zřejmě nejstarší, znění zachycuje rukopis vratislavské univerzitní knihovny Mil II 35. K jednotlivým jménům přidává pouze stručný komentář s údaji o pořadí panovníka, o otci jednotlivých panovníků, pokud bylo známo, tak také s datem úmrtí (velmi často chybným), u většiny panovníků též se zmínkou o významné fundaci, případně jinou podrobností. U Bořivoje I. je zmíněn jeho a Ludmilin křest, svatý Václav je uveden jako zakladatel pražského kostela, Boleslav Zbožný jako zakladatel pražského biskupství, Spytihněv II. jako jeho „dilatator", Vratislav II. jako zakladatel vyšehradského kostela, Bořivoj jako dárce Týnského dvora pražské kapitule, Vladislav I. jako zakladatel kladrubského kláštera. U Vladislava II., který je jmenován jako zakladatel strahovského kláštera, je zmíněna také Judita jako zakladatelka teplického kláštera a pražského mostu. Spolu s Přemyslem I. je zmíněna jeho manželka Konstancie jako zakladatelka kláštera v Tišnově. Václav I. je jmenován jako zakladatel kláštera sv. Františka a pražského špitálu, Přemysl Otakar II. jako zakladatel svatokorunského kláštera, Václav II. kláštera zbraslavského, Jan Lucemburský jako zakladatel kartouzského kláštera. O Boleslavovi III. připomíná autor, že byl zajat a oslepen Měškem Polským. V souvislosti s Břetislavem II. připomíná, že byl zabit na lovu Vršovci, Soběslav II. prý zemřel „in prelio", u Břetislava Jindřicha zmiňuje oba jeho úřady. O Přemyslovi Otakarovi II. konstatuje, že „obiit in bello". O knížeti Václavovi II. konstatuje, že vládl tři měsíce a že ho prý Přemysl vyhnal. O Přemyslovi Otakarovi II. ví, že zahynul ve válce roku 1000 (*sic!*). V souvislosti s Václavem III. je zmíněna olomoucká vražda. O Janovi Lucemburském připomíná, že si vzal Elišku, dceru krále Václava, a že byl v den svatého Rufa roku 1346 zabit ve válce ve Francii.

Hlavním pramenem těchto údajů mohla být některá z českých retrospektivních kronik. O většině těchto událostí informuje Kosmova kronika a obě její pokračování. Zmínka o královně Konstancii jako zakladatelce kláštera v Tišňově, o níž se *Druhé pokračování Kosmovo* nezmiňuje, však ukazuje spíše na Pulkavovu *Českou kroniku*. Dochované historiografické prameny se ovšem nezmiňují o darování Týnského dvora Pražské kapitule knížetem Bořivojem II. Tato informace je známa z konfirmační listiny Karla IV.

[88] SRB II, s. 427; Berlin Lat. quart. 964, fol. 139^{v}; B.U.W. Mil. II 35, fol. 188^{v}; I F 108, fol. 374^{r}; 199, fol. 54^{v}; NK ČR I C 24, fol. 84^{r}.

[89] Vzhledem k nevelkému rozsahu katalogů necituji zde a v následujícím textu již jednotlivá folia, která jsou vesměs již uvedena výše.

z 31. prosince 1351[90]. Potvrzované „privilegium" však bylo falzem z první poloviny 14. století. Tato skutečnost, spolu s ukončením katalogu smrtí Jana Lucemburského klade vznik katalogu do poloviny 14. století. Vzhledem k užití Pulkavovy kroniky mohl katalog vzniknout nejdříve ve druhé polovině šedesátých let 14. století, kdy mohla být nejdříve sepsána Pulkavova kronika, spíše však až v sedmdesátých letech 14. století, neboť zpráva o královně Konstancii byla asi převzata z některé pozdější recenze Pulkavovy kroniky[91]. Rozhodně však byl text katalogu napsán před koncem 14. století, neboť jeho nejstarší rukopisy pocházejí právě z konce 14., případně z počátku 15. století. Zápis o donaci Týnského dvora, na němž mohla mít zájem asi pouze pražská kapitula, naznačuje i prostředí, v němž předloha tohoto katalogu nejspíše vznikla. Dochované znění katalogu není asi původní kompilací, ale opisem, což naznačují písařské chyby, z nichž některé jsou specifické právě pro tento katalog[92].

Tomuto katalogu je z dochovaných textů nejbližší katalog berlínského rukopisu Pulkavovy kroniky (Lat. quart. 964). Obsahuje některé shodné údaje, data a pořadí slov, která jsou v ostatních příbuzných katalozích odlišná. O Soběslavovi II. tvrdí rovněž, že zemřel „in prelio". Uvádí stejnou zmínku o založení kláštera sv. Františka a špitálu Václavem I. Oproti předchozímu katalogu však připojuje k roku 1281 zprávu o smrti Anežky Přemyslovny s podrobnou informací o tom že spolu s bratrem Václavem založila křižovnický špitál a kláštery sv. Františka a sv. Kláry. K roku 1330 uvádí zprávu o smrti Elišky Přemyslovny. Po zprávě o smrti Jana Lucemburského připojuje výklad o narození, korunovacích, smrti a pohřbu Karla IV. a o jeho četných fundacích a stavbách. Konkrétně je zmíněno zřízení mansionářů v pražském kostele a kanovníků v kapli Všech Svatých a na Karlštejně, založení kláštera sv. Karla, sv. Ambrože, Na Slovanech, sv. Kateřiny, P. Marie Na trávníčku a karmelitánů v Praze, kláštera celestinů na Ojvíně, klášter v Ingelheimu, v Terenzu, sbor mansionářů v Norimberku. Dále je zmíněno zřízení pražského arcibiskupství, ustanovení pražského arcibiskupa legátem, založení pražské univerzity, zřízení koleje Všech svatých, získání braniborského markrabství, Lužice, Slezska a dalších území pro české království, položení základního kamene a přestavba pražské katedrály. V tomto textu se kompilátor odvolává na české kroniky, v nichž je prý obsaženo více. Většinu uvedených zpráv obsahuje kronika Beneše Krabice z Weitmile, není však vyloučeno, že kompilátor měl k dispozici i nějaký

[90] Srv. *Kronika Pulkavova.* Ed. J. Emler, FRB V, Praha 1893, s. 137. *K donaci Týnského dvora,* CDB I, č. 389, s. 392n., rovněž Archiv Pražské metropolitní kapituly, I. *Katalog listin a listů z doby předhusitské (—1419).* Zpracovali J. Eršil a J. Pražák. Praha 1956, č. 2, s. 15.

[91] V první recenzi je zakladatelka kláštera v Tišnově nazývána Kunhutou. Srv. *Kronika Pulkavova,* K době vzniku jednotlivých recenzí Pulkavovy kroniky srv. M. Bláhová: *Kroniky doby Karla IV...,* s. 576n.

[92] Srv. zmínku o Soběslavovi II., o němž jiné rukopisy tohoto katalogu uvádějí správněji smrt *in exilio,* nebo datum úmrtí knížete Svatopluka roku 1130, smrt Přemysla Otakara II. roku 1000 atd.

stručnější historiografický pramen. Odkaz na Jana Očka z Vlašimi „tunc episcopo Olomucensi, nunc Cardinali" určuje dobu vzniku této části katalogu mezi 17. září 1378, kdy byl jmenován kardinálem, resp. jeho abdikací na pražský arcibiskupský stolec 20. října 1378, a jeho smrtí 14. ledna 1380. Zpráva o smrti Karla IV. 29. listopadu 1378 a o jeho pohřbu v pražském kostele šestnáctý den po jeho smrti určuje 15. prosinec 1378 jako termín post quem sepsání tohoto textu. Tento údaj lze vztahovat i na následující zprávy, které se týkají smrti Jana Jindřicha 1375 a narození (1361), korunovace na českého krále (1363) a říšské volby a korunovace (1376) Václava IV. S velkou pravděpodobností vznikl celý tento text najednou. Poměrně přesné datování této části katalogu vymezuje i dobu vzniku předchozí recenze obsažené ve vratislavském rukopisu Mil II 35, na kterou tento text navazuje. Její původní znění muselo tedy být dokončeno před rokem 1379. Nejpravděpodobnější dobou vzniku archetypu tohoto katalogu jsou tedy sedmdesátá léta 14. století.

V katalogu rukopisu knihovny pražské kapituly H 9 byla již zpráva o založení kláštera sv. Františka Václavem I. vynechána a zůstala pouze zpráva o společných fundacích Anežky a Václava. Konstatování „obiit in bello" předchozích katalogů ve zprávě o smrti Přemysla Otakara II. nahrazuje tento katalog slovem „occisus". Jinak byly v textu provedeny většinou jen nepodstatné změny. Na výklad o korunovaci Václava IV. navazuje zpráva o jeho smrti, pohřbu na Zbraslavi a přenesení do pražského kostela. Zpráva datuje tuto recenzi katalogu do doby po roce 1427, kdy byl Václav IV. pohřben v Praze.

Katalogy rukopisů Univerzitní knihovny ve Vratislavi I F 108 a Národní knihovny v Praze I C 24 se liší pouze v detailech. Jednoznačně patří k téže recenzi. Oba obsahují i stejnou chybu, když vynecháním Vladislava I. připsaly založení kladrubského kláštera Svatoplukovi. O Vladislavovi II. však poznamenaly, že byl synem „Wladislai fundatoris Cladrub". Stejně jako rukopis knihovny pražské kapituly H 9 vynechávají zprávu o fundaci Václava I. a uvádějí zprávu o smrti Anežky Přemyslovny s týmiž podrobnostmi jako rukopis H 9. Přemysl Otakar II. byl podle nich rovněž „occisus". Oproti rukopisu H 9 však ještě doplňují zprávu o první manželce Vladislava II. Gertrudě a o jejím založení kláštera v Doksanech. O Janovi Lucemburském připomínají, že byl zabit „per regem Anglie". Ve výkladu o fundacích Karla IV. zařazují zprávu o přestavbě pražské katedrály před založení pražské univerzity. Končí korunovací Václava IV. Ze srovnání jejich textu s katalogem rukopisu H 9 lze usuzovat na společnou předlohu obou textů, která zprostředkovaně souvisí s berlínským rukopisem Lat. quart. 964. Stejné chyby a stejné uspořádání textu má i rukopis vratislavské univerzitní knihovny R 199. Od předchozích rukopisů se však liší v závěru, kde výrazně zkracuje zprávu o volbě a korunovaci Václava IV. za římského krále, místo níž následuje explicit Pulkavovy kroniky, k níž je připojen, s datem dokončení opisu roku 1467. Poslední tři rukopisy s velmi blízkým zněním katalogu byly zachyceny v rukopisech první recenze Pulkavovy kroniky.

Z dochovaných znění nelze již ovšem přesněji zjistit vzájemný vztah, případně přímou souvislost mezi některými z nich. Společné chyby a úprava textu mohou pocházet z předlohy i ze vzájemného opisu mezi těmito rukopisy, který však je méně pravděpodobný.

Ke stejnému typu patří též klosterneuburský rukopis (ÖNB 364). Přes velmi stručný doprovodný text ho lze, především na základě zápisu o Václavovi I., zařadit do blízkosti katalogu pražského kapitulního rukopisu H 9. Z původního textu o Karlovi IV. a o korunovaci Václava IV. převzal však jeho písař pouze data narození a úmrtí. Naopak připojil základní údaje o Zikmundovi, zprávy o zajetí Václava IV. a o jeho sesazení z říšského trůnu a o bouřích v Praze po Václavově smrti.

Podobné znění „gest" jednotlivých panovníků jako katalogy Pulkavovy kroniky má také katalog Stehlíkova rukopisu, pouze u některých, například u Vladislava II. a u Přemysla Otakara II.[93], informace rozšiřuje. U Vladivoje má tutéž poznámku jako katalogy prvního typu. Rovněž poznámka o konci rodu Přemyslovců u Václava III.[94] je shodná s katalogy prvního typu. Doprovodné údaje i formulace jednotlivých zápisů prozrazují to, co bylo zřejmé již z pořadí panovníků, totiž že soupis Stehlíkova rukopisu je kompilací obou typů katalogů. Jeho pořadatel měl při psaní katalogu oba skutečně před sebou. Údaje obou předloh spojil a stylisticky upravil tak, že většinou převzal podrobnější informace druhého typu katalogu vycházejícího z Pulkavovy *České kroniky*, zatímco z prvního typu, známého hlavně z *Výpisů z různých kronik*, převzal částečně pořadí panovníků (do 17. místa), rovněž umístění jejich pořadového čísla (před jménem) a členění katalogu. Nejpodrobnější doprovodné informace mají rukopisy s reprodukcemi a s popisem panovnické galerie z Pražského hradu.

U všech sledovaných opisů katalogů je nutno upozornit na četné písařské chyby, které postihují především letopočty, ale i jména a občas i další údaje. Není vyloučeno, že i občasné odchylky některých katalogů v rámci téhož typu byly způsobeny chybou písaře.

* * *

Z posloupnosti panovníků v soupisech českých knížat a králů, z jejich uspořádání i z obsahu a formulace doprovodných údajů vyplývá několik skutečností: Ve sledovaných textech se zřetelně vydělily dva základní typy představující dvě na sobě nezávislá znění českých panovnických katalogů, která se vzájemně liší počtem a pořadím uvedených panovníků, formulací zápisů, a také rozsahem a formulací rozšiřujících informací. První skupinu představují katalogy *Epilogu Druhého pokračování Kosmova*, obou recenzí *Výpisů z různých kronik*, a některé jim blízké samostatně uvedené soupisy, s nimiž souvisejí rovněž

[93] MHB III, s. 35n.
[94] MHB III, s. 36.

katalogy Marignolovy kroniky a Neplachova *Stručného sepsání*. Do druhé skupiny patří katalogy v rukopisech Pulkavovy kroniky, katalog kapitulního rukopisu H 9, vídeňského rukopisu 364 a panovnická galerie Pražského hradu, zhotovená při přestavbě hradu za Vladislava Jagellonského a zničená požárem roku 1541.

Zatímco katalogy druhého typu navazují na tradici českých státně národních kronik, především Kosmovy kroniky a jejích pokračování, jejichž informace později převzala *Česká kronika* Přibíka Pulkavy z Radenína, a jmenují knížata v pořadí, v jakém je zachytily tyto prameny, to znamená bez Vladivoje, s Fridrichem následujícím po Soběslavovi II. a s knížetem Václavem II.[95], katalogy prvního typu zprostředkovávají oficiální dvorskou tradici, která respektovala nastolení panovníků a zachovávala povědomí i o skutečnostech, které čeští středověcí historikové nezaznamenali. Tyto katalogy především jmenují na osmém (při průběžném číslování na šestnáctém) místě Vladivoje, na dvacátém pátém (třicátém třetím) místě většina z nich uvádí Vladislava (Jindřicha). Nejmenují naopak knížete Václava II. Kromě katalogu v *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* v kapitulním rukopisu G 5, který končí králem Václavem II., jmenují po Václavovi III. Rudolfa Habsburského a Jindřicha Korutanského. Původně oficiální katalog pražského dvora byl dále doplňován, přičemž noví pisatelé již nemuseli být závislí na dvorské tradici. Je jistě pozoruhodné, že právě katalog *Druhého pokračování Kosmova*, který v nejstarším rukopisu[96] uzavírá „První část kroniky pražské", tedy Kosmovu kroniku s pokračováním tzv. *Kanovníka vyšehradského* a s *Druhým pokračováním Kosmovým*[97], nevznikl sepsáním jmen panovníků z těchto pramenů, které neznaly Vladivoje, informovaly o knížeti Václavovi II. a jen mimochodem se zmiňovaly o Vladislavovi Jindřichovi, ale podle odlišné předlohy, která s historickou tradicí pražské kapituly představovanou Kosmovou kronikou s pokračovateli nesouvisela[98].

Ani katalogy druhého typu, ačkoli jsou většinou připojeny k rukopisům Pulkavovy kroniky a převzaly z ní panovnickou posloupnost a základní informace, nevznikly zřejmě původně jako její součást. Složení katalogu, především pak zpráva o donaci Týnského dvora pražské kapitule, naznačuje, že původní text vznikl asi jako samostatný spisek, nejspíše v prostředí pražské

[95] B. Krzemieńska: *Moravští Přemyslovci*..., s. 5, se mýlí, když v panovnické posloupnosti podle Kosmovy kroniky uvádí Oldřicha před Jaromírem. Srv. *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum* I, 34, s. 61.

[96] *Kapitulní rukopis* G 5, fol. 147^{vb}—148ra.

[97] Srv. M. Bláhová: *Druhé pokračování*..., s. 7; táž: *Kroniky doby Karla IV*..., s. 564.

[98] Tento katalog je tedy, jak ukázala již B. Krzemieńska: *Moravští Přemyslovci*..., s. 5, dalším dokladem „nekosmovského" pojetí českých dějin v české historiografické tradici. V jiných pramenech zachytil „nekosmovskou" tradici F. Graus: *Necrologium Bohemicum — martyrologium Pragense a stopy nekosmovského pojetí českých dějin*. ČsČH 1967, 15, s. 789—810.

kapituly. Katalog byl potom opsán do některého rukopisu Pulkavovy kroniky, odkud se s menšími obměnami šířil do dalších opisů. Není ovšem zdaleka zachycen ve všech rukopisech kroniky.

Oba typy katalogu jsou dochovány v několika recenzích, které se liší časovým rozsahem, členěním katalogu a formulací doprovodných textů.

V prvním typu katalogu lze na základě dosud zjištěných rukopisů konstatovat existenci pěti recenzí. První recenzi *(A)* představuje nejstarší zápis *Druhého pokračování Kosmova* v kapitulním rukopisu G 5. „Pohanští" i „křest'anští" panovníci jsou v něm uvedeni v jedné řadě, jen u některých jsou velmi stručně zmíněny jejich nejdůležitější činy. Tato recenze, sestavená nejspíše v osmdesátých nebo v devadesátých letech 13. století, se zprostředkovaně stala východiskem dalších. Druhá recenze je doložena v samostatných opisech *Epilogu Druhého pokračování Kosmova* ve dvou třeboňských rukopisech 15. století *(B)*. V těchto textech je zachováno průběžné číslování „pohanských" i „křest'anských" panovníků v jedné řadě. Na jednom místě došlo k jejich přesunu. Posloupnost byla prodloužena do Václava IV. Doprovodný text byl jen nepatrně upraven (významnější změna se týká pouze moravského arcibiskupa Metoděje). Větší odchylky obsahuje třetí recenze tohoto katalogu, zachycená v rukopisech *Výpisů z různých kronik (C)*. Panovnická řada byla rozdělena. Samostatně jsou uváděni pohanští panovníci, samostatně křest'anští Přemyslovci. Novou řadu tvoří panovníci, kteří nastoupili vládu po vymření Přemyslovců. Tento katalog je dochován v několika variantách. Jeho nejstarší známé znění je obsaženo ve *Výpisech z různých kronik* kapitulního rukopisu G 5 *(C1)*. Jeho předloha vznikla pravdpodobně mezi lety 1326 a 1334. K některým textovým změnám došlo v katalogu jihlavského rukopisu *Výpisů (C2)*, další změny zachycuje berlínský rukopis Lat. fol. 136 *(C3)*, s nímž úzce souvisí katalog Schedelův *(C3a)*, který je však prodloužen až do Vladislava Jagellonského. Čtvrtou recenzi tohoto katalogu představuje katalog dochovaný v roudnickém rukopisu *Zbraslavské kroniky (D)*. Kompilátor spojil úpravu a částečně i text katalogu *Epilogu* a předlohy katalogu *Výpisů (c)*, která ještě neobsahovala informaci o křtu Ludmily, a zřejmě také řadila historické panovníky bez ohledu na dynastie do jedné řady. Nejspíše od téže předlohy je odvozena pátá recenze zachycená ve vídeňském rukopisu 3445 *(E)*. Historičtí panovníci jsou v ní uvedeni v jedné řadě. Doprovodný text prokazuje do Jana Lucemburského shody s *Výpisy* v kapitulním rukopisu G 5, včetně některých písařských chyb. Pouze údaje o králích neobsahují fundace.

V textech druhého typu lze rozlišit celkem šest recenzí. Zřejmě nejstarší dochovanou recenzi představuje katalog připojený k textu páté recenze *České kroniky* Přibíka Pulkavy z Radenína ve vratislavském rukopisu Mil II 35 *(F)*. Tento katalog sahá do Jana Lucemburského. Jeho předloha *(f)* vycházela nejspíše z *Pulkavovy kroniky*, byla však doplněna o některé další údaje. Vzhledem k použitým pramenům, především *Pulkavově kronice* v některé

z pozdějších recenzí, které vznikly nejspíše na počátku sedmdesátých let 14. století, k uvedeným informacím, konkrétně ke zprávě o darování Týna Pražské kapitule, která mohla být aktuální od první poloviny 14. století, a hlavně k době vzniku dalších recenzí katalogu, lze vznik první recenze tohoto katalogu datovat do sedmdesátých let 14. století. Ukončení dochovaného textu katalogu Janem Lucemburským vyplývá nejspíše ze snahy upravit rozsah katalogu s rozsahem *Pulkavovy kroniky*, k níž byl katalog připojen. Z této recenze vycházela předloha *(g)* katalogu berlínského rukopisu Lat. quart. 964 *(G)* s přidanými informacemi o Anežce Přemyslovně a o jejích společných fundacích s Václavem I., některými podrobnostmi o smrti Přemysla Otakara II. a Václava II., denním datem úmrtí a místem pohřbu Václava III., s obšírným výkladem o Karlovi IV. a o Václavovi IV. až do jeho korunovace na římského krále. Zmínky o Janu Očkovi z Vlašimi a o smrti a pohřbu Karla IV. datují vznik této, druhé, recenze mezi 15. prosinec 1378 a 14. leden 1380, nejspíše tedy do roku 1379. Dochovaný text je jejím pozdějším opisem. Na stejnou předlohu nejspíše navázal katalog kapitulního rukopisu H 9 *(H)*, představující třetí recenzi druhého typu. Obsahuje některé textové změny a prodlužuje výklad událostí do smrti Václava IV. Čtvrtá recenze tohoto typu katalogu je dochována ve dvou variantách. První *(I1)* je zachycena v katalogu vratislavského rukopisu I F 108 a rukopisu pražské Národní knihovny I C 24 první recenze *Pulkavovy kroniky*. Oba obsahují stejný text. Druhá, jen poněkud modifikovaná varianta této recenze katalogu *(I2)* je ve vratislavském rukopisu R 199, kde je katalog připojen také k první recenzi *Pulkavovy kroniky*. Jejich společná předloha *(i)* vycházela opět z katalogu druhé recenze, zachycené v berlínském rukopisu Lat. quart. 964. Oproti předchozím katalogům připojují katalogy čtvrté recenze ještě zprávy o Gertrudě a o založení teplického kláštera a podávají odlišné pořadí fundací Karla IV. Obě varianty této recenze se liší rozsahem (katalog vratislavského rukopisu R 199 má místo posledních zpráv explicit kroniky). Pátou recenzí je katalog víderského rukopisu 364 *(J)*, který přes značné porušení textu a vynechání podrobností o Karlovi IV. a Václavovi IV. zřejmě souvisí s rukopisem pražské kapitulní knihovny H 9. Stručně reprodukuje i jeho zprávu o smrti Václava IV. a připojuje zprávy o Zikmundovi.

Z historiografické tradice vychází i galerie panovníků Pražského hradu *(K)*, kterou lze považovat za šestou recenzi tohoto typu katalogu. Její předlohou byla nejspíše rovněž *Pulkavova kronika*. Na předchozích katalozích není panovnická galerie bezprostředně závislá. Ačkoli by tedy měla představovat oficiální panovnickou posloupnost, vychází z historiografické interpretace, ovlivněné zřejmě oficiální historiografií doby Karla IV., především *Českou kronikou* Přibíka Pulkavy z Radenína. Povědomí o staré úřední panovnické posloupnosti již zřejmě dávno zmizelo, nový „oficiální" soupis na ni nenavazoval. Směrodatnými byly oficiální dějiny českého státu z doby Karla IV., jejichž autor ovšem skutečnou panovnickou posloupnost neznal.

Z obou celkem jednoznačně postižitelných hlavních typů se vymykají tři katalogy: katalog Stehlíkova rukopisu *Pulkavovy kroniky*, katalog *Epilogu* muzejního rukopisu *Druhého pokračování Kosmova* a katalog vídeňského rukopisu 4496. Začátek všech tří katalogů je koncipován podle některé recenze prvního typu katalogu. Číslování panovníků v katalogu *Epilogu* muzejního rukopisu VIII D 20 *(L)* naznačuje, že předlohou nejspíše byl katalog *Epilogu* kapitulního rukopisu G 5 nebo nějaký jeho opis. Tento katalog sledoval písař muzejního rukopisu až do knížete Svatopluka. Pak původní předlohu opustil a pokračoval podle *Staročeské kroniky* tzv. Dalimila. Pořadí panovníků katalogu muzejního rukopisu VIII F 49 *(M)* odpovídá až do knížete Svatopluka prvnímu typu, po vynechání Vladislava I. pak pokračuje podle typu druhého, od Rudolfa Habsburského sleduje opět první typ. Uspořádání zápisů odpovídá prvnímu typu, doprovodné texty jsou kombinací obou. Významný dodatek představuje záznam o Vladislavovi II. se zprávou o založení křižovnického kláštera na Malé Straně. Není vyloučeno, že se tato zpráva, kterou jiné katalogy nezaznamenaly, dostala do tohoto katalogu v křižovnickém klášteře, kde mohl vzniknout příslušný rukopis nebo jeho předloha. Zpráva o Gertrudě naznačuje, že kompilátor měl k dispozici obdobnou předlohu jako katalogy rukopisů první recenze Pulkavovy kroniky. Katalog vídeňského rukopisu 4496 *(N)* důsledně spojuje oba typy (zřejmě omylem byl vynechán Soběslav II., když se písař snažil odstranit nesrovnalosti v číslování panovníků). Absence doprovodných textů kromě zpráv o královských korunovacích nedovoluje určit recenze, z nichž je tento katalog odvozen.

Panovníky, kteří na trůn nastoupili několikrát, uvádějí oba typy českého panovnického katalogu pouze jednou. Opakovaným nástupem na trůn lze asi vysvětlit odlišné pořadí některých panovníků v obou typech katalogu, a někdy i v jednotlivých recenzích téhož typu[99], nutno však počítat i s písařskými chybami, neboť četným opisováním byla většina dochovaných katalogů obou typů poškozena. To se ve velké míře týká především dat uváděných římskými číslicemi[100], mnohdy však i přehození nebo vynechání jmen, někdy i dalších slov, nebo i částí textu. Ze skutečnosti, že v doprovodném textu obou typů katalogů jsou vedle královských korunovací, případně rodinných vztahů Přemyslovců, zdůrazňovány téměř výhradně církevní fundace, lze usuzovat na to, že oba typy katalogů vznikaly v církevních institucích a především v tomto prostředí se zprvu šířily. Pokud jde o naprosté počátky obou typů katalogů, zdá se, že stopy vedou v obou případech k pražské kapitule. Odtud je přejímaly další církevní instituce. Teprve později prostřednictvím opisů pronikaly katalogy i do laického prostředí.

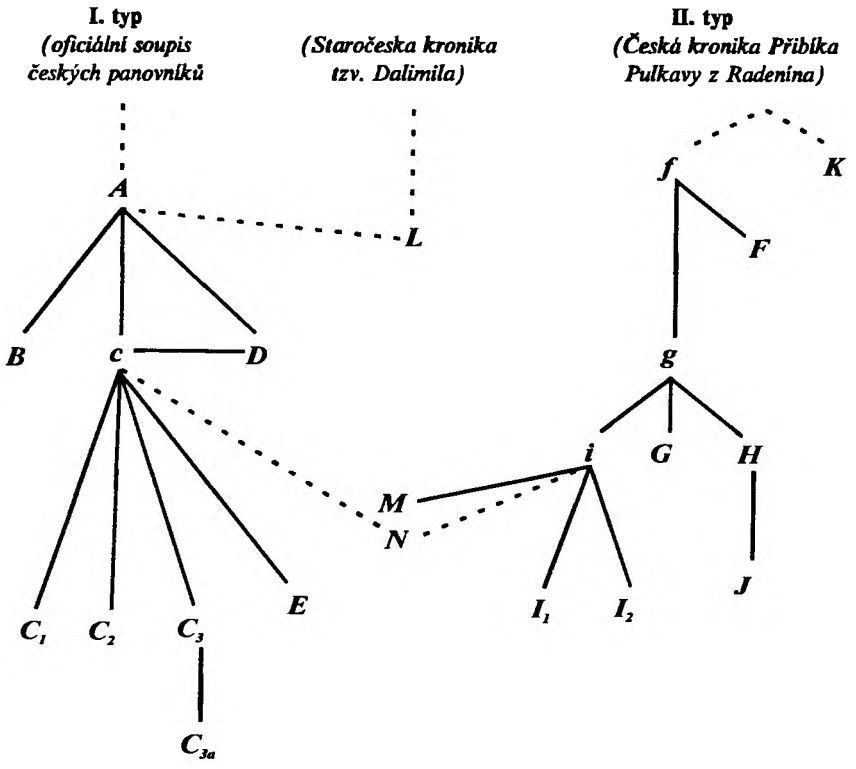
[99] To by bylo možné jak u Bořivoje II. a u Svatopluka, tak u Fridricha a u Soběslava.

[100] Například v rukopisu KMKP H 9. Srv. SRB II, poznámky editora na s. 420—431. Četné chyby tohoto typu, odlišné od H 9, jsou také v rukopisu SBPK Lat. quart. 964.

Panovnické katalogy nejsou prvořadým historickým pramenem. Jsou však dokladem vědomí historické kontinuity a zájmu o historickou tradici. Charakteristiky panovníků často uváděné v soupisech také ukazují, co zajímalo pozdější generace a v čem spatřovaly význam jednotlivých panovníků. Zájem kompilátorů na druhé straně ukazuje na prostředí, v němž oba typy, i jednotlivé recenze katalogů, vznikaly, případně v nichž se též šířily. Poměrně velká obliba takto koncipovaných katalogů byla dána právě tím, že podávají zhuštěný historický výklad, jakési „dějiny v kostce", které velmi stručnou formou na panovnické řadě znázorňují dějiny státu od „počátků", od jeho prvního panovníka, většinou do doby vzniku příslušné recenze katalogu. Plnily obdobné funkce jako rozsáhlejší historické spisy. Obracely se při tom především k současníkům, jimž nabízely stručný historický přehled a na něž také jako nástroj propagandy působily. A to nejen tím, že zdůrazňovaly zásluhy panovníků, vzhledem k místu vzniku většiny katalogů především ve prospěch církevních institucí, ale v případě potřeby poskytly i zdůvodnění panovnické legitimity (Jan Lucemburský v katalogu roudnického rukopisu). Protože byly vedeny i mimo vlastní historiografickou tradici, uchovávají, zvláště pro nejstarší období dějin českého státu, povědomí také o skutečnostech, které středověká historiografie nezachytila. Panovnické katalogy nebyly pouze mechanicky opisovány, ale často tvůrčím způsobem upravovány. Věcné dodatky i snaha o doplnění panovnické řady odrážejí zájem a historické znalosti jejich autorů i uživatelů. I poměrně pozdní soupisy panovníků tedy mohou obsahovat nikoli nepodstatné informace, ne-li o vlastní panovnické posloupnosti, tak jistě o historických představách a o úrovni historického vědomí středověkých intelektuálů.

Schéma 1

Přehled hlavních typů a recenzí českých panovnických katalogů



Vysvětlivky: *A — Katalog Epilogu Druhého pokračování Kosmova v rukopisu KMKP G 5, B — Katalog Epilogu v třeboňských rukopisech A7 A 10, C1 — Katalog Výpisů z různých kronik v rukopisu KMKP G 5, C2 — Katalog jihlavského rukopisu Výpisů z různých kronik, C3 — Katalog rukopisu SBPK Lat. fol. 136,* C3a *— Katalog Schedelův (clm 338), D — Katalog roudnického rukopisu Zbraslavské kroniky, E — Katalog rukopisu ÖNB Wien 3445, F — Katalog Pulkavovy České kroniky B.U.W. Mil II 35, G — Katalog rukopisu SBPK Lat. quart. 964, H — Katalog rukopisu KMKP H 9,II — Katalog rukopisů B.U.W. I F 108 a NK ČR I C 24, I2 — Katalog rukopisu B.U.W. R 199, J — Katalog rukopisu ÖNB Wien 364, K — Kalerie panovníků Pražského hradu, L — Katalog Epilogu Drzhého pokračování Kosmova v rukopisu KNM VIII D 20, M — Katalog rukopisu KNM VIII F 49 („Stehlíkův"), N — Katalog rukopisu ÖNB Wien 4496, c, f, g, i — předpokládané mezičlánky spojující doložené receznze katalogů, Přerušovaná linka — nelze přesně určit recenzi, na niž příslušný katalog navazuje.*

Poznámka: *Vztahy jsou zachyceny pouze schematicky. Až na výjimky nejde o přímou souvislost mezi dochovanými texty, ale pouze o společne předlohy nebo o vztah zprostředkovaný.*

Klaudia Dróżdż

O wykształceniu i rzekomym mnichostwie Kazimierza Odnowiciela

Prawie sto lat temu ukazała się praca S. Kętrzyńskiego *Kazimierz Odnowiciel (1034—1058)*, w której autor obalił tezę o rzekomym synu Mieszka II, Bolesławie Zapomnianym[1]. To zaś spowodowało, że opierająca się na *Żywocie św. Stanisława* legenda o mnichostwie Kazimierza, główny dowód na istnienie drugiego Mieszkowica, stała się jedynie nieuzasadnioną i niepotrzebną już konstrukcją zwolenników Zapomnianego, na czele z kronikarzem wielkopolskim. Mimo dyskusyjności pojawienia się owej legendy w żywocie, a także przekonującej, wszechstronnej i rzetelnej argumentacji S. Kętrzyńskiego, spór na temat mnichostwa Kazimierza i związanego z nim istnienia Zapomnianego jeszcze się nie zakończył. Chodzi tutaj szczególnie o poświęcenie małoletniego Kazimierza na mnicha, a nie o jego późniejsze mnichostwo po wygnaniu z kraju, to bowiem zostało już bezsprzecznie odrzucone przez polską historiografię[2].

Pierwszy przeciwko legendzie o mnichostwie księcia Kazimierza wypowiedział się A. Naruszewicz[3], a jego argumenty znalazły uznanie późniejszych badaczy. Prawdziwa dyskusja zaczęła się jednak wraz z ukazaniem się prac A. Lewickiego, S. Smolki, a szczególnie T. Wojciechowskiego. Kiedy jednak A. Lewicki, na marginesie biografii *Mieszko II*, traktuje oddanie księcia do klasztoru na mnicha jedynie jako przypuszczenie[4], to S. Smolka i T. Wojciechowski

---

[1] S. Kętrzyński: *Kazimierz Odnowiciel (1034—1058)*. W: „Rozprawy i Sprawozdania AU" (dalej: RAU). Wydział Historyczno-Filozoficzny. T. 38. Kraków 1899, s. 295—373.

[2] J. Malinowski: *Rzecz o pobycie Kazimierza Igo Króla Polskiego w klasztorze w Cluny w końcu pierwszej połowy XI-go wieku*. W: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego". T. 17. Kraków 1869, s. 177—276. Uważa on, że żywociarz błędnie przesunął pobyt księcia w klasztorze na czasy późniejsze. Zob. także O. Balzer: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 82.

[3] A. Naruszewicz: *Historya narodu polskiego*. T. 1. Wyd. K. Turowski. Kraków 1859.

[4] A. Lewicki: *Mieszko II*. W: RAU. T. 5. Kraków 1876, s. 199.

wysuwają konkretne argumenty za i przeciw. S. Smolka, będący przeciwnikiem owej tezy, wykazał, że legenda o mnichostwie Kazimierza pojawiła się dopiero w XIII wieku i to za sprawą żywociarza św. Stanisława, który „pragnąc uwydatnić w swej pracy ten ascetyczny moment w dziejach narodu polskiego, pierwszy spisał ją i przyczynił się do jej rozpowszechniania, nie ma dowodów jakoby sam ją utworzył"[5]. Odmiennego zdania tymczasem był T. Wojciechowski, który sugerował, że legenda z *Żywota św. Stanisława* znajdowała się pierwotnie w zaginionym poemacie spisanym w drugiej połowie XII wieku. Poza tym wiadomości zawarte w żywocie potwierdzone są — zdaniem badacza — przez wcześniejsze źródła, takie jak: *Rocznik kapitulny krakowski* i *Kronika polska* Galla Anonima[6]. Chodzi tu o ów słynny zwrot Galla: „monasterio parvulus a parentibus est oblatus"[7], który stał się wodą na młyn T. Wojciechowskiego. Zbudował on na jego podstawie tezę o oblacji Kazimierza, posiłkując się z jednej strony całym wywodem dotyczącym form wstępowania do klasztoru (przez profesję i przez oblację), a z drugiej wzmianką z 1026 roku, ze wspomnianego *Rocznika kapitulnego*[8]. Neguje on jedynie, występującą w legendzie, możliwość mnichostwa po wygnaniu z kraju, uważając, że rzekomy autor poematu błędnie przeniósł mnichostwo na epokę wygnania z Polski[9].

Argumenty T. Wojciechowskiego posłużyły zarówno jemu, jak i jego zwolennikom do odtworzenia i umiejscowienia w naszej historii postaci Bolesława Zapomnianego. Największe zasługi w tym zakresie należy przypisać O. Balzerowi, badaczowi genealogii Piastów. Przyjmując bowiem fakty historiograficzne T. Wojciechowskiego za fakty historyczne, zgodził się z mnichostwem Kazimierza oraz z istnieniem jego brata Bolesława, któremu nawet ustalił datę urodzenia[10]. Na tym etapie badań ostatecznie odrzuca się jedynie możliwość mnichostwa Kazimierza po wygnaniu z kraju jako podanie, które „jest zgoła nieuzasadnione i zostało już w nauce dostatecznie odparte"[11].

Poglądy T. Wojciechowskiego i O. Balzera spotkały się z kategorycznym sprzeciwem młodego historyka S. Kętrzyńskiego. Odrzucił on istnienie rzekomego XII-wiecznego poematu o Kazimierzu Mnichu, a także fakt oblacji, stwierdzając, że żaden ze średniowiecznych kronikarzy, którzy znali dzieło

---

[5] S. Smolka: *Tradycja o Kazimierzu Mnichu. Przyczynek do historiografii polskiej XIII w.* W: RAU. T. 6. Kraków 1887, s. 353.

[6] T. Wojciechowski: *O Kazimierzu Mnichu.* W: „Pamiętnik AU". T. 5. Kraków 1885, s. 14.

[7] *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum.* Ed. C. Maleczyński. *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH). Seria II. T. 1. Kraków 1952, lib. I, cap. 21, s. 47.

[8] *Rocznik kapituły krakowskiej.* Ed. Z. Kozłowska-Budkowa. W: *Annales Cracovienses priores cum Kalendario.* MPH. Seria II. T. 5. Warszawa 1978, s. 45: *MXXVI Kazimir traditur ad discendum.*

[9] T. Wojciechowski: *O Kazimierzu Mnichu...*, s. 18.

[10] O. Balzer: *Genealogia Piastów ...*, s. 77—79.

[11] Tamże, s. 82.

Galla Anonima, nie odczytał owego *oblatus* jako oblacji Kazimierza w klasztorze, tylko po prostu jako oddanie księcia do klasztoru. Negatywnie ustosunkował się również do postaci Bolesława Mieszkowica, którego — jego zdaniem — stworzył kronikarz wielkopolski, błędnie odczytując wzmiankę z *Annales Hildesheimenses* o księciu Bezprymie[12].

Od tego momentu historycy bez szczegółowego uzasadnienia przyjmowali albo konstrukcję T. Wojciechowskiego i O. Balzera, albo tezy S. Kętrzyńskiego. Do drugiej wojny światowej w większości opowiadali się za stanem zakonnym Kazimierza i istnieniem Bolesława. Sytuacja zmieniła się dopiero pod koniec lat czterdziestych, kiedy to liczba przeciwników Kazimierza Mnicha i Bolesława Zapomnianego znacznie się zwiększyła. Jednym z nich był T. Grudziński, który — przeprowadziwszy krytyczny rozbiór pierwszej księgi kroniki Galla — stwierdził, że Gall w żadnym momencie nie sugeruje nawet, by jedyny syn Mieszka II miał być przeznaczony do stanu duchowego[13]. Odmienne i w zasadzie ciekawe zdanie zaprezentował W. Meysztowicz. Powiązał on bowiem dwa poglądy o mnichostwie Kazimierza (tzn. mnichostwo w dzieciństwie i po wygnaniu z kraju), sugerując, że Kazimierz rzeczywiście oddany był do klasztoru na mnicha w 1026 roku, po jego wygnaniu zaś miało miejsce jedynie poselstwo do Rzymu, które powracającemu księciu mnichowi załatwiło dyspensę[14].

Na uwagę zasługują jeszcze poglądy D. Borawskiej, która nie tylko skrytykowała tezę T. Wojciechowskiego o XII-wiecznym poemacie, ale także całkowicie odrzuciła przekaz *Kroniki wielkopolskiej* o Bolesławie Mieszkowicu[15]. Nie zaprzeczyła jednak istnieniu drugiego syna Mieszka II, szukając dowodów na potwierdzenie swoich domysłów m.in. w rzekomym fakcie poświęcenia Kazimierza karierze kościelnej i tym samym wykluczenia go z następstwa tronu. Sugeruje ona, że Mieszko ok. 1026 roku musiał już mieć innego kandydata na tron w osobie drugiego syna. Kazimierz wówczas stawał się zbędny, stąd jego wyjazd do klasztoru[16]. Dla poparcia swoich hipotez autorka posłużyła się przykładami zaczerpniętymi ze źródeł czeskich i niemieckich, by na ich podstawie stwierdzić, że tylko książęta przeznaczeni do stanu duchowego pobierali nauki w klasztorach. Przyszli władcy spędzali zaś dzieciństwo bądź na dworze ojca, bądź na jakimś obcym[17]. W związku z tym „oddania na naukę Kazimierza nie możemy inaczej rozumieć niż w ten sposób, że syn Mieszka

[12] S. Kętrzyński: *Kazimierz Odnowiciel* ..., s. 369—372.

[13] T. Grudziński: *Ze studiów nad Kroniką Galla. Rozbiór krytyczny pierwszej księgi*. Cz. 2. W: „Zeszyty Towarzystwa Naukowego w Toruniu". T. 20. Z. 1. Toruń 1955, s. 92—93.

[14] W. Meysztowicz: *Koronacje pierwszych Piastów*. W: *Sacrum Poloniae Millenium*. T. 3. Rzym 1956, s. 79—80.

[15] D. Borawska: *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI wieku*. Warszawa 1964.

[16] Tamże, s. 119.

[17] Tamże, s. 115—118.

i Rychezy miał być sposobiony do kariery duchownej"[18]. W tym duchu też — według badaczki — należy interpretować wspomniane już wzmianki z *Rocznika kapitulnego* i kroniki Galla. Informują nas bowiem one o wysłaniu Kazimierza do szkoły mieszczącej się w instytucji kościelnej, to zaś miało świadczyć o desygnacji księcia do stanu duchownego[19].

Wykształceniem synów książęcych i możnowładczych zajął się również J. Dowiat, uzupełniając przykłady poprzedniczki o wiadomości dotyczące innych książąt czeskich, a także węgierskich, ruskich i polskich możnowładców. Jego wnioski jednak odbiegały od ustaleń D. Borawskiej, gdyż stwierdził, że oddanie na naukę do klasztoru, czy po prostu wykształcenie, nie dotyczyło tylko synów książęcych odsuniętych od tronu i przeznaczonych do duchowieństwa, ale także tych, którzy przez swoich ojców już w dzieciństwie wybrani byli na następców[20]. O Kazimierzu zaś wypowiedział się dość lakonicznie, stwierdzając, że był poddany edukacji i przypuszczalnie mógł się kształcić na dworze piastowskim pod kierunkiem jednego z kapelanów królewskich[21]. Badacz nie wdawał się jednak w dyskusję na temat ewentualnej kariery duchowej księcia, a z jego paru stwierdzeń nie wynika, by w ogóle brał to pod uwagę.

W tym czasie też pojawiła się praca G. Labudy poświęcona twórczości hagiograficznej i historiograficznej Wincentego z Kielc, w której autor rozprawił się z legendą o mnichostwie Kazimierza Odnowiciela, badając jej genezę źródłową[22]. Wnioski, szczególnie dotyczące interesującego nas problemu, były następujące: „Wszystko wskazuje na to, że opowieść o mnichostwie Kazimierza Odnowiciela jest własnym wytworem Wincentego z Kielc, w którego dziele znajdujemy pierwszą o tej legendzie wiadomość. Jest prawdopodobne, że przeniósł on opowieść o mnichostwie księcia Zbigniewa, syna Władysława Hermana, utrwaloną m.in. przez Anonima Galla, na jego dziada, Kazimierza Odnowiciela, kierując się konkretną informacją *Rocznika kapitulnego krakowskiego* i *Kroniki* Anonima o oddaniu Kazimierza do klasztoru na naukę."[23] W pracy tej autor, nie zagłębiając się w problematykę samego mnichostwa księcia, nie ustosunkował się do ostatnich, wspomnianych już ustaleń D. Borawskiej, chociaż uważał, że „Kazimierz Odnowiciel nigdy mnichem nie był"[24].

Poglądy D. Borawskiej podchwycił jednak pod koniec lat osiemdziesiątych T. Wasilewski, nie tylko dowodząc istnienia Bolesława Zapomnianego, ale też

[18] Tamże, s. 119.

[19] Tamże, s. 118.

[20] J. Dowiat: *Kształcenie umysłowe synów książęcych i możnowładczych w Polsce i niektórych krajach sąsiednich w X—XI w.* W: *Polska w świecie*. Red. J. Dowiat. Warszawa 1972, s. 79—90.

[21] Tamże, s. 86.

[22] G. Labuda: *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*. „Studia Źródłoznawcze" 1971, T. 16, s. 125—133.

[23] Tamże, s. 136.

[24] Tamże, s. 129.

opowiadając się za mnichostwem Kazimierza. Uważał on, że „oddany do szkoły Kazimierz uzyskał natomiast dogłębne wykształcenie kościelne, podkreślone przez Galla i świadczące o tym, że miał zostać duchownym"[25]. Mieszko bowiem — według ustaleń autora — w 1026 roku założył już drugą rodzinę i oczekiwał drugiego syna[26].

Wypowiedzi te nie pozostały bez echa — tym bardziej, że oprócz problemu związanego z edukacją Kazimierza ponownie poruszyły sprawę istnienia Bolesława Zapomnianego.

Negatywnie do obu tych kwestii ustosunkował się K. Jasiński w *Rodowodzie pierwszych Piastów*. Ze względu jednak na charakter owej pracy przedstawił on jedynie końcowe wnioski, stwierdzając, że przydomek Kazimierza *Mnich* zawdzięcza swe powstanie późnym i bałamutnym źródłom, a także „błędnej interpretacji przekazów *Rocznika kapitulnego krakowskiego* i Galla o oddaniu Kazimierza na naukę"[27]. Szerzej natomiast ustosunkował się do tego problemu ponownie G. Labuda w monografii poświęconej Mieszkowi II[28]. Mnichostwo potraktował on jednak marginalnie jako dowód w obszernie omówionej sprawie „nieistnienia" Bolesława Mieszkowica. Niemniej odmówił on „prawomocności wnioskowi postawionemu przez D. Borawską", stwierdzając: „Z przesłanki, że każdy, kto przeszedł przez szkołę, wcale nie wynika, że tym samym musiał bez wyjątku zostać duchownym."[29]

Problem oddania Kazimierza na naukę i narosła wokół niego otoczka domysłów traktowane były przeważnie jako dowód na istnienie Bolesława Mieszkowica i pod tym kątem były rozpatrywane. Jednak wykształcenie Kazimierza, bynajmniej nie związane z poświęceniem go karierze kościelnej, jest istotnym problemem w procesie poznawczym samej postaci księcia. Zasłużenie przecież otrzymał on przydomek Odnowiciela i to nie tylko za restaurację Kościoła na ziemiach polskich po XI-wiecznym kryzysie, ale także za odbudowę zrujnowanego kraju i przywrócenie liczącej się pozycji wśród państw europejskich. Celem prezentowanego artykułu jest wyjaśnienie kwestii edukacji Kazimierza Odnowiciela oraz podsumowanie i rozprawienie się z pokutującym jeszcze do niedawna mitem o mnichostwie jedynego syna Mieszka II. Przyjrzyjmy się zatem źródłom, które pośrednio lub bezpośrednio mówią o wykształceniu czy jakoby rzekomym mnichostwie.

Najwcześniejsza wzmianka znajduje się w naszych najstarszych zachowanych rocznikach: (świętokrzyskim) dawnym i kapitulnym krakowskim, które

[25] T. Wasilewski: *Zapomniane przekazy rocznikarskie o Bolesławie Mieszkowicu. O nie-Gallowe pojmowanie wczesnych dziejów Polski*. „Przegląd Historyczny" 1989, R. 80, s. 230.

[26] Tamże, s. 229—230.

[27] K. Jasiński: *Rodowód pierwszych Piastów*. Warszawa—Wrocław [b.r.], s. 130.

[28] G. Labuda: *Mieszko II król Polski (1025—1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*. Kraków 1992, s. 147—174.

[29] Tamże, s. 162.

opierają się na wspólnym źródle, tj. zaginionym *Roczniku kapitulnym krakowskim dawnym*. Interesująca nas informacja zawarta jest pod rokiem 1026 i brzmi: *MXXVI Kazimirus traditur ad discendum*.[30] Uzupełnieniem tej lakonicznej wzmianki są wiadomości zawarte w XII-wiecznej *Kronice polskiej* Galla Anonima, który tak oto wypowiedział się na temat wykształcenia syna Mieszka: *Dicitur quoque sanctam ecclesiam affectu magno pietatis honorasse, sed precipue monachos sanctarumque monialium congregaciones augmentasse, quoniam monasterio parvulus a parentibus est oblatus, ibique sacris litteris liberaliter eruditus*.[31] W innym zaś miejscu pisze, że Kazimierz był *homo literatus* i *vir eloquens*[32]. W żadnym miejscu nie wspomina nawet, że oddanie księcia do klasztoru wiązało się z poświęceniem go życiu zakonnemu. Także Wincenty Kadłubek w swej kronice pisze o pobycie Kazimierza w klasztorze, ale nie łączy tego z mnichostwem, tylko z miejscem ukrycia młodego księcia przed dybiącą na jego życie macochą[33]. „W opowieści tej — według G. Labudy — odnajdujemy pierwszy ślad tworzącej się legendy o pobycie Kazimierza w klasztorze, choć na tym etapie jeszcze nie w charakterze mnicha."[34]

Do innych późniejszych już źródeł należą *Legenda i żywot św. Stanisława*, autorstwa Wincentego z Kielc, powstałe w drugiej połowie XIII wieku. Wincenty pisze nie tylko o nauce w dzieciństwie: *Hic quidem dudum a matre studiis litterarum traditus et hiis competenter instructus*[35], ale także o jego późniejszym mniszym życiu w klasztorze benedyktyńskim w Cluny: [...], *cum iam esset iuuenis robustus*, [...] *Cluniacum veniens* [...] *et sub habitu sancti Benedicti Deo militare cepit*[36]. O ile jednak pierwsza wzmianka, w której Wincenty nawet nie wspomina o ewentualnym zamiarze poświęcenia Kazimierza do życia mniszego, zaczerpnięta jest najwyraźniej z kroniki Galla, o tyle opowieść o życiu mniszym w Cluny jest jedynie kombinacją samego autora żywota, co starał się wykazać już S. Smolka, a przekonująco udowodnił G. Labuda: „Wincenty z Kielc nie tylko jest pierwszym autorem, który podał najpełniejszą i najbardziej oryginalną wersję legendy o mnichostwie, lecz także był źródłem, z którego z kolei czerpały natchnienie wszystkie późniejsze kroniki."[37] To właśnie Wincenty jako pierwszy „na jakiejś sobie tylko znanej podstawie przekroczył Rubikon mnichostwa, dalsze konsekwencje zamierzonego powrotu do kraju wynikały już samorzutnie:

---

[30] *Rocznik kapitulny krakowski...*, s. 45; *Rocznik (świętokrzyski) dawny*. Ed. Z. Kozłowska-Budkowa. W: *Annales Cracovienses...*, s. 8: *MXXVI Kazymir ad discendum traditur*.

[31] *Galli Anonymi Cronica...*, lib. I, cap. 21, s. 47.

[32] Tamże, lib. I, cap. 19, s. 44; cap. 21, s. 47.

[33] *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica polonorum*. Ed. M. Plezia. MPH. Seria II. T. II. Kraków 1994, lib. II, cap. 14, s. 44—47.

[34] G. Labuda: *Twórczość...*, s. 127—128.

[35] *Vita S. Stanislai*. Ed. W. Kętrzyński. MPH. Seria II. T. 4. Warszawa 1962, cap. 22, s. 270.

[36] Tamże.

[37] G. Labuda: *Twórczość...*, s. 129.

dyspensa papieska na powrót do życia świeckiego i zgoda na zawarcie związków małżeńskich"[38]. Legenda o mnichostwie Kazimierza zrodziła się więc z kilku wątków powieściowych i literackich o jakimś księciu polskim przebywającym za młodych lat, przed wstąpieniem na tron, w klasztorze. Wszystkie te wątki powiązał i przyporządkował Kazimierzowi Wincenty. Owym księciem pierwowzorem był tutaj prawdopodobnie Zbigniew, syn Władysława Hermana[39].

Zwolennicy istnienia Bolesława Mieszkowica wykorzystywali jednak legendę Wincentego z Kielc, traktując ją jako potwierdzenie mnichostwa Kazimierza w dzieciństwie. Uważali bowiem, że żywociarz błędnie przeniósł fakt mnichostwa na czasy po wygnaniu księcia z Polski, mnichostwo miałoby bowiem większy sens za życia Mieszka, który Bolesława desygnował na następcę, a Kazimierza przeznaczył do kariery duchowej. Badacze ci ratowali się jeszcze fragmentem z *Kroniki wielkopolskiej*, mówiącym o dwóch synach Mieszka II. Obalenie jednak tez o Bolesławie Zapomnianym (kronikarz wielkopolski pomylił Bolesława z Bezprymem) i o istnieniu tajemniczego poematu, z którego miał czerpać Wincenty, uczyniło dyskusję na temat legendy o mnichostwie Kazimierza bezpodstawną. W żadnym wypadku nie należy traktować opowieści Wincentego o mnichostwie księcia jako dowodu na oddanie go w dzieciństwie do klasztoru. Także podobne traktowanie wzmianek z *Rocznika kapitulnego krakowskiego* i *Kroniki* Galla jest nieuzasadnione. Nie wytrzymuje również krytyki teza T. Wojciechowskiego o oblacji Kazimierza, gdyż już przed stu laty S. Kętrzyński stwierdził, że forma *oblatus* to czas przeszły dokonany strony biernej od *offero*, a nie rzeczownik[40], obecnie zaś G. Labuda udowodnił, że wyraz *oblatus* byłby tu dwukrotnie wyeksploatowany, za każdym razem w innym celu: „Kazimierz został oddany *(oblatus)* do klasztoru jako oblat *(oblatus)* z przeznaczeniem do stanu duchownego."[41]

Ze wszystkich tych źródeł — po odrzuceniu fantastycznych kombinacji zarówno autorów, jak i interpretatorów — możemy wywnioskować tylko jedno: Kazimierz w roku 1026, czyli w wieku dziesięciu lat, został oddany przez rodziców do klasztoru na naukę, a nie na mnicha, dzięki czemu został *homo litteratus* zgodnie z życzeniem wykształconych rodziców. Miejscem nauki zaś był klasztor, ponieważ tylko tam młody książę mógł zdobyć wiedzę, przypuszczalnie według wyobrażeń matki, godną następcy tronu. Dbałość o wykształcenie synów książęcych była już powszechna nie tylko w Niemczech, ale i w państwach sąsiednich, takich jak: Czechy czy Węgry[42]. Dlaczego więc Polska miałaby

[38] Tamże, s. 132.

[39] Tamże, s. 130.

[40] S. Kętrzyński: *Kazimierz Odnowiciel...*, s. 371.

[41] G. Labuda: *Twórczość...*, s. 127.

[42] Ruś pozostawała w niedawnej przeszłości pod wpływami rozwiniętej kultury bizantyjskiej, stąd trudno porównywać zaistniałe tam, a nas interesujące, warunki i sposoby kształcenia synów książęcych do kształcenia w Polsce.

pozostawać za nimi w tyle. Przecież sam Mieszko II znał łacinę i grekę[43] i od najmłodszych lat zdobywał ogładę dworską i intelektualną na poziomie umożliwiającym mu utrzymanie stosunków z ówczesną elitą europejską. Także jego córka Gertruda pobierała nauki, najpierw w jednym z opactw arcybiskupstwa kolońskiego, o czym świadczyć może przede wszystkim jej modlitewnik[44]. Wykształcenie więc Kazimierza nie jest w rodzinie Mieszka czymś dziwnym i wyjątkowym; następca tronu powinien być wszechstronnie przygotowany do rządów, które wymagały kontaktów z sąsiadami na odpowiednim poziomie.

W państwach sąsiednich również dbano o wykształcenie synów książęcych i możnowładczych. Jednak przykłady występujące w literaturze są dyskusyjne i mogą być różnie interpretowane, o czym świadczą wzajemnie się wykluczające wnioski przedstawione przez D. Borawską i J. Dowiata[45]. Każdy z badaczy podporządkował bowiem źródła swoim tezom, zbyt jednostronnie je traktując. Prześledźmy zatem sposoby kształcenia książąt — tych, którzy przeznaczeni byli od razu do stanu duchownego; tych, którzy w końcu na stanowiskach kościelnych się znaleźli; tych, którzy wyznaczeni byli na następców. Wtedy dopiero można będzie zadecydować, czy podane przez badaczy przykłady przemawiają za stanem mniszym Kazimierza, czy przeciw.

Najbardziej reprezentatywne dla stosunków polskich będą losy książąt czeskich. Najwcześniejszym przykładem może być św. Wacław, następca Wratysława czeskiego, którego ojciec *misit* [...] *in urbem nuncupatam Budecz*[46], *ut ibi disceret Psalterium a quodam reverenti presbitero, nomine Ucenus*[47]. Ruska wersja żywota św. Wacława podaje jeszcze, że zanim ojciec wysłał go do Budecza, babka Ludmiła kazała go uczyć pisma słowiańskiego. Ostatecznie więc Wacław znał język słowiański tak, że *když vzal reckou knihu nebo slovenskou, precital* [ji]*zretelne bez chyby*, a łacinę rozumiał *jako dobry biskup nebo knez*[48]. Św. Wojciech, po nauce czytania w domu rodzinnym, kształcił się dalej u mistrza

[43] Wykształcenie Mieszka sławi *List dedykacyjny Matyldy szwabskiej do Mieszka II.* Wyd. A. Bielowski. MPH. T.1, s. 323.

[44] Z. Kozłowska-Budkowa: *Gertrudy kodeks.* W: *Słownik starożytności słowiańskich.* T. 2. Wrocław 1964, s. 101.

[45] Wyraźnie widać to na przykładzie Jaromira Gebharda. D. Borawska (*Kryzys monarchii...*, s. 116) udowadnia, że książę kształcił się już od dzieciństwa, gdyż był przeznaczony do stanu duchownego; J. Dowiat (*Kształcenie umysłowe...*, s. 81) zaś twierdzi, że Jaromir najpierw został wysłany do szkoły, którą skończył bez święceń, a dopiero później został zmuszony do przyjęcia tonsury.

[46] I bynajmniej nie chodzi tutaj o Budziejowice, jak sugeruje J. Dowiat, ale o Budecz.

[47] *Crescente fide ceske recense. Leganda o sv. Vaclavu z polovice X stoleti.* W: *Svatovaclavsky sbornik.* T. 2. Cz. 2. Praha 1939, cap. 1, s. 495; J. Dowiat (*Kształcenie umysłowe...*, s. 80) sądzi, że w imieniu tym można się dopatrywać słowiańskiego epitetu „uczony".

[48] *Ruske redakce staroslovenske legendy o sv. Vaclavu.* Wyd. N. J. Serebrjanskij. In: *Sbornik staroslovanskych lit. pamatok o sv. Vaclavu a sv. Ludmile.* Red. J. Vajs. Praha 1929, s. 14—15.

o imieniu Oktryk[49]. Według *Vita prior* to ojciec *pro discendis liberalibus studiis misit eum ad archiepiscopum Adalbertum*[50]. Zasadnicza różnica między nimi polegała na tym, że św. Wacław przeznaczony był na następcę ojca, a św. Wojciech przez rodziców poświęcony był Bogu.

Podobnie rzecz się miała w przypadku rodzeństwa Dobrawy, Strachkwasa-Krystiana i Mlady-Marii, już w dzieciństwie poświęconych życiu zakonnemu. Strachkwasa na naukę ojciec *misit Ratisponam tradens sub regulares alas abbati sancti Emmerami martiris*[51]. Mlada-Maria zaś była *sacris litteris erudita, christiane religioni dedita*[52].

Zupełnie inaczej źródła przedstawiają innego z książąt czeskich, bratanka Dobrawy, Ołdrzycha. Podobnie jak Wacław nie był przeznaczony do kariery duchowej, ale sposób jego edukacji odbiegał od wymienionych. Kosmoas pisze jedynie, że księcia wysłano na dwór cesarza Henryka, by przyuczył się tamtejszego obyczaju, chytrości i języka niemieckiego[53]. Nie wiadomo jednak, czy miało to także obejmować naukę czytania i pisania.

Pewne trudności pojawiły się w przypadku interpretacji źródeł dotyczących wspomnianego już biskupa praskiego Jaromira-Gebharda. Że książę przeznaczony był na duchownego, Kosmas stwierdza wyraźnie, wkładając w usta Wratysława następujące słowa: *Olim divina gratia per sui providentiam elegit te in sacerdotii gradum, propterea et genitor noster tradidit te ad literarum exercicium*[54]. Jaromir jednak, mimo że tak wcześnie został *deditus studiis*[55], nie chciał się z tym pogodzić i uciekł do Polski, gdzie spędził jakiś czas jako rycerz. Ostatecznie wrócił do kraju i przyjął tonsurę księżą. Wratysław zaś, pamiętając o zamierzeniach ojcowskich i pragnąc wyeliminować brata z ewentualnych walk o tron, wybrał Jaromira na biskupa praskiego[56].

Kosmas dość lakonicznie wypowiada się na temat edukacji książąt i możnych czeskich. Wspomina o tym jedynie w przypadku dzieci przeznaczonych przez rodziców do życia duchownego. Wyjątkiem jest Ołdrzych, którego wykształcenie i tak odbiega od innych tu wymienionych; o nauce zaś Wacława dowiadujemy się z legend dotyczących jego życia.

---

[49] *De sancto Adalberto episcopo*. Ed. W. Kętrzyński. MPH. Seria II. T. 4, s. 210.

[50] *Sancti Adalberti episcopi pragensis et martyris vita prior*. Ed. J. Karwasińska. MPH. Seria II. T. 4, s. 5—6.

[51] *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*. Ed. B. Bretholz. *Monumenta Germaniae Historica* (dalej: MGH). *Scriptores rerum Germanicarum*. Seria II. Berlin 1923, lib. I, cap. XVIII, s. 36—37.

[52] Tamże, lib. I, cap. XXII, s. 42.

[53] Tamże, lib. II, cap. XXXIV, s. 61: *Odalricus autem a puericia traditus erat imperatoris Heinrici in curiam, quo addisceret morem et eorum astuciam ac Teutonicam linguam.*

[54] Tamże, lib. II, cap. XVIII, s. 110.

[55] Tamże, lib. II cap. XV, s. 105.

[56] Tamże, lib. II, cap. XVIII, s. 111; cap. XXII, s. 115.

Innym interesującym nas krajem są Węgry, wspólny sąsiad Polski i Czech. Św. Stefan węgierski nie tylko był wychowany po królewsku (*crevit infans regali nutritus educatu*[57]), co oznaczało wykształcenie religijne i literackie[58], ale także dobrze znał *Biblię* i sam napisał przeznaczoną dla syna książeczkę *de institutione morum*[59]. Ten zaś już w owym czasie zapoznany został z *omni scientia grammatice artis*[60]. A przecież ani Stefan, ani jego syn Emeryk nie byli przeznaczeni do kariery kościelnej.

Także Koloman, bratanek i następca Władysława I, słynął ze swej uczoności. Źródła nazywają go „książkowym" Kolomanem, ponieważ miał książki, *in quibus ut episcopus legebat suas horas*[61]. Gall zaś uznaje go za wykształconego w książkowej wiedzy ponad wszystkich królów tego czasu. Jego wiedza nie jest jednak pozostałością po pełnieniu przez niego funkcji biskupa, gdyż na tronie biskupim osadził go dopiero później stryj Władysław, pragnąc wyeliminować go z walki o władzę[62].

Listę znanych nam edukowanych książąt zamyka Gotszalk, książę obodrycki, syn Przybygniewa (zw. Oto). Wiemy, że był on *apud Lunidurg monasterium ducis litteralibus erudiebatur studiis*[63]. Opuścił klasztor, by pomścić śmierć ojca; nic jednak nie wskazuje na to, że umieszczono go tam siłą bądź przysposabiano do kariery kościelnej. Ze źródeł dowiadujemy się jedynie, że miał nieznaną z imienia siostrę[64], a sam był jedynym synem Przybygniewa[65]. Nie było żadnego powodu, by poświęcić Gotszalka służbie bożej, ojciec wysłał go do książęcego klasztoru, by tam zdobył wykształcenie godne następcy i księcia, a nie żeby pozbyć się niewygodnego kandydata do tronu.

Uzupełniając przedstawione przykłady, porównajmy jeszcze łacińskie zwroty, jakimi posługiwali się autorzy źródeł, szczególnie czeskich, określając sam moment wysłania na naukę. Św. Wacław bowiem, podobnie jak św. Wojciech

---

[57] *Legendae S. Stephani regis maior*. Ed. E. Bartoniek. *Scriptores Rerum Hungaricarum* (dalej: SRH). T. 2. Budapestini 1938, cap. 5, s. 381.

[58] *Legendae S. Stephani regis minor*. Ed. E. Bartoniek. SRH. T. 2, cap. 2, s. 394.

[59] Tamże, cap. 15, s. 428.

[60] *Legenda S. Emerici Ducis*. Ed. E. Bartoniek. SRH. T. 1. Budapestini 1937, s. 449.

[61] *Simonis de Keza Gesta Hungarorum*. Ed. A. Domanovszky. SRH. T. 1, cap. 64, s. 182.

[62] *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*. Ed. A. Domanovszky. SRH. T. 1, cap. 140, s. 419.

[63] *Adami Bremensis gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*. Ed. W. Trillmich. In: *Quellen des 9. und 11. Jahrhunderts zur Geschichte der Hamburgischen Kirche und des Reiches*. Berlin 1961, lib. II, cap. 66, s. 306.

[64] Była ona żoną Blusa, który stanął na czele powstania skierowanego przeciwko rządom Gotszalka. Tamże, lib. III, cap. 50, s. 332.

[65] Po śmierci Przybygniewa Gotszalk, mszcząc ojca, pustoszył ziemie saskie, później zaś przebywał u króla duńskiego Kanuta. W tym czasie jego dziedzictwo zostało zajęte przez innego księcia obodryckiego, Racibora. Dopiero po śmierci Racibora i jego 8 synów Gotszalk odzyskał tron. H. Łowmiański: *Początki Polski*. T. 5. Warszawa 1973, s. 297.

i Strachkwas, był *missus*, Kazimierz zaś, Jaromir i Ołdrzych byli *traditi*. Wymienieni tu książęta węgierscy przypuszczalnie — jak wskazują źródła — byli kształceni na dworze ojcowskim, o wysyłaniu ich więc nie ma mowy, Gotszalk zaś edukowany był w książęcym klasztorze w Lüneburgu. Jak widać, nie ma tutaj żadnej prawidłowości w łacińskim określeniu wysłania na naukę, nie tylko bowiem przyszli książęta duchowni byli *missi* lub *traditi ad discendum, exercitum*, ale także świeccy następcy tronu.

Oczywiście, można mieć wątpliwości co do interpretacji cytowanych fragmentów kronik, w których zapewne nie stroniono od przesady; ważna jest jednak ówczesna ogólna opinia stwierdzająca, by wykształcenie panującego i jego dzieci nie odbiegało od uczoności duchowych. Przykłady te mają również unaocznić podstawowy, interesujący nas fakt: na podstawie dostępnych źródeł nie można jednoznacznie stwierdzić, czy istniała zasada kształcenia tylko i wyłącznie dzieci przeznaczonych do kariery kościelnej. Edukowane były zazwyczaj wszystkie dzieci książęce — zarówno przeznaczone na następców, jak i na biskupów czy opatów. O wiele łatwiej przecież można było udzielić święceń wykształconemu świeckiemu, niż uzyskać dyspensę dla duchownego (Brzetysław był zmuszony porwać Judytę, która wcześniej została przez rodziców oddana do klasztoru w Schweinfurcie, aby uczyć się psalmów[66]). Poza tym, jak widać na przykładach Jaromira-Gebharda czy Kolomana, przeznaczenie do kariery kościelnej było najlepszym sposobem pozbycia się rywala do tronu. Nie zawsze „zbywających" synów posyłano do klasztoru, o czym może świadczyć przykład Ołdrzycha. Żaden z wymienionych tu potencjalnych następców (np. Wacław, Stefan, Koloman, Gotszalk) — czy był jedynakiem, czy pierworodnym — nie był przeznaczony do życia zakonnego, mimo że poddany był odpowiedniej edukacji. Wnioskując więc dalej, żaden ojciec władca nie oddawałby jedynego syna do klasztoru, tracąc w ten sposób swego następcę.

Kazimierz Odnowiciel nie miał rywala do tronu, był więc jedynym synem Mieszka II i jedynym jego następcą. Mieszko zaś, starający się za wszelką cenę utrzymać zdobycze swego wielkiego ojca Bolesława, nie mógł pozwolić sobie na zagrożenie dynastii, pozbywając się jedynego następcy. Podejrzewanie go o to jest wręcz bezpodstawne i nierealne. Rzekome mnichostwo Kazimierza to jedynie legenda wymyślona co prawda w XIII wieku, ale nie mająca potwierdzenia w źródłach i rzeczywistości. Kazimierz Odnowiciel, jak na ówczesnego władcę przystało, był człowiekiem wykształconym dzięki temu właśnie, że w dzieciństwie rodzice oddali go na naukę do klasztoru, bynajmniej nie z zamiarem poświęcenia go do życia zakonnego.

[66] *Cosmae Pragensis Chronica...*, lib. I, cap. XL, s. 73—75.

Michal Dragoun

Zlomek kalendáře premonstrátského kláštera u Hradiště u Olomouce z 3. čtvrtiny 12. století

Zkoumání liturgických kalendářů je v české historické vědě oblastí, které není věnována přílišná pozornost, přestože má k dispozici poměrně rozsáhlý pramenný soubor[1]. Jeho rozdělení s ohledem na dobu vzniku je však značně nerovnoměrné a se vzrůstající vzdáleností od současnosti je dochovaných kalendářů méně a méně. Pokud tedy pro 14. a 15. století počet relevantních rukopisů dosahuje desítek a snad i stovek, ze století třináctého jich pochází asi patnáct a do století dvanáctého je možné bez pochybností datovat pouze šest kodexů s kalendáři. Dva z nich náleží prostředí katedrálních kostelů v Praze (tzv. *Kodex Gertrudianus*, jehož kalendář pochází snad z r. 1143) a Olomouci (tzv. *horologium olomucense* snad z l. 1136—1137), čtyři další klášterům benediktinského řádu (břevnovský rukopis Národní knihovny Praha VI G 11, svatojiřské NK Praha VI E 4c a VI E 13 a ostrovský Kapitulní knihovny Praha A 57/1, všechny z 2. poloviny 12. století)[2]. Prameny, které by osvětlily vývoj předchozích přibližně tří staletí, vzorů přejímaných s postupnou christianizací a jejich modifikaci v české oblasti, bohužel scházejí. Badatel tedy s povděkem přijme

[1] Dosavadní literatura si kalendářů všímala spíše okrajově v souvislosti s jinými tématy. Výjimkami jsou pouze práce o kalendářích kláštera sv. Jiří na Pražském hradě (Z. Hledíková: *Kalendáře rukopisů kláštera sv. Jiří*. AUC phil. et hist. 2, z PVH 8, 1988, s. 35—78,; Táž *Svatojiřské kalendáře doby abatyše Kunhuty*. AUC phil. et hist. 2, z PVH 9, 1991, s. 61—81) a stručné shrnutí o kalendářích doby přemyslovské (M. Dragoun: *Církevní kalendář přemyslovských Čech a některé aspekty jeho vlivu na život soudobé společnosti*. In: *Historie 1995*. Ed. I. Barteček. Ostrava 1996, s. 27—43).

[2] Významnější literaturu věnovanou jednotlivým rukopisům shrnuje M. Dragoun: *Církevní kalendář...*, s. 39—40, pozn. 3—9. Autorem důležité studie k břevnovskému rukopisu je dále J. Pražák: *Nejstarší brevíř břevnovského kláštera*. Miscellanea oddělení rukopisů a starých tisků 1993, 10/1, s. 165—178.

jakékoli rozšíření pramenné základny, avšak tato možnost se mu dnes již nenaskytne příliš často. Občas se však objeví i výjimky.

Jedna z těchto výjimek je dnes uložena ve sbírce zlomků Knihovny Národního muzea v Praze pod signaturou 1 E c 79. Jde o pergamenový lístek o rozměrech přibližně 15 × 10,5 cm, dnes poškozený špínou, otrháním okrajů a dva drobné otvory dosvědčují, že i činnost červotoče zanechala v průběhu věků na rukopise své stopy. Jde o neúplně dochované folio liturgického kalendáře, které obsahuje měsíce srpen a září. Horní okraj folia je dnes uříznut, takže postrádáme text v rozsahu asi čtyř až pěti řádků (pravděpodobně širší horní okraj, jeden řádek s udáním počtu dnů v měsíci a první tři dny obou měsíců). Lístek byl oříznut i na spodním okraji, poslední řádek měsíce září tvoří verš se vztahem ke znamení zvěrokruhu, u srpna, který je o den delší, obdobný verš již dochován není. Celkem tedy na zlomku zůstalo zachováno 28 textových řádek, které byly před samotným psaním připraveny slepým linkováním. Přírůstkový katalog KNM udává, že zlomek byl získán „ze staré zásoby", což znemožňuje jakékoli přesnější postižení cesty, jímž se dostal na místo svého dnešního uložení.

Základní ruku kalendáře je možné charakterizovat jako románskou minuskulu 12. století. Jedinou odchylkou je zápis sv. Václava, který je v kalendáři uveden majuskulními literami a slovo Christi u jeho svátku je celé uvedeno alfabetou. Písmo dosti důsledně zachovává psaní *e caudatum* v genitivních koncovkách feminin, občas používá i psaní ae (*caelum*) a to někdy i na místech nenáležitých (*aecclesie*). Zachovává i psaní koncovek *-tio, -tii, -tium*. Pro spojku *et* je používána tironská nota přibližného tvaru sedmičky. Pozdější doplňky do kalendáře a zejména několik vrstev nekrologických přípisů je možné zařadit do období od konce 12. do 14. století, v některých případech ráz písma neumožňuje jinou než jen velmi přibližnou dataci.

Kalendář se skládá pouze z částí v této době (a ještě i v následujících staletích) obvyklých: první, velmi špatně dochovaný sloupec zaujímá zlatý počet, druhý nedělní písmena, třetí římský kalendář a čtvrtý, nejrozsáhlejší, záznam jmen světců či církevních svátků, občas doplněný údaji komputistického charakteru nebo nekrologickými přípisy. Tyto dvě základní skupiny údajů (kalendář a nekrologické přípisy) nám také mohou nejspíše napomoci při určení provenience a datace zlomku. (Úmyslně hovořím pouze o nekrologických přípisech, protože pro označení nekrologium schází snaha o trvalejší doplňování zápisů podle nějakého pevnějšího záměru.)

Přes malý počet dochovaných kalendářů českého původu z 12. století je možné přímý vzor dochovaného zlomku bez problémů určit. Je jím kalendář tzv. horologia olomucense, dnes uloženého v královské knihovně ve Stockholmu pod signaturou Mss. Theol. A 144[3]. Zjevné jsou zejména shody svátků, které jsou

[3] Přepis tohoto kalendáře, kterému však schází zejména rozlišení barev inkoustu a přesnější určení postupného vzniku jednotlivých vrstev, pořídil B. Mendl v knize A. Friedla: *Hildebert*

v českém prostředí méně obvyklé. Snad pouze v těchto dvou kalendářích se objevují svátky Sedmi spáčů u 9. 8., Radegundy u 11. 8., Sebalda a Pertolda u 19. 8., Alexandra u 26. 8., Adolfa nebo Adelfa u 30. 8., Justa a Klementa 31. 8., Erintrudy 4. 9., Taurina a Herkuliána 5. 9., Glodoalda 7. 9., Apra 15. 9. a Antima, Leontia a Euprepia 27. 9. Nezcela jistý je u 3. 8. Abibon. Některé další festivity přes svůj občasný výskyt jinde patří rovněž mezi nepříliš obvyklé, alespoň v českých diecézních kalendářích (Zuzana 11. 8., Hilarie 12. 8., Casianus 13. 8., Porfirius 20. 8., Rupert 24. 9.). Shody mezi oběma prameny se vztahují i na doslovnou identitu formulací: 13. 8. *Yppoliti mr. cum tota domu sua*, 22. 9. *Mauricii ducis cum exercitu suo*, 29. 9. *Wenceslai mr. Christi*. Výčet diferencí mezi oběma prameny ve srovnávaných měsících je následující (jako v této souvislosti nevýznamné pomíjím přehození pořadí zapsaných světců): horologium olomucense má navíc u 9. 8. *Romani mr.*, 22. 8. *Octava [Assumptionis] Marie*, 16. 9. *Ludmile mr.* (přípis až 13. století), 19. 9. *Festi diaconi, Desiderii, Sosii, Proculi, Euthicetis et Acutii mrm.* (zápis, který by se na zlomek svou délkou nemohl vejít) a 28. 9. Liobe v. Naproti tomu na zlomku jsou navíc zapsáni tito světci: 8. 8. *Iuriani, Faustini, Marcelliani mrm.* a 29. 8. *Sabine v.* Jediným dnem, v němž se odlišují oba kalendáře, je 5. srpen: *horologium olomucense* má *Oswaldi regis et mr., dedicatio altaris s. Adalberti*, zlomek *Cassiani epi. et cf.* Právě tento rozdíl může být pro určení místa vzniku zlomku velmi významný. Konkrétně výročí dedikace oltáře sv. Vojtěcha v kryptě katedrály sv. Václava v Olomouci bylo svátkem, jehož uvedení v kalendáři mělo význam pouze pro kostel, jehož se bezprostředně týkalo, jako tomu bylo u výročních dnů vysvěcení kostelů nebo kaplí téměř obecně[4].

Ačkoli tedy nově objevený zlomek kalendáře má k horologiu olomucense velmi blízko, byl pravděpodobně opsán již pro jiný kostel. Opačnou možnost priority vzniku je možné bezpečně vyloučit: kalendář *horologia olomucense* vznikl až na minimum doplňků ve dvou fázích, které sice od sebe nejsou časově příliš vzdáleny, je však možné je rozlišit[5]. Mikrofáze ve vzniku kalendáře

---

a Everwin, románští malíři. Praha 1927, s. 103—114. Autor se zde zaměřil téměř výhradně na uměleckohistorický popis a rozbor a problematiku kalendáře až na výjimku dokazující jeho olomoucký původ pominul. Totéž se dá říci i o nekrologických přípisech, které již dříve vydal B. Dudík: *Necrologium olomucense*. Handschrift der königlichen Bibliothek in Stockholm, Archiv für österreichische Geschichte 1880, 59, s. 639—657, který také kodex znovuobjevil pro českou historickou vědu.

[4] Výjimkou v českém materiálu je pouze výročí vysvěcení katedrálního kostela, které by však mělo být závazným svátkem v každé diecézi. Vysvěcení pražského kostela sv. Víta 30. září a později 1. října se také v jednotlivých kalendářích objevuje poměrně často. V menší a co do sestavy svátků poměrně homogenní skupině kalendářů pražské arcidiecéze se pak objevuje i výroční den vysvěcení kaple sv. Václava v pražském katedrálním kostele (11. září). Všechna ostatní aniversaria konsekrace kaplí či oltářů však již mají vztah výhradně pouze ke kostelu, pro nějž byl konkrétní rukopis určen.

[5] Vycházím zde z popisu u A. Friedla: *Hildebert...*, s. 17. Kromě přepisu a několika poznámek v textu knihy jsem měl pro srovnání k dispozici pouze černobílé fotografie ledna až listopadu uložené ve fotoarchivu Státního ústavu památkové péče.

horologia olomucense se projevuje o něco menším písmem, než vrstva základní. I když jsem vycházel pouze z fotografií a nikoli ze zkoumání originálu, počet zápisů, které by bylo možné takto identifikovat, je několikanásobně větší, než ve zlomku, kde jsou obě tyto vrstvy až na výjimky sloučeny do jedné. Jako o možné mikrofázi vzniku kalendáře zlomku lze uvažovat pouze u několika údajů psaných rovněž menším písmem, u nichž je však stejná ruka písaře. Jde o záznamy Samuela proroka (20. 8.), Alexandra (26. 8.), Adolfa (30. 8.) a Apra (15. 9.). Všechny tyto záznamy jsou menším písmem i v *horologiu*. Právě tak počet nekrologických zápisů základní rukou je v dochované části u zlomku kalendáře větší. Navíc tyto údaje byly zapsány bezpečně současně s kalendářem, zatímco v *horologiu* tvoří zmíněnou mikrofázi. Je to zřejmé např. ze zápisu o úmrtí knížete Svatopluka, který je v horologiu rozdělen starším označením neštastného dne na dvě části. Několik indicií, které by mohly svědčit pro obrácení vztahu předloha-opis, nepůsobí natolik přesvědčivým dojmem. V pořadí světců u 28. 8. se ve zlomku objevuje *Hermetis m., Augustini ep. et cf.*, v *horologiu* je pořadí obrácené. Význam církevního otce Augustina (i jeho svátku) byl jistě i ve 12. století hodnocen výše než u mučedníka Herma, teprve s postupem času však tento jev dochází svého jednoznačného výrazu i v kalendáriích: nejdříve v ustálení pořadí obou světců a později v postupném vytlačování druhého jmenovaného. Absence Ludmily v rozebíraném zlomku kalendáře je způsobena jednak důvody prostorovými (zápis u 16. 9. je tak dlouhý, že by se již nevešla — v *horologiu* byla zapsána na posledním místě), jednak i časovými (do *horologia* byla doplněna až ve fázi nejmladších přípisů, a to až ve třináctém století). Archaickým tvarem, který se v *horologiu* neobjevuje, je i formulační vyjádření některých vigilií, kdy je jméno světce uvedeno již u vigilie a o samotném svátku již následuje jen *Natale eiusdem* (u Vavřince a Matouše). Tento zvyk se neprojevil u Nanebevzetí P. Marie (nejde o svátek osoby, ale události) a jeho oslabenou formou je zápis u vigilie Bartoloměje (vigilia ad apostolum). Tyto archaické formulační odlišnosti se jinde v dochovaném českém kalendářovém materiálu nevyskytují v takové míře. Analogií je pouze uvádění *vigilia apostoli, apostolorum* či v jednom případě i konkrétního světce (Vavřince) v kalendáři tzv. *Kodexu Gertrudy*. V něm se také objevuje v několika případech i starobylý a postupem doby zanikající zvyk uvádění svátku jako *Natale*[6]. Je jen třeba poznamenat, že v kalendáriích je velmi podstatný rozdíl mezi *nativitas*

[6] Přepis kalendáře z *Kodexu Gertrudy* poprvé publikovali H. V. Sauerland, A. Haseloff: *Der Psalter Erzbischof Egberts von Trier (Codex Gertrudianus in Cividale)*. Trier 1901, s. 37—42. Zprávu o něm s upřesněním některých omylů a správnou lokalizací vzniku kalendáře u biskupského kostela sv. Víta v Praze uveřejnil J. Kalousek: *Kalendář českého původu z prostředka XII. století*. ČČM 1902, 76, s. 159—165. Přesnější přepis přinesla práce B. Włodarského a kol.: *Chronologia polska*. Warszawa 1957, s. 201—207. Polská historiografie mu také dodnes věnuje větší pozornost, naposledy D. Leśniewska: *Kodeks Gertrudy. Stan i perspektywy badań*. Roczniki Historyczne 1995, 61, s. 141—170, o kalendáři zvl. s. 161—168.

a *natale: nativitas* je den narození, který je uváděn jen u nemnoha osob (Jan Křtitel, P. Marie, Kristus) a v tom případě následuje devět měsíců po svátku *conceptionis* téže osoby (resp. po *annuntiatione Mariae v.*). *Natale* naproti tomu je dnem úmrtí či umučení, zrození pro věčný život na nebesích. S kalendáriem *horologia olomucense* se doslovně shodují i dochované záznamy komputistického charakteru a verš v závěru měsíce září.

Výsledek srovnání obou kalendářových částí lze tedy shrnout: kalendář *horologia olomucense* byl buď přímým vzorem pro zlomek objeveného kalendáře, eventuálně mohl být zprostředkován i nedochovaným mezičlánkem. Vzájemná podoba je však taková, že počet těchto mezičlánků nemohl být velký. Zlomek kalendáře však již pravděpodobně byl určen pro užití jinde než v olomouckém katedrálním kostele.

Při zhodnocení nekrologických záznamů se opět budeme potýkat s obdobným problémem jako v případě kalendáře: ani nekrologia nepatří k pramenům, o něž by byl mezi českými historiky velký zájem[7].

Nekrologické zápisy pocházejí z několika časových vrstev. Současné se vznikem kalendáře jsou čtyři údaje: u 13. 9. *Andreas pater, Ninko monachus obierunt,* u 17. 9. *Hermannus episcopus Pragensis aecclesie o(biit)* a u 21. 9. *Zuatoplc dux iaculo perforatus est.* Poslední dva se téměř doslovně shodují s nekrologickými údaji *horologia olomucense* (Heřman je v něm navíc označen jako devátý pražský biskup, Svatopluk jako vévoda Čech, vynechání těchto slov je však způsobeno nedostatkem prostoru pro zápis), první dva v něm chybějí. Horologium také neobsahuje ve srovnání s dochovaným zlomkem žádné údaje navíc. Zmínění biskup i kníže se sice objevují i v dalších pramenech nekrologického charakteru (Heřman v nekrologiu podlažickém, oba pak v tzv. *necrologio bohemico*), v těchto pramenech však nenalézáme zmíněnou formulační shodu. Ondřej a Ninko se však již v žádném ze známých nekrologických pramenů neobjevují a jsou tak dokladem postupného doplňování základu známého z *horologia* o další zemřelé osoby, zejména bližší určení Ninka jako mnicha však naznačuje, že v průběhu doby došlo ke změně prostředí, v němž byly nekrologické záznamy doplňovány — namísto olomoucké kapituly šlo spíše o instituci řeholní[8].

---

[7] Kromě edic několika nekrologií, většinou z konce minulého století, neexistuje v české literatuře žádná souhrnnější práce. Převážnou většinu edic i literatury shrnuje M. Dragoun: *Necrologium bohemicum — příspěvek k otázce místa jeho vzniku.* Documenta Pragensia [v tisku].

[8] Bohužel nelze ani Ondřeje, ani Ninka spojit s jinou osobou tohoto jména známou odjinud: není žádný přesvědčivý důvod spojovat Ondřeje s prvním opatem kláštera v Opatovicích, zemřelým snad v r. 1107 (G. Friedrich (ed.): *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae* (dále jen CDB) I, Pragae 1912, s. 396 a *Anály hradišťsko—opatovické, Fontes rerum Bohemicarum II,* Praha 1874, s. 392), ani s žádným dalším Ondřejem (V. Novotný: *České dějiny* (dále jen ČD) I/2 a I/3, Praha 1913, 1927, podle rejstříku). První známý Ninko (nebo Ninek) je pak zmiňován jako maršálek královny až v r. 1235 (CDB III/1, s. 122).

Srovnání s dalším dochovaným nekrologiem olomouckého biskupského kostela, které bylo vytvořeno na základě starší předlohy v r. 1263[9], potvrzuje domněnku, že olomoucká katedrála nebyla místem vzniku zkoumaného zlomku. Žádný z nekrologických zápisů v měsíci srpnu a září s ním totiž není shodný. Tato skutečnost není tak nápadná u dat úmrtí olomouckých biskupů: prvním z nich, který v inkriminovaných měsících zemřel, byl až v r. 1326 Konrád. To již jde o dobu, která je vzniku srovnávaných nekrologií příliš vzdálena. Porovnání zapsaných členů panovnické dynastie, a to právě žijících v 11. a 12. století, však vyznívá překvapivě. Zatímco v *horologiu olomucense* je uveden pouze 21. 9. Svatopluk († 1109) (situaci u Svatavy, třetí manželky Vratislava II. († 1126) zapsané 1. 9. není možné ověřit), mladší nekrologium z r. 1263 uvádí 6. 8. Gertrudu, první manželku Vladislava II. († 1150), 8. 9. knížete Konráda († 1092), 9. 9. Juditu, druhou manželku Vladislava II. († 1174) a 15. 9. Adlétu, manželku Soběslava I. († 1140). I mezi osobami buo z přemyslovského rodu, nebo s kněžnami, manželkami jeho představitelů, neshledáváme tedy žádnou shodu. Toto zjištění má význam i pro případnou rekonstrukci postupného narůstání nekrologických záznamů v okruhu olomouckého biskupství: namísto kontinuity a postupného nabalování dalších osob na původní jádro musíme počítat bud' s dvěma (či více) paralelními tradicemi. Nemůžeme zatím určit, zda trvaly vedle sebe v čase a vrstva *horologia olomucense* je pouze starší zachycenou, či zda došlo v průběhu 12.—13. století k jejich výměně. Nekrologium z r. 1263 muselo vycházet ze staršího předchůdce, o jeho dataci se však můžeme pouze dohadovat. Objasnění faktorů, které vedly k uvedení osob do jednoho či druhého nekrologia, je však bez detailního rozboru zatím nemožné.

Také v dalších časových vrstvách nekrologických zápisů se z bližších určení zaznamenaných osob (pokud jsou dostatečně čitelné) kromě indiferentního *laicus* (10. 8.) nebo *puella* (24. 9.) objevují výhradně osoby z prostředí řádového. V první řadě jde o opaty jednotlivých klášterů. Prvním z nich je u 6. 9. zapsaný Adiletus (což by snad bylo možné považovat za zkomoleninu jména Adalbertus nebo Albertus?) nebo Miletus (*obiit Adiletus (Miletus) pater et monachus de?* — místní určení je špatně čitelné, stejně jako počátek jména). I kdybychom připustili emendaci Adalbertus, nejde o Vojtěcha, třetího opata strahovského kláštera, jehož působení spadá asi do let 1175—1208, neboť ten zemřel 12. února[10]. V případě čtení Miletus by snad bylo možné s velkým otazníkem uvažovat o jeho vztahu ke klášteru ostrovskému, v jehož nekrologiu je o den

[9] Rukopis je dnes uložen v olomoucké pobočce Zemského archivu Opava pod signaturou CO E I 40. Jeho popis a edici nekrologické části obstaral B. Dudík: *Über Nekrologe der Olmützer Domkirche.* Archiv für österreichische Geschichte 1884, 65, s. 487—589.

[10] Toto rozmezí let udává V. V. Tomek: *Dějepis města Prahy.* I. Praha 1855, s. 596, i V. Novotný, ČD I/3, s. 81; D. Čermák: *Premonstráti v Čechách a na Moravě.* Praha 1877, s. 15—19 udává datum smrti pouze post 1201.

později, u 7. 9. uvedeno (a podle editora převzato ze staršího klášterního nekrologia) *obiit Miletus presbyter et monachus nostre congergacionis*[11], uvedení benediktinského mnicha by zde však bylo jen těžko vysvětlitelné. Druhým je pak na konci 12. století dopsaný opat strahovského premonstrátského kláštera Herlebard (u 18. 9. *obiit Herlebardus abbas in Monte Syon*). Fakt, že Herlebardův úmrtní den byl doplněn až později a jinou rukou dovoluje určit jako *terminus ante quem* vzniku zlomku rok 1175[12]. Přesnější určení kláštera jménem ukazuje, že ve strahovském klášteře nekrologické záznamy doplňovány nebyly: toto upřesnění by u „domácího" opata bylo zbytečné. Je však pravděpodobné, že místem užívání byl jiný premonstrátský klášter: nekrologické záznamy vždy inklinovaly k přednostnímu zájmu v první řadě o vlastní instituci a v druhé řadě o řeholní domy stejného řádu.

Další osoby spojené s řeholními institucemi jsou určeny dovětkem *frater noster* typickým právě pro řádové prostředí (21. 8., 15. 9., snad 11. 9.). Jména obou mnichů, Ota a Havel, jsou však pro přesnější určení příliš obecná a rozšířená. Stejný povzdech platí i pro osoby další, u nichž je možné ze zlomku identifikovat jméno (Radoslav, Křižan, Jana) nebo alespoň jeho část (Radoss..., Modla...).

Pokud jsme při hledání místa vzniku zkoumaného zlomku mohli vyloučit blízkost olomouckého katedrálního kostela, obrátíme dále pozornost na kláštery premonstrátského řádu, jehož členem byla jediná další přesně identifikovaná osoba nekrologických přípisů. Nejdříve v úvahu připadá, zejména kvůli místní blízkosti od Olomouce, klášter Hradiště. Tento řeholní dům, založený v r. 1078 pro benediktiny, musel asi po smrti opata Bohumila v r. 1149 uvolnit své prostory pro právě v té době v Čechách velmi oblíbený řád premonstrátský. Po počátečních nesnázích se zde premonstráti také pevně usídlili. Mniši sem v předpokládaných dvou vlnách měli přijít zejména z kláštera strahovského, určitý podíl je připisován i další kanonii v Litomyšli[13]. Při změně církevního řádu nejspíše došlo i k obměně klášterní knihovny. Nevíme, jakou část rukopisů si benediktini odnesli s sebou, příklad Hradišťsko-opatovických análů však doka-

[11] J. Emler (ed.): *Ein Necrologium des ehemaligen Klosters Ostrow.* Sitzungberichte der königlichen böhmischen Geselschaft der Wissenschaften 1878, s. 346—354, konkrétně s. 352.

[12] Jde o v pořadí druhého strahovského opata, který se v literatuře obvykle objevuje pod jménem Erlebold. V. V. Tomek: *Dějepis...*, I, s. 596 zmiňuje pouze rok jeho smrti (1175), D. Čermák: *Premonstráti...*, s. 11—15 pak dobu jeho funkce vymezuje lety 1149—1175. Datum nástupu je však nesprávně, podle V. Novotného, ČD I/3, s. 81 byl jeho předchůdce Gezo naživu ještě v r. 1161. Datum úmrtí uvádějí k 16. 9. doksanské nekrologium (J. Emler: *Necrologium Doxanense.* Věstník Královské české společnosti nauk 1884 (dále VKČSN), s. 83—144), k 17. 9. nekrologium hradišťského kláštera z 18. století opřené o další starší prameny (J. Teige: *Zpráva o pramenech dějin kláštera Hradišťského u Olomouce* (až do r. 1300), VKČSN 1893, XII, s. 1—80, konkrétně s. 16—17).

[13] V. Novotný: *Uvedení Premonstrátů do kláštera Hradišťského na Moravě*, Časopis Matice moravské 1926, 50, s. 155—169.

zuje, že k přenesení původního celku (v neznámo jak velké míře) došlo. Jako centra pro nové vybavení knihovny se tedy nabízely především blízké olomoucké biskupství a přirozeně také mateřský klášter, kterým byl nejspíše klášter strahovský[14].

Právě druhá polovina 12. století je také dobou, kdy mezi těmito dvěma institucemi existovaly četné personální vazby: před nástupem na olomoucký biskupský stolec byl jistě členem konventu na Strahově Jan III. (1150—1157) a pravděpodobně i Kaim (1186?—1194). Katalog olomouckých biskupů dokonce uvádí v inkriminovaném období takřka u každého z nich, že byli dříve kanovníky strahovskými, tyto zprávy jsou však dnes odmítány[15]. Jistě však premonstrátem byl i Jan IV. (1157—1172), dříve opat kláštera v Litomyšli, který byl v klášteře hradišťském pohřben, právě tak v klášteře strahovském našel místo posledního odpočinku jeho duchovní otec Jindřich Zdík (1126—1150) a Jan V. (1199—1201). Tato spojení, konkrétně v trojúhelníku Strahov—Hradiště—Olomouc, nám umožňují řešit otázku vzniku a užívání zlomku kalendáře alespoň s potřebnou dávkou pravděpodobnosti. Většina indicií mluví pro lokalizaci zlomku do kláštera hradišťského[16].

Když po příchodu premonstrátů ze Strahova do hradišťského kláštera, snad v r. 1150, vyvstala potřeba obnovit klášterní knihovnu, protože původní si benediktinští mniši odnesli do svých nových domovů, využili řeholní kanovníci kontaktů s osobou, kterou někteří (a snad většina) osobně znali. Touto osobou byl olomoucký biskup Jan III., ještě před nedávnem také člen strahovského konventu. Ten jim umožnil opsat snad celý kodex vytvořený před relativně nedávnou dobou pro olomoucký biskupský kostel. V tomto téměř doslovném opisu byly vynechány pouze údaje, vztahující se přímo k olomoucké katedrále (dedikace oltáře sv. Vojtěcha), zbytek byl ponechán beze změn. Pokud jsme tedy mohli vznik kodexu datovat před rok 1175, tato kombinace by jej řadila do doby po r. 1150 a to nejspíše do několika let bezprostředně po tomto datu. Kodex byl pak, nejspíše v užívání několika řeholníků, doplňován zvláště nekrologickými údaji, mezi nimiž byla pozornost kromě spolubratří věnována i významným osobám z mateřského kláštera na Strahově. Soukromému užívání nasvědčuje jak rozměr rukopisu, který ukazuje spíše na breviář pro soukromou potřebu než na misál či jiný oficiálněji zaměřený a používaný liturgický rukopis, tak i jeho provizorní charakter. Kalendář totiž nijak neodpovídá zvyklostem řádu premonnstrátů, ačkoliv pro počáteční období jeho vývoje v Čechách nemáme žádné

[14] V. Novotný: *Uvedení...*, s. 168—169 připisuje větší podíl Litomyšli, avšak právě strahovský opat je k novému osazení kláštera vybídnut (CDB I, č. 191, s. 184—185).

[15] V. Novotný, ČD I/2, passim.

[16] Jen mimochodem je možné uvést, že jakýsi Křižan (tedy jedno ze jmen v nekrologických přípisech) se uvádí mezi služebníky nově založeného kláštera hradišťského v zakládací listině z r. 1078, (CDB I, č. 79, s. 84) jde však o zakládací listinu pro klášter benediktinský a jméno dosti obvyklé, jak je patrno i při pohledu do rejstříku prvního svazku Fridrichova *Codexu*.

doklady. Kalendář rukopisu louckého kláštera z doby kolem r. 1215 je však již zcela jiný[17]. Přesto do něho byly další záznamy, i když s klesající intenzitou, doplňovány i ve 13. a 14. století. V manuskriptu v privátním užívání odchylky od normy vadily méně, vyloučit nemůžeme ani to, že rukopis mohl změnit vlastníka.

Přesto se proti tomuto řešení mohou objevit i námitky: proč by pro pořízení klášterních rukopisů byly používány liturgické kodexy z jiného prostředí? Jednou z možných odpovědí může být náročnost probíhající vlny premonstrátských fundací v Čechách: v průběhu relativně krátkého období vzniká řada klášterů tohoto řádu (Strahov, Doksany, Litomyšl, Želiv, Louňovice pod Blaníkem, z Čech jsou vyslány i konventy do Gerasu a Perneggu) a rezervy pro jejich vybavení již mohly být vyčerpány. Dalším a podstatnějším otazníkem je otec Ondřej zemřelý 13. září. Z dochovaných pramenů neznáme pro české prostředí žádného opata tohoto jména, ani premonstrátského, ani jiného. Slůvko pater tedy snad označuje osobu pouze všeobecně váženou a snad zaujímající v klášterním společenství vyšší funkci, nikoli však hodnost opatskou. Ovšem v tomto případě nám vysvětlení chybí a naznačené řešení může být jen jednou z mnoha hypotéz[18].

Rozsahem nevelký zlomek pergamenového folia nám tak pomohl vrhnout další paprsek světla do českých dějin 12. století, zejména na vzájemná spojení církevních institucí té doby jako kulturních center a nositelů a šiřitelů kulturních podnětů. V tomto konkrétním případě šlo o vazby postižené pomocí recepce rukopisných vzorů. Jistě nebyl tento způsob kontaktu jediným, narozdíl od osobních styků, které se za ním tak jako tak skrývají, se nám dnes však může podařit tyto vztahy alespoň částečně odkrýt.

[17] Jde o rukopis Morgan Library M 739. Viz M. Harrsen: *Cursus sanctae Mariae, a thirteen—century manuscript, now M 739 in The Pierpont Morgan Library*. New York 1937, nekrologickým přípisům se naposledy věnoval K. Jasiński: *Rękopis zwany nekrologiem czesko-śląskim*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis". Historia LXXXI. Wrocław, s. 39—71.

[18] Pomoc při určení místa vzniku by mohla poskytnout další dochovaná nekrologia, jejich využití však brání stav jejich zpřístupnění. S výjimkou Heřmana, Svatopluka a Herlebarda se žádné další osoby v mně známých nekrologiích nevyskytují. Více světla by do celé otázky mohlo vnést Teigem zmíněné hradišťské nekrologium, avšak opět o něm můžeme jen těžko soudit bez detailnějšího rozboru.

Příloha

Edice zlomku kalendáře s nekrologiem. Části tištěné tučně jsou v originále červeně, zápisy tištěné kurzívou jsou pozdějšími přípisy k základní vrstvě kalendáře s několika nekrologickými zápisy. Doplňky editora jsou vždy v hranatých závorkách, předpokládaný počet písmen u nečitelných zápisů je nahrazen přibližně stejným počtem teček. Zlatý počet je doplněn pouze u alespoň částečně dochovaných zápisů. U všech zápisů je snaha zachovat jejich přibližné rozmístění na originálu (všem dnům je věnován pouze jeden řádek, anomálie u 17. a 24. září jsou způsobeny délkou jednotlivých zápisů).

Použité zkratky se pokud možno co nejvíce blíží jejich grafické podobě na zlomku: apli = apostoli, arch. = archangeli, cf. = confessoris, diac = diaconi, epi., epm. = episcopi, episcoporum, evgle = evangelistae, mr., mrm. = martyris, martyrum, ob. = obiit, pp. = papae, prbi = presbyteri, s = sancti, sanctae, v. = virginis.

[augustus]

4.	[F]	II	N	Iustini epi. et cf., *obiit O.z.iec*[1] **atque Abi[bon]**[2]
5.	[G]	NON		Cassiani epi. et cf., *Radoss...*[3]
6.	A	VIII		Xixti, Felicissimi, Agapiti mrm., Transfiguratio d[omini]
7.	B	VII	ID	Affreę mr., Donati epi.[4]
8.	C	VI		Romę[5] Ciriaci mr., Iurani, Faustini, Marcelliani mrm.
9.	D	V		Septem dormientium, Laurenti vigiles istic prec...
10.	[E]	IIII	ID	**Natale eiusdem** ***sancti***[6] ***obiit Krisan laicus***[7]
11.	[F]	III		Romę[5] Tyburtii mt., Radegundę v., Susannę mr.
12.	G	II	ID	Eupli diac., Hilarię v., *Clare v.*[8]
13.	A	IDUS		Yppoliti mr. cum tota domu sua Romę[9], Cassiani scol[astici][10]
14.	B	XVIIII		**SEP.** Eusebii cf., vigilia
15.	C	XVIII		**Assumptio sanctę Mariae ad caelum**
16.	D	XVII	K	Ursatii cf., *Arnulfi epi. et cf.*[11]
17.	E	XVI		Octava s. Laurentii, *obiit Radoslaus*[12]
18.	F	XV	K	Agapiti mr., **Sol in virginem,** *obiit Modla...*[13]
19.	G	XIII		Magni mr., Sebaldi epi. et cf., Pertholdi cf., *obiit Ro...*[13]
20.	A	XIII		Stephani regis et cf., Porfirii cf., Samuhelis prophe[te][14]
21.	B	XII		Privati epi. et mr., *obiit Otto frater noster*[7]
22.	C	XI	K	Thimothei et Simphoriani mrm.
23.	D	X		Thimothei et Apollonaris mrm., vigilia ad apostolum
24.	E	VIIII		**Bartholomei apli.,** Translatio Adalberti epi. et mr.

[1] Nezřetelný nekrologický zápis, snad ze 14. století.

[2] Konec zápisu z předchozího řádku. Doplněno na základě analogie s horologiem olomucense, kde je u 3. 8. Inventio corporum Stephani protomr., Nichomedis, Gamalielis, Abibon.

[3] Nekrologický zápis na tomto řádku byl vyškrabán, čitelnou část je možné datovat do 13. století.

[4] Na řádce byl dále zapsán dnes nečitelný nekrologický přípis.

[5] Romę nadepsáno.

[6] Sancti dopsáno později, asi ve 13. století.

[7] Přípis poslední třetiny 12. století.

[8] Přípis 13. století.

[9] Romę zapsáno základní rukou kalendáře, ale menším písmem.

[10] Doplněno na základě horologia olomucense.

[11] Přípis konce 12. nebo 1. poloviny 13. století na razuře.

[12] Přípis sand 14. století.

[13] Přípis konce 12. nebo 1. poloviny 13. století. Doplňky u 18. 8. a 19. 8. jsou psány stejnou rukou.

[14] Samuelis prophete je psáno základní rukou kalendáře, ale menším písmem.

25.		F	VIII	K	Genesii mr.
26.		G	VII		Herenei et Abundi mrm., Alexandri[15], *obiit...*[16]
27.		A	VI		Rufi sociorumque eius[4]
28.		B	V	K	Hermetis mr., Augustini epi. et cf., Pelagii mr.
29.		C	IIII		**Decollatio sancti Iohannis Bap**[tiste], Sabinę v.[4]
30.		D	III		Felicis et Audacti mrm., Adolfi cf.[17]
31.		E.	II	K	Paulini epi. et cf., Iusti, Clementis cf.
[september]					
4.		B	II	N	Marceli et Iusti mrm., Erindrudis V.
5.		C	NONAS		Victorini mr., Thaurini et Herculiani mrm., Die[18]
6.		D	VIII		Magni cf., *obiit Ad. letus pater et monachus de ..n..*[7]
7		E	VII	ID	Aureliani et Euroci mrm., Reginę v., Glodoaldi cf.
8.		F	VI		**Nativitas s. Mariae,** Adriani mr., Corbiniani cf.
9.	[XV]III	G	V		Gorgonii mr.
10.	[V]II	A	IIII	ID	Salvii epi. et cf.
11.		B	III		Proti et Iacincti mrm., Felicis et Regulę v., *obiit. rat...*[19]
12.	[X]V	C	II	ID	Syri cf.
13.	[II]II	D	IDUS		Philippi epi. et cf., Andreas pater, Ninko monachus obierunt
14.		E	XVIII		**OCT. Exaltacio s. Crucis,** Cornelii et Cipriani epm., et mrm.
15.	XII	F	XVII	K	Nicodemis mr., Apro cf.[20], *obiit Gallus frater noster*[7], *o. atena s.*[21]
16.	I	G	XVI		Eufemię v., Lucię virg. et mr. et s. Geminiani mr.
17.		A	XV		Lantberti epi. et mr., Hermannus episcopus Pragensis aecclesię o[biit]
18.	VIIII	B	XIIII	K	Florentii mr., *obiit Herlebardus abbas in Monte Syon*[7]
19.		C	XIII		Ianuarii epi. et mr.
20.	XVII	D	XII		Faustę v., vigilia Mathei apli. et evglę.
21.	VI	E	XI		**Natale eiusdem,** Zuatoplc dux iaculo perforatus est
22.		F	X	K	**Mauricii ducis cum exercitu suo, Emmerammi**
23.	XIIII	G	VIIII		Lini pp. et mr., Teclę v.
24.	[I]II	A	VIII		Conceptio Iohannis Bap[tiste], Ro[u]dperti epi. et cf.[22]*obiit Iana puella*[7]
25.		B	VII		Firmini mr., **Indictiones mutantur hoc in loco**
26.	XI	C	VI	K	Cypriani epi. et mr. et s. Iustine v. et mr.
27.		D	V		**Cosmę, Damiani, Antimii, Leontii et Euprepii**
28.	[XI]X	E	IIII		**WENCEZLAI MRIS. XPIC⊖I**
29.	[VII]I	F	III		**Memoria Michahelis arch.**
30.		[G]	II	K	Hieronimi prbi. et cf., **Nox habet, dies XII**

Sidere, virgo, tuo bachum september opimat

[15] Alexandri je psáno základní rukou kalendáře, ale menším písmem.
[16] Nekrologický přípis je zcela nečitelný.
[17] Adolfi cf. je psáno základní rukou kalendáře, ale menším písmem.
[18] Die psáno základní rukou kalendáře, ale menším písmem. Zápis asi dále pokračoval, není však dochován.
[19] Přípis konce 12. nebo 1. poloviny 13. století.
[20] Apri cf. psáno základní rukou kalendáře, ale menším písmem.
[21] Nezcela čitelný přípis, snad ze 14. století.
[22] Ve skutečnosti je u ce jméně Ruodperti nadepsáno přímo nad o.

Petr Kubín

Rodina blahoslaveného Hroznaty (Příspěvek k česko-polským vztahům ve 12. století)[1]

Jednou z nejlépe pramenně dokumentovaných postav z přelomu české doby knížecí a královské je bl. Hroznata, velmož a řeholník, zakladatel premonstrátských klášterů v Teplé a Chotěšově[2]. K jeho životu se dochovaly soudobé listiny zmíněných klášterů[3] a především legenda sepsaná asi pětatřicet let po jeho smrti[4]. Předmětem historického zkoumání pak byla Hroznatovo osobnost nepřetržitě od doby humanistické až do současnosti[5]. V poslední době

---

[1] Úvodem chci poděkovat za přátelskou pomoc paní profesorce PhDr. Marii Bláhové, CSc. z Karlovy university v Praze, paní profesorce PhDr. Zdeňce Hledíkové, CSc. z téže instituce, panu doktoru Jerzy Rajmanovi z Vysoké školy pedagogické v Krakově a panu docentu PhDr. Josefu Žemličkovi, DrSc. z Historického ústavu Akademie věd ČR. Dále děkuji za přátelské přijetí klášteru premonstrátů v Teplé a klášteru premonstrátek na Zvěřinci.

[2] Hroznatův kult trval nepřetržitě od středověku, k oficiální beatifikaci však došlo až za papeže Lva XIII. v roce 1897. 9. ledna 1997 jej papež Jan Pavel II. prohlásil patronem nové plzeňské diecéze. Viz *Acta Apostolicae Sedis, commentarium officiale*, An. et vol. LXXXIX, 4. Iulii 1997, N. 7 (*Congregatio de cultu divino et disciplina sacramentorum*, Prot. 2269/96/L).

[3] *Codex diplonaticus et epistolaris Bohemiae* (dále: CDB) I. Ed. G. . Friedrich. Pragae 1904—1907, č. 358, 360—362, a CDB II (Ed. G. Friedrich. Pragae 1912), č. 26—27, 30, 133, 173, 304, 368, 386.

[4] *Život bl. Hroznaty, Fontes rerum Bohemicarum* (dále: FRB). Ed. J. Emler. T. 1. Pragae 1873, s. 369—383, přeložil J. Truhlář, nový český překlad A. Voves: *Život bratra Hroznaty*. Praha 1930, Třebíč 1993[2]. Originální text z poloviny 13. století je součástí novodobého kodexu č. 7—b4, který je uložen v knihovně tepelského kláštera.

[5] Základní literatura o bl. Hroznatovi: G. B. Pontanus a Braitenberg: *Vita Hroznatae fundatoris monasterii Toeplensis in Bohaemia, hexametro carmine descripta*. Pragae 1586; S. Kohel: *Praemonstratensis Ordinis nonnulorum Patrum vitae ex variis authoribus collectae*. Lucae 1608; B. Balbín: *Syntagma historicum quo illustrisssimae et pervetustae stirpis comitum de Guttenstein, origines memoriae continetur una cum vita b. Hroznatae ex eadem familia comitis*. Pragae 1665; *Acta sanctorum* Julii. T. 3. Antverpiae 1723, s. 793—810; H. Karlík: *Gründung der Praemonstratenser*

byla jistá pozornost věnována Hroznatovi i v polské historiografii[6], přičemž krakovský badatel Jerzy Rajman otevřel téma česko-polských styků v Hroznatově rodině[7].

Přestože ve srovnání s jinými velmoži 12. století je Hroznatův život relativně dobře doložen, jeho původ zůstává obestřena mlhou minulosti, neboť zde jsou prameny značně skoupé. Historikovi nezbývá nic jiného než záhy postoupit na nejisté pole hypotéz.

Legenda neuvádí ani datum narození, ani nejmenuje rodiče, pouze říká, že

---

Abtei Tepl. Leipzig—Meißen 1856; Týž: *Hroznata und die Praemonstratenser Abtei Tepl.* Pilsen 1870; I. van Spilbeeck: *Vie du Bienheureux Hroznata, prince de Bohème.* Tamines 1897; *Pragensis confirmationis cultus ab immerobili tempore praestiti servo Dei Hroznatae ordinis canonicorum regularium Praemonstratensium Beato et Martyri nuncupato.* Romae 1897; I. Grüner: *Der selige Hroznata.* Warnsdorf 1898; F. Krásl: *Blahoslavený Hroznata. Jeho život a úcta v lidu českém.* Časopis katolického duchovenstva (dále: ČKD) 1898, 39, s. 129—146, 204—221; J. Sedlák: *Vyzdvižení ostatků bl. Hroznaty,* ČKD 1899, 40, s. 11—17, 98—108; B. Graßl: *Der selige Hroznata.* In: *Zum 700jährigen Todestage des seligen Hroznata des Gründers der Klöster Tepl und Chotieschau.* Marienbad 1917, s. 11—63; B. Brandl: *Geschichte der Seligsprechung des seligen Hroznata.* In: *Zum 700jährigen...,* s. 64—208; H. J. Dietl: *Der selige Hroznata.* tamtéž II. díl, s. 1—50; R. Langhammer: *Über den Gründer und die Gründung des Stiftes Tepl.* In: *Mitteilungen des Vereines für Geschichte der Deutschen in Böhmen* (dále: MVGDB) 1921, 59, s. 4—15; V. Novotný: *České dějiny* (dále: ČD) I/3, Praha 1928, passim zvl. s. 110—115; H. J. Tyl: *Klášter Teplá.* Plzeň 1947; T. Říha: *Svatý Norbert.* Řím 1971, kap. o bl. Hroznatovi s. 247—280; K. Haubertová: *O nejstarších tepelských listinách.* Plzeň 1981; J. Čechura: *Vývoj pozemkové držby kláštera v Teplé v době předhusitské.* Minulostí Západočeského Kraje (dále: MZK) 1988, 24, s. 205—225; Z. Řehák: *Blahoslavený Hroznata.* In: *Bohemia sancta. Životopisy českých světců a přátel Božích.* Praha ²1990, s. 147—153; H. F. Janoušek: *Klášter Teplá, minulost — současnost.* Třebíč 1993; J. Čechura: *Das Stift Tepl in den Jahren 1193 bis 1650: Ein Abriß seiner Wirtschaftsgeschichte.* Archiv für Kirchengeschichte von Böhmen-Mähren-Schlesien 1994, 13, s. 9—24; K. Charvátová: *Vývoj osídlení na panství kláštera v Teplé ve 13. století.* Historická geografie 1995, 28, s. 71—88; E. Vlček: *Osudy českých patronů, Bl. Hroznata, mučedník pro spravedlnost.* Praha 1995, s. 243—260; M. Hlinomaz: *Blahoslavený Hroznata Tepelský (Informace o patronu plzeňské diecéze).* MZK [v tisku]; J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo Hroznaty Tepelského (Kotázce fyzické kontinuity české šlechty).* Západočeský historický sborník (dále: ZHS) 1998, 4 [v tisku]; P. Kubín: *Účast bl. Hroznaty na křížových výpravách a založení kláštera Teplá (Studie o životní etapě českého velmože na konci 12. století).* ZHS 1998, 4.

[6] W. Iwańczak: *Hroznata — Możnowładca, pielgrzym, fundator klasztoru.* In: *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym.* Red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Opole—Wrocław 1996, s. 355—362.

[7] J. Rajman: *The Origins of the Polish Premonstratensians Circary.* Analecta Praemonstratensia 1990, 66, fasc. 3—4, s. 203—219; Týž: *K dějinám česko-polských vztahů ve středověku (Šlechta a premonstráti ve 12. století).* Mediaevalia Historica Bohemica 1992, 2, s. 15—28; Týž: *Średniowieczne zapiski w nekrologu klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu.* Nasza Przeszłość 1992, 77, s. 33—55; Týž: *Początki opactw norbertańskich w Strahowie i Brzesku.* Nasza Przeszłość 1992, 78, s. 5—26; Týž: *Klasztor norbertanek na Zwierzyńcu w wiekach średnich.* Kraków 1993; Týž: *Norbertanie polscy w XII wieku możni wobec ordinis novi.* Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów. T. 7. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1996, s. 71—105.

Hroznata „de principum claro genere oriundus"[8]. K tomu dodává sám Hroznata ve svém testamentu: „Ego, Dei gratia de primatum Boemie clariori stemate descendentes."[9]

Původně se za datum Hroznatova narození pokládal, podle tepelských análů, rok 1160[10], poslední antropologický výzkum jeho tělesných ostatků posunul datum jeho narození až na přelom šedesátých a sedmdesátých let 12. století[11].

Zjistit, ze které rodiny Hroznata pocházel, je velice obtížné. Ve 12. století lze české šlechtické genealogie sledovat pouze hypoteticky už z toho důvodu, že se nedochovala z této doby takřka žádná erbovní znamení, která jsou obvykle jistým vodítkem pro příbuzenství. Erbovní znamení byla vnějším znakem šlechtictví, jenž se poprvé objevil v západní Evropě v polovině 12. století v souvislosti s křížovými výpravami jako bojové znamení rytíře. Později se stalo symbolem rodu a jeho majetku[12]. Nejstarší stopy takového znaku v Čechách vedou právě k Hroznatům: k Hroznatovi Kadeřavému (na nedochované pečeti z roku 1189)[13] a k našemu Hroznatovi (na pečeti z roku 1197)[14]. Hroznatův znak - troje jelení paroží používalo ve svém ve svém erbu několik západočeských šlechtických rodů, kteří považovaly bl. Hroznatu za svého předka. Tyto rody se nazývají souhrnně Hroznatovci. Na začátku jejich šlechtického rozrodu stojí Jetřich neboli Dětřich (*Theodoricus*) z Krašova, doložený jako svědek na královské listině pro tepelský klášter z 8. června 1232[15]. Jeho synem snad byl Jětřich z Krašovic, který je doložen na souboru plaských listin z 1. února 1252 a na dalších listinách z šedesátých až osmdesátých let[16]. Bratrem Jětřicha snad byl

---

[8] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 369.

[9] CDB I, č. 357.

[10] *Annales monsterii Teplensis*. I. tom., fol. 4r. I. díl tepelských análů byl sepsán na počátku 17. století a obsahuje líčení o nejstarších dějinách kláštera spolu se životopisem zakladatele. Srv. F. Hoffmann: *Tepelské anály*. Studie o rukopisech 1989/1990, 27, s. 95—110. Rok narození Hroznaty cca 1160 uvádí ještě Z. Řehák: *Blahoslavený Hroznata. Bohemia sancta*. Praha ²1990, s. 147.

[11] E. Vlček: *Osudy českých patronů*. Praha 1995, s. 255. Odhad věku byl proveden histologickou metodou podle Gustafsona v úpravě J. Kiliana na výbrusu dochovaných zubů.

[12] Základní údaje o heraldice: J. Krejčiková, T. Krejčík: *Základy heraldiky, genealogie a sfragistiky*. Skriptum Filozofické fakulty Univerzity Jana Evangelisty Purkyně v Brně 1987; M. Buben: *Encyklopedie heraldiky*. Praha 1994; I. Hlaváček, J. Kašpar, R. Nový: *Vademecum pomocných věd historických*. Jinočany ³1997, heraldika s. 293—319.

[13] CDB I, č. 323.

[14] CDB I, č. 357.

[15] CDB III (Ed. G. Friedrich. Pragae 1943), č. 20.

[16] CDB IV (Ed. J.. Šebánek, S. Dušková. Pragae 1962—1965), č. 233—236; V (Ed. J. Šebánek, S. Dušková, V. Vašků. Pragae 1974—1993), č. 386—387, 593; *Regesta Bohemiae et Moravie* (dále: RBM) II (Ed. J. Emler. Pragae 1882), č. 1406; A. Sedláček: *Hrady, zámky a tvrze království českého XIII*. Praha 1937, s. 119 ztotožnil osobu Jetřicha z Krašova a z Krašovic pro rok 1232 i 1252. Vzhledem k přídomku z Krašovic na plaských listinách se domnívám, že jde spíše o různé osoby.

Sezema z Krašovic, zachycený jako svědek na listinách rovněž v šedesátých až osmdesátých letech 13. století[17]. Potomci těchto bratří se pak stali zakladateli rodů pánů z Vrtby, Krašova, Bělé, Gutštejna, Frumštejna a Pušperka. Všechny tyto hrady se, kromě Pušperka, který Hroznatovci koupili dodatečně, nalézají roztroušeně v oblasti na sever od Plzně[18]. Bohužel nevíme, kde je biologické pojítko mezi Hroznatou a Jetřichem z Krašova, existují o tom pouze hypotézy (viz níže). Také je možné, že biologické pojítko neexistuje, a že tyto rody pocházejí od Hroznatových ministeriálů zmíněných v jeho závěti z roku 1197[19].

Zatímco nejstarší znaky české šlechty jsou jednoduché (růže, lev, sviní hlava, zavinutá střela, zkřížené ostrve nebo hrábě aj.)[20], Hroznatovo troje jelení paroží je mezi nejstaršími erbovní znaky neobvykle složité. Podle tzv. Dalimilovy kroniky stál u zrodu českých šlechtických erbů většinou nějaký smělý čin, „Dalimilovy" pověsti se však při srovnání se spolehlivými prameny ukázaly vesměs jako nepravdivé[21]. Vznik podoby erbů lze spíše spojovat s užitím obecně rozšířené symboliky tak oblíbené ve středověku. Zvířecí figury měly představovat vynikající vlastnosti jedince či rodu[22]. Konkrétně jelení paroží mohlo symbolizovat vznešenost, urozenost. Zajímavý je počet tří na Hroznatově pečeti. Číslo tři má v křesťanské symbolice význam dokonalosti a úplnosti, neboť vyjadřuje spojení začátku, středu a konce a poukazuje na ústřední tajemství víry - trojjedinost Boží[23]. Troje jelení paroží na pečeti tak koresponduje s invokací „In nomine sancte et individue Trinitatis" objevující se na Hroznatově testamentu z roku 1197.

Nyní se vraťme k Hroznatovu původu. Významný jezuitský učenec doby barokní Bohuslav Balbín položil počátek Hroznatova rodokmenu z otcovy strany až k rodu svaté Ludmily ze Pšova (Mělníka), skrze kterou měl Hroznata

---

[17] CDB V, č. 559, 583, RBM II, č. 1298, 1312, 1316.

[18] Srv. B. Graßl: *Der selige Hroznata...*, s. 13—17; A. Sedláček: *Českomoravská heraldika*. II. díl. Praha 1925, s. 46—47; Týž: *Hrady, zámky a tvrze království českého XIII.* Praha 1937, uvedené hrady; *Hrady, zámky a tvrze v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*. IV. Red. M. Bělohlávek: *Západní Čechy*. Praha 1985, uvedené hrady; Ze všech větví rodu přežili nejdéle páni z Vrtby, jejichž poslední potomek a současně snad poslední Hroznatův příbuzný — konopišťský pán František Josef hrabě z Vrtby zemřel 27. srpna 1830 na zámku v Křimicích.

[19] CDB I, č. 357. Srv. J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo Hroznaty Tepelského (K otázce fyzické kontinuity české šlechty)...*, s. 38.

[20] Srv. V. Novotný: *České dějiny* I/4 *(Rozmach české moci za Přemysla Otakara II. (1253—1271)*. Praha 1937, s. 427—461; J. Žemlička: *Čechy v době knížecí (1034—1198)*. Praha 1997, s. 358—364.

[21] M. Bláhová: *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila* 3 — *Historický komentář*. Praha 1995, s. 232—239.

[22] Srv. J. Skutil: *Genealogické tradice šlechty v předhusitských Čechách a na Moravě*. Folia Historica Bohemica 1982, 4, s. 233—260, zde s. 235.

[23] *Lexikon der christlichen Ikonographie*. I, Hg. E. Kirschbaum. Freiburg i. Br. 1968, heslo *Drei*, sl. 524; J. Studený: *Křesťanské symboly*. Olomouc 1992, heslo *Tři* 313n.

být příbuzným i vládnoucího rodu Přemyslovců[24]. Ludmila († 921) byla totiž manželkou prvního historicky doloženého Přemyslovce Bořivoje. Balbín přitom odkázal na dílo svého řádového spolubratra Alberta Chanovského (1581—1643), který napsal, že bl. Hroznata pocházel z rodu pánů z Gutštejna, jenž měl svůj počátek u sv. Ludmily[25]. Podle Balbína se předkové pánů z Gutštejna nazývali „comites Melnicenses"[26]. Za členy tohoto rodu považoval podle vývodů proslulého fabulátora českých dějin Václava Hájka[27] pražského probošta Marka (1068—1098, podle Balbína zemřel 1096), o kterém se sice zmiňuje Kosmas, aniž by ho však nějak zařadil do mělnického rodu, naopak podle něj byl „de gente Teutonica"[28]. Dále měl být z tohoto rodu i probošt mělnické kapituly Hroznata, který je sice skutečně zachycen na listinách ze čtyřicátých let 12. století[29], ale bez jakékoli souvislosti, kromě stejného jména, s Hroznatou Tepelským. Podle Balbína a Hájka se tento probošt roku 1152 zúčastnil pouti do Jeruzaléma a měl (prý podle Veleslavínova kalendáře)[30] zemřít téhož roku dne 16. října[31]. Hroznatovým předkem měl být i mělnický kastelán Zvěst, který byl podle Vincenciova letopisu zabit u Milána roku 1158 (podle Balbína 1159)[32]. Balbín zmiňuje i domněnku (které sám příliš nevěřil) vysvětlující, proč páni z Mělníka přilnuli k jménu Hroznata: jméno bylo prý odvozeno od hroznů vína, jež se pěstovalo na mělnických svazích[33]. Víno sem pak měla podle Hájka přinést kněžna Ludmila z Moravy roku 892[34]. Pro tato údajná příbuzenská spojení, sestavená humanistickými a barokními historiky, však nejsou žádné důkazy.

Počátky tohoto Hroznatova rodokmenu, odvozeného od sv. Ludmily, vedou ke genealogiím polského rytíře Bartoloměje Paprockého z Hlohol z roku 1602. Paprocký však ztotožnil Hroznatu Tepelského s Hroznatou, který byl roku 1152

[24] B. Balbín: *Syntagma historicum quo illustrissimae et pervetustae stirpis comitum de Guttenstein origines et memoriae continetur una cum Vita b. Hroznatae ex eadem familia comitis.* Pragae 1665, tab. XIII.

[25] Tamtéž, s. 3—4; A. Chanovský: *Vestigium Bohemiae Piae.* Pragae 1659, s. 63n.

[26] B. Balbín: *Syntagma historicum...*, s. 23 n.

[27] *Václava Hájka z Libočan Kronika česká* (dokončena roku 1539). Ed. V. Flajšhans. II. díl. Praha 1923, s. 360n. — rok 1066.

[28] *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag.* Hg. von B. Bretholz. MGH SS nova series II, Berlin 1923, liber II., cap. XXVI, s. 118n.

[29] CDB I, č. 157 a 158.

[30] Daniel Adam z Veleslavína: *Kalendář Hystorický.* Praha 1578, s. 296 — 16. říjen, však událost nezaznamenává.

[31] B. Balbín: *Syntagma historicum...*, s. 24; *Václava Hájka z Libočan Kronika česká.* Ed. V. Flajšhans. III. díl. Praha 1929, s. 183 — rok 1152. Za věrohodné pokládal ještě B. Graßl: *Der selige Hroznata...*, s. 13.

[32] B. Balbín: *Syntagma historicum...*, *Vincencius*, FRB II, Ed. J. Emler. Pragae 1874, s. 432.

[33] B. Balbín: *Syntagma historicum...*, s. 81.

[34] *Václava Hájka z Libočan Kronika česká.* Ed. V. Flajšhans. I. díl. Praha 1918, s. 345 — rok 892.

na pouti v Jeruzalémě[35]. Přes Balbínovo „vylepšení" v polovině 17. století dosáhl pak tento rodokmen „dokonalosti" na začátku dalšího století v díle Johanna Hübnera, kde je uveden detailní, ovšem zcela nepodložený rodokmen pánů z Gutštejna, počínaje otcem sv. Ludmily, Slaviborem ze Pšova. Rod Gutštejnů měl vycházet z potomstva jeho syna Hauska a je doveden až do Hübnerovy současnosti[36]. Tento rodokmen se kupodivu neocitl jen v tehdejší encyklopedii z roku 1735[37], ale ještě i v historickém životopise Hroznaty od tepelského kanovníka Hroznaty Dietla na počátku 20. století[38].

Dříve než přistoupím k pátrání po členech Hroznatovy rodiny, zmíním alespoň velmi stručně politickou a společenskou situaci v přemyslovském státě v době života bl. Hroznaty. Druhá polovina 12. století je charakterizována silnou závislostí Čech na římsko-německé říši. Kníže Vladislav II. (od roku 1158 jako král Vladislav I.) abdikoval v roce 1173 ve prospěch svého syna Bedřicha, císař Barbarossa však nástupnictví neuznal a Čechy udělil v léno Oldřichovi z jiné větve Přemyslovců. Oldřich pak okamžitě předal vládu svému bratru Soběslavovi II. Poslední čtvrtina 12. století pak probíhala ve znamení rozbrojů mezi Přemyslovci. Soběslav II. byl 27. ledna 1179 poražen Bedřichem v bitvě u Prahy za vydatné pomoci znojemského Přemyslovce Konráda Oty. Bedřich sice nastoupil na knížecí stolec, sám Konrád však z výhry nic nezískal, a proto v roce 1182 zosnoval proti Bedřichovy povstání, zmocnil se Prahy a ovládl celou zemi. Bedřich utekl se žalobou k císaři Friedrichovi Barbarossovi, který ochotně využil této nabídky k oslabení jednoty českého státu. Koncem léta pozval znepřátelená přemyslovská knížata a jejich velmože na soud do Řezna. Tam nechal přinést do jednací síně katovské sekery a vystrašené Čechy snadno rozsoudil tak, že Bedřichovi udělil Čechy a Konrádovi Moravu. Oba Přemyslovci se pak svářeli až do roku 1186, kdy se dohodli na jistém modu vivendi. Atmosféra spolupráce vydržela nadále až do Bedřichovy smrti 25. března 1189, po které bez odporu nastoupil vládu nad celou zemí Konrád II. Ota. Ještě za vlády Bedřicha vstoupil do českých dějin ambiciózní pražský biskup Přemyslovec Jindřich Břetislav. V roce 1187 zažaloval Bedřicha u císaře a vymohl si na řezenském sněmu

[35] Bartoloměj Paprocký z Hlohol a z paprocké Vůle: *Diadochos id est succesio jinak posloupnost knížat a králů českých, biskupů a arcibiskupů pražských a všech tří stavů slavného království českého, to jest panského, rytířského a městského.* Litomyšl 1602, O erbu a rodu panuw z Wrtby, s. 326.

[36] J. Hübner: *Genealogische Tabellen.* Teil III. Leipzig 1728, Tab. 979 a 980.

[37] *Großes vollständiges Universal Lexicon aller Wissenschaften und Künste.* Halle—Leipzig 1735, XI. Bd., sl. 1484—1485, heslo Guttenstein. Odkazuje na dílo G. Bucelina: *Germaniae Topo—Chrono—Stemmatographicae sacrae et profanae.* Pars III. Francofurti ad Moenum 1672, *Haereditarium augustissimae domus Austriae provinciarum nobilitas*, s. 69 (312), kde je však rod Gutštejnů veden až od Buriana, zemřelého roku 1462. Druhý odkaz na dílo *Souverainen von Europa*, s. 816 se mi nepodařilo identifikovat.

[38] H. Dietl: *Der selige Hroznata und die Anfänge der Abtei Tepl.* In: *Zum 700jährigen...*, II. Teil, s. 1—50, zde s. 9—11.

u Friedricha Barbarossy povýšení pražského biskupství na nezávislé říšské knížectví, které nepodléhalo moci českého panovníka. Když roku 1192 zemřel kníže Konrád Ota a na trůn nastoupil bratr Soběslava II. Václav, domluvil biskup u císaře Jindřicha VI. jeho svržení a zařídil (za slib šesti tisíc hřiven), aby Čechy a Moravu dostali v léno synové krále Vladislava Přemysl a Vladislav. Již příštího roku však obvinil Přemysla u císaře ze zrady. Kníže Přemysl se totiž tajně připojil k proticísařskému spolku dolnorýnských a severoněmeckých knížat. Velmoži, kteří napřed proklamativně slíbili věrnost Přemyslovi, přeběhli na podzim roku 1193 k biskupovi, když se s vojskem blížil ku Praze. Přemysl pak uprchnul za hranice země a jeho bratr Vladislav žil pod přímým dohledem Jindřicha Břetislava, který se stal českým knížetem. Ve svých rukou tak znovu spojil rozdělené Čechy, Moravu i pražské biskupství, ovšem za cenu dalšího prohloubení závislosti země na říši. Biskup vládnul až do června 1197, kdy podlehl zhoubné nemoci. Velmoži pak uvedli na trůn Vladislava, jenž v ušlechtilém gestu předal vládu 6. prosince 1197 staršímu bratru Přemyslovi. Ten podruhé usedal na trůn v době, kdy se říše následkem podvojné volby římského krále po smrti Jindřicha VI. ocitla v období dlouhodobé nestability. Přemysl (Otakar) I. obratně využil příznivé mezinárodní politické situace k výraznému posílení nezávislosti a významu českého státu, což se navenek projevilo získáním dědičného královského titulu (1198, 1212).

V bouřlivých událostech druhé poloviny 12. století probíhala pozvolná změna staletého státního systému. Až do konce vlády krále Vladislava fungoval v Čechách v plném rozsahu tzv. státně autarkní model. V praxi to znamenalo, že veškerá výkonná, soudní i zákonodárná moc ve státě byla soustředěna do rukou panovníka. V té době se však začíná z beneficiární velmožské nobility, zcela závislé na vůli knížete, formovat dědičná pozemková šlechta jako společenská skupina osob se soukromým majetkem nezávislým na panovníkovi. V tomto procesu se významným přelomem stala tzv. statuta Konráda Oty z roku 1189, která potvrdila dědičnou držbu šlechtického majetku. Konstituování šlechty bylo ovšem dlouhodobou záležitostí, postupovalo jen pozvolna přes odpor panovníků a bylo dovršeno až v druhé polovině následujícího století. Mezi velmožské rody, které se pozvolna měnily ve šlechtické, patřila i rodina bl. Hroznaty[39].

Na tomto místě přistoupím k pátrání po jejích členech, přičemž výchozím bodem budou pramenné údaje a pak přejdu k hypotézám, jež se v současnosti objevily ve studiích Josefa Žemličky. Ten se pokusil identifikovat osoby

[39] Srv. především V. Novotný: *České dějiny* I/2 *(Od Břetislava I. do Přemysla I.)*. Praha 1913; Týž: *České dějiny* I/3 *(Čechy královské za Přemysla I. a Václava I. 1197—1253)*. Praha 1928; R. Nový: *Přemyslovský stát 11. a 12. století*. Praha 1972; J. Žemlička: *Přemysl Otakar* I. *(Panovník, stát a česká společnost na prahu vrcholného feudalismu)*. Praha 1990; Týž: *Čechy v době knížecí (1034—1198)*. Praha 1997.

skrývající se za jmény roztroušenými v listinách 12. století[40]. Většinu členů Hroznatovy nejbližší rodiny známe jménem. S největší pravděpodobností byl Hroznatovým otcem velmož Sezema, který zahynul, podle Jarlochovy kroniky z počátku 13. století, v bitvě u Loděnic na Berounsku 23. ledna 1179[41]. Dokazují to Jarlochova slova „Zezema comes, pater domini Hroznatae" a záznam v chotěšovském nekrologiu z roku 1489, že „pater fundatoris nostri Sezema obiit" 22. ledna, zmýlený o jediný den[42]. Hroznatovým bratrem byl zřejmě Arnošt, který je zmiňován spolu s Hroznatou ve společnosti ostatních velmožů na sadském kolokviu v roce 1189 — „Groznata filius Cezeme et frater eius Ernestus"[43]. „Ernust Zezeniz" je dále zachycen ještě na listině z let 1195—1197[44]. V Hroznatově testamentu z března 1197 již není zmiňován. Zato jsou v něm zmíněny obě Hroznatovy sestry — nejmenovaná Vojslava (jméno známe z legendy) a Judita. Zatímco první byla v té době provdána v Polsku („soror mea, que est in Polonia"), druhá žila neprovdaná na tepelských klášterních statcích („Iudite alteri sorori, usque ad finem vite sue de hiis bonis, que ecclesie contuli, abbas Teplensis necessaria provideat"). Hroznatovu matku Dobroslavu jmenují poprvé až tepelské anály z počátku 17. století. Balbín ji považoval za členku starobylého rodu Černínů[45], jejichž první historicky doložitelný člen se objevuje v družině Přemysla Otakara I. v roce 1197[46]. Balbín tak učinil s poukazem na chotěšovské nekrologium, kde je k 22. srpnu uveden záznam o smrti Hroznatova strýce Jindřicha spolu se záznamem o smrti Černína z Chudenic a obě osoby ztotožnil. Ačkoliv ztotožnění není možné, nebo mezi oběma záznamy je tečka („Obiit Dnus Henricus avunculus fundatoris. Czernin de Chudienicz")[47], je nápadné, že se v chotěšovském nekrologiu objevuje nezvykle velký počet členů rodiny Černínů (celkem 18 údajů). Za předky Černínů se považují Drslavici, jejichž majetek byl rozptýlen v západních Čechách. Rod pojmenoval až Palacký

[40] J. Žemlička: *Kastelán Blah a jeho rod (Příběh velmožské rodiny z Litoměřicka).* Muzejní a vlastivědná práce 35 — *Časopis společnosti přátel starožitností* 105; 1997, 4, s. 193—207; Tý ž: *Rod, rodina a příbuzenstvo Hroznaty Tepelského (K otázce fyzické kontinuity české šlechty).* ZHS 1998, 4; Tý ž: *Dvacet pánů české země (K vymezení panujícího rodu v 11. a 12. století).* Časopis Matice moravské [v tisku]; Tý ž: *Hereditates, que vulgariter claske vocantur (Ještě k otázce kladských dědin).* In: *Sborník k jubileu P. Spunara* [v tisku]. Za laskavé zapůjčení dosud netištěných studií děkuji panu docentu Žemličkovi.

[41] Jarloch, FRB II, s. 474; ČD I/2, s. 1115.

[42] *Rukopis* XIII. G. 20, fol. 8v, Národní knihovna v Praze.

[43] CDB I, č. 123. O sadském kolokviu ČD I/2, s. 1115n.

[44] CDB I, č. 323, 356. Možná také č. 300 a 336 (Ernest).

[45] B. Balbín: *Miscellanea historica regni Bohemiae decadis* I., lib. IV — *hagiographicus seu Bohemia sancta.* Pragae 1682, s. 56.

[46] Srv. Z. Kalista: *Královský komoří Černín 1197—1212.* Časopis Společnosti přátel starožitností (dále: ČSPS) 1928, 36, s. 49—61.

[47] *Das älteste Totenbuch des Prämonstratenser Chorfrauenstiftes Chotieschau (1200—1640).* Ed. B. Graßl, Analecta Praemonstratensia (dále: AP) 1931, 7, příloha, s. 28.

podle plzeňského kastelána Drslava (1160—1167)[48]. Podle J. Žemličky je pravděpodobné, že Sezema, který byl komorníkem královny Judity kolem roku 1170 a Sezema hradský správce v Plzni v letech 1175—1177 a Sezema roku 1177 kastelán v Bílině jsou osoby totožné s otcem Hroznaty[49]. Pak je nasnadě, že jeho manželkou mohla být členka rodu Drslaviců, jejichž majetek se nacházel v okolí Plzně a tudíž, že se i Balbín opíral o věrohodnou rodovou tradici. Podle Žemličkova výkladu byl Hroznatův otec roku 1165 jako komorník královny Judity pověřen diplomatickou misí do Byzance, při níž doprovázel vnučku krále Vladislava jako nevěstu císařova synovce[50]. „Et pro tantis laboribus in maximam tam regis quam reginae gratiam recipitur"[51], zřejmě v podobě plzeňského kastelánství. Sezema pojmenoval (z vděčnosti?) svou druhou dceru po královně. Po sesazení rodiny krále Vladislava z českého trůnu a nástupu Soběslava II. v roce 1173 se zpočátku Sezemovo postavení v Plzni nezměnilo, avšak v okamžiku, kdy Soběslav pojal nedůvěru ke svému okolí vedoucí až k smrti jeho bratra Oldřicha ve vězení, vyměnil Soběslav na počátku roku 1177 Sezemův plzeňský úřad za méně významnou Bílinu. Ještě v únoru je doložen Zezema v Plzni, ale již 12. března je doložen v Bílině, zatímco v Plzni je jakýsi „Suda"[52]. V listině z roku 1175 je uváděn „Zezema prefectus de Plizen cum filio suo Zezema"[53], což zřejmě znamená, že Hroznata Tepelský měl ještě staršího bratra Sezemu. Tím mohl být podle Žemličky Sezema svědčící na listinách v letech 1174—1178 a současně číšník („pincerna") Sezema z roku 1187[54]. Otec bl. Hroznaty Sezema padl v bitvě u Loděnic mezi Soběslavem II. a Vladislavovým synem Bedřichem. I když to kronikář (Jarloch) vysloveně neříká, je třeba Sezemovo místo logicky hledat ve vojsku Bedřicha, jehož otci Sezema sloužil[55].

Další Hroznatovy příbuzné lze nalézt na Litoměřicku. Majetek bl. Hroznaty v této oblasti těsně sousedil s majetkem Hroznaty z Peruce zvaného Kadeřavý („Crispus") a jeho bratra Měška z Peruce, z čehož lze usoudit, že mohli být

---

[48] F. Palacký: *Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě I.* (vyd. Praha 1939), s. 688; M. Kolář: *Rozrod Drslavicův.* Památky archaelogické a místopisné 1868/1869, 8, sl. 81—94; ČD I/4, s. 440—442; Z. Kalista: *Královský komoří Černín...; Hrady, zámky a tvrze v Čechách, na Moravě a ve Slezsku.* IV. Red. M. Bělohlávek..., s. 9n.

[49] CDB I, č. 251 *Zezema camerarius regine Boemorum*, č. 278 *Zezema prefectus de Plizen cum filio suo Zezema*, č. 279 *Zezema castelano de Pilzen*, č. 280 *Sezema comes de Bilina.*

[50] Vincentius, FRB II, s. 458; CDB I, č. 251 (cca 1170 — *Zezema camerarius regine Boemorum*); ČD I/2, s. 942n; J. Žemlička: *Čechy v době knížecí (1034—1198)...*, s. 261.

[51] Vincentius, tamtéž.

[52] CDB I, č. 278—280. O smrti Oldřicha J. Žemlička: *Čechy w době knížecí (1034—1198)...*, s. 314.

[53] CDB I, č. 278.

[54] CDB I, č. 285, 288, 317, 406; J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo...*, s. 11—14.

[55] J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo...*, s. 11.

rodově spřízněni[56]. Hroznata z Peruce byl významnou osobou na knížecím dvoře osmdesátých let, kde zastával úřad komorníka („camerarius")[57]. „Pro anima sua suorumque predecessorum" odkázal Hroznata Kadeřavý po smrti své a manželky veškerý svůj rozsáhlý majetek, s výjimkou dvou vsí, rytířskému řádu johanitů „ad serviendum pauperibus et infirmis", což stvrdil kníže Konrád Ota zvláštní listinou na kolokviu v Sadské roku 1189[58].

Podle výkladu J. Žemličky se zdá pravděpodobné, že bratři z Peruce byli syny kladského kastelána Hroznaty (doložen r. 1169)[59], který byl zárover strýcem Hroznaty Tepelského. Při jejich identifikaci vycházel Žemlička z kontaktů kladského kastelána do Polska — syn Měšek (!) a sňatku sestry bl. Hroznaty do Krakova. Podrobněji o tom bude řečeno níže[60]. Kladský kastelán Hroznata mohl být oním Hroznatou, o kterém Vincentius k roku 1152 píše, že putoval do Svaté země s dary po zemřelém olomouckém biskupovi Jindřichu Zdíkovi[61].

Ačkoliv genealogické konstrukce J. Žemličky zůstávají plně na poli hypotéz, a jinak tomu za současného stavu pramenů ani nemůže být, působí zajímavě a přesvědčivě. V současnosti jsou asi nejpravděpodobnějším řešením Hroznatova původu. Podle tohoto řešení měl tedy bl. Hroznata celkem čtyři sourozence. Nejstarší byl Sezema, který zemřel někdy po roce 1187, kdy se naposled objevuje v listinách jako „pincerna"[62]. Pak následovaly sestry Vojslava s Juditou, dále sám Hroznata a nejmladší byl bratr Arnošt. Mezi sourozenci byl asi značný časový odstup, snad pocházeli i z jiné matky. O tom by svědčilo Vojslavino radostné zvolání, že vidí jediného bratra živého, když se Hroznata zachránil jako chlapec z vln Visly[63].

Synem Arnošta mohl být „Groznata filius Ernesti", uváděný roku 1230[64]. Podle M. Bělohlávka byl synem Arnošta Jetřich z Krašova, praotec rodů trojího jeleního paroží a tedy zde je ono biologické pojítko mezi Hroznatou a Hroznatovci[65]. Pro tuto hypotézu však nejsou žádné podklady. Pravděpodobnější řešení nastínil J. Žemlička, když za společného předka těchto rodů považuje spíše

---

[56] J. Tomas: *Počátky Litoměřic* II/1. Ústecký sborník historický 1983, s. 59—108, zde s. 32; J. Žemlička: *Vývoj osídlení dolního Poohří a Českého středohoří do 14. století*. Praha 1980, s. 98.

[57] CDB I, č. 300—301, 304—305, 308—309, 404, 310, 320, 323, 409.

[58] CDB I, č. 323, srv. č. 320.

[59] *Groznata castellanus de Cladzko* CDB I, č. 246—247.

[60] J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo...*, s. 17—22.

[61] Vincentius, FRB II, s. 420.

[62] CDB I, č. 317, srv. také falsum č. 406.

[63] Srv. *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 379 — *quantum tripudium soror de fratre unico redivivo habuerit illa vice...*

[64] CDB II, č. 342. Srv. K. Haubertová: *O nejstarších tepelských listinách*. Plzeň 1981, s. 3; J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo...*, s. 32.

[65] Uvádí rodokmen Hroznatovců in: *Hrady, zámky a tvrze v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*. IV..., s. 411.

staršího bratra Hroznaty Sezemu, o čemž by svědčilo i jméno Sezema zastoupené v těchto rodech[66].

Hroznatův otec Sezema zemřel v bitvě u Loděnic 23. ledna 1179, když Hroznatovi bylo asi deset let. Po otcově smrti byl Hroznata svěřen do výchovy své sestry Vojslavy, která byla provdána v Krakově: „In Cracovia soror Hroznate urbis eiusdem prefecto quondam matrimoniali copula iuncta fuit. Ubi Hroznata sororem secutus factus iam bone indolis adolescens"...[67] Pokud nebudeme považovat za topos obrat legendy, že Hroznata byl „litterarum sciencia preditus"[68]. Lze předpokládat, že mohl v Krakově nějakým způsobem participovat na výuce v katedrální škole, která zde existovala od vzniku biskupství v roce 1000[69]. Svědčil by o tom i jeho nezvykle pozitivní vztah k listinám[70].

Legenda vypráví, že Hroznata v Krakově „cum suis coetaneis super fluvium Wizlam ludens absorbetur ab unda, in quo ab hora diei tercia, donec advesperasceret, iam quasi mortuus occultatur". Přestože byl pod vodou celý den a teprve večer jakýsi dobrý plavec „Hroznatam capillo capitis secum trahens de aqua", Hroznata zůstal naživu. Vyprávěl, že „qualiter quedam domina mire pulchritudinis forma predita virginali, manus super verticem ipsius interim, quamdiu erat in aqua diucius tenuisset, que non sinebat ipsum undis involui". Touto ženou nebyl, podle Hroznaty, nikdo jiný než Panna Maria.

Tento zázrak navazuje na první zázraky svědčící o Hroznatově mimořádné nebeské ochraně (Hroznata se narodil mrtvý, ale byl zázračně oživen; pod koly rychlého vozu se Hroznatovi nic nestalo). Hroznata od té doby „concepit in animo beate virgini, liberatrici sue, prestare obsequium, quod postea se et omnia sua tradens devotus implevit"[71]. Tady je nutno, podle legendisty, hledat začátek Hroznatova pozdějšího zasvěcení se Bohu v řeholním životě.

Velmi obtížné je zjistit kdo byl Vojslavin polský manžel, označovaný v legendě jako „Cracoviensis urbis prefectus". Balbín píše, že Vojslavin manžel je v legendě nesprávně jmenován městským prefektem, neboť jiné prameny ho nazývají krakovským vévodou jménem Ota. Protože ho však soudobé polské

[66] J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo...*, s. 33.

[67] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 379.

[68] Tamtéž, s. 369.

[69] O krakovské katedrální škole srv. A. Karbowiak: *Szkoła katedralna krakowska w wiekach średnich.* Muzeum. Czasopismo wydawane przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie 1898, 14, s. 238—245, 327—336, 623—639, 790—798, 833—847; K. Stopka: *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich.* Kraków 1994.

[70] Bl. Hroznata je prvním známým světským velmožem v Čechách, který vydával listiny.

[71] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 379.

prameny blíže neidentifikují, domnívá se, že jde o syna knížete Měška, kterého ve své *Historii Polonorum* zmiňuje polský humanistický spisovatel Martin Cromerus[72]. Ten ve svém díle z roku 1568, skutečně zmiňuje Miecislava a jeho syna Otu, ale ne Vojslavu[73].

Také tepelská historiografie z počátku našeho století (Graßl)[74] ztotožňuje Vojslavina manžela s Otou, synem piastovského knížete Měška Starého, který zemřel roku 1202. Odkazuje přitom na dílo jiného polského humanisty Jana Pistoria Nidana z roku 1582, kde jsou genealogické tabulky Měškova rodu. Podle Pistoria měl Oto zemřít brzy po svém otci. Vojslava však ani v Pistoriových genealogiích zmíněna není[75].

Ve skutečnosti však Oto nebyl synem knížete Měška Starého, ale jeho vnukem. Narodil se až okolo roku 1191 a tak sotva mohl být manželem Vojslavy. Jeho otec Odon, Měškův syn, zemřel roku již 1194 — nepřichází tedy rovněž v úvahu, nebot' Vojslava byla vdaná ještě roku 1197[76].

Na tomto místě je nutné alespoň stručně charakterizovat politickou situaci na Krakovsku na přelomu 12. a 13. století. Když roku 1173 zemřel krakovský kníže Boleslav Kadeřavý, ovládl Krakov jeho bratr velkopolský kníže Měšek Starý a spojil tak dočasně ve svých rukou Velkopolsko s Malopolskem. Už za čtyři roky byl však vyhnán krakovskými velmoži, kteří dosadili na trůn jeho nejmladšího bratra sandoměřského knížete Kazimíra Spravedlivého. Ten v roce 1194 nečekaně zemřel a zanechal po sobě dva syny. Regentská vláda nad Krakovskem byla sice svěřena vdově Heleně dokud její starší syn Lešek Bílý nedospěje, faktická vláda však byla v rukou krakovského vojvody Mikuláše a biskupa Pelky. Z toho důvodu Helena uzavřela spolek s velkopolským knížetem Měškem Starým a za slibu, že Lešek bude jeho nástupcem, umožnila Měškovi návrat do Krakova kolem roku 1198. O čtyři roky později Měšek (mezitím byl asi r. 1201 ještě jednou z Krakova vyhnán a zase se vrátil) zemřel a vlády nad Krakovem se ujal jeho syn Vladislav Hůlkonohý, zatímco Lešek Bílý se musel spokojit se Sandoměřskem. Avšak už roku 1206 byl Vladislav vyhnán a Lešek usedl na krakovský trůn[77].

Při hledání Vojslavina muže se nebudu, jako Balbín, orientovat na knížecí rodinu, nýbrž se přidržím obratu legendy „urbis prefectus". Ten lze, vzhledem

[72] B. Balbín: *Syntagma historicum...*, s. 85.

[73] M. Cromerus: *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*. Basileae 1568, s. 102—111.

[74] B. Graßl: *Der selige Hroznata...*, s. 18.

[75] J. P. Nidanus: *Polonicae Historiae Corpus*. III. tomus. Basileae 1582, s. 150.

[76] O. Balzer: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 6, tab. IV.

[77] R Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski: *Dzieje Polski średniowiecznej*. T. 1: (*do 1333 r.*). Kraków 1995 (według wyd z 1926 r. opracował J. Wyrozumski); J. Vitoň: *Úvod do dějin a kultury Polska I. (do roku 1815)*. Skriptum Filosofické fakulty University Karlovy. Praha 1995; M. Przybył: *Władysław Laskonogi*. Poznań 1998, s. 11—70.

k tomu, že Krakov byl jako město vysazen na magdeburském právu až roku 1257 knížetem Boleslavem Stydlivým[78], interpretovat jako vysokého knížecího úředníka, nejspíše kastelána nebo vojvodu[79]. Hledání je však nesmírně ztíženo skutečností, že pro konec 12. století kromě několika málo listin máme k dispozici jediný současný polský pramen — kroniku krakovského biskupa mistra Vincenta Kadłubka, jehož vypravování je dovedeno do roku 1202. Kronika se přitom přímo o Vojslavě nezmiňuje, a tak musíme hledat mezi knížecími úředníky — potencionálními manžely, kteří v kronice vystupují.

Nejvyšším úředníkem byl vojvoda („comes palatinus"), kterým byl na konci 12. století již zmíněný Mikuláš[80]. Podle některých historiků pocházel ze šlechtického rodu Lisů a byl bratrem biskupa Pelky, podle jiných z rodu Gryfitů. Úřad palatina zastával Mikuláš pravděpodobně už od roku 1177 a účastnil se asi vyhnání Měška Starého z Krakova. V roce 1191 pomohl Kazimíru Spravedlivému potlačit povstání krakovských velmožů. Nejdůležitější role mu připadla po smrti Kazimíra, kdy dosazoval a sesazoval knížata z krakovského trůnu podle své vůle. Oficiálně podporoval dědičnost krakovského trůnu v Kazimírově linii ve prospěch jeho syna Leška Bílého, de facto v té době řídil spolu s biskupem Krakovsko sám. Ani v době Měškova návratu na trůn (1198) nebyl zcela odsunut a zřejmě dosáhl jeho opětovného vyhnání. Při Měškově posledním návratu do Krakova se dokázal s knížetem usmířit a po Měškově smrti roku 1202 prosadil na krakovský trůn Měškova syna Vladislava Hůlkonohého proti Leškovi Bílému. Lešek se v Krakově se nakonec ujal moci až po Mikulášově smrti[81].

Smrt vojvody Mikuláše se bez přímé opory v pramenech tradičně datuje k roku 1202[82], Jan Długosz řadí Mikulášovu smrt až k roku 1206, ovšem také bez bližšího zdůvodnění[83]. V poslední době je však datum 1206 považováno za

[78] J. Wyrozumski: *Dzieje Krakowa*. T. 1. Kraków 1992, s. 153—174. Lokační listina editována in: *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*. Ed. F. Piekosiński. Kraków 1879, Nr. 1.

[79] Srv. J. Rajman: *K dějinám česko-polských vztahů ve středověku (Šlechta a premonstráti ve 12. století)*. MHB 1992, 2, s. 15—28, zde s. 21.

[80] *Urzędnicy małopolscy XII—XV wieku*. Red. A. Gąsiorowski. Wrocław—Warszawa—Kraków 1990, s. 120.

[81] J. Wyrozumski: *Mikołaj*. In: *Polski słownik biograficzny* (dále: PSB) (1976), 21, s. 80—82.

[82] Datum uváděno na základě údajů *Kroniky velkopolské* z přelomu 13. a 14. století, (*Monumenta Poloniae historica* [dále: MPH] *series nova* VIII. Ed. B. Kürbis. Warszawa 1970, s. 78 — *mortuo itaque Nicolao castellano comite Cracoviensium*, uvedeno po smrti Měška Starého r. 1202). Srv. J. Wyrozumski: *Mikołaj...*, s. 80—82.

[83] MPH IV, *Excerpta Ioannis Dlugossi e fontibus incertis*. Ed. W. Kętrzyński..., s. 7—15, zde s. 9 — *1206 Nicolaus palatinus Cracoviensis, frater domini Fulconis episcopi obiit.*

pravděpodobnější[84]. Obojí datum koresponduje s dobou návratu Vojslavy do Čech, která se podle Hroznatovy Vity „procedente tempore defuncto marito ipsa in viduitate permansit, et ... in bonis fraternis Chotessowiz se recepit"[85], problém je však v tom, že nevíme nic bližšího o Mikulášově rodině, včetně jeho manželky. Ve spojitosti s Vojslavou není Mikuláš nikdy uváděn.

Ztotožnění Vojslavina muže s vojvodou Mikulášem především odporuje fakt, že Kadlubek použil pozdější termín Vity *urbis prefectus* (nebo u Kadlubka také „Cracoviensis praeses")[86] pro jiného, nejmenovaného muže, který byl naopak Mikulášovým protivníkem. Kadlubek ho líčí v černých barvách jako vůdce povstání proti knížeti Kazimíru Spravedlivému ve spojení s velkopolským knížetem Měškem Starým. Část krakovských velmožů v roce 1191 nesouhlasila s Kazimírovou proruskou politikou, využila tedy nepřítomnosti Kazimíra a vojvody Mikuláše, kteří právě dleli na Rusi a povolali na krakovský trůn Měška Starého. Kazimír s Mikulášem se však urychleně vrátili a s pomocí ruských oddílů povstání snadno potlačili. Vůdce povstání byl chycen a poslán do vyhnanství do Ruska nebo do Uher. Jméno vůdce povstání je známo z análů Traských a krakovských z poloviny 14. století[87], z kronik slezských z 2. poloviny 14. století[88] a z kroniky Jana Długosze[89]. Jmenoval se Henryk Kietlicz a jeho postavení v úřednické hierarchii tehdejšího Krakova je dnes definováno jako kastelán[90]. Ten byl na konci 12. století po vojvodovi nejvyšším knížecím úředníkem, během 13. století se jejich pořadí vyměnilo. Henryk Kietlicz je dosti tajemná postava, o které jsme informováni právě jen v souvislosti s neúspěšným povstáním proti Kazimírovi Spravedlivému. Podle studií Janusze Bieniaka o politických elitách v Polsku 12. století byl Henryk Kietlicz krakovským kastelánem už za první seniorátní vlády Měška Starého v Krakově v letech 1173—1177, přičemž kníže se zdržoval ve Hnězdně a Krakovsko řídil právě

[84] B. Śliwiński: *W sprawie pochodzenia Mistrza Wincentego*. Studia Źródłoznawcze 1979, 24, s. 167—172, zde s. 167, pozn. 6; G. Labuda: *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*. Poznań 1983, s. 38; B. Śliwiński: *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pelki*. In: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. J. Hertl, J. Wroniszewski. Toruń 1987, s. 35; M. Przybył: *Władysław Laskonogi...*, s. 59.

[85] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 379 n.

[86] *Kadlubek*, MPH *series nova* IX. Ed. M. Plezia. Kraków 1994, s. 160—162.

[87] *Rocznik Traski a krakowski*, MPH II. Ed. A. Bielowski. Lwów—Kraków 1872, s. 835.

[88] *Kronika książąt polskich*, MPH III. Ed. Z. Węclewski, s. 480, 483; *Kronika Polska*, MPH III. Ed. L. Ćwikliński, s. 635, 638.

[89] *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Księga 5—6. Warszawa 1973, s. 187—190.

[90] *Urzędnicy małopolscy XII—XV wieku...*, s. 59.

prostřednictvím svého kastelána[91]. Je pravděpodobné, že Henryk byl příbuzným stejnojmenného hnězdenského arcibiskupa, který později proslul v boji za emancipaci církve s velkopolským knížetem Vladislavem Hůlkonohým[92]. Jejich příbuzenství nasvědčuje i okolnost, že arcibiskup dosedl na hnězdenský trůn v březnu 1199 za vlády velkopolského knížete Měška Starého, kterého podporoval krakovský kastelán. Podle některých polských historiků byl krakovský kastelán přímo otcem hnězdenského arcibiskupa, což však z pramenů přímo nevyplývá[93].

Existují ovšem indicie pro to, že krakovský kastelán Henryk Kietlicz byl manželem Hroznatovy sestry Vojslavy. V roce 1203 se objevuje pod českou podobou jména „Jindrich Ketlich" (*sic!*) jako svědek na listině slezského knížete Jindřicha Bradatého pro klášter v Třebnici[94]. Především však nejstarší falza pro kladrubský klášter (kolem údajné zakládací listiny hlásící se k roku 1115), která podle diplomatických rozborů pochází z přelomu 12. a 13. století, jmenují Jindřicha Ketlicha s tím, že prodal klášteru ves Tuřany u Slaného[95]. Z listiny

[91] J. Bieniak: *Polska elita polityczna XII wieku* (Część I. *Tło działalności*). In: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*. II. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1982, s. 11—61, zde s. 26—28. Bieniak vychází s údajů Kadlubkovy kroniky a ztotožňuje zde jmenovaného *presidem provincie* s Henrykem Kietliczem. Srv. *Kadlubek*, MPH s. n. XI, s. 135.

[92] F. Kryszak: *Wielki reformator na stolicy gnieźnieńskiej — arcybiskup Henryk Kietlicz*. Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej 1960, 15, nr 6, s. 306—318, zde s. 307. O příbuzenství naopak nehovoří autor doposud jediné monografie o hnězdenském arcibiskupovi J. Umiński: *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199—1219)*. Lublin 1926 (recenze R. Grodecki: *O charakterystykę Kietlicza*. Kwartalnik Historyczny 1930, 44, 2, s. 21—43) ani *Polski słownik biograficzny...*, 9, s. 415—417, heslo *Henryk zwany Kietlicz* (Kazimierz Tymieniecki).

[93] S. Smolka: *Mieszko Stary i jego wiek*. Warszawa 1881, s. 356—358, 401; *Chronica Polonorum magistri Vincentii dicti Kadlubek*. MPH s. n. XI. Ed. M. Plezia. Kraków 1994, s.160, pozn. 16,6.

[94] *Codex diplomaticus Silesiae* I. Ed. K. Maleczyński. Wrocław 1956, č. 103, s. 258.

[95] CDB I, č. 390, 405. Friedrich listiny v CDB označuje za falza 13. století, V. Novotný, V. Hrubý a Z. Fiala je datovali do počátku 13. století, S. Dušková a R. Nový naopak už do konce 12. století. Srv. V. Novotný: *Začátky kláštera kladrubského a jeho nejstarší listiny*. In: *Rozpravy České akademie věd a umění*. třída I, č. 79. Praha 1932; V. Hrubý: *Tři studie k české diplomatice*. Brno 1936, s. 86—105; S. Dušková: *Studie k českému diplomatáři: Listiny kladrubské*. Sborník prací filosofické fakulty brněnské university (dále: SPFFBU) 1953, 2 (2—4), s. 285—307, zde s. 298; Z. Fiala: *O pražském názvosloví a jeho významu ve vyprávěcích diplomatických pramenech 12. a 13. století až do založení Starého Města pražského*. In: *Sborník prací in memoriam prof. dr. Václava Husy*. Praha 1966, s. 35—62; R. Nový: *Diplomatické poznámky k donačním listinám českých klášterů a kapitul do konce 12. století*. Studia Mediaevalia Pragensisa 1991, 2, s. 125—146, zde s. 137n. Srv. také J. Pražák: *Ke kritice českých aktů 12. století*. Sborník archivních prací 1958, 8/1, s. 130—153; Z. Fiala: *K otázce funkce našich listin do 12. století*. SPFFBU 1960, 9, s. 5—29, zde s. 8; E. Kubů: *Pozemková držba kláštera kladrubského v době předhusitské (do r. 1420)*. Historická geografie 1979, 18, s. 205—232, zde s. 206. Zpráva o Kietliczovi se sice hlásí k době knížete Soběslava I., tedy do let 1125—1140 nebo Soběslava II. (1173—79) — *sub tempore ducis Zobezlai*, to však ve zfalšované listině není podle mého názoru relevantní.

krále Václava I. z 13. prosince 1233 víme, že král daroval kladrubskému klášteru „predium in villa Turan cuiusdam heredis, pertinentis ad Cladsko"[96]. J. Žemlička přišel v současnosti s hypotézou, že kladské dědiny objevující se v českých listinách v letech 1233—1240 mají přímou souvislost s hradem Kladsko[97]. Podle Žemličky měl hypotetický strýc bl. Hroznaty, kladský kastelán Hroznata[98], směřovat své lidi do západních a severozápadních Čech, kde vznikal pozemkový majetek jeho rodu. Odtud vznikl název kladské dědiny, jako osady kladských lidí, které se vyskytovali právě jen v oblastech v blízkosti hroznatovských držav (kladské dědiny byly ovšem jako sám kladský hrad v zeměpanském majetku). Kladsko patřilo od počátku 12. století Přemyslovcům, zdejší kastelán však udržoval blízké vztahy i s Piastovci, jak o tom svědčí i jméno pravděpodobného syna kastelána Hroznaty Měška[99]. Toto jméno bylo totiž v Čechách i v Polsku, kromě Piastovské rodiny, naprosto neobvyklé, kmotrem dítěte mohl být přímo velkopolský kníže Měšek Starý[100], jehož krakovským exponentem byl právě Henryk Kietlicz. Tak se dostáváme k poznání cesty, po které se pravděpodobně dostala Vojslava do Krakova[101], a k poznání, kdo byl jejím mužem. Zdá se, že Hroznatovci měli prostřednictvím kladského kastelána Hroznaty významné kontakty s polskou politickou elitou. Kastelán Hroznata je doložen v Kladsku roku 1169, tedy přibližně v době, kdy se Vojslava vdávala. Jedním z výsledků jeho politických kontaktů byl zřejmě i sňatek jeho neteře s krakovským kastelánem, jímž byl s největší pravděpodobností Henryk Kietlicz. V roce 1191 musel Kietlicz odejít do emigrace, a to pravděpodobně nikoliv na Rus nebo do Uher jak tvrdí Kadłubek, ale podle mého názoru k příbuzným své ženy, tedy do Čech. Jak jinak by se ocitlo jeho jméno ve vsi Tuřany, kde byl

[96] CDB III, č. 51. Srv. také CDB III/2, č. 219.

[97] J. Žemlička: *Hereditates, que vulgariter claske vocantur (Ještě k otázce kladských dědin)* [v tisku]. Srv. odlišný, ovšem méně přesvědčivý výklad J. Pražáka: *Kladské dědiny.* Zápisky katedry československých dějin a archivního studia Filosofické fakulty University Karlovy Praha 1963, 7, s. 21—37.

[98] CDB I, č. 246—247.

[99] Měšek z Peruce, bratr Hroznaty Kadeřavého. CDB I, č. 251, 310, 320.

[100] J. Žemlička: *Rod, rodina a příbuzenstvo...*, s. 17—19.

[101] Eventuálně se Hroznatova starší sestra Vojslava mohla dostat do Krakova i prostřednictvím manželky Kazimíra Spravedlivého Heleny (sňatek asi v letech 1166/1167). Helena byla, jak s největší pravděpodobností dokázal Tadeusz Wasilewski, sestrou znojemského a později českého knížete Konráda II. Oty. Vyplývá tak z kroniky mistra Vincenta Kadlubka, kde je Konrád Ota označen jako frater iugalis Kazimiri, což znamená švagr. Srv. T. Wasilewski: *Helena księżniczka, żona Kazimierza II Sprawiedliwego. Przyczynek do dziejów stosunków polsko-czeskich w XII—XIII w.* Przeglad Historiczny 1978, 69, seš. 1, s. 115—120; Cz. Deptula: *Abbatia de Bresca w w. XII—XIII i wybrane problemy najstarszych dziejów grupy brzeskiej premonstratensów polskich.* Roczniki Humanistyczne KUL 1994, 42, z. 2, s. 5—52, zde s. 34—38; *Kadłubek*, MPH n. s. IX, s. 162. Srv. Du Cange: *Glossarium mediae et infimae latinitatis.* T. 4. Graz 1954, s. 444. Dříve se Helena považovala za potomka některého ruského knížecího rodu. Srv. O. Balzer: *Genealogia Piastów.* Kraków 1895, s 184n.; Z. Budkowa, Z. Perzanowski: *Helena. Polski słownik biograficzny...*, 9, s. 358n.

kladský majetek a kterých se později Kietlicz zbavil ve prospěch kladrubského kláštera. Svoji ženu a dceru přitom zřejmě zanechal v Krakově, jak o tom zastřeně svědčí kronika zvěřinecké premonstrátky Terezy Petrycówny z roku 1669. Ta zachytila k nejstarším dějinám kláštera událost, že do kanonie vstoupila nejmenovaná manželka krakovského starosty („starościna krakowska") se svojí dcerou, která byla z Hroznatova knížecího rodu. Starostka vybavila klášter velkým majetkem, nesložila ovšem řeholní sliby, pouze přijala premonstrátský hábit. V klášteře měla velký vliv, zamezila přijímaní vdov a vdaných žen. Její dcera pak řídila klášter. Ačkoliv jde o velmi pozdní záznam, zřejmě se opírá o klášterní tradici, jíž není důvod nevěřit. Zdá se, že Vojslava po vynuceném odchodu svého muže vstoupila s dcerou pod ochranu krakovského kláštera premonstrátek, který ji poskytoval jako církevní ústav právo azylu. O tom, že považovala pobyt v klášteře za dočasný, svědčí zmínka, že nesložila sliby[102]. Její bratr Hroznata v roce 1197 výmluvně říká: „soror mea, que est in Polonia, si marito superstes", aniž by blíže specifikoval, kde je její manžel[103].

Kietlicz se po nástupu Měška Starého na krakovský trůn (1198) asi vrátil zpět do Krakova, o čemž svědčí fakt, že se zbavil českých Tuřan. Kdy zemřel, nevíme. Lze předpokládat, že to bylo po roce 1203, kdy je ještě doložen na třebnické listině, a před rokem 1210, případně 1206, neboť jako další kastelán v Krakově je k roku 1210 doložen sandoměřský vojvoda Govorek, bývalý úhlavní nepřítel vojvody Mikuláše a spojenec Leška Bílého. Do krakovského úřadu mohl Govorek nastoupit nejdříve po smrti vojvody Mikuláše a současně po nástupu Leška Bílého na trůn v roce 1206[104]. Po manželově smrti se pak Vojslava odebrala na své statky v Čechách, jak víme z *Hroznatovy Vity*.

Zprávy o Kietliczovi v Krakově a v Tuřanech a kronikářské záznamy o Vojslavě na Zvěřinci zapadají tak podivuhodně do sebe, že vytvářejí pravděpodobný životní příběh Hroznatovy sestry.

Je zajímavé, že pobyt Vojslavy ve zvěřineckém klášteře zapadá do doby premonstrátské reformy malopolských kanovnických klášterů, kterou tehdy prováděl olbinský opat Cyprián, původem želivský premonstrát. Malopolské kláštery byly zprvu jen volným sdružením kanovnických komunit a teprve na

[102] Archiv kláštera premonstrátek na Zvěřinci, rkp. 42, s. 19. J. Rajman: *K dějinám česko-polských vztahů...*, s. 25 uvádí, že kronika Terezy klade úmrtí Vojslavina muže k roku 1202 a že se Vojslavina dcera jmenovala Judita. Tyto údaje jsem však v kronice nenalezl. Také J. Rajmanem (*Klasztor norbertanek na Zwierzyńcu w wiekach średnich*. Kraków 1993, s. 65) citovaný údaj, že v klášteře Vojslava nařídila zachovávání klauzury, v kronice není, naopak kronika poznamenává, že dcera starostky měla při řízení kláštera velkou volnost v pohybu, neboť řeholnice tehdy ještě nebyly uzamčeny v klauzuře.

[103] CDB I, č. 357.

[104] J. Wyrozumski: *Goworek. Polski słownik biograficzny...*, 8, s. 389—390; *Urzędnicy malopolscy XII—XV wieku...*, s. 59; J. Rajman: *K dějinám česko-polských vztahů...*, s. 15—28; M. Przybył: *Władysław Laskonogi...*, passim.

konci 12. století byly přeměněny na premonstrátské ve vlastním slova smyslu. Současně se ženské kláštery dostaly pod správu mužských kanonií, Zvěřinec sám se dostal pod jurisdikci kláštera Břesko — Hebdów u Krakova. Když uvážíme zprávu v Terezině kronice o zpřísnění života v klášteře pod vedením Vojslavy je možné, že se právě Vojslava jistým způsobem podílela na této mutatio ordinis[105]. Polské kláštery Zvěřinec a Břesko byly osazeny z Čech — z Doksan a ze Strahova a jistou vazbu mohly mít i k tepelskému klášteru, nebo zvěřinecké nekrologium z roku 1719 (zahrnuje ovšem i středověké údaje), dvakrát zmiňuje tepelského opata Jindřicha, snad toho, který je doložen v Teplé k roku 1276[106]. Mezi středověkými jmény (od 16. století se u jmen objevují letopočty) je dvakrát zachycena také „soror Vojslava"[107] a břeský převor Jan Hroznata[108], to je však spíše důsledkem šíření legend v rámci premonstrátského řádu, než dokladem příbuznosti s bl. Hroznatou, jak se svého času domníval Jerzy Rajman. Podle něho byl klášter v Břesku reformován sice pod patronátem Strahova, ale prostřednictvím tepelské kanonie[109].

Po návratu do Čech vykonávala Vojslava v chotěšovském klášteře, podobně jako Hroznata v Teplé, zakladatelská práva: „advocate gerens seu patronae officium"[110]. Také druhá Hroznatova sestra Judita, která se podle Hroznatova testamentu nevdala[111], žila pravděpodobně mezi chotěšovskými premonstrátkami. Naznačuje to další pasáž legendy, která mimo jiné svědčí o důvěrném vztahu mezi sourozenci: „Que dum in Chotessowiz in habitu viduali (Vojslava) iugiter domino serviens, diucius permansisset, contigit fratrem suum Hroznatam ibidem gravi decumbere infirmitate, ut sororum suarum — Woyz-

[105] Srv. J. Rajman: *K dějinám česko-polských vztahů...*, s. 25; Týž: *The Origins of the Polish Premonstratensians Circary*. AP 1990, 66, fasc. 3—4, s. 203—219, zde s. 213n.; Týž: *Klasztor Norbertanek na Zwierzyńcu...*, 63—66; Týž: *Norbertanie polscy w XII wieku możni wobec ordinis novi. Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. T. 7. Red. S. K. Kuczyński. Warszawa 1996, s. 71—105, zde s. 94.

[106] Archiv kláštera premonstrátek ve Zvěřinci, rkp. 38, s. 4 a 65 — 12. ledna a 13. července *Henricus (Hendricus) abbas Teplensis*, CDB V/2, č. 804.

[107] Archiv kláštera premonstrátek na Zvěřinci, rkp. 38, s. 68 a 85 ke 23. červenci a 10. září.

[108] Tamtéž, s. 113, 4. prosinec — *pater Joannes Chroznata prior et professus Chebdoviensis frater noster*. Srv. J. Rajman: *Średniowieczne zapiski w nekrologu klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu*. Nasza Przeszłość 1992, 77, s. 33—55.

[109] J. Rajman: *K dějinám česko-polských vztahů...*, s. 25n; Týž: *Początki opactw norbertańskich w Strahowie i Brzesku*. Nasza Przeszłość 1992, 78, s. 5—26.

[110] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 374. *Advocatia* byl termín pro fundátorská práva. Srv. V. Vaněček: *Základy právního postavení klášterů a klášterního velkostatku ve starém českém státě (12.—15. století)*. II. Praha 1937, s. 57n.

[111] CDB I, č. 357, ř. 23 n. — *Iudite, alteri sorori, usque ad finem vite sue de hiis bonis, eadem ecclesie contuli, abbas Theplensis necessaria decenter provideat.*

lave[112] — in ibidem manencium consolaretur presencia et affatu[113]. Vojslava se tedy nestala řeholnicí, ale žila mezi nimi ve vdovském oděvu a de facto řídila klášter.

Chotěšovský rukopis *Hroznatovy Vity* z roku 1517 zmiňuje, kromě Vojslavy a Judity, ještě sestru Idu[114]. Také Balbín vypočítává další dvě Hroznatovy sestry - Boženu a Bohuslavu, které měly být původně prý premonstrátkami v Doksanech a poté žít v rodinném klášteře v Chotěšově[115]. Pro tyto sestry však není v pramenech žádné opory.

Více zpráv o působení Hroznatových sester v klášteře premonstrátek bohužel nemáme. Legenda pouze říká, že Vojslava „annis pluribus supervixit, ad extremum in pace Christi quievit. Cuius corpus ibidem in medio monasterio est honorifice tumulatum"[116]. Datum její smrti zaznamenává chotěšovské martyrologium. Zatímco údaje o úmrtí členů fundátorovy rodiny jsou psány nejstarší rukou, tedy do roku 1489 a uvádí vždy jen den a měsíc smrti (Judita 26. října), u Vojslavy je k 22. listopadu delší text: „Obiit generosa domina Woyslawa generosi comitis dni dni Hroznate Teplensis et huius monasterii fundatoris soror, quae hic in medis ecclesiae sepulta 1227."[117] Text je ovšem psán až humanistickou minuskulou pokročilejšího 16. století nebo až 17. století, což editor B. Graßl nerozpoznal a text zařadil k datu vzniku rukopisu — k roku 1489[118].

Nekrolog kláštera premonstrátek v Doksanech, sepsaný roku 1373, datuje Vojslavinu smrt k 26. listopadu bez uvedení roku[119].

Podle dnes ztracené pamětní knihy tepelské klášterní fary byly roku 1793, po zrušení chotěšovského kláštera císařem Josefem II., Vojslaviny ostatky převezeny do Teplé a uloženy vedle Hroznatovy rakve poblíž jeho nohou. Při Hroznatově exhumaci v roce 1898 se skutečně při odkopání hlíny kolem Hroznatovy kamenné rakve nalezl v nevelké hloubce malý zděný sklípek, ve kterém byly kosti smíchané s prstí. Podle úsudku přítomných lékařů patřily tyto kosti ženě vysoké postavy a pokročilého věku. Ostatky pak byly vloženy do nové

[112] Není jasné, proč zde není uvedeno i Juditino jméno.

[113] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 380.

[114] Tamtéž.

[115] Balbín: *Syntagma historicum...*, s. 31.

[116] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 374.

[117] *Das älteste Totenbuch des Praemonstratenser Chorfrauenstiftes Chotieschau (1200—1640)*. Ed. B. Graßl. AP 1931, 7, příloha, s. 38, rukopis Národní knihovny v Praze sign. XIII. G. 20, ff. 125v—126r.

[118] B. Graßl, tamtéž, s. 38. Zdrcující kritice podrobil nekvalitní edici už František Macháček v Českém časopise historickém 1931, 37, s. 424—426.

[119] *Necrologium Doxanense*. Ed. J. Emler: *Věstník Královské české společnosti nauk 1884, třída pro filosofii, dějepis a filologii*, s. 83—144, zde s. 139.

cínové schránky s popisem na pergamenu, že to jsou podle tradice kosti Vojslaviny. Tato cínová schránka byla uložena pod dlažbou za novým oltářem bl. Hroznaty v apsidě severní boční lodi tepelského chrámu[120]. Zda jsou tam Vojslaviny ostatky dodnes nevíme, protože místo jejich uložení není označeno[121].

V chotěšovském farním kostele Narození Panny Marie je v presbytáři zasazen za oltářem náhrobní kámen Vojslavy, který sem byl přenesen z bývalého klášterního kostela sv. Václava, jenž byl v 19. století zbořen. Náhrobní kámen pochází pravděpodobně z 15. století a je na něm nápis tohoto znění: „Hic sepulta est Domina Woyslawa illustrissimi comitis Domini Domini Hroznatae Teplensis et hujus monasterii Fundatoris soror, marito suo Cracoviensis praefecto orbata in Congregatione Sororum supervixit, obiit 1227."[122]

Na tomto místě se vrátíme k Hroznatovi v okamžiku, kdy se vrátil z pobytu u sestry v Krakově domů do Čech — někdy v druhé polovině osmdesátých let 12. století. Byl dospělý, ujal se rozsáhlého rodového majetku, jenž rozkládal především na Litoměřicku a v západních Čechách, kde zřejmě získal majetek jeho otec Sezema jako plzerský kastelán a snad také jako věno své drslavické ženy. Rodová doména sahala až na okraj plzeňského kastelánského obvodu — na Tepelsko, kde mladému Hroznatovi připadl důležitý úkol ochrany západní hranice českého státu. Ten tehdy končil na hranicích Chebska, jež patřilo císařskému rodu Štaufů. V letech 1182—1193 ovládal císař Friedrich Barbarossa také sedleckou (pozdější loketskou) provincii na západě Čech, tedy území uvnitř českého státu[123]. Kníže-biskup Jindřich Břetislav, když chtěl posílit svůj vliv na hranicích, udělil v roce 1197 tepelskému klášteru území mezi Dolním Žandovem a českým pohraničním lesem („terram, que est inter Sandov et silvam Boemie"), přičemž Dolní Žandov ležel na samých hranicích Chebska. Současně v téže listině potvrdil klášteru v Teplé „theloneo tam fori quam porte, id est exitus terre"[124]. Z údaje o zemské bráně plyne, že Hroznatově družině byla svěřena její

[120] J. Sedlák: *Vyzdvižení ostatků bl. Hroznaty*, ČKD 1899, 40, s. 11—17, 98—108, zde s. 105; A. Žák: *Sláva a ostatky bl. Hroznaty*. Vlast' 1897—1898, 14, s. 1149—1159, zde s. 1156.

[121] V roce 1949 pátral tepelský převor Heřman Tyl po Vojslavinách ostatcích. Účastník exhumace z r. 1898 biskup Mořic Pícha mu v dopise z 8. prosince t. r. odpověděl, že ostatky měly skutečně být uloženy za Hroznatovým oltářem a že je s podivem, že to místo nebylo označeno nápisem. Dopis uložen v knihovně kláštera Teplá.

[122] A. Podlaha: *Posvátná místa království Českého*. Praha 1908, díl II. vikariáty Berounský, Bystřický a Plzeňský, s. 283; Vyobrazení náhrobního kamene s popisem uloženo v pozůstalosti P. Klimeše, in: fond Klášter premonstrátu Teplá, SOA Plzeň, kt. 238.

[123] J. Kejř: *Císař Friedrich Barbarossa jako pán západočeské provincie sedlecké (loketské)*. In: *Pocta akademiku Václavu Vaněčkovi k 70. narozeninám*. Praha 1975, s. 11—26. Vymezeno časově soudem Barbarossy v Řeznu, kde na konci září 1182 udělil Čechy v léno knížeti Bedřichovi a Moravu Konrádu Otovi, a nástupem Jindřicha Břetislava na knížecí stolec na podzim roku 1193.

[124] CDB I, č. 357.

ochrana. Zemské brány bývaly na cestách vedoucích pomezním hvozdem do nitra země. Od kupeckých karavan zde bylo vybíráno clo a průchodu nepřátelských vojsk se zamezovalo záseky, zátarasy a jednoduchými opevněními, což se podle vykácených pásů lesa nazývalo přesekami („silve succisio in ambitu terre")[125].

Hroznata na Tepelsku kromě ostrahy západní hranice prováděl se svými družiníky kolonizační činnost, podobně jako i jiní příslušníci mocných rodů (Vítkovci, Hrabišici, Markvartici) kolonizovali dosud pustou krajinu na hranicích země. V Hroznatově případě o tom svědčí slova testamentu, jimiž Hroznata rozpouští svoji družinu: „Milites mei, qui a me predia tenent...qui aratrum habet, abbas Theplensis duas marcas ei persolvat, ut aratrum recipiat, qui vero integram villam tenet, quinque marcas ab abbate percipiat et cui voluerit serviat. De villis autem, quas in silvis tenuerunt, nichil solvat ecclesia."[126] Hroznatovi družiníci zde tedy zakládali vesnice, které pak, za odškodnění, předali po rozpuštění družiny novému klášteru premonstrátů v Teplé. Česká jména vesnic v okolí Teplé svědčí o původní české kolonizaci tohoto území, jež bylo postupně germanizováno v raném novověku v průběhu 16.—17. století[127].

O Hroznatově vstupu do manželství a jeho rodinném životě stručně píše legendista: „Tandem annos attigit iuventutis, et accepit uxorem nobilibus exortam natalibus, cum qua spe prolis procreande aliquibus annis simul permansit, et tandem Deo propicio filium elegantis forme de coniuge suscepit. Sicque optato potitus desiderio sperabat possessionum suarum se fuisse adeptum heredem."[128] Není důvod, proč této zprávě nevěřit. Sňatek uzavřel Hroznata jako iuvenis, při předpokládaném roku narození 1170 asi koncem osmdesátých let, s ženou z blíže neurčeného velmožského rodu. Dítě — syn, který měl být dědicem, se jim narodil až za několik let. Dítě a brzy po něm i jeho matka však nečekaně za krátkou dobu zemřeli. Tím naše informace o Hroznatově rodině končí.

Na příkladě Hroznatovy rodiny lze dokumentovat zatím málo probádané styky mezi polskou a českou velmožskou elitou v druhé polovině 12. století. Zdá se, že tyto styky byly rozsáhlejší, než se doposud předpokládalo a že v nich svou roli hrál také tehdy nový premonstrátský řád.

---

[125] CDB II, č. 368, s. 402, ř. 24. Srv. J. Žemlička: *Čechy v době knížecí (1034—1198)*. Praha 1997, s. 16.

[126] CDB I, č. 357.

[127] E. Skála: *Die Entwicklung der Sprachgrenze in Böhmen von 1300 bis etwa 1650*. In: *Acta Universitatis Carolinae — Philologica, Germanistica Pragensia*. 5. 1968, s. 7—15; Týž: *Jazyková situace v Čechách v rozmezí let 993—1322, Milénium břevnovského kláštera (993—1993)*. In: *Sborník statí o jeho významu a postavení v českých dějinách...*, s. 163—171.

[128] *Život bl. Hroznaty*, FRB I, s. 370.

Lech Tyszkiewicz

Osadnictwo i gospodarka okolic Trzebnicy na początku XIII wieku

Nie ma we wczesnym średniowieczu w Polsce obszaru, wyjąwszy może region Henrykowa, tak dobrze reprezentowanego w źródłach w kwestiach gospodarczych, jak okolice Trzebnicy. Wiadomości gospodarcze o ziemiach wokół Henrykowa zawdzięczamy słynnej *Księdze Henrykowskiej*, będącej zbiorem nieraz zaginionych źródeł dyplomatycznych wraz z narracyjną historią osad i gospodarki[1]. Informacje o okręgu trzebnickim znajdujemy — poza paroma dokumentami dotyczącymi biskupstwa wrocławskiego i klasztorów NMP na Piasku i św. Wincentego — przede wszystkim w trzech dokumentach założycielskich Henryka Brodatego: akcie fundacyjnym z 1203 roku[2], dyplomie nadającym klasztorowi cysterek ok. 200 poddanych książęcych z roku 1204[3] i w dokumencie rozszerzającym i potwierdzającym nadania książęce z roku 1208[4]. Te trzy niezwykłe dokumenty, których dane uzupełniają inne dyplomy, np. bulla wrocławska papieża Hadriana IV z 1155 roku[5], akt Bolesława Kędzierzawego dla klasztoru NMP na Piasku oraz św. Wincentego we

---

[1] *Księga Henrykowska*. Z tekstu łacińskiego przetłumaczył i wstępem poprzedził R. Grodecki. W aneksie tekst łaciński *Księgi*. Poznań—Wrocław 1949; *Liber fundationis Claustri sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga Henrykowska*. Z tekstu łacińskiego przetłumaczył R. Grodecki. Wrocław 1991. Cytuję w kolejności tekst łaciński obydwu wydań.

[2] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae* (dalej: CDS). T. 1. Ed. C. Maleczyński. Wrocław 1956, nr 103, s. 245 i nn.; *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUb.). Herausgegeben von den Historischen Kommission fur Schlesien. Bd. 1. Bearbeitet von H. Appelt. Graz-Köln 1963, nr 83, s. 54 i nn.

[3] CDS. T. 1, nr 104 s. 260 i nn.; SUb. Bd. 1, nr 93, s. 63 i nn.

[4] CDS. T. 2. Ed. C. Maleczyński, A. Skowrońska. Wrocław 1959, nr 130, s. 25 i nn.; Sub. Bd. 1, nr 115, s. 80 nn.

[5] CDS. T. 1, nr 35 s. 84 i nn.; SUb. Bd. 1, nr 28, s. 19 nn.

Wrocławiu z 1149 roku[6] i dokument Henryka Brodatego dla klasztoru w Lubiążu z 1202 roku[7], stwarzają możliwość zbadania osadnictwa i gospodarki książęcej oraz powstającego wówczas klasztornego obszaru Trzebnicy.

Dlatego powstała dawniej i powstaje nadal bogata literatura poświęcona tym zagadnieniom, przy czym chodzi zarówno o opracowania ogólne historii gospodarczej wczesnego średniowiecza, jak i studia szczegółowe, poświęcone Trzebnicy.

Z tych pierwszych wymieńmy F. Bujaka *Studya nad osadnictwem Małopolski* (Kraków 1905), kilka prac K. Tymienieckiego[8], a z nowszych prac K. Maleczyńskiego i W. Korty[9]. Większe znaczenie mają studia szczegółowe, zajmujące się przede wszystkim obszarem położonym w pobliżu Trzebnicy. Klasycznym i poniekąd po dziś dzień niedoścignym przykładem jest napisana na początku naszego stulecia — pod wpływem S. Krzyżanowskiego i F. Bujaka — rozprawa R. Grodeckiego[10]. Z nowszych prac wymieńmy studium Z. Podwińskiej[11], a przede wszystkim M. Młynarskiej-Kaletynowej[12].

W artykule poruszam zagadnienia związane z osadnictwem regionu, gospodarką książęcą, prywatną i kościelną oraz uposażeniem założonego na początku XIII wieku klasztoru cysterek w Trzebnicy.

Okolica Trzebnicy należy do najgęściej, obok Wrocławia, Ząbkowic i Środy Śląskiej, zasiedlonych na Śląsku. Do połowy XIII wieku powstały właściwie wszystkie wsie dawnego powiatu trzebnickiego, funkcjonowało więcej niż obecnie osad, ponieważ niektóre z nich zaginęły lub zostały włączone do innych, większych i trwalszych jednostek[13]. Nie oznacza to — rzecz jasna — takiego samego jak obecnie stanu zaludnienia, bo osady tamtych czasów były na ogół niewielkie i ulegały często zanikowi[14]. Niemniej nie da się zaprzeczyć, iż w omawianym okresie musiały tu zaistnieć warunki sprzyjające tak rozwojowi

[6] CDS. T. 1, nr 25, s. 59 i nn.

[7] CDS. T. 1, nr 91, s. 220 i nn., SUb Bd. 1, nr 77, s. 49 i nn.

[8] K. Tymieniecki: *Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich*. Katowice 1937; Tenże: *Historia chłopów polskich*. T. 1. Warszawa 1965; Tenże: *Przemiany w ustroju polskiej wsi wczesnofeudalnej i ich wpływ na wzrost sił wytwórczych*. „Kwartalnik Historyczny" 1955, nr 3.

[9] K. Maleczyński: *Historia Śląska*. T. 1. Cz. 1. Wrocław 1971; W. Korta: *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*. Wrocław 1964.

[10] R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII w.* „Kwartalnik Historyczny" 1912, R. 26, s. 433—475.

[11] Z. Podwińska: *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu*. Wrocław—Warszawa 1971.

[12] M. Młynarska-Kaletynowa: *Rozwój majętności klasztoru cysterek trzebnickich w XIII w.* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" [Warszawa] 1990, R. 38, nr 3—4, s. 221—247.

[13] L. Tyszkiewicz: *Ze studiów nad osadnictwem wczesnofeudalnym na Śląsku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1957, z. 1, s. 1—50; Tenże: *Śląsk przed kolonizacją na prawie niemieckim*. W: *Księga Jadwiżańska*. Wrocław 1995, por. tu s. 21 i nn.

[14] L. Tyszkiewicz: *Ze studiów...*, s. 32 i nn.

gospodarki wiejskiej, jak i osadnictwa[15]. Od dawna zdawano sobie sprawę, że gospodarka, a zatem i osadnictwo, rozwijały się w zależności od warunków fizjograficznych, przez wielu badaczy szczegółowo analizowanych[16]. Musimy zatem te warunki dla regionu trzebnickiego przedstawić, mimo że były one nieraz przedmiotem szczegółowych studiów tak historyków, jak i geografów[17]. Decydującymi o rozwoju osadnictwa czynnikami są: warunki glebowe, zalesienie terenu, system hydrograficzny, orografia i stworzone przez działalność człowieka drogi oraz szlaki handlowe. Omawiany obszar charakteryzuje się warunkami korzystnymi pod wieloma względami. Trzebnica leży bowiem we wschodniej części tzw. Gór Kocich (Katzehgebirge) sięgających zaledwie 200—250 m nad poziomem morza, nad dopływem Barycy, Sąsiecznicą. Pasmo wspomnianych wzgórz oddziela bardzo urodzajną dolinę wrocławską od gorszych, piaszczystych i błotnistych w dorzeczu Baryczy. Okręg trzebnicki dysponuje glebami bardzo urodzajnymi, nadającymi się świetnie do uprawy roli i glebami gorszymi, łąkami i lasami wykorzystywanymi do hodowli. Na glebach urodzajnych spotykamy rzadsze lasy parkowe[18], co sprzyjało rozwojowi osadnictwa. Na pewno ułatwiał go też biegnący od Wrocławia na północ szlak handlowy, pozostałość starożytnego szlaku bursztynowego[19]. W samej Trzebnicy droga ta rozwidlała się — jedna z odnóg biegła wprost na północ do Prusic, a druga odchodziła na północny wschód do Milicza. Wszystko to powodowało rozwój osadnictwa na tym terenie bardzo starego, sięgającego X, a może nawet VII wieku[20]. Dodatkowym argumentem za dawnością tutejszego osadnictwa jest przynależność do dóbr Piotra Własta, od którego połowę Trzebnicy nadanej klasztorowi św. Wincentego wykupił w 1149 roku Władysław Wygnaniec za wieś Sobocisko[21]. Piotr Własť bowiem był właścicielem wyjątkowo starych ośrodków osadniczych na Dolnym Śląsku, np. wsi położonych wokół Góry Ślęży[22].

[15] S. Solicki. W: *Trzebnica. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*. Wrocław 1995, s. 39 i nn.; L. Tyszkiewicz [rec.]. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1996, R. 51, s. 551 i nn.

[16] K. Potkański: *Pisma pośmiertne*. T. 1. Kraków 1922, s. 94; F. Bujak: *Studya...*, passim; S. Arnold: *Geografia historyczna Polski*. Warszawa 1951, s. 25 i nn.; H. Łowmiański: *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*. Warszawa 1953, s. 37; L. Tyszkiewicz: *Ze studiów...*, s. 1 i nn.

[17] K. Dziewoński: *Geografia Trzebnicy i ujazdu trzebnickiego w okresie wczesnośredniowiecznym*. W: *Studia wczesnośredniowieczne*. T. 1. Warszawa 1952, s. 25—34; H. Leonhard: *Trzebnica. Studium geograficzno-planistyczne*. „Czasopismo Geograficzne" 1950—1951, T. 21—22, s. 302 i nn.; M. Młynarska-Kaletynowa: *Rozwój majętności...*, s. 225.

[18] L. Tyszkiewicz: *Ze studiów...*, s. 2, 12, 31 i nn. M. Młynarska-Kaletynowa: *Rozwój majętności...*, s. 225.

[19] L. Tyszkiewicz: *Ze studiów...*, tekst i mapa na s. 50; M. Młynarska-Kaletynowa: *Rozwój majętności...*, s. 243, mapa.

[20] S. Solicki: *Trzebnica...*, s. 38 i nn.

[21] CDS. T. 1, nr 25, s. 62—63; R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 434.

[22] 1149—1150 — CDS. T. 1, nr 26, s. 69; SUb. Bd. 1, nr 23, s. 18; L. Tyszkiewicz: *Ze studiów...*, s. 34.

Do niego także należała pierwotnie Oława[23]. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, by przypuszczać, że takim starym ośrodkiem przynależnym do tego magnata śląskiego była również okolica Trzebnicy.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia osadnictwa i uposażenia cysterek trzebnickich, zastanówmy się nad dwoma problemami: do którego z plemion śląskich należała wschodnia część Gór Kocich i do której kasztelanii należy je zaliczyć.

Wydawać by się mogło, że z przynależnością plemienną nie powinno być kłopotów, skoro tzw. dokument praski 1086 roku wymieniał wśród plemion śląskich (Zlasane, Pobarane, Dedosize) także Trebouane[24]. Nazwa ta pochodzi przecież od *trzebić*, tj. karczować las, podobnie jak Trzebnicy[25]. Jednak plemię Trzebowian od czasu ogłoszenia studium Z. Wojciechowskiego[26] umiejscawiano na zachodzie nad Kaczawą, a więc raczej w okolicy Legnicy niż Trzebnicy. Wobec tego trzeba przyjąć, i tak się właśnie czyni, że Trzebnica położona była raczej na obszarze północno-wschodnim plemienia Ślężan. Kuszącą hipotezą byłoby przyjęcie braku sprzeczności między tymi dwiema możliwościami, gdyż Trzebowianie nie byli — moim zdaniem — samodzielnym plemieniem, lecz tylko wyodrębnioną nazwą osadniczą, przedłużeniem terytorium Ślężan, tak samo jak Bobrzanie terytorium Dziadoszan. Wydaje się zatem możliwe, iż Trzebowianie przekraczali na wschód linię Odry, wchodząc w skład większej jednostki plemiennej — Ślężan.

Co do przynależności grodowej w późniejszej fazie kasztelańskiej sprawa wygląda jeszcze bardziej przejrzyście. Jak wiadomo, w połowie IX wieku w klasztorze w Fuldzie powstała zapiska wyliczająca plemiona słowiańskie, zwana *Geografem Bawarskim*[27]. Obok plemion słowiańskich (*regiones*) wymienia ona tzw. *civitates*, tj. opolne okręgi plemienne — dla Ślężan wskazano ich 15. Z czasem wskutek działalności polskiej władzy państwowej powstają większe jednostki grodowo-administracyjne, które na wzór czeski przybrały nazwę

---

[23] 1193 — CDS. T. 1, nr 70, s. 167; SUb. Bd. 1, nr 60, s. 37; L. Tyszkiewicz: *Ze studiów...*, s. 30 i mapa na s. 50.

[24] *Diplomata regum et imperatorum Germaniae. Heinrici IV diplomata* (dalej: DH IV 390). T. 6. Pars 2. Ed. G. von Gladiss, nr 390, s. 515; CDS nr 8, s. 25; SUb. Bd. 1, nr 5, s. 5.

[25] S. Solicki: *Trzebnica...*, s. 38.

[26] Z. Wojciechowski: *Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy i administracja do roku 1139*. W: *Historia Śląska*. T. 1. Kraków 1933, s. 123, 127; L. Tyszkiewicz: *Południowo-wschodnia rubież w systemie plemion śląskich*. W: „Śląskie Prace Prahistoryczne". T. 2. Katowice 1991, s. 65; Tenże: *Śląsk przed kolonizacją...*, s. 18; S. Solicki: *Trzebnica...*, s. 38 i nn.

[27] B. Horák, D. Trávniček: *Descriptio civitatum ad septentrionale plagam Danubii (tzv. Bavorsky Geograf)*. W: „Rozpravy Československe Akademie". Věd 66, sesit 2, s. 2; L. Tyszkiewicz: *Śląsk przed kolonizacją...*, s. 16—17.

kasztelanii[28]. System kasztelanii występuje jako w pełni ukształtowany w bulli wrocławskiej z 1155 roku[29]. Sąsiednia kasztelania w Miliczu została wymieniona w bulli arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1136 roku[30], a cały sytem kasztelański powstał znacznie wcześniej, zapewne jeszcze pod koniec XI wieku, kiedy to Sieciech rozsadzał po grodach swoich urzędników. Według *Kroniki* Galla „comites vel pristaldi" przeciw dorastającym synom Władysława Hermana, co szczególnie podkreślił już H. Uhtenwoldt[31]. W tym systemie jednak nie funkcjonowała już kasztelania milicka, ale kasztelania wrocławska, jedna z dwóch (obok Legnicy) siedzib Henryka Brodatego, która odegrała rolę nadrzędnej jednostki administracyjnej w stosunku do Trzebnicy i jej okolic.

W tym systemie plemienno-grodowym od wieków powstawało osadnictwo włości trzebnickiej, unikatowej we wczesnym średniowieczu na terenie Śląska i całej Polski, owego „predium Trebnicense" dokumentu fundacyjnego klasztoru Henryka Brodatego z 1203 roku, które otoczone przez księcia stanowiło ujazd trzebnicki — *yambitus* lub *circuitio* i *circumequitatio*[32]. Do jego składu osadniczego i wartości gospodarczej powrócimy jeszcze dalej. Warto jednak podkreślić, że ujazd trzebnicki został oznaczony jeszcze dwukrotnie, w roku 1208 i 1218[33]. Nie stanowił on jednak żadnego zjawiska wyjątkowego. Obok niego bowiem spotykamy *aliud predim, quod Cotouichi dicitur*, też określane w dalszej części dokumentu fundacyjnego jako *circuitus*[34], a więc inny ujazd w Kotowicach położonych na zalewach Odry i Oławy. Podobne jednowioskowe ujazdy występują licznie w dokumencie Henryka Brodatego dla klasztoru w Lubiążu z 1202 roku[35]. Regułą na Śląsku były więc ujazdy obejmujące tylko jedną wieś — *villa*, a ogromny ujazd trzebnicki stanowił całkowity wyjątek. Oczywiście, istniały inne mniejsze jednostki osadnicze, a wśród nich podstawowa jednostka *sors*, tj. źreb, obszar ziemi, nieprecyzyjnie określony co do rozmiarów, nadawany w drodze losowania jednemu właścicielowi. Najlepszym przykładem w dobrach

[28] S. Arnold: *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej*. W: Tenże: *Z dziejów średniowiecza*. Warszawa 1968, s. 389, 393, 395, 405—437; Z. Wojciechowski: *Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy...*, s. 132 i nn.; H. Uhtenwoldt: *Die Burgverfassung in der Vorgeschichte und Geschichte Schlesiens*. Breslau 1938, s. 54 i nn.

[29] CDS. T. 1, nr 35, s. 86 i nn; SUb. Bd. 1, nr 28, s. 20.

[30] CDS. T. 1, nr 15, s. 40 — „de Miliche castello".

[31] H. Uhtenwoldt: *Die Burgverfassung...*, s. 54 i nn. L. Tyszkiewicz: *Śląsk przed kolonizacją...*, s. 23; Tenże: *Die slawische Burgenorganisation und ihre Umgestaltung in das mittelaterliche Katellaneisystem Oberschlesiens*. In: *Stadtgeschichte Oberschlesiens*. Berlin [1995], s. 16.

[32] CDS. T. 1, nr 103, s. 254: SUb. Bd. 1, nr 83, s. 55; R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 434 i nn.; F. Bujak: *Studya...*, s. 343 i nn.

[33] CDS. T. 2, nr 130, s. 38—39 („ambitus") i s. 49; SUb. Bd. 1, nr 115, s. 82, 84; CDS. T. 2, nr 193, s. 191 („circuitione ambitui Trebnicensi"); SUb. Bd. 1, nr 181, s. 135.

[34] 1203 — CDS. T. 1, nr 103, s. 254; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 57.

[35] CDS. T. 1, nr 91, s. 222 i nn.; Sub. Bd. 1, nr 77, s. 50.

trzebnickich jest wieś Clissouo (Kliszowo), złożona z 5 źrebiów, z których część piąta nosiła własną nazwę „Zantirouo"[36]. Dowodzi to, że kolejna, najczęściej stosowana w źródłach jednostka osadnicza wieś (*villa, villula*) mogła obejmować wiele źrebiów (*sortes*), a jako całość stanowić ujazd (*ambitus, circuitus*)[37]. W skład majątku klasztoru trzebnickiego wchodziło nie tylko „predium Trebnicense", trzykrotnie w 1203, 1208 i 1218 roku ograniczone jako ujazd, przy czym za każdym razem liczba „lapides apicibus mei isnculptos"[38] (kamieni oznaczonych monogramem książęcym) była inna: w dokumencie z 1203 roku 17, a z 1208 roku[39] aż 20. Tu też dodał książę: „munivi signis scilicet aggerum erectione et arborum signatione" i także oznaczenie monogramem książęcym.

Obok jednego wielkiego ujazdu trzebnickiego i mniejszego — zamieszkałego przez rybaków książęcych — w Kotowicach nadawano klasztorowi inne *villae* i *sortes*, co dopiero razem złożyło się na utworzone przez księcia na początku XIII wieku gospodarstwo klasztorne, stanowiące stary, dawniej przynależny do Piotra Własta, trzebnicki ośrodek osadniczy[40]. Co do jego wieku toczy się dyskusja uczonych, ale zdecydowanie przeważa opinia, różna niż w stosunku do innych cysterskich majątków ziemskich, że był on dawny i dobrze zagospodarowany. Tymczasem, badając osadnictwo na południe od Wrocławia, stwierdziłem zjawisko przeciwne, stare ośrodki własności rycerskiej pozostawały nietknięte, natomiast instytucje kościelne otrzymały ziemie dawniej niezamieszkałe, z wyjątkiem ośrodka wokół Góry Ślęży, podarowanego przez Piotra Własta klasztorowi NMP na Piasku[41], lub takie, w których osadnictwo było *in statu nascendi*, jak np. w okolicach założonego również przez Henryka Brodatego w 1227 roku klasztoru w Henrykowie. Pisze o tym *expressis verbis* niezawodna *Księga Henrykowska* w rozdziale o wsi Głębowice: „[...] cum dominus dux antiquus Boleslaus [Bolesław Wysocki 1163—1202], diversis in locis rusticis terram distribueret" lub „cum domini huius Sleziensis provincie duces diversis in locis nobilibus et mediocribus hereditates et predia distribuerentm"[42]. Tu więc mamy do czynienia z młodym, właśnie powstającym osadnictwem, inaczej niż w dobrach klasztoru trzebnickiego[43].

[36] 1208 — CDS. T. 2, nr 130, s. 31; SUb. Bd. 1, nr 115, s. 82—83.

[37] R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 435.

[38] 1203 — CDS. T. 1, nr 103, s. 250; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 56.

[39] CDS. T. 2, nr 130, s. 49—52; SUb. Bd. 1, nr 115, s. 83.

[40] R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 435 i nn. 440.

[41] 1149 — CDS. T. 1, nr 25, s. 63. Por. dokument biskupa wrocławskiego Roberta z 1139 roku — SUb. Bd. 1, nr 19, s. 15; z 1193 — CDS. T. 1, nr 68, s. 160; bullę papieża Celestyna III dla klasztoru NMP na Piasku z 1193 — SUb. Bd. 1, nr 61, s. 39 i nn.

[42] *Księga Henrykowska*. Ed. R. Grodecki — I wyd., s. 276 i 299; II wyd., s. 134, 147. Tu też określenie okolic Henrykowa „erat terra hic in circutu nemorosa et a cultoribus deserta". Por. L. Tyszkiewicz: *Ze studiów...*, s. 12, 33, 39.

[43] S. Solicki: *Trzebnica...*, s. 38 i nn.

Czas na określenie rodzaju i rozmiarów nadań książęcych na rzecz cysterek trzebnickich. Zostały one wyszczególnione przede wszystkim w dwóch podobnych do siebie, spisanych ręką tego samego ingrossatora książęcego dokumentach Henryka Brodatego z 1203 i 1208 roku[44]. Mniej nadań ziemskich zawiera inny dyplom z roku 1204[45]. Dokument z 1203 roku wymienia wśród nadań „predium Trebnicense" oraz 6 wsi ujazdu trzebnickiego, a to: Węgrzynowo (Wgrinouo), Marcinowo (Martinouo), wspomnianą wieś Kliszowo (Clissouo), złożoną z pięciu źrebiów, w tym ostatni występuje pod własną nazwą Zantirouo, dalej Rozerowo (Rozerouo), Brzykowo (villa Brictij)[46] i „pars ville Zzulizlauich" (Sulisławice?). Oprócz tych osad, poza *predium*, otrzymały mniszki trzebnickie „aliud predium, quod Cotouichi dicitur"[47], tj. Kotowice, której to osady mieszkańców dokument z 1204 roku[48] określił jako *piscatores* — rybaków. Wieś ta leżała w dużej odległości od klasztoru i stanowiła odrębny ujazd, właściwie już trzeci w posiadaniu klasztoru (por. wiadomości o Brzykowie). Otrzymały również Jaksonowo z zastrzeżeniem dożywocia dla wdowy po właścicielu Jaksie i pod takim samym warunkiem źreb Stojki Stojkowicza (Stoysa Stoykouich)[49].

Dokument z 1208 roku[50] powtarza wszystkie poprzednie pozycje, poza dwiema ostatnimi (Jaksonowem i źrebiem Stojki), dodając przy tym źreb (*sors*) Sorav[51], część wsi Panglouo, wieś Benikowo, część wsi Biskupice (*villa episcopi*, Biscupichi), wieś Janikowo, wieś Pawłowo, bezimienną wieś koło Cerekwicy (Miodary?), Jędrzychowo oraz część wsi położonej „iuxta Lav" (nad rzeką Ślężą). Te trzy ostatnie wsie klasztor rychło stracił. Dokument z 1204 roku[52] przynosi dalsze nadania: wsie Raszowo (Rassov, Rassevici), Brochocin, Malechowo, Maluszyno (Malussino), Szczytkowice (Stitcouich) i Knejnice (Knegnich). W akcie tym brak paru wcześniej poświadczonych miejscowości jak: Sulisławice, Ozorowice, Jaksonowo i źrebu Stojki. Przypomnijmy jednak, że dwie ostatnie jednostki zostały nadane w 1203 roku z zastrzeżeniem dożywocia dla wdów po właścicielach, najwidoczniej w następnym, 1204, roku jeszcze pozostających przy życiu.

Opisana własność klasztorna w 1203 roku wynosiła 7 wsi i 3 źrebia, w 1204 — 14 wsi i 3 źrebia, a w 1208 — 9 wsi i 5 źrebiów. Od 1203 do 1208 roku klasztor zyskał 5 wsi: Benikowo, Janikowo, Pawłowo, bezimienną wieś koło Cerekwicy

[44] CDS. T. 1, nr 103, s. 245 i nn.; T. 2, nr 130, s. 27 i nn,; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 55 i nn., nr 115, s. 81 i nn.

[45] CDS. T. 1, nr 104, s. 260 i nn.; Sub. Bd. 1, nr 93, s. 64 i nn.; R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 434 i nn.; M. Młynarska-Kaletynowa: *Rozwój majętności...*, s. 23 i nn.

[46] CDS. T. 1, nr 103, s. 248, 251; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 249, wcześniej jest określenie: „aput filium Brictij circaltum ville eius".

[47] CDS. T. 1, nr 103, s. 254; Sub. Bd. 1, nr 83, s. 55.

[48] CDS. T. 1, nr 104, s. 266; Sub. Bd. 1, nr 93, s. 64.

[49] CDS. T. 1, nr 103, s. 259; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 55.

[50] CDS. T. 2, nr 130, s. 27 i nn.; SUb. Bd. 1, nr 115, s. 81 i nn.

[51] CDS. T. 2, nr 130, s. 42; SUb. Bd. 1, nr 115, s. 81.

[52] CDS. T. 1, nr 105, s. 269 i nn.; SUb. Bd. 1, nr 93, s. 64 i nn.

(Miodary?) oraz Jędrzychowo, a także 4 źrebia, a mianowicie: Sorav, część Panglowa, część Biskupic i część bezimiennej wsi położonej „iuxta Lav", tj. nad Ślężą. Równocześnie jednak stracił niektóre wsie (np. Jaksonowo) i źrebia (np. Stojki), czyli zysk czysty był mniejszy. Mogło to być spowodowane pozbywaniem się włości położonych zbyt daleko od klasztoru, wymieniając je na inne lub sprzedając.

Rozważania na temat dalszego rozwoju włości trzebnickiej w XIII wieku znajdziemy w cytowanym już studium M. Młynarskiej-Kaletynowej[53]. Pojawianie się i pozorne zanikanie wsi klasztornych (np. wsi wymienionych w dokumencie z 1203 roku brak w akcie z 1204 roku: Sulisławic, Ozorowic, Jaksonowa i źrebia Stojki[54]) da się łatwo wyjaśnić tym, że — po pierwsze — dokument z 1204 roku zawierał raczej nadania ludności niż gruntów i pewne miejscowości mógł pominąć, a — po drugie — nie wspomniano o źrebiach objętych dożywociem (Jaksonowa i Stojki). Mamy jednak i sytuację, kiedy to wsie z 1203 lub 1204 roku nie zostały wymienione w dokumencie pełnego nadania z roku 1208[55]. Tutaj pomocne są oświadczenia księcia odnośnie do „predium Trebnicense", nadane w 1203 roku „cum omnibus pertinentiis suis plenarie"[56]. W akcie z roku 1208[57] znajdujemy obszerniejszą formułę związaną z ujazdem: „[...] predium Trebnicense [...] circuivi et quicquid mei iuris fuit in illo circiuitu [...] illi monasterio plenarie contuli." Zwalniało to księcia redaktora dokumentu z wyliczenia imiennego wszystkich włości położonych w obrębie ujazdu, gdyż dla współczesnych mu ich położenie w ujeździe było oczywiste. Świadczy to także o starości miejscowego, dobrze znanego, osadnictwa. W akcie z 1204 roku[58] występuje „cenobium beati Bartholomei in Trebnic", a zatem Trzebnica jest tu tylko osadą, nie *predium* czy ujazdem. Wymienione wsie, także poza ujazdem trzebnickim, wchodziły — jak się wyraził R. Grodecki — w skład klucza „predium Trebnicense", obejmującego poza osadą w Trzebnicy także Malechowo, Maluszyno, Kniejnice, Szczytkowice, Raszowo i część Brochocina[59].

Zupełnie inny charakter ma dokument książęcy z 1204 roku[60]. Nadaje w nim Henryk Brodaty klasztorowi trzebnickiemu ok. 200 imiennie wymienionych ludzi, zróżnicowanych tak pod względem obszaru uprawianej ziemi, jak i specjalności rzemieślniczej, a zatem i pod względem wnoszonych na rzecz

[53] M. Młynarska-Kaletynowa: *Rozwój majętności...*, s. 225 i mapy na s. 243, 245; K. Maleczyński: *Historia Śląska...*, T. 1. Cz. 1, s. 170 i nn., 194.

[54] CDS. T. 1, nr 103, 105; SUb. Bd. 1, nr 83, 93.

[55] CDS. T. 1, nr 105 i T. 2, nr 130; SUb. Bd. 1, nr 93 i 115.

[56] CDS. T. 1, nr 103, s. 245; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 55.

[57] CDS. T. 2, nr 130, s. 27; SUb. Bd. 1, nr 114, s. 81.

[58] CDS. T. 1, nr 104, s. 261; SUb. Bd. 1, nr 93, s. 64.

[59] R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 440.

[60] CDS. T. 1, nr 104, s. 260; SUb. Bd. 1, nr 93, s. 64 i nn.

konwentu należności w zbożu, robociźnie, wyrobach rękodzieła. Powodem wystawienia tak osobliwego aktu prawnego był fakt podkreślony już przez R. Grodeckiego[61] — książę nadawał (*scilicet* w 1203 i 1208) ziemie bez jej mieszkańców, co spowodowało odrębną potrzebę nadania ludności, mającej charakter służebny.

Robocizna polegała na pracy na pańskim łanie trzy razy do roku po dwa tygodnie[62]. Inne należności uzależnione były od wielkości gospodarstwa. Wyróżniamy parę podstawowych kategorii ludności (*hospites*): ci, co orzą swoją ziemię 4 wołami lub 2 końmi (2 woły równały się wartości 1 konia); ci, co posiadają 2 woły lub 1 konia i wreszcie tacy, „qui propriam terram aleinis bobus arat", a więc ludność nie posiadająca wcale sprzężaju; ponadto łagiewnicy, kołodzieje, rybacy, komornicy, *subdapiferi*[63].

W związku ze zróżnicowanymi zajęciami ludności powstał problem charakteru gospodarki klasztornej. Jedni opowiadali się za istniejącym folwarkiem (6 tygodni robocizny rocznie miało miejsce właśnie na nim), inni — jak K. Tymieniecki i W. Korta[64] — podkreślali czynszowy charakter gospodarczy włości trzebnickiej. Taki podgląd utrzymuje się w większości literatury. Przekazywane przez liczną rzeszę ludności książęcej mniszkom cysterskim naturalia, w tym 6 miar potrójnego zboża, pszenicy, żyta i owsa, oraz wytwory rzemiosła stanowiły podstawę gospodarki klasztornej. Takie zaopatrzenie wynikało — moim zdaniem — z innego niż w klasztorach męskich położenia. Mimo opieki klasztoru w Lubiążu, sytuacja w tym zgromadzeniu była trudniejsza, gdyż zakonnice same nie mogły pracować na roli. Zasadniczą kwestią stało się uposażenie ich konwentu ziemiami dobrze zagospodarowanymi i posiadającymi stare, zasiedziałe osadnictwo, inaczej niż w klasztorach męskich, np. w Henrykowie. Stąd też miało miejsce osobne nadanie tak wielkiej liczby ludności poddańczej, mającej pracować na rzecz klasztoru cysterek trzebnickich.

Nadanie to powodowało jednak gromadzenie wielkiej ilości tak produktów rzemiosła, jak i rolnictwa. Wynikła stąd potrzeba zorganizowania w Trzebnicy jeszcze jednej instytucji, tj. *forum* (targu). Cenne uwagi temu zagadnieniu poświęcił już R. Grodecki[65], wiążąc restytucję targu z koniecznością zbytu wielkiej ilości wyrobów rzemieślniczych dostarczanych przez ludność nadaną aktem książęcym w 1204 roku. Całościowo jednak przedstawił sprawę osad

[61] R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 454 i nn.

[62] 1203 — CDS. T. 1, nr 103, s. 253; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 56.

[63] CDS. T. 1, nr 104, s. 265; SUb. Bd. 1, nr 93, s. 64.

[64] K. Tymieniecki: *Zagadnienia gospodarcze dziejów Polski.* „Kwartalnik Historyczny" 1948, T. 56, nr 1—2; W. Korta: *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku...*

[65] R. Grodecki: *Książęca włość trzebnicka...*, s. 455 i nn.; F. Bujak: *Studya...*, s. 264.

targowych w Polsce, K. Maleczyński[66]. On to objaśnił stosunek *loca forensia* do systemu dróg handlowych i do później lokowanych miast na prawie niemieckim. Na Śląsku nie brakowało targów; spotykamy je w Miliczu[67], Kostomłotach i Domasławiu[68], oczywiście — stosownie do nazwy — w Sobótce[69] i Środzie Śląskiej, noszącej pierwotną nazwę Novum Forum[70].

Targ w Trzebnicy został wymieniony po raz pierwszy w bulli worcławskiej papieża Hadriana IV z 1155 roku[71] — „forum de Trebnice, quod Cirquice translatum est", czyli targ istniał dawniej w Trzebnicy i przed wystawieniem bulli został przeniesiony do Cerekwicy. Historię tę wyjaśnia dopiero dokument fundacyjny klasztoru z 1203 roku[72], gdzie zostały przedstawione całe dzieje targów w Trzebnicy i w sąsiedniej Cerekwicy. Henryk Brodaty nadał klasztorowi cysterek „[...] forum, quod quondam in Trebnich fuit", a „avus meus [Władysław II Wygnaniec, 1138—1146] ad utilitatem canonicorum Vratizlauiensium in Cirquisch transtulit". Targ został więc przed 1146 rokiem przeniesiony do Cerekwicy i nadany kanonikom kapituły wrocławskiej. Ten stan był uznawany przez dziada i ojca Henryka Brodatego: „[...] et ego apprrobo. Verum quia res exigit, ut monosterium beati Bartholomei propter familiares necessites forum aliquantisper habeat in vicino [...] forum in Trenich sine ulla diminutione census Cirquicensis fori statui." Mimo wyjaśnienia, że odnowione forum miało nie wpływać na dochody targu w Cerekwicy, Henryk Brodaty stwierdzał, że nowy targ „propter nimiam vicintatem occasionem detrimenti valeat irrogare" i dlatego przeznacza kanonikom wrocławskim dla wyrównania owych strat 7 grzywien srebra pochodzącego z ceł.

Materiały źródłowe wyjaśniają więc dzieje obydwu targów. Stary targ przed 1146 rokiem został przeniesiony z Trzebnicy do Cerekwicy i nadany kanonikom biskupstwa wrocławskiego. Jednak w 1203 roku, zwłaszcza w przewidywaniu nadań ludności klasztorowi dokumentem z 1204 roku, książę ustanowił nowy targ w Trzebnicy. Przewidywania, że nie spowoduje to strat w dochodach z targu w Cerekwicy, nie były przekonywające i w porozumieniu z biskupem Cyprianem książę zgodził się wypłacać rokrocznie 7 grzywien srebra od-

---

[66] K. Maleczyński: *Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*. Lwów 1926, s. 43 i nn.; Tenże: *Die ältesten Markte in Polen und ihr Verhältnis zu den Stadten vor der Kolonisierung nach dem deutschen Rechte*. Breslau — tu dla Trzebnicy s. 17, 33, 36, 42, 45, 66, 69, 78, 153; dla Cerekwicy s. 17, 32, 36, 45, 66, 69 — cytuję według wydania niemieckiego. Por. L. Tyszkiewicz: *Śląsk przed kolonizacją...*, s. 24 i nn.

[67] L. Tyszkiewicz: *Śląsk przed kolonizacją...*, s. 33, 53, 87.

[68] Tamże, s. 33, 153.

[69] Tamże, s. 33, 53, 153.

[70] CDS. T. 2, nr 248, s. 305 (przed 1214 rokiem). Por. CDS. T. 3. Ed. C. Maleczyński. Wrocław 1964 — rok 1223, nr 282, s. 60: „Nouum vx forum ducis Henrici, quod Szroda dicitur [...]"

[71] CDS. T. 1, nr 35, s. 90; SUb. Bd. 1, nr 28, s. 20.

[72] CDS. T. 1, nr 103, s. 253; SUb. Bd. 1, nr 83, s. 56.

szkodowania. Świadczy to o poczuciu sprawiedliwości, ale jeszcze bardziej o dbałości fundatora o klasztor w Trzebnicy, gdzie targ — według zgodnej opinii — miał służyć przede wszystkim lokalnym interesom mniszek. Był to targ prywatny, a nie publiczny.

W ten sposób zamknął Henryk Brodaty swoje zabiegi o ustanowienie potężnej jednostki gospodarczej, stanowiącej materialną podstawę fundowanego właśnie klasztoru w Trzebnicy. Składały się na tę fundację: włość trzebnicka — jedyna w swoim rodzaju, bo obejmująca trzykrotnie (1203, 1204, 1218) ograniczone ujazdem kilka wsi; a oprócz tego małe, jednowioskowe ujazdy w Kotwicach i Brzykowie (?). Niezależnie od tego klasztor trzebnicki posiadał wsie nie objęte ujazdem. W 1204 roku do ogołoconych z mieszkańców nadanych wsi skierował książę dwie setki ludności zależnej z własnych dóbr — rolników i rzemieślników wszelakich specjalności (z ich robociznami, świadczeniami materialnymi i czynszami). Wymienione one zostały już częściowo w akcie fundacyjnym z 1203, a zwłaszcza w dokumencie z 1204 roku. Henryk Brodaty przywrócił Trzebnicy targ, przeniesiony przez Władysława Wygnańca przed 1146 rokiem do pobliskiej Cerekwicy.

Ta działalność Henryka Brodatego została udokumentowana paroma dyplomami o niezwykłej doniosłości i nawet niezwykłych wprost rozmiarów. Wynikało to z chęci zabezpieczenia materialnego bytu mniszkom trzebnickim, które po osiedleniu się w nowym cenobium, mimo pomocy opata klasztoru lubiąskiego, mogły znajdować się w nierównie trudniejszym od klasztorów męskich położeniu. Dlatego klasztor trzebnicki otrzymał stary, dobrze zaopatrzony ośrodek osadniczy i pomoc w postaci licznej ludności służebnej.

Pavel Krafl

Církevní právo ve středověké olomoucké diecézi

S právem se setkával každý prostý kněz, musel znát základní principy církevní správy, řídit se statuty platnými pro jeho diecézi, umět poradit v životní nesnázi věřícím nejen z hlediska náboženského, ale i praktického — právního. V církvi existovala v právním směru podobná mnohotvárnost jako v zemích řídících se právem zvykovým. Postupně si začala církev vytvářet vlastní právo, právo kanonické. Cílem textu je seznámit s šířením a rozšířením kanonického práva na Moravě a s partikulárním právem církevním olomoucké diecéze v období středověku.

Rozvoj práva církevního jako druhého učeného práva byl podmíněn znovuvzkříšením práva římského; *ecclesia vivit lege Romana.* V průběhu tisíciletého trvání církve narostl počet církevních právních pravidel do té míry, že dřívější sbírky církevního práva již nepostačovaly a nepodávaly potřebný přehled veškeré látky. Ze souborů sepsaných před Graciánem jmenujme alespoň *Decretum Burchardi,* dílo wormského biskupa Burcharda (965—1025) a *Panormii, Decretum* a *Tripartitu,* práce Ivona, biskupa v Chartres (1040—1116). Převratného významu nabylo sestavení kanonických předpisů boloňským profesorem Graciánem, který z papežských příkazů, usnesení koncilů, výroků svatých otců a jiných pravidel sestavil mohutnou sbírku, zvanou *Concordantia discordantium canonum* (kolem 1140). Studium obrovské masy nových předpisů církve, vydávaných v podobě papežských příkazů - dekretálů, bylo rovněž zájmem školy, která se snažila uvést i tuto látku do podoby použitelné pro širokou praxi a dát ji teoretický základ. Péčí Bernarda Papienského byl učiněn pokus sestavit toto nové právo do jediné, soustavné uspořádané sbírky (*Compilatio prima*). Bernard látku rozdělil do pěti knih, jejichž systematika byla později přejímána nejen tvůrci dalších soukromých sbírek, ale i budoucím papežským zákonodárstvím. Roku 1234 papež Řehoř IX. promulgoval výlu-

čnou sbírku *Liber extra*. Ji následovala taktéž veřejná a výlučná *Liber sextus* Bonifáce VIII. (1298). Roku 1317 byly vyhlášeny tzv. Clementinae. Platné dekretály, které nebyly v žádné ze stávajících platných sbírek, shrnul Jean Chappuis do *Extravagantes Joannis XXII. a Extravagantes communes*[1].

Počátky

Nejstarší stopy uznávání či také propagování křesťanských právních zásad v českých zemích se vztahují, kromě organizačních záležitostí, k instituci manželství, ať už to je v ediktu Boleslava II. z r. 992, adresovaném biskupu Vojtěchovi, kde se stanoví, že se má postupovat *secundum statuta canonum*, nebo v dekretech knížete Břetislava I. vyhlášených nad hrobem sv. Vojtěcha v Hnězdně r. 1039. Vzhledem k příslušnosti Moravy k Čechám za Boleslava II. a Břetislava I. platila jejich ustanovení i zde. Ustanovení Boleslava II. i Břetislavova dekreta jsou dokladem doby, kdy veškeré zákonodárství ve státě náleželo panovníkovi; nerozlišovalo se tedy mezi soudnictvím světským a církevním, nebylo rozdílu mezi laikem a knězem[2].

Biskup Jindřich Zdík

Počátky olomouckého biskupství klademe do roku 1063, kdy státně-politické příčiny přiměly knížete Vratislava II. k vyjmutí Moravy z církevní správy pražského biskupa a k vytvoření samostatného moravského

[1] W. M. Plöhl: *Geschichte des Kirchenrechts.* II. *Das Kirchenrecht der abendländischen Christenheit 1055 bis 1517. Wien—München* 1962; J. Kejř: *Středověká právní věda.* In: P. Spunar a kol.: *Kultura středověku.* 2. pozměněné a doplněné vydání. Praha 1995, s. 99—114.

[2] H. Jireček: *Právnický život v Čechách a na Moravě v tisíciletě době od konce IX. do konce XIX. století.* Praha—Brno 1903, s. 8—9; F. Hrubý: *Církevní zřízení v Čechách a na Moravě od X. do konce XIII. století a jeho poměr ke státu.* Český časopis historický 1916, 22, s. 37—39, 44; V. Vaněček: *Pronikání římského a kanonického práva na území dnešního Československa od 2. pol. 9. století do 1. pol. 14. století.* Právněhistorické studie 1966, 12, s. 29; J. Kejř: *Pronikání kanonického práva do středověkého českého státu.* Revue církevního práva 1997, 8, s. 138.

biskupství[3]. První z řady osobností, které se zapsaly do tvářnosti a správní podoby olomoucké diecéze svými reformami, byl biskup Jindřich Zdík (1126—1150). Biskupem olomouckým jej jmenoval kníže Soběslav I. Ve Zdíkově osobnosti se spojovala nová zbožnost s úsilím o zreformování zanedbané diecéze; svojí činností vytvořil předpoklady pro emancipaci moravské církve z područí světské moci. Studoval na školách v Lutychu a v Magdeburku. V cizině se seznámil s církevním reformním hnutím. Významným počinem Zdíka bylo zřízení arcijáhenství, instituce obdařené vizitační pravomocí spojenou se soudní pravomocí nad klérem i laiky, v místech dosavadních šesti hradských kostelů (Přerov, Olomouc, Spytihněv, Břeclav, Brno, Znojmo — namísto dosavadních archikněžství a velkofarností). Arcijáhni se stali současně členy nové katedrální kapituly sv. Václava. R. 1144 získal od knížete Vladislava I. privilegia, jímž byli lidé kostela olomouckého vyňati z pravomoci knížecích úřadů — i tímto imunitním privilegiem předstihl vývoj[4]. Biskup Jindřich přispěl významným dílem též k rozšíření listiny jako prostředku písemného právního řízení[5].

Zdíkovo skriptorium

Za Zdíkova episkopátu působí při olomouckém kostele písařská dílna, z níž vzešly dodnes dochované rukopisy s opisy děl Burcharda Wormského a Ivona z Chartres. K předním skvostům olomoucké kapitulní knihovny patří rukopis sig. CO 202; *Liber conciliorum et collecta Purcardi XIII librorum.* Její tři části obsahují procedurální ustanovení ke konání synodních soudů, kánony koncilů a rozsáhlý text, který je zvláštní redakcí Burchardova *Dekretu* v třinácti knihách. Některé knihy z původních dvaceti knih *Dekretu* byly vypuštěny, z jiných je

[3] J. Válka: *Dějiny Moravy.* I. Brno 1991, s. 38; J. Kadlec: *Přehled českých církevních dějin.* I. Praha 1991, s. 79—80; J. Žemlička: *Čechy v době knížecí (1034—1198).* Praha 1997, s. 98.

[4] F. Hrubý: *Církevní zřízení...*, s. 267—269; K. Krofta: *Kurie a církevní správa zemí českých v době předhusitské.* Český časopis historický 1904, 10, s. 128; V. Medek: *Osudy moravské církve do konce 14. věku.* Praha 1971, s. 50—64; J. Janak, Z. Hledíková: *Dějiny správy v českých zemích do roku 1945.* Praha 1989, s. 208—211; J. Kadlec: *Přehled...*, I., s. 114—115, 118—119; J. Žemlička: *Čechy...*, s. 246; J. Kúřil: *Olomoucký biskup Jindřich Zdík*, dizertace KThF v Praze—Litoměřicích 1968.

[5] K Zdíkovým listinám J. Bistřický: *Studien zum Urkunden- Brief und Handschriftenwesen des Bischofs Heinrich Zdik von Olmütz.* Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde 1980, 26, s. 135—158; Tenže: *Písemnosti olomouckého biskupa Jindřicha Zdíka.* Sborník archivních prací, 1983, 23, s. 32—74; Tenže: *Zdíkovy listiny.* Český časopis historický 1998, 96, s. 292—306.

pořízen výtah; některé kapitoly naopak přibyly. Práce v intencích usilování reformní strany zdůrazňuje vedoucí postavení papežské kurie a církve. Druhým rukopisem, který vznikl ve Zdíkově skriptoriu, byla sig. CO 205 obsahující *Tripartitu* Ivona z Chartres. Olomoucká kapitulní knihovna se takto řadí mezi nevelký počet evropských knihoven, v kterých je Ivonova *Tripartita* dochována. Spíše liturgické předpisy obsahuje rukopis sig. CO 135: tzv. *Ordines Romanae ecclesiae* zaznamenávají postup při provádění základních církevních obřadů jako je křest, mše, ordinace atpod[6].

Patronátní právo. Volba biskupa. Papežské exempce

Dekretály papeže Alexandra III. (1159—1181) vymezily vztah vlastníka kostela ke svému dosavadnímu majetku. Vlastník se postupně mění v patrona. Zatímco poměr vlastníka ke kostelu byl záležitostí soukromoprávní, poměr patrona ke kostelu již spadal do oblasti církevního práva. Ještě na počátku 13. století v českých zemích trval názor, že kostel je majetek soukromý. Postupně se prosazuje pojetí, v kterém je respektováno biskupovo výhradní právo k spirituáliím. Nejvíce dokladů o měnících se poměrech na Moravě pochází z doby olomouckého biskupa Roberta (1201—1240). Řada listin, v kterých potvrzuje patronátní právo v souvislosti se změnami vlastníků, se počíná rokem 1220, kdy stvrzuje klášteru v Louce patronátní právo kostela v Přímětičích. Ve stejné politice pokračuje biskup Bruno ze Schauenberku. V relaci papeži z r. 1273 Bruno na rozdíl od pražské diecéze nereferuje o porušování platných předpisů o patronátním právu v olomoucké diecézi. Postupně se prosazuje imunita klerických osob. O měnícím se poměru státu a světské moci versus církev svědčí i posun ve způsobu ustavování olomouckých biskupů. Zatímco biskup Robert (a všichni jeho předchůdci) byl ještě jmenován českým knížetem, popř. králem, jeho nástupci měli již být ustavováni kanonicky. Roku 1206 obdržel olomoucký kostel od krále Přemysla Otakara I. privilegium, v němž je mu propůjčena volba biskupa podle kanonických předpisů. Od r. 1324 si obsazení olomouckého biskupského stolce vyhrazovali papežové. Nelibost diecézních biskupů vy-

[6] M. Boháček: *Nejstarší právnické rukopisy v olomoucké kapitulní knihovně.* In: *Sborník Krajského vlastivědného muzea v Olomouci.* B IV. Olomouc 1956—1958, s. 327—337; M. Flodr: *Skriptorium olomoucké.* In: *Spisy univerzity v Brně — filosofická fakulta.* Sv. 67. Praha 1960, s. 66—76, 120—124, 128, 244—254; J. Kejř: *Prameny a literatura kanonického práva ve středověkých soupisech knihoven v českých zemích.* Studie o rukopisech 1985, 24, s. 22—23.

volávaly papežské exempce duchovních institucí z jejich pravomoci. První takové privilegium dostal na Moravě klášter Velehradský (1208). Papež bere klášter pod svoji ochranu. Je osvobozen od placení desátků; biskup ani nikdo jiný nesmí pohánět klášter před svůj soud. Formulace dalších vydávaných privilegií byla zmírněna v důsledku ustanovení 4. lateránského koncilu[7].

Mohučské provinciální synody

Příslušnost olomoucké diecéze do církevní provincie mohučské znamenala právní závislost právního života na normách vydávaných mohučskými metropolity. 4. lateránský koncil roku 1215 rozhodl o každoročním konání provinciálních synod; ustanovení bylo r. 1234 pojato do *Liber extra*[8]. A právě tyto synody, shromáždění vyššího kléru a sufragánů, se staly prostředkem razantního prosazování kanonickoprávních pravidel do života kléru a farníků. Povinnost účasti se samozřejmě vztahovala i na olomoucké biskupy. Arcibiskupové na provinciálních synodách vydávali provinciální statuta, v kterých publikovali svá ustanovení a ustanovení vyšší právní síly. Z polateránských synod, na kterých mohučtí arcibiskupové vydali významnější statuta, stojí za zmínku Siegfriedova synoda ve Fritzlaru z roku 1244, mohučská synoda Wernera von Eppenstein z r. 1261, synoda Gerharda II. r. 1292 v Aschaffenburgu a především provinciální synoda mohučského arcibiskupa Petra z Aspeltu slavená r. 1310. Platí, že každá novější sbírka synodálních ustanovení je v zásadě přepracováním a kompilací provinciálních statut předchůdců v arcibiskupském úřadě. Takovou sbírkou nařízení předcházejících stanov jsou i Aspeltova statuta, která jsou ale na rozdíl od starších uspořádána podle systému knihy dekretálů Řehoře IX. — tituly jednotlivých kapitol všech čtyř knih odpovídají doslovným označením titulů pěti knih papežských dekretálů[9].

---

[7] K. Krofta: *Kurie a církevní správa...*, s. 139—152, 255—256, 265—272; Český časopis historický 1906, 12, s. 10—17. K vlivu římského práva v 13. století viz M. Boháček: *Das römische Recht in der Praxis der Kirchengerichte der böhmischen Länder im XIII. Jahrhundert.* Studia Gratiana 1967, 11, s. 273—304.

[8] X 5, 1, 25.

[9] K. J. Hefele: *Conciliengeschichte.* V. Freiburg im Breisgau 1886, s. 1099—1101; VI. Freiburg im Breisgau 1890, s. 69—77, 275—278, 497—503. R. Zelený: *Synodální život v pražském biskupství (973—1344).* In: *Tisíc let pražského biskupství 973—1973.* Praha 1973, s. 66—74, 78, pozn. 45. Edice statut: J. F. Schannat, J. Hartzheim: *Concilia Germaniae.* III. Colonia Agrippina 1760, s. 571—575, 596—615; IV. Colonia Agrippina 1761, s. 7—16, 174—224.

Míra rozšíření a vliv mohučských statut na právní život moravské církve lze jen těžko posuzovat; známy jsou pouze příležitostné odkazy na ustanovení statut.

Biskup Bruno ze Schauenburku. Diecézní synody 13. století

O zlepšení správy olomoucké diecéze, a to jak spirituální, tak temporální, se významně zasloužil biskup Bruno ze Schauenburku (1245—1281). Biskupem jej jmenoval papež Inocenc IV. Na statcích biskupství zavedl lenní zřízení. V ambicíozních plánech krále Přemysla Otakara II. hrál jako jeho přední rádce významnou roli; zamýšlené české arcibiskupství mělo mít centrum v Olomouci[10]. Za biskupa Bruna se objevují první zmínky o oficiálovi na Moravě (1267—1269)[11]. Jak nám Bruno ve své relaci papeži z r. 1273 dokládá, synodní soudy se na Moravě nekonaly; stěžuje si, že pro jejich nedostatek nelze uplatnit nad laiky soudní pravomoc[12]. Diecézní biskupové byli podle již zmíněného koncilního ustanovení (1215) povinni ve svých diecézích svolávat diecézní synody, na nichž měli publikovat ustanovení synod provinciálních. Na Moravě se masivně institut diecézní synody prosazuje za biskupa Bruna. První prokázanou synodu na Moravě ale slavil již Brunův předchůdce v biskupském úřadě Konrád z Friedbergu (1240—1247) v Pustiměři r. 1243. Brunovy synody známe z let 1252, 1253, 1266, 1267, 1270 a z r. 1277. konaly se v Kroměříži, v jednom

[10] V. Medek: *Osudy...*, s. 34, 89—107; J. Kadlec: *Přehled...*, I., s. 148—149.

[11] Pravidelně se pak s oficiály biskupů olomouckých setkáváme až od 20. let 14. století. B. Kubíčková: *K počátkům pražského oficialátu.* In: *Sborník příspěvků k dějinám hlavního města Prahy.* V. Praha 1932, s. 396—397. Od r. 1469 jsou ve zlomcích zachovány knihy biskupských oficiálů (*acta iudiciaria*). Zápisy soudních akt zachycují jednotlivá stadia řízení, konaného před oficiálem nebo administrátorem, vesměs o sporných záležitostech; J. Šebánek, Z. Fiala, Z. Hledíková: *Česká diplomatika do roku 1848.* Praha 1984, s. 153.

[12] F. Hrubý: *Církevní zřízení...*, s. 286; Z. Fiala: *Správa a postavení církve v Čechách od počátku 13. do poloviny 14. století.* Sborník historický. 1955, 3, s. 78. Existenci synodního soudnictví v českých zemích dále vyvracel E. Ott: *Beiträge zur Receptions-Geschichte des römisch-canonischen Processes in den böhmischen Ländern.* Leipzig 1879, s. 14, pozn. 20 a V. Novotný: *České dějiny...*, I., 3, Praha 1928, s. 405—409. Dokladem pro synodní soudnictví na Moravě v 12. století, respektive za J. Zdíka, by mohl být již zmíněný kodex CO 202 knihovny olomoucké kapituly; M. Boháček: *Nejstarší právnické rukopisy...*, s. 333—334. V. Medek: *Osudy...*, s. 91 mylně institut synodního soudu (sendu) spojuje s institutem diecézní synody a píše o sendech za Bruna.

případě v Olomouci v různých termínech; u kroměřížských synod se opakuje termín sv. Mořice (22. září) či den následující — sv. Mořici je zasvěcen kapitulní chrám v Kroměříži. Existují náznaky, že alespoň v části svého episkopátu Bruno slavil diecézní synody každoročně. S jedinou výjimkou nemáme doklady o vydání ustanovení obecnějšího charakteru na synodě; statuta se žádná nedochovala. Prameny moravské diecézní synody 13. století představují víceméně jako místa uplatňování biskupovy soudní pravomoci v konkrétních soudních sporech — většinou jsou řešeny spory o patronát či desátky[13].

Podle ustanovení Inocence III. dómské a kapitulní školy měly poskytovat rovněž základy církevního práva. V listině z r. 1305 je zmíněn při olomoucké kapitule Radslaus, doctor parvorum (parvi bylo jedno z označení začátečníků v právním studiu). K roku 1284 jsme informováni o scholárovi *domini archidiaconi in consiliis*. *Liber extra* obsahuje ustanovení, podle něhož studenti práv na univerzitách jsou na čtyři roky sproštěni od povinnosti rezidence; biskup je mohl uvolnit až na sedm let. Doktorem dekretů byl pražský a k r. 1306 též olomoucký kanovník Ulricus z Paběnic. Již z doby před založením pražského vysokého učení r. 1348 jsou doklady o českých scholárech na italských univerzitách, hlavně v Boloni a v Padově. Tam před r. 1273 studoval například mistr Jan, kanovník v Olomouci a v Kroměříži, plebán v Osoblaze. V době biskupa Bruna působil jako jeho delegovaný soudce mistr Werhner, kanovník pražský a olomoucký. V listiném materiálu jsou jmenováni coby právně zdatní například „iurisperitus Joannes, scolasticus Olomucensis" (1293) a „in iure canonico expertus" Luček Mikulášův (1341, oba olomoučtí kanovníci), dále např. „iurisperitus magister Petrus de Brunna" (1333), kanovník „iurisperitus" Theodorik Divišův (1343), mistr Vich, iurista (1348)[14]. První aktivity inkvizice na Moravě lze snad dát do souvislosti s šířením hereze v Rakousích v 50. letech 13. století. Roku 1318 Jan XXII. jmenoval pro Moravu papežským inkvizitorem minoritu Hartmana. Nového inkvizitora pak jmenoval r. 1335 Benedikt XII.; byl jím minorita Petr z Načeradce[15].

[13] B. Dudík: *Mährens allgemeine Geschichte*. X. Brünn 1883, s. 54—63; P. Krafl: *Předhusitské synody olomoucké diecéze*. Český časopis historický 1996, 94, s. 741—744, 749—751.

[14] E. Ott: *Beiträge zur Receptions-Geschichte...*, s. 32—33, 35, 37, 43, 46, 48; E. Ott: *Das Eindrigen des kanonischen Rechts, seine Lehre und wissenschaftliche Pflege in Böhmen und Mähren während des Mittelalters*. In: *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte*. 34. *Kanonistische Abteilung* 1913, 3, s. 59, 78.

[15] J. Kadlec: *Přehled...*, I., s. 156, 181; V. Medek: *Osudy...*, s. 116.

Pražská církevní provincie. Pražské provinciální synody

Neúspěšné pokusy o založení české církevní provincie sahající až do období knížete Břetislava I. (1035—1055) dosáhly naplnění v polovině 14. století. Bulou *Ex suprema providentia maiestatis* je roku 1344 papežem Klimentem VI. pražské biskupství povýšeno na arcibiskupství. Pražskému arcibiskupovi je současně podřízen jako sufragán biskup olomoucký a litomyšlský. Tímto se současně mění právní poměry v diecézi. Většina olomouckých biskupů 14. století se zdržovala u pražského dvora. Z výrazných osobností byl biskupem v Olomouci Jan Volek, nemanželský syn krále Václava II., a kancléř Karla IV. Jan ze Středy. Pro zákonodárství olomoucké diecéze mají význam rovněž pražské provinciální synody. Arnošt z Pardubic vyhlásil na pražské diecézní synodě r. 1353 úmysl svolávat provinciální synodu každoročně. Přesto ale byly v dlouhé řadě synod pražských arcibiskupů spolehlivě jako synody provinciální identifikovány toliko synody dvě: první Arnošta z Pardubic slavená 11.—12. listopadu 1349, druhá synoda Jana z Jenštejna z 29. dubna 1381. Na provinciální synodě r. 1349 publikoval Arnošt z Pardubic kodifikaci. Jenštejn slavil svoji provinciální synodu (1381), na níž vydal krátká statuta, současně jako legátskou synodu pro Čechy, Moravu a diecéze míšeňskou, bamberskou a řezenskou; roku 1365 papež Urban V. jmenoval pražského arcibiskupa trvalým legátem pro zmíněné oblasti[16].

Kodifikace Arnošta z Pardubic

Základním kamenem partikulárního práva církevního na území pražské církevní provincie se stala provinciální statuta prvního pražského arcibiskupa Arnošta z Pardubic (1343—1364) vydaná na provinciální synodě r. 1349. Statuta

[16] J. Janák, Z. Hledíková: *Dějiny...*, s. 213—214; J. Kadelc: *Přehled...*, I., s. 186—188, 205; Z. Hledíková: *Synody v pražské diecézi v letech 1349—1419.* Československý časopis historický 1970, 18, s. 131; R. Zelený: *Councils and Synods of Prague and their Statutes (1343—1361), separatum ex Apollinaris.* 45. Roma 1972, s. 4—6, 8, 83; J. V. Polc: *Councils and Synods of Prague and their Statutes 1362—1395.* Apollinaris 1979, 52, s. 207. Edice statut z r. 1381: J. V. Polc: *Statutes of the Synods of Prague, 1380—1386.* Apollinaris 1980, 53, s. 134—140. Otazníkem je, zda i pražská synoda z 18. října 1386 nemohla mít charakter synody provinciální a legátské—originál jejích statut se dochoval v archivu kláštera Altzelle u Míšně a v archivu olomoucké kapituly: J. V. Polc: *Councils...*, s. 225, 227, 235; edice: J. V. Polc: *Statutes of the Synods of Prague (1386—1395).* Apollinaris 1980, 53, s. 424—427.

jsou z velké části zhuštěnou a zestručněnou verzí provinciálních statut Petra z Aspeltu z r. 1310; ustanovení Aspeltových statut Arnošt oprošťuje od jejich mnohomluvného stylu. Jinde vydavatel čerpá přímo z ustanovení platného kanonického práva. Výlučná kodifikace obsahuje 86 článků dotýkajících se široké škály otázek dosud normativně upravovaných. Ruší se pravidlo, podle něhož odvolání od biskupského soudu v Olomouci směřovalo do Mohuče, k soudu mohučského metropolity či jeho oficiála. Řada ustanovení se týká obsazování beneficií, prezentace k nim, popř. zajištění pozůstalosti zemřelého beneficiáta pro nástupce. S obsazováním beneficií souvisí otázka potulných a cizích kleriků. Vymezena je pravomoc arcijáhnů — má se napříště soustředit na případy manželské a lichevní[17]; ostatní je vyhrazeno soudu biskupa. Poddaným nemá být bráněno apelovat ve sporných věcech u vyšších představených. Půhon církevního soudu stačí v případě nebezpečenství vyhlásit z kazatelny. Právnických znalostí měli kněží a řeholníci uplatňovat toliko ve prospěch svého kostela a kláštera. Četná jsou ustanovení upravující poměr kléru a světské moci; dodržování klerické imunity, patronátní právo. Arnošt nařizuje přesně rozlišovat spory světské a církevní, rozlišuje, kdy lze podat apelaci a kdy ne. Upraveny jsou normy života duchovenstva, udělování svátostí. Opomenuta nejsou ustanovení o Židech, lichvě a bludařích všeho druhu. Statuta stanovují, jak se má vystupovat vůči exkomunikovanému. Arcijáhni, venkovští děkani a správci far si měli obstarat po jednom exempláři provinciálních statut[18]. Po celé období středověku nebyla vydána provinciální statuta, která by svým významem Arnoštovu kodifikaci zastínila. Na Moravě (v Brně a v Olomouci) je dochováno celkem dvanáct rukopisů s opisy těchto provinciálních statut. O jejich významu pro následující staletí svědčí i skutečnost, že se objevují mezi prvními českými prvotisky. Roku 1476 byla v Plzni vydána, tento tisk je znám jako první tisk, který vyšel s autentickým označením místa i data vzniku a jako první dvoubarevný tisk v českých zemích[19].

[17] Vizitační instrukci (interrogatorium), která upravovala postup moravských arcijáhnů při vizitaci, vydal A. Neumann: *Prameny k dějinám duchovenstva v době předhusitské a Husově.* Olomouc 1926, s. 184—186. Na konci interrogatoria je zpřípisek informující o původu jeho vzniku — jako výtah z diecézních statut. Srov. Z. Hledíková: *Česká vizitační interrogatoria do počátku 15. století.* Československý časopis historický 1968, 16, s. 81. Jediným dochovaným vizitačním protokolem z olomoucké diecéze, je text datovaný Z. Hledíkovou do let 1353—1363: Táž: *Vizitace jihomoravských farností v pol. 14. století.* Jižní Morava 1970, 6, s. 17—26.

[18] Edice: B. Dudík: *Statuten der ersten Prager-Provincial-Concils vom 11. und 12. November 1349.* Brünn 1872; R. Zelený: *Councils...*, s. 27—81. Srovnej K. J. Hefele: *Conciliengeschichte...*, VI., s. 594—599; J. Vyskočil: *Arnošt z Pardubic a jeho doba.* Praha 1947—1948, s. 289—304.

[19] M. Bohatcová a kol.: *Česká kniha v proměnách století.* Praha 1990, s. 124, 141; R. Zelený: *Councils...*, s. 14, 16.

Pražská univerzita

K rozvoji právní vědy, rozšíření a širšímu uplatnění kanonického práva napomohlo založení pražské univerzity r. 1348. Na univerzitě se podobně jako v Paříži vytvořily čtyři univerzitní národy: bavorský, český, saský a polský. Členové univerzity původem z Moravy byli podle statut univerzity zahrnuti do národa českého. Nejpozději roku 1350 zahájila činnost právnická fakulta. Z obou učených práv, římského a kanonického, jednoznačně převažovala výuka a zájem o právo kanonické. Práva studovali především ti, kdo se snažili vytvořit si podmínky pro dosažení církevních hodností a postup v kariéře. Většině posluchačů stačilo nabýt dostatečných znalostí a nesnažili se získat hodnosti bakaláře či doktora. Po dobu trvání právnické univerzity v Praze dosáhlo akademického gradu jen necelých 8% posluchačů. Kombinace správního systému boloňského, ve kterém dominovali scholárové, a pařížského vedl ke konfliktům mezi právníky a artisty. Roztržka vyústila v odtržení právnické fakulty a vytvoření samostatné právnické univerzity r. 1372, která pak na prahu husitské revoluce r. 1419 zaniká[20]. Z učitelů pražské právnické univerzity byli olomouckými kanovníky *magister artium, licenciatus in decretis, lector Sexti et Clementinarum* Mikuláš Puchník, který začal přednášet asi r. 1382, a doktor dekretů Bohuslav z Krnova, který je na univerzitě dosvědčen k r. 1380 a zdá se, že přednášel ještě r. 1396. Z olomouckých biskupů byli nositeli doktorského gradu Petr Jelito (1381—1387), který studoval v Boloni, Perugii a v Římě a působil u papežského soudu, Jan Mráz (1397—1402) a auditor papežské stolice Konrád ze Zvole (1430—1434), jenž studoval v Boloni a v Římě, r. 1406 se stal licenciátem na pražské právnické univerzitě, o rok později doktorem dekretů. Doktorem „v právech duchovních" byl i Kunešův příbuzný biskup Bohuš ze Zvole (1454—1457). Roku 1382 byl promován doktorem práva probošt olomoucké kapituly Matěj z Mutěnína. Bakalářem dekretů byl například generální vikář olomouckého biskupa Jana Železného Jakub z Brna. Na Moravě měla prebendu řada předhusitských generálních vikářů pražské arcidiecéze s právnickým gradem. Mimo již zmíněného Puchníka byli olomouckými kanovníky doktor dekretů Jan Paduánský, licenciát práv Jan zv. Kantor z Litomyšle, doktor dekretů Adam Benešův z Nežetic a bakalář práv Václav Mikulášův zv. Nos z Olomouce[21].

---

[20] *Dějiny Univerzity Karlovy 1348—1990*. Red. F. Kavka, J. Petráň. I. Praha 1995, s. 32—36, 64, 163—182; J. Kejř: *Dějiny pražské právnické univerzity*. Praha 1995.

[21] R. Zelený, J. Kadlec: *Učitelé právnické fakulty a právnické univerzity pražské v době předhusitské (1349—1419)*. In: „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae Pragensis". 18. Praha 1978, s. 80—81, 83; *Katalog moravských biskupů, arcibiskupů a kapitul staré*

Kanonistické rukopisy na Moravě

Výrazný podíl ve fondech v českých zemích mají rukopisy vzniklé ve 14. století nebo ještě později. Rozhodná většina z nich vznikla v cizině a byla odtud získána koupí at' již z Itálie (severoitalská skriptoria) nebo z jižní Francie. Též jihoněmecký původ lze prokázat, a jen v malé míře se setkáváme s rukopisy anglického původu, což je ve shodě se směrem studijních cest scholárů — právníků z českých zemí. Obrázek o situaci v některých středověkých knihovnách nám umožňují učinit soudobé seznamy knih, které v nich byly uloženy. Jen velmi malý počet knih se skutečně dochoval a naopak řada rukopisů, které se dochovaly, není evidována v dobových soupisech, nebyla tehdy součástí fondu. Celé knihovny zanikly beze stop ve válkách, požárech, při změnách vlastníků nebo při rušení církevních institucí. Zhruba ze čtyř stovek rukopisů, o nichž podávají zprávu staré soupisy a jež lze zařadit do pramenů a literatury kanonického práva v Čechách a na Moravě, se jich zachovalo jen jedenatřicet. Nadto více než polovina z identifikovaných je uložena v knihovně olomoucké kapituly, která je jedním z nejvzácnějších fondů nejen na Moravě ale v České republice. Podobně jako se dochovalo minimum z rukopisů *Dekretu Graciána*, zaznamenaných ve středověkých knižních katalozích, postrádáme i rukopisy *Compilationes antiquae* a díla související s jejich vznikem a rozšířením. Jediné dva rukopisy jsou uloženy v knihovně olomoucké kapituly. Nejčastěji zastoupeným dílem klasické kanonistiky, jež byla zastoupena v našich středověkých knižních fondech, byl *Liber extra. Dekret Graciánův* a z děl o dekretu *Casus decretorum* v přepracování, které zpracoval Bartholomaeus Brixiensis, *Liber extra* a dílo *Summa super titulis decretalium, Clementinae* v jednom svazku s *Liber sextus*, práci *Archidiacona* od Guidona de Baysio, *Lecturu super regulis iuris* z *Liber sextus*, rukopis řádné glosy Iohannis Andreae a další rukopisy s tráktátovou literaturou vlastnila olomoucká kapitula. Vlastníkem *Graciána, Liber extra* a blíže neurčeného *casus in terminis decreti et decretalium* byl například olomoucký probošt Pavel z Prahy. Poměrně bohatou knihovnu právnické literatury shromáždil olomoucký biskup Bohuš ze Zvole (1454—1457)[22].

---

i nové doby. Red. B. Zlámal. Olomouc 1977, s. 114; K. Pohl: *Beiträge zur Geschichte der Bischöfe von Olmütz im Mittelalter. Dissertation*. Breslau 1940, s. 41, 44, 50, 80—82; E. Ott: *Beiträge zur Receptions-Geschichte...*, s. 39—40; H. Jireček: *Právnický život...*, s. 173, 226; M. Boháček: *Rukopisná sbírka učeného právníka a biskupa Bohuše ze Zvole v Univerzitní knihovně olomoucké*. Sborník historický 1960, 7, s. 115; Z. Hledíková: *Úřad generálních vikářů pražského arcibiskupa v době předhusitské*. In: „Acta Universitatis Carolinae, Philosophica et historica, monographia". 41. Praha 1971, s. 118, 123, 127, 129, 134.

[22] J. Kejř: *Studium legistických a kanonistických rukopisů*. Studie o rukopisech 1984, 23, s. 88; Tenže: *Prameny a literatura kanonického práva...*, s. 13—49; M. Boháček: *Rukopisná sbírka...*,

Diecézní synody na Moravě ve 14. století

Ve 14. století se charakteristiky synodálního života na Moravě radikálně mění. Na počátku století slavil synodu biskup Petr II. de Pontecorvo (1311—1316). Další známou synodou je kroměřížský synod z 24. září 1318. Na ní vydal biskup Konrád I. nejstarší známá synodální statuta olomoucké diecéze. Další synody a statuta následují v přibližně třicetiletých intervalech: statuta biskupa Jana Volka ze synody konané na neznámém místě roku 1349 a krátká statuta Jana ze Středy vydaná na diecézní synodě v Kroměříži 21. května 1380. Při olomouckém kostelu byla uložena úřední kniha s opisy statut — *liber statutorum*. Statuta se dochovala v opisech v rukopisech; ve většině rukopisů nacházíme řadu opisů („catena") složenou z textů provinciálních statut Arnošta z Pardubic, diecézních statut Konráda I. a diecézních statut Jana Volka. Žádné ze středověkých statut olomouckých biskupů neměly charakter výlučný; lze předpokládat jejich souběžné užívání. Konrád I. ve svých statutech věnuje pozornost zachovávání celibátu a snaží se zabránit, aby faráři darovali dětem své konkubíny něco z kostelního majetku. Zdůrazněna je povinnost rezidence. Upraveno je udělování svátostí. Kněží nemají navštěvovat hospody a hrát v nich kostky. Potulní klerici mají být vyhnáni z diecéze, cízí klerici nesmí bez povolení olomouckého biskupa celebrovat a udělovat svátosti. Žádný klerik nemá být volán před světský soud. Konrád I. dále stanovil, že manželské spory má rozsuzovat toliko oficiál nebo arcijáhen, a to osobně, nikoliv v zastoupení. Připomenuto je vybírání desátků. Řádové komunity, mají-li patronát, smí presentovat toliko světského kněze. Jestliže by někdo zabil, zranil, okradl klerika, stihne jej exkomunikace. Pohřben v blízkosti kostela nesmí být ten, kdo zemře v těžkém hříchu.

Statuta Jana Volka se věnují otázce cizích kleriků a jejich připuštění k výkonu duchovní služby. Popsán je oděv a předměty osobní potřeby, které klerici smí a nesmí nosit a užívat. Je podán výčet svátků, které měly být slaveny; zaveden je svátek sv. Cyrila a Metoděje a svátky sv. Korduly a sv. Kristina. Upravena je forma přinášení eucharistie k nemocným a s tím spojené odpustky. O významu pečetě při správě diecéze, respektive při publikaci a provádění příkazů nadřízených, vypovídá nařízení plebánům, aby si opatřili pečeť. V kompetenci faráře zůstává volba správce farní školy. Kněží si mohou udělit vzájemně absoluci, s výjimkou záležitostí vyhrazených biskupovi. Jedno ustanovení je

s. 79—122; J. Kejř: *Les manuscripts du décret de Gratien dans les bibliotheqes tchecoslovaques*. Studia Gratiana 1962, 8, s. 3—113; Tenže: *The Medieval Canon Law in Manuscripts of Bohemian Libraries*. In: *Proceedings of the Seventh International Congres of Medieval Canon Law, Monumenta iuris canonici, series C — subsidia*. 8. Vatican 1988, s. 153—168.

namířeno proti libovůli patronů duchovních beneficií. Volek dále ustanovil, že v místech, kde se zdržují lupiči církevního majetku a ti, kdo zajímají kleriky, bylo upuštěno od bohoslužeb. Tento stav má trvat až do dosažení nápravy a navrácení lupu. Připomenut je dekret požadující pro Židy separované obydlí. Statuta Jana Volka jsou naprosto nedotčena kodifikací Arnošta z Pardubic z 11.—12. 11. 1349. Nenajdeme ani prostý příkaz vlastnit opis Arnoštových statut a nařízení dodržovat je. Navíc obsahují odkaz na mohučská provinciální statuta, což Arnoštova výlučná kodifikace zakazuje. Volek svá statuta tedy roku 1349 vydal patrně na diecézní synodě, která se konala před listopadovou provinciální synodou. Jediným obsahem statut Jana ze Středy je příkaz dodržovat článek statut Jana Volka *De imminucione ecclesiarum (De spoliatoribus ecclesiarum)*[23].

Morava od poslední čtvrtiny 14. století

Na synodě roku 1380 nebylo Volkovo ustanovení věnované tématu *spoliatores ecclesiasticorum bonorum et captivatores clericorum* připomínáno naposledy. Papež Urban VI. vydal roku 1386 na žádost děkana a olomoucké kapituly bulu, v níž nařizuje opatu kláštera Skotů ve Vídni, aby z apoštolského pověření potvrdil starší články mohučských provinciálních a olomouckých diecézních statut věnované lupičům církevního majetku a těm, co zajímají kleriky. Zdůraznění mohučských statut pro Moravu přibližně třicet let po vzniku české církevní provincie a vydání pražských provinciálních statut je nepochybně zajímavé. Aktivity víderského opata nám známy nejsou. Roku 1387 a 1388 byly vydány notářské instrumenty, které transsumují aktuální články z kodifikace Arnošta z Pardubic a diecézních statut Konráda I. a Jana Volka a statuta Jana ze Středy[24]. Počátek 15. století je ve znamení šíření myšlenek anglického teologa

[23] P. Krafl: *Několik poznámek k edicím předhusitských synodálních statut olomoucké diecéze.* In: *Sborník prací filosofické fakulty brněnské univerzity, řada historická.* C 43, 1996, s. 62—66; Tenže: *Předhusitské synody...*, s. 742—743, 747—748, 755—758, 751—753; V. Medek: *Osudy...*, s. 114—115. Edice statut: J. F. Schannat, J. Hartzheim: *Concilia...*, IV., s. 269 - 273, 336—341, 523; A. T. Fasseau: *Collectio synodorum et statutorum almae diocesis Olomucenae in IV partes distributa.* I. Rezii 1766, s. 1—7, 15—24; *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae.* VI. Ed. P. Chlumecký. Brünn 1854, supplementa č. 22, s. 385—391; VII. Ed. P. Chlumecký. Brünn 1858, č. 984, s. 691—700; XI. Ed. V. Brandl. Brünn 1885, č. 191, s. 173.

[24] *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae* XI. Ed. V. Brandl. Brünn 1885, č. 407, s. 364—365; č. 415, s. 370—371; *Regesta Bohemiae et Moraviae aetatis Venceslai.* IV. Ed. B. Kopičková. Praha 1989, č. 83—84, s. 58—59; č. 105, s. 66.

Jana Viklefa v Čechách; na dynamice nabírá české reformní hnutí. Morava je za vlády markraběte Jošta sužována lokálními válkami a řáděním lapkovských družin. Hnacím motorem konfliktů byly spory mezi moravskými markrabaty Joštem a Prokopem a spory markrabat s olomouckými biskupy, z nichž Karel IV. učinil přímé a bezprostřední lenníky českého krále. Olomoučtí biskupové se rychle střídali. Často se olomouckými biskupy stávali za odměnu oddaní stoupenci a služebníci krále, kteří se správou diecéze zabývali jen málo. Moravská města zachovala věrnost církvi, hlavní husitskou silou se na Moravě na rozdíl od Čech stávají páni. V důsledku toho na Moravě nedošlo k revolučnímu výbuchu jako v Čechách. Byla zachována kontinuita správních struktur olomouckého biskupství[25].

Husitství a kanonické právo

Reformační spisy, mluví-li o církevních právních institucích, podrobují je přísné kritice. V konfliktu mezi morálkou a právem, které se nejednou projevuje v různých právních systémech, je pro husitské myslitele rozhodující kategorií morálka. V tomto smyslu používají Hus a jeho spolubojovníci *Dekretu Graciánova* i papežských zákoníků. Reformátoři posuzovali právní normy z hlediska odmítání „lidských nálezků" a z hlediska výlučné platnosti zákona božího; tradice je postavena do protikladu se zákonem božím. Pojetí zákona Božího jako vrcholné formy, která v sobě obsahuje všechny ostatní normy a nemůže být doplněna ani měněna, vede Husa k sepsání díla *De sufficientia legis Christi*. Současně ale u husitských teoretiků nalézáme četné citáty církevněprávních sbírek; ke kritice špatného, hříšného a zesvětštělého stavu v církvi používají církevních předpisů. Husitští učenci bohatě využívají skutečnosti, že právní sbírky obsahují mnoho kapitol, které byly původně toliko liturgickými pravidly, morálními zásadami, poučeními ve sporných teologických záležitostech nebo penitenciální příkazy a teprve sekundárně se staly právními pravidly[26].

[25] F. Hoffmann: *Morava před husitskou revolucí*. Časopis Moravského muzea, vědy společenské 1984, 69, s. 49—78; 1985, 70, s. 103—146; J. Válka: *Morava a husitská revoluce*. In: *Moravský historický sborník*. Brno 1986, s. 89—124; J. Válka: *Studie k dějinám husitské revoluce*. I. Studia comeniana et historica 1979, 20, s. 5—30; II.—V. Jižní Morava, 1982, 18, 21, s. 48—66; 1985, 21, 24, s. 89—108; 1987, 23, 26, s. 65—84; 1988, 24, 27, s. 91—114; Tenže: *Dějiny Moravy...*, s. 87, 103—110, 115—149.

[26] J. Kejř: *Právní myšlení v dílech husitských teoretiků*. Studie o rukopisech 1978, 21, s. 200—202; V. Kybal: *Učení Mistra Jana Husa*. I. Praha 1923, s. 75—77, 353—359; J. Kejř: *Das*

Diecézní synody a statuta 15. století. Vyškovská statuta

Až třicettři let po synodě Jana ze Středy byla svolána nová diecézní synoda. Konala se 1. září 1413 ve Vyškově, kam ji svolal patriarcha antiochejský Václav Králík z Buřenic, *commendatarius perpetuus ecclesie et episcopatus Olomucensis*. Statuta vydaná ve Vyškově jsou se svými čtyřicetitřemi články nejrozsáhlejšími ze všech středověkých moravských synodálních statut. Synodální statuta Konráda I. a Jana Volka jsou co do rozsahu přibližně poloviční. Normativně upravují širokou škálu otázek církevního života diecéze. Svojí formou jsou blízká spíše Arnoštovým provinciálním statutům, než soudobým diecézním statutům pražské diecéze. S větší mírou obecnosti statut a s patrným záměrem jejich dlouhodobé platnosti klesá i jejich schopnost vypovídat o nejaktuálnějších problémech diecéze. Lze vysledovat šest větších okruhů otázek, jimž se vyškovská statuta věnují: 1) šíření viklefismu, otázka obsazení a obsazování beneficia, cizí klerici; 2) vztah kleriků a světské moci (šlechta, města), ohrožení kleriků; 3) život kněží, 4) svátosti, mendikanti, půsty, 5) slavení svátků, 6) správní otázky. Řadu ustanovení patriarcha Králík přímo převzal z Arnoštových provinciálních statut, často se na tato statuta odkazuje a mnohé články jsou tvořeny prostým příkazem dodržovat příslušný kánon provinciálních statut z r. 1349. Zvláštní článek vyškovských statut obsahuje příkaz opsat si text Arnoštových statut; měly být čteny na děkanských konvokacích. Některá ustanovení jsou převzata z Konrádových (1318) a Volkových statut (1349). U statut vydaných na úsvitu husitské revoluce bychom předpokládali přítomnost ustanovení potírající věroučné bludy a jejich šíření. Králíkova statuta ale ve svém celku pouze protihusitským a protiviklefským manifestem nejsou. Jsme informováni o rozšiřování názorů týkajících se práva církve exkomunikovat a způsobilosti špatně žijících kněží vykonávat duchovní péči, proměňovat Tělo Páně a udělovat absoluci; patriarcha Králík se zmiňuje o cizích klericích, kteří heretické názory šíří. Samostatnou skupinu tvoří otázky instalace hradních kaplanů, instalace k církevním úřadům nebo k beneficiím, způsobilosti uchazečů o beneficia a vstup do řeholních komunit. Václav Králík přebírá Volkův článek o lupičích církevního majetku a těch, co napadají kleriky. Vydavatel si stěžuje na skutečnost, že poslové přinášející půhony před církevní soudy jsou zajímáni a olupováni, dokonce bičováni. O situaci na Moravě vypovídá i konstatování, že žádná ztráta majetku ani strach z fyzického ohrožení

Hussitentum und das kanonische Recht. In: *Proceedings of the Third International Congres of Medieval Canon Law, Monumenta iuris canonici, series C — subsidia*. 4. Vatican 1971, s. 191—204; Tenže: *Český stát a právo v předhusitské době*. In: *Jenštejn* 1977. Brandýs nad Labem 1977, s. 28—29; Tenže: *Pronikání...*, s. 147—148.

neomlouvá neposlušnost podřízeného vůči prelátovi. Pod třetí skupinu, týkající se života kleriků, spadají otázky dodržování rezidence, oděv kleriků a mešní oděv kněze, problém konkubinátu. Život kněžích, jejich chování a dodržování bohoslužebných řádů a kanonických ustanovení mají kontrolovat arcijáhni při vizitacích. Část statut je věnována svátostinám a svátostem, formě jejich podávání, bohoslužeb a se svátostmi spjatým problémem svatokupectví a rivality mezi světským klérem a žebravými mnichy. Několik článků se týká svátků a půstu. Další diecézní synody se měly scházet každoročně v Kroměříži[27]. Zda-li patriarcha Králík své vlastní nařízení dodržel a svolával další synody, nevíme. Další synodu slavil v Olomouci r. 1419 generální vikář a oficiál biskupa Jana Železného Jakub z Brna. Poslední známou synodu konal v Brně r. 1431 biskup Kuneš ze Zvole. Oba vydali statuta: generální vikář Jakub pětičlánková a Kuneš patnáctičlánková. Vesměs opakují ustanovení starších statut; Kuneš plebánům přikázal vlastnit kopii provinciálních statut Arnošta z Pardubic a synodálních statut Václava Králíka z Buřenic[28].

Církevněprávní život ve středověké olomoucké diecézi byl velmi bohatý. Je úzce spjat se situací a stavem, který panoval v Čechách — v pražské diecézi. Stačí jen připomenout příslušnost k pražské církevní provincii (od r. 1344) a z ní vyplývající platnost provinciálních statut pražských arcibiskupů na Moravě a význam pražské právnické fakulty a právnické univerzity pro vzdělanost v zemích české koruny, tedy i na Moravě. Současně je nutné zdůraznit průkopnickou aktivitu olomouckých biskupů 12. a 13. století při ustavování některých církevněprávních institucí dlouho před jejich vytvořením v Čechách — příkladem může být arcijáhenství založená Jindřichem Zdíkem, diecézní synody slavené Konrádem z Friedberka a hlavně Brunem ze Schauenberku či funkce oficiála, o němž se první zmínky objevují právě na Moravě za Bruna. Pro současná kanonistická studia má velký význam velmi dobře zachovná rukopisná knihovna olomoucké kapituly. Pro každodenní život faráře a jeho farníků měly nezastupitelný význam provinciální statuta z r. 1349 a synodální statuta olomouckých biskupů vydávaná v letech 1318—1431.

[27] P. Krafl: *Několik poznámek...*, s. 66—69; Tenže: *Předhusitské synody...*, s. 743—744, 754—755; Tenže: *Vyškovská synodální statuta (1413)*. Právněhistorické studie 1998, 35. Edice: J. F. Schannat, J. Hartzheim: *Concilia Germaniae*. V. Colonia Agrippina 1763, s. 39—43; A. T. Fasseau: *Collectio...*, I., s. 24—43; B. Dudík: *Statuten der Diöcese Olmütz vom Jahre 1413*. Brünn 1871.

[28] Edice: A. T. Fasseau: *Collectio...*, I., s. 43—50.

Jerzy Sperka

Szafrańcowie, Koniecpolscy, Koziegłowscy, Chrząstowscy

Nieznane koligacje i ich wpływ na funkcjonowanie sceny politycznej w okresie panowania Władysława Jagiełły

Potrzeba badań związków między czołowymi rodzinami możnowładczymi jest sprawą bezdyskusyjną. Wiedza ta jest nie tylko potrzebna do wyjaśnienia pokrewieństw i powinowactw między czołowymi rodzinami polskiego średniowiecza. Bez tych wiadomości nie jesteśmy w stanie w prawidłowy sposób wyjaśnić procesów zachodzących na scenie politycznej. Wiadomo przecież, iż na kształtowanie się obozów i stronnictw politycznych bardzo duży wpływ miały szeroko rozumiane związki rodzinne[1]. Celem niniejszego artykułu będzie prezentacja nieznanych koligacji między czterema rodzinami, zaliczanymi do elity władzy okresu Władysława Jagiełły, a mianowicie między Szafrańcami, Koniecpolskimi, Koziegłowskimi i Chrząstowskimi. Szafrańcowie, herbu Stary Koń, Koniecpolscy, herbu Pobóg, i Koziegłowscy, herbu Lis, należeli już w tym czasie do możnowładztwa; Chrząstowscy, herbu Kościesza (Strzegomia), byli średnią szlachtą urzędniczą[2]. Wszystkie te rodziny miały jednak wspólną cechę,

[1] Celowość badań genealogicznych, ich współczesne metody oraz praktyczne zastosowanie w różnych dziedzinach historii zostały sprecyzowane i przedstawione w pracy: *Genealogia — problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*. T. 1. Red. J. Hertel. Toruń 1982; zob. też kolejne tomy tego wydawnictwa — T. 2. Red. J. Hertel, J. Wroniszewski. Toruń 1987; T. 3. Red. J. Wroniszewski. Toruń 1989; T. 4. Red. J. Wroniszewski. Toruń 1993; T. 5. Red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski. Toruń 1996.

[2] Z wymienionych rodzin monografii doczekali się jedynie Koziegłowscy (B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy w XIV—XV w. i ich antenaci*. Gdańsk 1993) i Szafrańcowie (J. Sperka:

uczestniczyły czynnie, w mniejszym bądź większym stopniu, we wspomnianym okresie w życiu politycznym kraju, mając wpływ na rozgrywające się wydarzenia.

Scena polityczna w okresie panowania Jagiełły nie miała oczywiście cech stagnacji i nie była też jednorodna. Początkowo dominowało na niej ugrupowanie „panów krakowskich" (na czele z Melsztyńskimi, Tarnowskimi, Tęczyńskimi i Kurozwęckimi), które — oddając tron polski Jagielle — doprowadziło do unii z Litwą. Wkrótce jednak nowy władca zaczął budować własne stronnictwo, które skupiło w swych szeregach: część dygnitarzy z ugrupowania „panów krakowskich" (m.in. Spytka z Melsztyna, Krystyna z Ostrowa, Piotra Szafrańca), epigonów stronnictw z okresu bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego, tzn. proluksemburskiego, prohabsburskiego, promazowieckiego i wielkopolskich „ziemian", oraz nowych ludzi, wyniesionych na wysokie dostojeństwa przez władcę (najczęściej kościelne, ale także świeckie), wywodzących się ze średniej czy drobnej szlachty (Wojciech Jastrzębiec, Mikołaj Trąba, Mikołaj z Kurowa, Tomasz z Węgleszyna).

Nie wchodząc w szczegóły, należy stwierdzić, iż ugrupowanie królewskie ukształtowało się ostatecznie w końcu lat dziewięćdziesiątych XIV wieku, kiedy król przeciągnął na swoją stronę najpotężniejszego z możnowładców — Spytka z Melsztyna, wojewodę krakowskiego, nadając mu Podole Zachodnie (1395). Natomiast po śmierci w 1405 roku Jana z Tęczyna, kasztelana krakowskiego, przywódcy „panów krakowskich", stało się dominującą siłą polityczną. Układ sił zmienił się, kiedy Zbigniew Oleśnicki, po objęciu biskupstwa krakowskiego w 1423 roku, zaczął powoli skupiać wokół siebie nowe pokolenie dawnych przedstawicieli „panów krakowskich" (Tarnowskich, Tęczyńskich). Od końca lat dwudziestych zaczęła się rywalizacja między wzrastającym w siłę biskupem Oleśnickim i jego stronnikami a ugrupowaniem dworskim, któremu

---

Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu [w druku]. W obydwu pracach zestawiona wcześniejsza literatura. Koniecpolskimi szerzej zajął się F. Sikora: *Testament Przedbora z Koniecpola z roku 1460*. „Studia Historyczne" 1983, R. 26, z. 2, s. 297—314; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*. Łódź 1998, s. 29—62; zob. też S. Zajączkowski: *W sprawie lokacji miasta Koniecpola na tle sieradzkich majętności Koniecpolskich*. W: „Rocznik Łódzki". Łódź 1980, R. 29, s. 315—329; A. Strzelecka: *Koniecpolski Jakub*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 13. Wrocław 1968, s. 516—517; taże: *Koniecpolska Konstancja*. W: PSB. T. 13, s. 510; K. Pieradzka: *Koniecpolski Jan zwany Taszką*. W: PSB. T. 13, s. 517—519 (w wymienionych pracach zestawiona wcześniejsza literatura). Chrząstowscy doczekali się krótkich biogramów w PSB — zob. J. Kwolek: *Chrząstowski Piotr*. W: PSB. T. 3. Kraków 1937, s. 473—474; K. Piotrowicz: *Chrząstowski Mikołaj* [osobne biogramy ojca i syna]. W: PSB. T. 13, s. 473; por. też W. Sarna: *Episkopat przemyski obrządku łacińskiego*. T. 1. Przemyśl 1902, s. 44—48; *Urzędnicy małopolscy XII—XV wieku. Spisy* (dalej: UrzMp). Oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumska. Red. A. Gąsiorowski. Wrocław 1990, nr 203, 424, 499.

przewodzili w tym czasie Szafrańcowie. Do konfliktów dochodziło przy okazji kreślenia i realizacji głównych kierunków polityki państwa oraz obsady najważniejszych urzędów i godności koronnych i ziemskich.

Władysław Jagiełło, pozostając do końca panowania głównym arbitrem tych sporów, wspierał oczywiście swoje zaplecze polityczne, czyli stronnictwo dworskie. Musiał się jednak liczyć z opozycją, która reprezentowała duży potencjał polityczno-ekonomiczny, potrzebny do prawidłowego funkcjonowania państwa. Obydwa rywalizujące stronnictwa starały się pozyskiwać przeciwników za pomocą, między innymi, polityki małżeństw. Z pewnością niektóre mariaże miały cele doraźne (krótkotrwałej neutralizacji, pozyskania dla aktualnego projektu politycznego), inne wiązały poszczególne rodziny na długie lata w działaniach politycznych. Polityka małżeństw to nie tylko rywalizacja między wspomnianymi stronnictwami, to także budowanie własnych koterii wewnątrz tych stronnictw, co zwłaszcza było widoczne w ugrupowaniu dworskim[3].

W niniejszym artykule mam zamiar przedstawić nieznane dotąd koligacje Szafrańców, zawarte z Koniecpolskimi, Koziegłowskimi i Chrząstowskimi. Szafrańcowie należeli do ścisłych współpracowników Jagiełły od momentu objęcia przez niego władzy w Koronie. Piotr (1) Szafraniec, podstoli krakowski, jeden z czterech bezpośrednich negocjatorów unii polsko-litewskiej, był jednym z pierwszych, który przeszedł na stronę nowego władcy. Jego synowie Piotr (2) i Jan kontynuowali politykę ojca. Starszy z braci, Piotr (2), piastował następujące godności: podstolego krakowskiego (1398—1406), podkomorzego krakowskiego (1406—1430), wojewody sandomierskiego (1431—1433), wojewody krakowskiego (1433—1437). Był także kolejno starostą: podolskim (1404—1405), łęczyckim (1406—1418), chęcińskim (1410, 1418—1421), sieradzkim (1418—1437), krakowskim (1431—1432). Młodszy z braci, Jan, kanonik krakowski od 1398 roku, na arenę polityczną wszedł w 1418, obejmując podkanclerstwo koronne, od 1423 roku był kanclerzem, ponadto od 1428

[3] Stronnictwo „panów krakowskich" przedstawił szczegółowo J. Kurtyka: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997, passim. Ugrupowanie królewskie w okresie panowania Władysława Jagiełły omówił J. Sperka: *Szafrańcowie...*, rozdz. IV (w przygotowaniu osobna praca na ten temat). Z ważniejszych opracowań dotyczących ogólnych przemian na polskiej scenie politycznej okresu panowania Władysława Jagiełły należy wymienić: E. Maleczyńska: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422—1434*. Lwów 1936, passim; taże: *Społeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich*. Wrocław 1947, passim; W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV i XV*. Warszawa 1971, passim; J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły*. Cz. 1—2. Poznań 1972—1979, passim; I. Sułkowska-Kurasiowa: *Doradcy Władysława Jagiełły*. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S. K. Kuczyński. T. 2. Warszawa 1982, s. 188—220; G. Klimecka: *Czy rzeczywiście „doradcy" Władysława Jagiełły?* W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S. K. Kuczyński. T. 4. Warszawa 1985, s. 214—235; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański: *Władysław II Jagiełło*. Wrocław 1990, s. 313—323.

biskupem włocławskim. Od momentu objęcia urzędu kanclerskiego w 1423 roku stał na czele stronnictwa królewskiego. Wraz z bratem Piotrem w latach 1428—1433 dominowali na polskiej scenie politycznej[4]. Zaprezentowanie więc nieznanych koligacji tej tak ważnej politycznie rodziny powinno przyczynić się do wprowadzenia korekt w postrzeganiu i interpretacji niektórych ważnych wydarzeń oraz łączących się z nimi zachowań poszczególnych przedstawicieli elity politycznej okresu Władysława Jagiełły.

Koligacje Szafrańców z Koniecpolskimi

Koligacje Szafrańców z Koniecpolskimi nie były do tej pory znane. W literaturze genealogicznej problem ten nigdy nie został podniesiony z jednej prostej przyczyny: żadne z zachowanych współczesnych, a jednocześnie bezpośrednich źródeł (zapiski sądowe, dokumenty, źródła narracyjne) nie wspominają o takich związkach[5]. Wydaje się jednak, iż dysponuję poważnymi przesłankami, które pozwalają na identyfikację Kochny, żony Jakuba z Koniecpola, wojewody sieradzkiego (zm. 1430) z córką Piotra (1) Szafrańca, podstolego krakowskiego (zm. 1398).

Do tej pory pochodzenie Kochny (Konstancji), wychowawczyni synów Władysława Jagiełły, było nieznane. A. Strzelecka wysunęła wprawdzie domysł, iż mogła pochodzić z Węgier[6], utożsamiając ją z dwórką królowej Jadwigi, wymienioną jako *Czochna* w rachunkach królewskich w 1394 roku[7].

---

[4] UrzMp, nr 344, 275, 984, 470, 1262, 1264, 1292; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku. Spisy* (dalej: UrzCentr). Oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska. Red. A. Gąsiorowski. Kórnik 1992, nr 619, 196; *Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII—XV wieku. Spisy* (dalej: UrzŁęcz). Oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa. Red. A. Gąsiorowski. Wrocław 1985, nr 405, s. 87, nr 358, s. 137; *Urzędnicy podolscy XIV—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, J. Kurtyka, A. Sochacka. Red. A. Gąsiorowski. Kórnik 1998, nr 530; J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria...*, cz. 2, s. 95—105; I. Sułkowska-Kurasiowa: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370—1444*. Warszawa 1977, s. 256—258; J. Sperka: *Działalność polityczna Piotra i Jana Szafrańców w okresie rządów Władysława Jagiełły*. W: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski. Toruń 1996, s. 93—129. Szczegółowo problemy te zostały przedstawione w J. Sperka: *Szafrańcowie...*, rozdz. III—IV. Zob. tab. 1.

[5] Zob. przyp. 2, tam zestawiona podstawowa literatura dotycząca Koniecpolskich.

[6] A. Strzelecka: *Koniecpolska Konstancja...*, s. 510.

[7] *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388—1420*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1896, s. 194; H. Kręt: *Dwór królewski Jadwigi i Jagiełły*. Kraków 1987, s. 112.

Domysłu tego wszakże w żaden sposób nie dało się udowodnić, ani nawet uwiarygodnić.

Co zatem wskazuje na to, iż Kochna pochodziła z rodziny Szafrańców, herbu Stary Koń?

1. Małżeństwo Jakuba z Koniecpola z Kochną dało m.in. 3 synów: Szymona (zm. przed 1428), Przedbora i Jana Taszkę[8]. Po śmierci Jakuba (1430) dwaj jego synowie, Przedbór i Jan Taszka, podzielili się dobrami.

Przedbór, późniejszy kasztelan sandomierski, wziął klucz koniecpolski, natomiast Jan Taszka, późniejszy kanclerz, klucz wielgomłyński. Jan Taszka przed 1434 rokiem ożenił się z Dorotą z Sienna, córką Dobiesława z Sienna, a siostrą stryjeczną biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Z tego związku pozostało trzech synów: Jakub, prepozyt w kolegiacie św. Floriana na Kleparzu (zm. 1481), Jan, starosta sieradzki (zm. 1471) i Przedbór, starosta sieradzki (zm. 1475)[9]. Z nich żonaty był tylko Przedbór. Jego żoną była Anna z Kutna, herbu Ogończyk, córka Mikołaja z Kutna, wojewody łęczyckiego; ze związku tego nie było jednak potomstwa[10].

Dorota z Sienna (zm. p. 1494 a. 1498) wraz z synami ufundowała w Wielgomłynach na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XV wieku nowy murowany kościół[11], jednocześnie go doposażając (przeniesiono do niego w 1459 roku altarię NMP i św. Michała z kościoła w Wieluniu)[12]. W 1468 roku, fundując klasztor paulinów w Wielgomłynach, przekazała im tamtejszy kościół[13]. Z okresu przebudowy kościoła (z drewnianego na murowany)

---

[8] F. Sikora: *Testament Przedbora z Koniecpola...*, s. 298, 309; A. Strzelecka: *Koniecpolski Jakub...*, s. 517 (tam jednak nie uwzględniony Szymon); A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 38. Zob. tab. 2.

[9] F. Sikora: *Testament Przedbora z Koniecpola...*, s. 298, 305—309; S. M. Zajączkowski: *W sprawie lokacji miasta Koniecpola...*, s. 320—323; A. Strzelecka: *Koniecpolski Jakub...*, s. 516—517; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 46—57.

[10] *Matricularum Regni Poloniae Summaria.* Wyd. T. Wierzbowski. T. 1—4. Warszawa 1905—1917 — T. 4, cz. 3: *Supplementum*, nr 1026; *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie* (dalej: AGZ). T. 1—19. Wyd. O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska. Lwów 1870—1906 — T. 6, nr 108; S. M. Zajączkowski: *W sprawie lokacji miasta Koniecpola...*, s. 320; F. Sikora: *Testament Przedbora z Koniecpola...*, s. 306; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 56.

[11] *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (dalej: KZSP). T. 2. Z. 8. Warszawa 1953, s. 24—25; K. Pieradzka: *Koniecpolski Jan zwany Taszką...*, s. 519; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 45—46.

[12] *Zbiór dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce.* Z. 1. Wyd. J. Fijałek. Kraków 1938, nr 148; zob. też *Materiały do zbioru dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce.* Cz. 2. Opr. J. Fijałek, mps w Pracowni Słownika historyczno-geograficznego Małopolski w Średniowieczu Instytutu Historii PAN w Krakowie, nr 11, s. 11—12.

[13] Pierwsza wzmianka dotycząca fundacji, przez Dorotę z Sienna, klasztoru paulinów w Wielgomłynach pochodzi z 16 VIII 1468 r. Wtedy to Jakub z Sienna, biskup włocławski, nadał dziesięcinę snopową z Nieskurzowa (wieś stołu biskupiego w kluczu piotrkowskim) klasztorowi

zachowała się wspólna płyta nagrobkowa: Jana Koniecpolskiego (zm. 1455) i jego synów: Jana (zm. 1471) i Przedbora (zm. 1475). W zakrystii, na ścianie zewnętrznej, zachowały się kute kartusze herbowe: Pobóg (Koniecpolskich) i Dębno (Doroty z Sienna). Zachowała się także piękna gotycka murowana mensa ołtarzowa z antependium. Od frontu ozdobiona jest pięcioma ostrołukowymi wnękami, z których trzy wypełniają duże tarcze herbowe. Po bokach umieszczone są herby: Pobóg (Koniecpolskich) i Dębno (Doroty z Sienna), w środku natomiast znajduje się herb Stary Koń[14]. Kogo miał symbolizować ten ostatni herb i kogo w ten sposób uwiecznić? Nie odnosił się ani do żony Przedbora, Anny, gdyż była herbu Ogończyk[15], ani tym bardziej do powiązań rodzinnych jego stryja, też Przedbora (zm. 1460), którego pierwszą żoną była nieznana z imienia córka Jana z Tuliszkowa, herbu Dryja, drugą natomiast Elżbieta ze Šternberka. Nie odnosił się także do synów stryja Przedbora: Jakuba, żonatego z Barbarą Tęczyńską, herbu Topór, oraz Mikołaja, żonatego z Dorotą Zarębianką z Kalinowej, herbu Zaręba[16].

Pozostaje więc ostatnia ewentualność, iż na mensie ołtarzowej umieszczono herb babki fundatorów ze strony ojca, czyli Kochny, żony Jakuba z Koniecpola, wojewody sieradzkiego[17].

---

w Wielgomłynach — *Materiały do Zbioru dokumentów zakonu oo. paulinów w Polsce...*, nr 10, s. 10. 27 II 1469 r. legat papieski, biskup wrocławski Rudolf, wspomniane nadanie dziesięciny polecił zatwierdzić swoim komisarzom: Mikołajowi Spicymirowi, doktorowi dekretów, kantorowi krakowskiemu, i Janowi Długoszowi, kustoszowi wiślickiemu i kanonikowi krakowskiemu — tamże, nr 12, s. 12. Wspomniani komisarze uczynili to 3 VI 1469 r. — tamże, nr 13, s. 13—14. Fundację w Wielgomłynach ponowiła Dorota z Sienna z synem Jakubem, wystawiając stosowny dokument 10 XI 1476 r. — tamże, nr 9a, s. 17—18, a arcybiskup gnieźnieński Jakub z Sienna zatwierdził ten akt 28 XI 1476 r. — tamże, nr 9aa, s. 19—20. Ogólne informacje o fundacji klasztoru w Wielgomłynach podają J. H. Zbudniewek: *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*. „Nasza Przeszłość" 1969, T. 31, s. 221; J. Wiesiołowski: *Fundacje paulińskie XIV i XV wieku na tle ruchu fundacyjnego klasztorów w Polsce*. „Studia Claromontana" 1985, T. 6, s. 155—156; Z. Zyglewski: *Klasztorne fundacje możnowładztwa koronnego w okresie jagiellońskim. Zarys problematyki*. W: *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*. Red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Opole—Wrocław 1996, s. 136, 138.

[14] Zob. ilustracje ołtarza; KZSP. T. 2. Z. 8, s. 24—25. Odnośnie do płyty nagrobkowej zob. P. Mrozowski: *Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994, s. 235—235, il. 124.

[15] Zob. przyp. 10.

[16] F. Sikora: *Testament Przedbora z Koniecpola...*, s. 308—309; J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 569; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 49, 57—58, 60.

[17] Herb nie może być także związany z rodziną Doroty z Sienna, gdyż w tym czasie Oleśniccy i Sienieńscy nie mieli żadnych związków z rodzinami herbu Stary Koń — zob. W. Dworzaczek: *Genealogia*. T. 2. Warszawa 1959, tab. nr 138; M. Koczerska: *Rola związków rodzinnych i rodowych w działalności publicznej Zbigniewa Oleśnickiego*. W: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski. Toruń 1996, s. 67—91.



Antependium ołtarza w Wielgomłynach z tarczami herbowymi. Od lewej: Pobóg, Stary Koń, Dębno
Fot. Jerzy Sperka



Fragment antependium z herbem Stary Koń
Fot. Jerzy Sperka.

2. Kachna Koniecpolska zmarła w 1449 roku[18]. Należy więc ją zaliczyć do pokolenia Piotra (2) Szafrańca (zm. 1437). Jej rodzicami byliby: Piotr (1) Szafraniec i Katarzyna (nieznanego pochodzenia), a rodzeństwem: Piotr (2), Jan, Tomasz, Stanisław oraz nieznanego imienia siostra (żona Imrama z Chrząstowa)[19].

3. Jan Taszka z Koniecpola, kanclerz Królestwa (syn Kochny), od 1438 roku rozpoczął skupywanie części Łuczyc (powiat krakowski), gniazda rodowego Szafrańców, co w efekcie doprowadziło do objęcia w posiadanie połowy wsi[20]. Wydaje się, iż mogła to być inicjatywa jego matki, Szafrańcówny, a jednocześnie musiało się to dziać przy jakiejś aprobacie Szafrańców, którzy też w tym okresie powiększali swoje dziedzictwo w Łuczycach kosztem drobnych właścicieli[21].

---

[18] *Spominki klasztoru kłobuckiego*. Wyd. Z. Perzanowski. W: „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie". *Historia*. Z. 1. Częstochowa 1985, s. 98.

[19] *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława* (dalej: KDKK). T. 1—2. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1874—1883 — T. 2, nr 432; „Kalendarz Krakowski". Wyd. Z. Kozłowska-Budkowa. W: *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*. T. 5. Warszawa 1978, s. 111; J. Długosz: *Vitae episcoporum Poloniae*. W: *Opera omnia*. T. 1. Wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli. Kraków 1887, s. 537; *Johannis Dlugossi s. Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII* (dalej: HP). Wyd. Ż. Pauli. T. 1—4. Kraków 1873—1877 — T. 4, s. 350; J. Sperka: *Szafrańcowie...*, Aneks 1/2; *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*. Cz. 1. Wyd. S. Kuraś. Lublin 1965, nr 143.

[20] W 1438 r. kanclerz Jan z Koniecpola kupił od Jaśka z Łuczyc jego dziedzinę w Łuczycach m.in. za 250 grzywien — *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nie użytych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyd. Z. Helcel. W: *Starodawne prawa polskiego pomniki* (dalej: SPPP). T. 2. Kraków 1870, s. 439, przyp. 77, zob. też nr 2741, 2742, 4153. A. Szymczakowa (*Szlachta sieradzka...*, s. 40) mylnie podaje, iż zastrzeżenia do tej transakcji zgłosił Piotr Szafraniec z Łuczyc, gdyż uczynił to Piotr, syn Jakusza z Łuczyc herbu Ulina — SPPP. T. 2, nr 2742; J. Sperka: *Szafrańcowie...*, s. 26. W 1452 r. Jan z Koniecpola kupił od Mikołaja z Łuczyc za 300 grzywien całe jego dziedzictwo w Łuczycach — Archiwum Państwowe w Krakowie, Acta Terrestria Cracoviensia — *Księgi ziemskie krakowskie* (dalej: ZK). T. 151, s. 147. W 1457 r. Stanisław Młodziejowski (wraz z żoną) sprzedał część dziedzictwa w Łuczycach synom nieżyjącego kanclerza Jana Koniecpolskiego: Jakubowi, prepozytowi kolegiaty św. Floriana na Kleparzu, Janowi i Przedborowi — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps 5348 II, s. 336. W latach 1470—1480 Jakub i Przedbór z Koniecpola (synowie kanclerza Jana z Koniecpola) posiadali w Łuczycach: 6 łanów kmiecych, 4 zagrody i karczmę z rolami. W rękach Młodziejowskich, bocznej linii Szafrańców, pozostało: 4 łany kmiece, karczma i 4 zagrody z rolami — J. Długosz: *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. T. 1—3. Wyd. A. Przezdziecki. Kraków 1883—1884 — T. 1, s. 272.

[21] W 1434 r. Piotr (2) Szafraniec kupił od Piotra z Łuczyc jego dziedzictwo w tej wsi za 100 grzywien — ZK. T. 10, s. 284. W 1438 r. (27 I) Katarzyna, żona Stanisława z Młodziejowic (bratanka Piotra [2] Szafrańca), prawem bliższości zaaresztowała sprzedaż części Łuczyc przez braci Jana i Piotra z Łuczyc, zobowiązując się zapłacić należną sumę — SPPP. T. 2, nr 2732. Dwa miesiące później (4 III) Stanisław Młodziejowski kupił od Jakuba z Łuczyc część jego dziedzictwa w tej wsi, w sumie za 50 grzywien — SPPP. T. 2, nr 2743. Szerzej o sprawach własnościowych w Łuczycach zob. J. Sperka: *Szafrańcowie...*, rozdz. I, cz. 1b i rozdz. V, VII.

4. Kochna wykazywała duże zainteresowanie Uniwersytetem Krakowskim. Wybitni profesorowie cenili sobie jej przyjaźń, czego przykładem jest zachowany list Jana Elgota do Macieja z Raciąża[22]. Władze uczelni zaliczyły ją do swoich dobroczyńców[23]. Działania te bardzo przypominają poczynania Szafrańców. Wygląda na to, iż siostra chciała dorównać braciom w zasługach dla Uniwersytetu[24], wciągając w to swoją rodzinę.

5. Jakub z Koniecpola, prepozyt św. Floriana na Kleparzu (syn kanclerza Jana Koniecpolskiego, a wnuk wojewody sieradzkiego Jakuba Koniecpolskiego), przekazał w 1478 roku 30 grzywien Stanisławowi Szafrańcowi (synowi Piotra [4] Szafrańca), jako *familiari nostro*[25]. Termin *familiaris* jest wieloznaczny i najczęściej oznaczał domownika — tak spośród krewnych, jak i osób nie spokrewnionych. Ponieważ jednak małżeństwa obydwu rodzin w XV wieku są dobrze rozpoznane, to zachodzące tu pokrewieństwo musiało nastąpić jeszcze u schyłku XIV wieku.

Koligacje Szafrańców z Koziegłowskimi

Związki małżeńskie między tymi rodzinami nie były do tej pory znane[26]. Krystyn (1) z Koziegłów, kasztelan sądecki, był żonaty z Katarzyną, córką Jana Borka, stolnika sandomierskiego. Jego syn Krystyn (2), także kasztelan sądecki,

[22] *Codex epistolaris saeculi decimi quinti* (dalej: CE). T. 1—3. Wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki. Kraków 1876—1884 — T. 2, nr 260, s. 401. A. Strzelecka: *Koniecpolska Konstancja...*, s. 510; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 38.

[23] *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis* (dalej: *Album studiosorum*). T. 1—2. Wyd. B. Ulanowski, A. Chmiel. Kraków 1887—1892 — T. 1, s. 9—10. A. Strzelecka: *Koniecpolska Konstancja...*, s. 510; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 38.

[24] Działalność fundacyjną i dobroczynną Szafrańców na rzecz Uniwersytetu Krakowskiego omawiają: J. Fijałek: *Studia z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego wydziału teologicznego.* W: „Rozprawy Akademii Umiejętności". Wydział Historyczno-Filozoficzny. T. 29. Kraków 1889, s. 98; K. Morawski: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego.* Kraków 1900, s. 87, 91—92, 101; Z. Kozłowska-Budkowa: *Odnowienie Jagiellońskie Uniwersytetu Krakowskiego (1390—1414)* i K. Pieradzka: *Uniwersytet Krakowski w służbie państwa i wobec soborów w Konstancji i Bazylei.* W: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1361—1764.* Red. K. Lepszy. Kraków 1964, s. 44—45, 48—51, 73—75, 88, 132; S. K. Kuczyński: *Jeszcze o najstarszym berle Uniwersytetu Jagiellońskiego.* „Wiadomości Numizmatyczne" 1969, R. 13, z. 4, s. 194, 203—208; J. Sperka: *Szafrańcowie...*, passim.

[25] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Księgi grodzkie sieradzkie*, ks. 20, s. 101; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 53.

[26] Znane było jedynie małżeństwo zawarte przez przedstawiciela Lisów, Mściwoja z Wierzchowisk, z osobą związaną z rodziną Szafrańców, a mianowicie z Anną z Bobolic, wdową po

poślubił (ok. 1415—1417) najpierw Piechnę, córkę Piotra Kmity, wojewody krakowskiego, a następnie (w pierwszej połowie lat dwudziestych) córkę Jana z Oleśnicy, sędziego krakowskiego, siostrę rodzoną biskupa krakowskiego Zbigniewa i marszałka Królestwa Jana Głowacza[27], która miała na imię najpewiej Małgorzata[28]. Wszystko jednak wskazuje na to, iż Krystyn (2) ożenił się po raz trzeci, a wybranką była córka Piotra (2) Szafrańca, podkomorzego krakowskiego. Ponieważ małżeństwo to nie było do tej pory znane, należy przeanalizować przesłanki wskazujące na to, iż do niego doszło.

Do niedawna znana była tylko jedna córka Piotra (2) Szafrańca, Katarzyna, późniejsza żona Marcina z Moskorzowa (syna Klemensa z Moskorzowa, byłego podkanclerzego Królestwa, później kasztelana wiślickiego)[29]. W trakcie moich badań odnalazłem jednak dwie dalsze córki. Pierwsza o imieniu Elżbieta poślubiła Mikołaja z Irządz i Pukarzowa, herbu Szreniawa, podczaszego sieradzkiego[30]. Drugą była Katarzyna[31] i ona właśnie będzie nas interesować. O jej istnieniu dowiadujemy się z zapiski sądowej z 3 II 1430 roku. Wtedy to Jan z Cikowic, pełnomocnik Piotra (2) Szafrańca, podkomorzego krakowskiego, oświadczył, że Krystyn z Koziegłów, kasztelan sądecki, zaspokoił tegoż Piotra (Szafrańca) z tytułu 400 grzywien poręki i wydał mu (Janowi) dokument sądowy na posag i wiano córki Piotra[32]. Wniosek wydaje się oczywisty: córka Szafrańca z początkiem 1430 roku (lub — co wydaje się bardziej prawdopodobne — w 1429 roku), poślubiła Krystyna z Koziegłów, kasztelana sądeckiego. Owe 400 grzywien

Stanisławie Szafrańcu z Młodziejowic. Do związku doszło na przełomie 1408/1409 r., gdyż Stanisław zmarł przed 25 IX 1408 r. (jego żona występowała wtedy już jako wdowa, *Hanna relicta Stanislei de Młodziejowice*) — ZK. T. 5, s. 82, natomiast 9 V 1409 r. Anna był już żoną Mściwoja (*Mszczugius de Wirzchowiska cum Hanna consorte sua*) — ZK. T. 5, s. 175. B. Śliwiński (*Lisowie Krzelowscy...*) błędnie podaje, iż Mściwoj z Wierzchowisk ożenił się z Anną około 1420 r. W związku z tym, iż autor ten nie znał zapiski z 1409 r., pozostałe jego wywody odnoszące się do narodzin potomstwa (ich przypuszczalnych dat) Anny i Mściwoja są błędne i wymagają sprostowania.

[27] B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 94, 104—105; M. Koczerska: *Rola związków rodzinnych i rodowych...*, s. 80; zob. też tab. 3.

[28] Na temat imienia drugiej żony Krystyna (2) z Koziegłów zob. dalej przyp. 36.

[29] *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: KDM). T. 1—4. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1876—1882. T. 4, 1120, W. Dworzaczek: *Genealogia...*, cz. 2, tab. 108; *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu* (dalej: SHGKr). Opr. W. Bukowski, J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa, F. Sikora. Cz. 1—3. Wrocław—Kraków 1980—1997 — cz. 1, z. 3, s. 566.

[30] ZK. T. 312, s. 330. 22 V 1427 r. Mikołaj z Irządz zapisał Elżbiecie 350 grzywien posagu i wiana, oprawiając je na swoich wsich: Irządze, Zawada, Sadowie, Wilków i Wygiełzów w powiecie lelowskim — tamże; zob. J. Sperka: *Szafrańcowie...*, Aneks 1/1.

[31] Problem imienia wyjaśniony dalej. Elżbieta i Katarzyna pochodziły najpewniej z drugiego małżeństwa Piotra (2) Szafrańca z Różą, bliżej nieznanego pochodzenia. Z pierwszego małżeństwa, z żoną nieznanego imienia, pochodzili: Piotr (3) Szafraniec i Katarzyna, żona Marcina z Moskorzowa — zob. dalej przyp. 58 i tab. 1; szerzej J. Sperka: *Szafrańcowie...*, Aneks 1.

[32] ZK. T. 146, s. 202—203; SHGKr, cz. 3, z. 1, s. 84.

było zapewne wianem i oprawą posagu, którą to sumę za Koziegłowskiego poręczył teść Piotr (2) Szafraniec. Z poręki tej sumy został zwolniony, kiedy Krystyn dokonał rzeczywistej oprawy wiana i posagu, wystawiając (o czym mowa w zapisce) stosowny dokument, potwierdzający to prawnie.

Pozostaje jeszcze problem ustalenia imienia córki Szafrańca, która poślubiła Koziegłowskiego. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że do tej pory — jak wspomniałem — były znane jedynie dwie żony Krystyna (2) z Koziegłów (zm. 1437), ale żadną z nich nie była Szafrańcówna[33]. Pierwszą była Piechna, córka wojewody krakowskiego Piotra Kmity[34], drugą — siostra biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego[35], która na imię miała najpewniej Małgorzata[36]. Do tej pory w historiografii druga żona Koziegłowskiego była nazywana konsekwentnie Katarzyną, gdyż utożsamiano ją z Katarzyną, wdową po Krystynie z Koziegłów[37], która została wymieniona w dokumentach dotyczą-

---

[33] B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 104.

[34] Tamże.

[35] SPPP. T. 2, nr 2795, 2796, 2807; *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: ZDM). T. 1—8. Wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kurasiowa. Kraków—Wrocław 1962—1975 — T. 2, nr 542; B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 104—105; M. Koczerska: *Rola związków rodzinnych i rodowych...*, s. 80.

[36] W pochodzącym z drugiej połowy XV w. utworze *Vita Sbignei*, nieznany autor podał, iż siostrami Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, były Dobrochna i Małgorzata, por. M. Koczerska: *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*. „Studia Źródłoznawcze". 1979, T. 24, s. 57; zob. też *Vita Sbignei cardinalis et episcopi cracoviensis*. W: *Joannis Dlugossii senioris canonici cracoviensis opera omnia*. Wyd. A. Przezdziecki. T. 1. Cracoviae 1887, s. 553. Wiadomości te powtórzył na początku XVII w. Szymon Okolski, dodając iż Dobrochna wyszła za Jana z Ossolina, kasztelana radomskiego — S. Okolski: *Orbis Polonus*. T. 3. Cracoviae 1645, s. 29 (za Okolskim podał to później K. Niesiecki: *Herbarz polski*. Wyd. J. N. Bobrowicz. T. 7. Lipsk 1841, s. 149). Informacjom tym nie dała wiary M. Koczerska (*Rola związków rodzinnych i rodowych...*, s. 80—81), która uznała podanie imion sióstr Zbigniewa za domysł autora *Vitae Sbignei*. Umocniło ją w tym przekonanie dotychczasowej historiografii (jak się okazało błędne — zob. dalej), identyfikujące Katarzynę, wdowę po Krystynie z Koziegłów, jako siostrę Oleśnickiego — zob. przyp. 37. Natomiast F. Sikora w biogramie Jana Ossolińskiego, kasztelana radomskiego, nie wymienił w ogóle Dobrochny jako jego żony, stwierdzając jedynie, iż nie jest znana pierwsza żona Jana Ossolińskiego — F. Sikora: *Ossoliński Jan (zm. 1436)*. W: PSB. T. 24. Wrocław-Kraków 1979, s. 401. Informacje o imionach sióstr Zbigniewa Oleśnickiego, podane przez autora *Vitae Sbignei* i powtórzone przez Okolskiego oraz Niesieckiego, udało się jednak uwiarygodnić przy okazji badań nad inskrypcjami znajdującymi się na zamku Krzyżtopór w Ujeździe. Inskrypcje wykonane zostały w 1644 r. i zawierały dane genealogiczne przodków, powinowatych i krewnych fundatora zamku Krzysztofa Ossolińskiego (jedna z tablic została poświęcona Janowi Głowaczowi z Oleśnicy, wojewodzie sandomierskiemu, jako pradziadowi Krzysztofa Ossolińskiego) — zob. B. Czwojdrak, J. Sperka: *Wiarygodność genealogiczna inskrypcji z zamku Krzyżtopór w Ujeździe*. [w druku].

[37] A. Boniecki: *Herbarz polski*. T. 1—16. Warszawa 1899—1916 — T. 12, s. 68; M. Antoniewicz: *Znaczenie zamku w Koziegłowach na tle dziejów pogranicza śląsko-małopolskiego*. W: „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie". *Historia*. Z. 1. Częstochowa 1985, s. 40; B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 104—105, 115; SHGKr, cz. 3, z. 1, s. 85;

TABLICA 1*

Piotr (1) Szafraniec z Łuczyc, Piaskowej Skały, h. Stary Koń
† 12 III 1398

św. Floriana na Kleparzu st. sier. 1456—81

1456—71

1456—75
× Anna
z Kutna
h. Ogończyk

1463—64
st. przem.
1461—64
× Dorota z Kalinowej
h. Zaręba

1477—78
kasz. przem.
od 1478
st. przem. od 1454,
× Barbara z Tęczyna
h. Topór

1458

TABLICA 3

Krystyn (1) z Koziegłów, h. Lis † 1417
kaszt. sąd. 1386—1417 × Katarzyna, c. Jana Borka

Krystyn (2) z Koziegłów † 1437
kaszt. sąd. 1419—37
1. × Piechna, c. woj. krak. Piotra Kmity h. Szreniawa † p. 1417
2. × Małgorzata, c. Jana z Oleśnicy, h. Dębno † a. 3 II 1430
3. × Katarzyna, c. Piotra (2) Szafrańca, h. Stary Koń, † p. 2 X 1439

1 **Jan (starszy) z Koziegłów** † 1481 × Elżbieta

1 **Dorota** × Hincza z Rogowa h. Działosza

1 **Katarzyna** × Dobiesław ze Szczekocin h. Odrowąż

1 **Krystyn z Mirowa** † 1464

2 **Jan (młodszy) z Giebułtowa** † 1502 × Elżbieta, c. Zawiszy z Płazy

3? **Katarzyna** wz. 1439

3? **Anna** wz. 1439 × NN Bork h. Płomienie?

TABLICA 1*

Piotr (1) Szafraniec z Łuczyc, Pieskowej Skały, h. Stary Koń
†12 III 1398
podstoli krak. 1376—1398
× **Katarzyna** †6 I a. 15 V 1388

- **Piotr (2) Szafraniec z Łuczyc, Pieskowej Skały** †22 II 1437, podstoli krak. 1398—1406, pod. krak. 1406—1430, marsz. nadw. 1408, woj. sand. 1431—1433, woj. krak. 1433—1437, st. podl. 1404—05, łęcz. 1406—18, sier. 1418—37, chęc. 1410—12, 1418—25 (do 1437?)
  - ×1. NN †a. 27 V 1410
  - ×2. Róża †8 III p. 12 I 1433
    - 1 **Piotr (3) Szafraniec z Pieskowej Skały** †1441 p. 3 IV a. 7 IV, krajczy nadw. 1426, st. żarnowiecki 1431, sieradzki 1434—1441, w Głogowie 1431—1434, spiski a. 1429—1440, pod. krak. 1431—1441, × Małgorzata †p. 4 III 1460
    - 1 **Katarzyna** †p. 27 II a. 17 VII 1447, × Marcin z Moskorzowa h. Pilawa †m. 1435—39
    - 2. **Elżbieta** †p. 1435, Mikołaj z Irządz, Pukarzowa, h. Szreniawa, podcz. sieradzki †1435
    - 2. **Katarzyna** †p. 2 X 1439, × Krystyn z Koziegłów, h. Lis, kasz. sąd. (jego 3 żona) †1437
- **Jan Szafraniec z Łuczyc** †28 VII 1433, kan. krak 1398, kantor. krak. 1402—10, scholastyk krak. 1411—1418, rektor AK 1404/1405, wikariusz in „spiritualibus" 1406—1411, kantor kielecki 1411—1416/17, dziekan krak. 1418—1428, bp włocław. 1428—1433, podkan. kor. 1418—1423, kanc. kor. 1423—1433
- **Stanisław z Młodziejowic** †a. 25 IX 1408, ×Anna z Bobolic
  - Stanisław (2) z Młodziejowic †1472—75, ×Katarzyna ze Szczytnik h. Drużyna
    - Młodziejowscy
- **Tomasz z Łuczyc** †m. 1426—20 I 1434
- **Kochna (Konstancja)** †1449, × Jakub z Koniecpola h. Pobóg, woj. sier. †1430
- **NN** wz. 1418, ×Imram z Chrząstowa h. Kościesza

* Tablice genealogiczne zostały wykonane na podstawie materiałów zawartych w pracach: F. Sikory: *Testament Przedbora z Koniecpola z roku 1460.* „Studia Historyczne" 1983, R. 26, z. 2; J. Sperka: *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu* [w druku]; A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi.* Łódź 1998; B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscyw XIV—XV w. i ich antenaci.* Gdańsk 1993.

Objaśnienia: bp włocław. — biskup włocławski, c. — córka, chęc. — chęciński, dobrz. — dobrzyński, gn. — gnieźnieński, h. — herb, kan. — kanonik, kanc. — kanclerz, kasz. — kasztelan, kor. — koronny, krak. — krakowski, łęcz. — łęczycki, marsz. — marszałek, NN — nieznany(a), nad. — nadworny, och. król. — ochmistrz królowej, pod. — podkomorzy, podcz. — podczaszy, podkan. — podkanclerzy, podl. — podolski, — prep. — prepozyt, przem. — przemyski, rozp. — rozpierski, sand. — sandomierski, sąd. — sądecki, sier. — sieradzki, st. — starosta, st. AK — student Akademii Krakowskiej, woj. — wojewoda.

TABLICA 2

Jakub z Koniecpola, h. Pobóg †1430
woj. sieradzki 1393—1430, st. brzesko-kujawski 1409—18, och. król. 1424—25
× **Kochna (Konstancja) Szafrańcówna, h. Stary Koń †1449**

- **Szymon** †a. 1428
- **Jan Taszka z Koniecpola, z Wielgomłynów** †1455, kanc. kor. 1433—1455, st. sier. 1443—55, st. dobrz. 1451—52, × a. 1434 Dorota z Sienna, h. Dębno, †p. 1494 a. 1498
  - **Jakub** †1481, kan. gn., prep. św. Floriana na Kleparzu, st. sier. 1456—81
  - **Jan** †1471, st. sier. 1456—71
  - **Przedbór** †1475, st. sier. 1456—75, × Anna z Kutna h. Ogończyk
- **Przedbór z Koniecpola** †1460, kaszt. rozp. 1434—42, kaszt. sand. 1442—60, st. przem. 1440—60, 1. × NN z Tuliszkowa, 2. × Elżbieta ze Šternberka
  - 1 **Konstancja** × Jan Zaręba
  - 1 **Mikołaj** †1464, pod. przem. 1463—64, st. przem. 1461—64, × Dorota z Kalinowej h. Zaręba
  - 1 **Jakub** †1480/1481, pod. przem. 1477—78, kasz. przem. od 1478, st. przem. od 1454, × Barbara z Tęczyna h. Topór
  - 2 **Mikołaj** st. AK 1450, mgr sztuk 1458
  - 2 **Zofia** wz. 1460
- **Konstancja** × Jakub Pieniążek z Iwanowic h. Odrowąż

TABLICA 3

Krystyn (1) z Koziegłów, h. Lis †1417
kaszt. sąd. 1386—1417 × Katarzyna, c. Jana Borka

Krystyn (2) z Koziegłów †1437
kaszt. sąd. 1419—37
1. × Piechna, c. woj. krak. Piotra Kmity h. Szreniawa †p. 1417
2. × Małgorzata, c. Jana z Oleśnicy, h. Dębno † a. 3 II 1430
3. × Katarzyna, c. Piotra (2) Szafrańca, h. Stary Koń, †p. 2 X 1439

- 1 **Jan (starszy) z Koziegłów** †1481, × Elżbieta
- 1 **Dorota** × Hincza z Rogowa h. Działosza
- 1 **Katarzyna** × Dobiesław ze Szczekocin h. Odrowąż
- 1 **Krystyn z Mirowa** †1464
- 2 **Jan (młodszy) z Giebułtowa** †1502, × Elżbieta, c. Zawiszy z Płazy
- 3? **Katarzyna** wz. 1439
- 3? **Anna** wz. 1439, × NN Bork h. Płomienie?



BG 290150

cych podziału majątku (po Krystynie) w 1439 roku. Jednak we wspomnianych zapiskach i dokumentach dotyczących podziału majątku owa Katarzyna nigdzie nie jest określana jako siostra Oleśnickich (Zbigniewa i Jana Głowacza)[38]. Nawet we fragmencie, w którym biskup Oleśnicki zobowiązuje się własnym kosztem wypłacić jej sumy posagowe i wienne, występuje tylko jako wdowa po Krystynie[39]. Nie jest także określana jako matka Jana Koziegłowskiego, siostrzeńca biskupa[40].

Wniosek z przedstawionych uwag wydaje się oczywisty: Krystyn z Koziegłów, kasztelan sądecki, na początku 1430 roku lub wcześniej (może w 1429) ożenił się po raz trzeci, a wybranką tym razem była córka Piotra (2) Szafrańca, podkomorzego krakowskiego, Katarzyna. Mąż oprawił jej 200 grzywien wiana i posagu na Giebołtowie (dziś Giebułtów) i dwóch Kowalikowach (powiat ksiąski)[41].

W wyniku umowy spadkowej w 1439 roku synowie Krystyna (2): Jan starszy i Krystyn, mieli dać Katarzynie (swojej macosze) 4 konie pociągowe, wóz z przykryciem i wyposażeniem[42]. Katarzyna ustąpiła z dóbr oprawnych, otrzymując 200 grzywien, czyli wysokość zapisanego wiana i posagu. Prawdopodobnie sumę tę wypłacił biskup Oleśnicki, gdyż w umowie spadkowej zastrzeżono, że jeżeli on wyłoży ową kwotę, będzie trzymał dobra, na których suma ta była zapisana, dopóki nie zostanie spłacony przez Koziegłowskich[43].

Katarzyna zmarła po 2 X 1439 roku, kiedy to po raz ostatni odnotowana została w źródłach[44].

Nie jest wykluczone, iż z tego małżeństwa (Krystyna z Szafrańcówną) pozostała córka Katarzyna, a może także Anna. Obydwie były wzmiankowane przy podziale majątku w 1439 roku. Ich wyposażeniem mieli zająć się bracia: Krystyn i Jan młodszy, a miały otrzymać taką samą wyprawę, jak ich siostra Dorota, której Jan starszy wypłacił 200 grzywien posagu w gotówce i 200 w klejnotach i szatach[45]. Przy określaniu pokrewieństwa Doroty w stosunku do Jana starszego napisano: *Johannes senior virginem Dorotheam germanam suam*[46],

M. Koczerska: *Rola związków rodzinnych i rodowych...*, s. 80. Jedynie S. Gawęda, (*Możnowładztwo małopolskie w XIV i w pierwszej połowie XV wieku. Studium z dziejów rozwoju wielkiej własności ziemskiej*. Kraków 1966, s. 89) stwierdził, że nie znamy imiennie siostry Oleśnickiego, która była drugą żoną Krystyna.

[38] SPPP. T. 2, nr 2795, 2796, 2807; ZDM. T. 2, nr 542.

[39] SPPP. T. 2, nr 2795 (*Episcopus Generose domine Katherine relicte domini Cristini*).

[40] Tamże, nr 2796 i ZDM. T. 2, nr 542 (*domini Johannes et Cristinus seniores fratres, domine Katherine relicte olim patris ipsorum*).

[41] SPPP. T. 2, nr 2795.

[42] Tamże, nr 2796; ZDM. T. 2, nr 542; SHGKr, cz. 3, z. 1, s. 86.

[43] SPPP. T. 2, nr 2795.

[44] Tamże, nr 2795—2796; ZDM. T. 2, nr 542.

[45] SPPP. T. 2, nr 2796; ZDM. T. 2, nr 542; B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 114—115.

[46] SPPP. T. 2, nr 2796; ZDM. T. 2, nr 542.

czyli stwierdzono, iż była jego rodzoną siostrą. Natomiast odnośnie do Krystyna i Jana młodszego oraz Anny i Katarzyny wpisano: *Cristinus virgini Anne et Johannes junior virgini Katherine*[47], nie precyzując jakim byli rodzeństwem. Nie jest więc wykluczone, iż obydwie siostry pochodziły z małżeństwa Krystyna z Katarzyną Szafrańcówną; Katarzyna otrzymałaby imię po matce. Cztery córki Krystyna pochodziłyby z dwóch związków. Z pierwszego małżeństwa: Katarzyna, późniejsza żona Dobiesława ze Szczekocin, i Dorota, żona Hinczy z Rogowa[48], i z trzeciego: Anna i Katarzyna[49].

Koligacje Szafrańców z Chrząstowskimi

Chrząstowscy, herbu Kościesza (Strzegomia), należeli do średniej szlachty. Ich gniazdo rodzinne Chrząstów leżał w powiecie sandomierskim. Przed 1407 rokiem rodzina miała już bliskie kontakty z dworem królewskim, ale zostały one wkrótce zakłócone. W tym bowiem roku jej przedstawiciel, rycerz Mikołaj z Chrząstowa (wraz z Jakubem z Kobylan i Andrzejem z Tęczyna), został oskarżony o intymne kontakty z królową Anną; aby uniknąć kary, udał się dobrowolnie na wygnanie. Powrócił do kraju dopiero na „wielką wojnę" z Zakonem i na polach bitewnych odkupił stawiane mu dawnej zarzuty[50]. W połowie lat dwudziestych XV wieku wszedł do grona urzędników; w latach 1426—1437 był miecznikiem krakowskim, w 1431 roku na krótko został stolnikiem krakowskim, w latach 1430—1437 trzymał starostwo sanockie, a od 1438 roku pełnił urząd wojskiego krakowskiego; zmarł przed 7 VII 1461[51]. Najpewniej bratem Mikołaja był Piotr z Chrząstowa, syn Imrama; w 1402 roku student Uniwersytetu Krakowskiego, kleryk diecezji krakowskiej w 1407, kanonik krakowski w 1430, od 1435 biskup przemyski; zmarł w 1452[52].

[47] Tamże.

[48] B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 113—114

[49] B. Śliwiński (tamże, s. 115) przypuszczał, iż obydwie pochodziły z małżeństwa z Oleśnicką.

[50] J. Długosz: *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Warszawa 1997, ks. 10 i 11, s. 17—18, 157; *Codex dipolomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*. Wyd. Ż. Pauli. T. 1. Kraków 1870, nr 44.

[51] UrzMp, nr 203, 424, 499; *Urzędnicy województwa ruskiego XIV—XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)* (dalej: UrzRus). Opr. K. Przyboś. Wrocław 1987, nr 2547; K. Piotrowicz w biogramach Mikołaja Chrząstowskiego (zm. przed 7 VII 1461 r.) i jego syna, też Mikołaja (zm. 1483) (zamieszczonych w PSB. T. 3. Kraków 1937, s. 473) przypisał działalność Mikołaja (1) do 1437 r. Mikołajowi (2).

[52] W. Sarna: *Episkopat przemyski obrządku łacińskiego*. T. 1. Przemyśl 1902, s. 44—48; J. Kwolek: *Chrząstowski Piotr*. W: PSB. T. 3. Kraków 1937, s. 473—474.

Osoba Piotra jest kluczowa, jeśli chodzi o znalezienie związków Chrząstowskich z Szafrańcami. W 1418 roku Piotr Wolfram (kanonik krakowski, kolektor papieski na Polskę) w liście do papieża Marcina V, zabiegając o udzielenie prowizji na obsadzenie wolnych prebend w katedrze krakowskiej, prosił o nie m.in. dla Jana Szafrańca, ale także o przyznanie jednej z nich *P[etro] Chranst[owski] nepoti predicti domini p[atris] Schaff[ranecz] et familiari d[omini] a.[rchiepiscopi] Gneznensis*[53]. Z tego zdania wynikałoby (jeżeli słowo *nepos* przetłumaczymy jako siostrzeniec), iż Piotr Chrząstowski był siostrzeńcem Jana Szafrańca[54], a co za tym idzie, jego matką musiała być, nieznana z imienia, córka Piotra (1) Szafrańca[55]. Mężem Szafrańcówny byłby Imram z Chrząstowa i Uliny, herbu Kościesza, którego poślubiła zapewne w końcu lat osiemdziesiątych XIV wieku[56]. Z małżeństwa tego prawdopodobnie pochodzili dwaj wspomniani już synowie: Piotr i Mikołaj.

Wnioski

Przedstawienie związków rodzinnych powinno zweryfikować niektóre sądy dotyczące sympatii czy zachowań politycznych, w przypadku Koziegłowskich, Koniecpolskich, Szafrańców czy Chrząstowskich.

1. Powiązania rodzinne Szafrańców z Koniecpolskimi mają wczesną prowienienciję i należy je datować na ostatnią dekadę XIV wieku. Małżeństwo Jakuba

[53] CE. T. 2, nr 90, s. 111.

[54] Znaczenie terminu *nepos* wyjaśnia M. Koczerska: *Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach średniowiecznych*. W: *Genealogia. Problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*. Toruń 1982, s. 38. Oczywiście, istnieje możliwość — chociaż wydaje się to mało prawdopodobne — iż słowa *nepos* we wspomnianym liście użyto w celu zaznaczenia bliżej nie określonego pokrewieństwa między Janem Szafrańcem a Piotrem Chrząstowskim. W tym wypadku nie byłoby możliwe sprecyzowanie związków rodzinnych między Szafrańcami a Chrząstowskimi.

[55] Hipotezę tę umacnia imię Chrząstowskiego — Piotr, które otrzymałby po dziadku macierzystym (Piotrze [I] Szafrańcu).

[56] Syn z tego małżeństwa, Piotr, w 1402 r. został wpisany na listę studentów Uniwersytetu Krakowskiego — *Album studiosorum*. T. 1, s. 18 — co wskazywałoby, iż wtedy był zapewne nastoletnim młodzieńcem (około 15 lat?). Pięć lat później, w 1407 r., był już klerykiem krakowskim (J. Kwolek: *Chrząstowski Piotr...*, s. 473) a więc miał około 20 lat. Mikołaj z Chrząstowa, jego przypuszczalny brat, w 1407 r. był już rycerzem na dworze królewskim (J. Długosz: *Annales...*, ks. 10 i 11, s. 18—19) co wskazywałoby, iż musiał mieć wtedy minimum 20—25 lat. Uwagi te prowadzą do wniosku, iż obydwaj urodzili się w końcu lat osiemdziesiątych XIV w.

z Koniecpola z Kochną Szafrańcówną zawarte zostało w kręgu osób blisko związanych z królem, w okresie budowy ugrupowania dworskiego. Jakub z Koniecpola, wyniesiony przez Władysława Jagiełłę w 1393 roku na województwo sieradzkie[57], poślubił córkę Piotra Szafrańca, podstolego krakowskiego i nadwornego, osoby stojącej blisko króla. Niewątpliwie małżeństwo to miało związać (i związało) oddanych zwolenników Jagiełły, możliwe, iż nawet było przez niego inspirowane[58].

W kontekście związków Szafrańców z Koniecpolskimi wydaje się także, iż należy trochę inaczej spojrzeć na nominację Jana Taszki z Koniecpola (syna Jakuba) na kanclerstwo koronne w 1433 roku, po śmierci, latem tego roku, Jana Szafrańca, kanclerza i biskupa włocławskiego. Zabiegi o obsadzenie wakujących urzędów trwały całą jesień, a ostateczne decyzje zapadły najpewniej w listopadzie na zjeździe w Niepołomicach[59]. Biskupstwo włocławskie objął, po Szafrańcu, Władysław Oporowski, zachowując podkanclerstwo; z godnością elekta włocławskiego odnotowany został po raz pierwszy 13 XII 1433 roku[60]. Kanclerstwo wziął natomiast — jak wspomniałem — Jan z Koniecpola, syn Jakuba z Koniecpola, wojewody sieradzkiego, siostrzeniec Piotra (2) Szafrańca. Z kancelarią związany był od kilku lat. Pracę w niej rozpoczął przynajmniej od 1427 roku[61], co z pewnością nie obyło się bez protekcji kanclerza Jana Szafrańca. Na dokumentach królewskich występował ciągle od początku 1430 roku (często jako relator). W 1433 roku był szczególnie aktywny, towarzyszył królowi we wszystkich objazdach kraju[62]. Wynikałoby więc, iż wcześniejsze zasługi ojca dla Jagiełły i dynastii, także osobiste doświadczenie w pracach kancelaryjnych, a z pewnością sympatia monarchy i protekcja krewnych, spowodowały, iż właśnie on objął wakujący urząd kanclerski.

---

[57] UrzŁęcz, nr 285, s. 129. W 1409 r. (7 VI) Jakub z Koniecpola w Żninie złożył przysięgę wierności Władysławowi Jagielle — *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 5. Wyd. F. Piekosiński. Poznań 1908, nr 148.

[58] Podobny charakter miało małżeństwo zawarte kilkanaście lat później (przed 29 V 1410) przez Marcina z Moskorzowa, syna Klemensa z Moskorzowa, byłego kanclerza Królestwa, kasztelana wiślickiego, z Katarzyną, córką Piotra (2) Szafrańca — KDM. T. 4, nr 1120; SHGKr, cz. 1, z. 3, s. 566; J. Sperka: *Szafrańcowie...*, Aneks 1/4.

[59] DH. T. 4, s. 515; A. Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386—1434*. Warszawa 1972, s. 95.

[60] J. Długosz: *Vitae episcoporum...*, s. 538—539; В. А. Уляницкий: *Матеріалы для исторіи взаимныхъ отношеній Россіи, Польши, Молдавіи, Валахіи и Турціи в XIV—XVвв.* Москва 1887, nr 32, s. 37; J. Fijałek: *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*. „Przewodnik Naukowy i Literacki" 1894, T. 22, s. 361; J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria...*, Cz. 2, s. 115.

[61] J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria...*, Cz. 2, s. 144—146; I. Sułkowska-Kurasiowa: *Dokumenty królewskie...*, s. 262—263; K. Pieradzka: *Koniecpolski Jan...*, s. 517—519.

[62] UrzCentr, nr 197; J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria...*, cz. 2, s. 144—145; K. Pieradzka: *Koniecpolski Jan...*, s. 517—19; W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 147; I. Sułkowska-Kurasiowa: *Dokumenty królewskie...*, s. 262—264.

Jan Koniecpolski ożenił się przed 1434 rokiem z Dorotą z Sienna, stryjeczną siostrą biskupa Oleśnickiego (córką Dobiesława z Sienna, kasztelana wojnickiego). Małżeństwo to w oczach historyków postawiło go w obozie zwolenników Oleśnickiego — przynajmniej do 1438 roku[63]. Był to jednak jedyny argument przemawiający za tym, iż Koniecpolski, stając na czele kancelarii jesienią 1433 roku, zawdzięczał to Oleśnickiemu, a w związku z tym należy zaliczyć go do jego popleczników. Argument ten można jednak zrównoważyć, wręcz zneutralizować. Mianowicie, matką Jana — co było do tej pory nieznane — była Kochna Szafrańcówna, siostra Piotra i Jana Szafrańców, wielce zasłużona dla rodziny królewskiej[64]. W dodatku Koniecpolski miał poglądy polityczne (przynajmniej w części) raczej odmienne od Oleśnickiego, zwłaszcza jeśli idzie o kwestię husycką. Na przykład, pożyczył królowi 200 grzywien na przyjęcie posłów czeskich[65]. Biskup krakowski — jak wiadomo — ostro protestował przeciw kontaktom z husytami i był przeciwny jakiemukolwiek przymierzu z nimi[66]. W związku z tym wydaje się, że kiedy Koniecpolski obejmował kierownictwo kancelarii, bliżej mu było do króla i dworu niż do biskupa krakowskiego.

Brat Jana, Przedbór z Koniecpola, zapewne za protekcją kanclerza w marcu 1434 roku objął kasztelanię rozpierską[67], co może świadczyć o tym, iż współpraca z nowym szefem kancelarii układała się dobrze[68]. Jednocześnie wydaje się, że

---

[63] Zob. J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria...*, cz. 2, s. 144—145; K. Pieradzka: *Koniecpolski Jan...*, s. 517—19; W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 147; I. Sułkowska-Kurasiowa: *Dokumenty królewskie...*, s. 262—264. Małżeństwo to z pewnością miało za zadanie przeciągnięcie na stronę Oleśnickiego młodych Koniecpolskich, związanych do tej pory z dworem. Liczono zapewne także, iż notariusz Jan Taszka umożliwi biskupowi krakowskiemu wgląd w pracę kancelarii królewskiej.

[64] Zob. wyżej.

[65] ZDM. T. 7, nr 2147. Nie wiadomo natomiast, o jakie poselstwo husyckie chodzi, czy o te, które w marcu 1431 r. odbyło w Krakowie dysputę z profesorami Uniwersytetu Krakowskiego, czy o poselstwo — na czele z Janem Czapkiem z San — które w końcu kwietnia 1433 r. w Poznaniu uzgodniło wspólną wyprawę przeciw Krzyżakom — zob. DH. T. 4, s. 438—442, 496—497; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385—1444*. Oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska. Red. J. Dąbrowski. T. 1. Wrocław 1961, s. 256, 270; M. Biskup: *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308—1521*. Gdańsk 1993, s. 164. 30 VI 1433 r. w Kole król, wynagradzając Janowi Koniecpolskiemu zasługi w czasie wypraw pod Łuck i do Prus oraz wspomnianą wyżej pożyczkę, nadał mu wsie Rączyna i Zagórze w powiecie przemyskim — ZDM. T. 7, nr 2147.

[66] Poglądy polityczne Zbigniewa Oleśnickiego omawia M. Koczerska: *Oleśnicki Zbigniew*. W: PSB. T. 23, s. 776—784; taże: *Rola związków rodzinnych i rodowych...*, s. 67—90 (tam zestawione źródła i wcześniejsza literatura).

[67] UrzŁęcz, nr 20, s. 97.

[68] Wbrew powszechnym opiniom funkcjonującym w historiografii — niewątpliwie przeceniającym znaczenie Oleśnickiego — biskup krakowski, mimo iż miał ambicje, aby zostać osobą dominującą na polskiej scenie politycznej, pozycji tej nie uzyskał do końca panowania Władysława Jagiełły. Urzędy i godności rozdzielał król, mimo iż był w podeszłym wieku, nic nie wskazuje, aby nie panował nad sytuacją, starając się jak dawniej równoważyć wpływy i siły rywalizujących ze sobą

w oczach Oleśnickiego i ludzi z nim związanych w momencie nominacji Koniecpolski (ze względu na powiązania rodzinne) mógł uchodzić za człowieka, który miał równoważyć w kancelarii wpływy ugrupowania dworskiego. Najpewniej dopiero śmierć króla spowodowała, że kanclerz uznał dominującą rolę Oleśnickiego wśród czołowych dygnitarzy koronnych[69].

2. Koziegłowscy, w początkowym okresie panowania Jagiełły, związani byli z obozem „panów krakowskich". Później jednak, podobnie jak część członków tego nieformalnego ugrupowania, przeszli do obozu królewskiego. Krystyn (1) z Koziegłów, kasztelan sądecki (zm. 1417), a następnie jego syn Krystyn (2) z Koziegłów (zm. 1437), także kasztelan sądecki, wiernie służyli nowej dynastii[70]. Pierwsze małżeństwo Krystyna (2) — z Piechną Kmitówną — należy lokować politycznie w kręgach dworu, gdyż Piotr Kmita (zapewne nieżyjący już w chwili jego zawierania) był z nim ściśle związany. Z pewnością o zawarciu tego małżeństwa decydowały także inne czynniki, w tym ekonomiczne, gdyż Koziegłowski z ręką Piechny wziął duży klucz wsi w ziemi sanockiej[71]. Drugi mariaż, z siostrą Zbigniewa i Jana Oleśnickich, był już wyraźnie podyktowany polityką. Związanie się z Oleśnickimi w połowie lat dwudziestych XV wieku, czyli w momencie, kiedy biskup krakowski Zbigniew zaczynał budować swój obóz polityczny (częściowo opierając się na nowym pokoleniu epigonów „panów krakowskich"), ma swoją wymowę. Interpretować należy to jednoznacznie jako przeciągnięcie z obozu dworskiego do obozu Oleśnickiego Krystyna (2) z Koziegłów. Wkrótce jednak druga żona Krystyna (2) zmarła (przed 3 II 1430). Wtedy okazję wykorzystał obóz królewski — w tym wypadku Szafrańcowie — aby przeciągnąć Koziegłowskich na stronę dworu. Temu zapewne miało

ugrupowań, ale przede wszystkim popierając ludzi sobie oddanych, a nie wrogów. W dodatku, nietrudno zauważyć, czytając *Annales* Długosza („tuby propagandowej" biskupa krakowskiego), iż obydwaj — król i biskup — nie darzyli się raczej sympatią. A w związku z tym, dlaczego Jagiełło miałby iść na rękę Oleśnickiemu i wzmacniać go politycznie, obsadzając urzędy ludźmi sobie niechętnymi? Takiego postępowania nie można byłoby zrozumieć. Całość tej problematyki (łącznie z analizą obsady urzędów ziemskich i starostw) została omówiona w pracy: J. Sperka: *Szafrańcowie...*, rozdz. IV.

[69] Podobne opinie dotyczące objęcia kanclerstwa przez Koniecpolskiego wyraziła ostatnio A. Szymczakowa: *Szlachta sieradzka...*, s. 40.

[70] B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 75—105; tenże: *Dziedzice Koziegłów*. W: *Siewierz. Czeladź. Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego*. Red. F. Kiryk. Katowice 1994, s. 260—268; I. Sułkowska-Kurasiowa: *Doradcy Władysława Jagiełły...*, s. 203, 212; G. Klimecka: *Czy rzeczywiście „doradcy Władysława Jagiełły"...*, s. 229, 231; M. Antoniewicz: *Znaczenie zamku w Koziegłowach...*, s. 35—41; J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 193, 201, 252, 255—56, 300; J. Sperka: *Szafrańcowie...*, passim. W dwóch ostatnich pozycjach omówione zostały ugrupowania: panów krakowskich (J. Kurtyka) i ugrupowanie królewskie (J. Sperka).

[71] Kompleks zarszyński w ziemi sanockiej omawia B. Śliwiński: *Lisowie Krzelowscy...*, s. 104.

służyć trzecie już małżeństwo Krystyna (2) z Katarzyną Szafrańcówną, zawarte przed 3 II 1430 roku.

Ponieważ historiografia nie znała do tej pory koligacji między Koziegłowskimi a Szafrańcami, wydaje się, iż niektóre utarte sądy dotyczące wydarzeń politycznych, w których brał udział Krystyn (2), należałoby zweryfikować, albo przynajmniej ferować je ostrożniej. Na przykład: 8 IV 1434 roku w Krakowie przed sądem królewskim doszło do ugody między Oleśnickimi a Melsztyńskimi w sprawie dotyczącej planowanego małżeństwa Zbigniewa, syna Jana Głowacza, marszałka Królestwa, i bratanicy Spytka z Melsztyna, Jadwigi z Książa[72]. Umowa ta jest powszechnie postrzegana w historiografii jako próba kompromisu między biskupem Oleśnickim a opozycją, wśród której Spytek z Melsztyna wyrastał na jednego z przywódców. Asesorami w sprawie byli: Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, Spytek z Tarnowa, wojewoda sandomierski, Krystyn z Koziegłów, kasztelan sądecki, Piotr (2) Szafraniec, wojewoda krakowski, Sędziwój z Ostroroga, wojewoda poznański, i Jan z Czyżowa, kasztelan sandomierski. Z osób gwarantujących układ trzej pierwsi są zaliczani do tzw. ugrupowania oligarchicznego, pozostali mieli reprezentować ugrupowanie prohusyckie, Wielkopolan i dwór[73]. Wydaje się jednak, że nie wszystko jest takie oczywiste: Krystyn z Koziegłów — zaliczany do zwolenników Oleśnickiego — to nie tylko były szwagier biskupa (co było podstawą klasyfikacji), ale ówczesny zięć Piotra (2) Szafrańca.

3. Jeśli chodzi o związki Szafrańców z Koniecpolskimi czy z Koziegłowskimi, to należy widzieć je jako równe pod względem pozycji społecznej i ekonomicznej. Inaczej sprawa przedstawiała się z Chrząstowskimi, którzy — zarówno pod pierwszym, jak i drugim względem — odbiegali od panów z Pieskowej Skały. W tym przypadku łatwo trafić na ślady protekcji wpływowych Szafrańców wobec słabiej sytuowanej rodziny. Wydaje się, iż można zauważyć ją wobec synów Imrama z Chrząstowa, Mikołaja i Piotra, którzy byli najpewniej siostrzeńcami Piotra (2) i Jana Szafrańców[74]. Objęcie przez Mikołaja urzędów: miecznika krakowskiego w 1426 roku i stolnika krakowskiego w 1431, a 1430 starostwa sanockiego[75] (w momencie *apogeum* znaczenia Szafrańców u boku króla) należy wiązać ze wstawiennictwem wpływowych krewnych. Zapewne także protekcja Szafrańców zadecydowała o nominacji królewskiej na biskupstwo przemyskie Piotra Chrząstowskiego. Kiedy 20 III 1435 roku zmarł tamtejszy biskup Jan Śledź (herbu Doliwa), kapituła wybrała Franciszka z Orzka, dziekana lwowskiego i kanonika przemyskiego (herbu Świerczek). Na

[72] SPPP. T. 2, nr 2519.

[73] S. Gawęda: *Możnowładztwo małopolskie...*, s. 89; W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 148—149; A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 87—88; J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 300.

[74] Zob. wyżej.

[75] UrzMp, nr 203, 424; UrzRus, nr 2547.

elekcję jednak nie zgodziła się rada królewska. W związku z tym młodociany król mianował Piotra Chrząstowskiego, herbu Kościesza (Strzegomia), prepozyta św. Floriana na Kleparzu i kanonika krakowskiego. Jak podaje Jan Długosz, w radzie królewskiej kandydaturę tę poparło kilku panów — jego braci i krewnych[76]. Piotr Chrząstowski — jak wspomiałem — był najpewniej siostrzeńcem Piotra (2) Szafrańca, wojewody krakowskiego. W związku z tym między innymi w wojewodzie Szafrańcu, jego synie Piotrze (3), podkomorzym krakowskim, oraz ich zwolennikach należy widzieć protektorów elekta przemyskiego[77].

4. Na koniec należy stwierdzić, iż dla wspomnianych rodzin zyski płynące z koligacji między nimi były — jak zazwyczaj w takich przypadkach — korzystne. Wzajemne wspieranie się w radzie królewskiej, w której Szafrańcowie wiedli prym w latach 1423—1433, wspieranie się w sądach, wzajemne poręczenia i udzielanie sobie pożyczek to sprawy, które zawsze były pochodną takich związków[78].

[76] DH. T. 4, s. 559—560; F. Pawłowski: *Premislia sacra, sive series et gesta episcoporum r. b. Premisliensium.* Cracoviae 1869, s. 99 i nn.; J. Kwolek: *Chrząstowski Piotr...*, s. 473—474.

[77] Piotr (3) Szafraniec jako podkomorzy krakowski wchodził do rady od 1431 r. Nominację Piotra Chrząstowskiego na biskupa przemyskiego zatwierdził papież 9 III 1436 r., wyświęcił go biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki 15 VIII tego roku w Pińczowie — zob. przyp. 76.

[78] Do rady królewskiej wchodzili z racji pełnionych urzędów m.in.: Jakub z Koniecpola — wojewoda sieradzki, Krystyn z Koziegółw — kasztelan sądecki, Mikołaj z Chrząstowa — miecznik krakowski, Szafrańcowie: Piotr (2) — podkomorzy krakowski, następnie wojewoda sandomierski i krakowski, Piotr (3) — podkomorzy krakowski i Jan — podkanclerzy, później kanclerz i biskup kujawski. Pozostałe problemy zostały omówione w pracy J. Sperka: *Szafrańcowie...*, passim, tam zestawione źródła i literatura.

Jerzy Strzelczyk

Ku Rzeczpospolitej wielu narodów i wyznań Katolicy i prawosławni w późnośredniowiecznej Polsce*

„Oddałbym połowę mego życia za wasz powrót do Kościoła Katolickiego, drugą zaś połowę zachowałbym, żeby cieszyć się z waszego nawrócenia. Ale gdyby ktokolwiek chciał was przymuszać, oddałbym raczej całe życie w waszej obronie, niżbym miał być świadkiem podobnej niewoli w wolnym państwie."[1]

Słowa te wypowiedzieć miał, zwracając się do protestantów, jeden z najwybitniejszych mężów stanu w Polsce drugiej połowy XVI wieku kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski (1542—1605), a jego król Stefan Batory (1576—1586) wyraził się ponoć kiedyś tak:

„Jestem królem narodu, a nie sumień [...] Bóg trzy rzeczy zachował dla siebie: stworzenie czegoś z niczego, znajomość rzeczy przyszłych i panowanie nad sumieniami."[2]

---

* Artykuł stanowi polską, rozbudowaną i zmodyfikowaną wersję referatu opracowanego w związku z konferencją Konstanckiego Koła Roboczego do Badań nad Historią Średniowieczną (Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte) w Reichenau 4—7 października 1994 r. na temat tolerancji w średniowieczu. Wersja niemiecka powinna się ukazać w odpowiednim tomie serii „Vorträge und Forschungen".

[1] Cytat za: J. Lecler: *Historia tolerancji w wieku Reformacji*. T. 1. Przekł. L. i H. Kühen. Warszawa 1964, s. 400.

[2] Tamże. Zob. K. Völker: *Stefan Bathorys Kirchenpolitik in Polen*. „Zeitschrift für Kirchengeschichte" 1937, H. 561 s. 59—86 (drugie wyd. w: *Zur Geschichte der Toleranz und Religionsfreiheit*. Hg. v. H. Lutz. Darmstadt 1977, s. 64—92).

O tym, że nie były to czcze deklaracje wybitnego monarchy, niech zaświadczy fragment edyktu wydanego w 1581 roku pod Pskowem na wiadomość o zamieszkach religijnych, do jakich doszło w Wilnie:

> „Jeśli tak było [...], możemy to przyjąć tylko z największym oburzeniem. Na całej bowiem kuli ziemskiej, we wszystkich królestwach, gdzie religia jest szerzona przy użyciu siły, ognia i miecza, nie zaś przy pomocy nauczania i dobrych obyczajów, zawsze z tego wynika okropny rozlew krwi i zaraza wojny domowej [...]
> Oczywiście, pragniemy z całego serca, aby wszyscy obywatele i mieszkańcy naszego królestwa wszelakiej kondycji czcili jednego prawdziwego Boga i wyznawali jedyną prastarą religię katolicką. Ale że Bóg przewidział, iż przed końcem tego Świata nie obejdzie się bez zgorszenia i herezji, życzymy sobie, aby nikt do wiary nie był przymuszany. Podczas naszej koronacji złożyliśmy przysięgę wszystkim stanom Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, że strzec będziemy i utrzymamy pokój między dysydentami, *dissidentes de religione*. Z pewnym uczuciem lęku mamy zawsze przed oczyma to zobowiązanie. Powierzając więc sumienie każdego Boskiemu sądowi: tolerujemy i ochraniamy w tym królestwie *dissidentes in religione* nie tylko na mocy urzędu, jaki nam został powierzony przez wszystkie stany naszego królestwa dla zabezpieczenia pokoju religijnego, ale również ze względu na bardzo stary zwyczaj."[3]

Król nawiązywał w tych słowach do postanowienia tzw. konfederacji warszawskiej z 28 stycznia 1573 roku, zapewniając wszystkim wyznaniom istniejącym w Rzeczypospolitej wolność wyznania i jej ochronę oraz równy dostęp do wszystkich godności i urzędów. Decyzje te stały się częścią składową tzw. artykułów henrykowskich, które — począwszy od pierwszej wolnej elekcji w Polsce (po śmierci ostatniego z Jagiellonów Zygmunta Augusta w 1572 roku) — stały się częścią składową praw kardynalnych, na jakie musieli królowie elekci składać przysięgę. *Nisi id feceris, Rex in Polonia non eris* — oświadczył pierwszemu z nich, Henrykowi Walezemu (de Valois), magnat polski kalwińskiego wyznania Jan Zborowski.

Oczywiście, błędem byłoby idealizować stosunki wyznaniowe w dawnej Rzeczypospolitej[4]. Nie brakowało ostrych starć, tumultów i nietolerancji, po

---

[3] J. Lecler: *Historia tolerancji...*, s. 401.

[4] Z obszernej literatury naukowej wymienię jedynie: Z. Ogonowski: *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII w.* Warszawa 1958; J. Tazbir: *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.* Warszawa 1967 (wersja angielska: *A state without stakes. Polish religious toleration in the sixteenth and seventeenth centuries.* Warszawa 1973); tenże: *Dzieje polskiej tolerancji.* Warszawa 1973 (wersja niemiecka: *Geschichte der polnischen Toleranz.* Warszawa 1977); tenże: *Tradycje tolerancji religijnej w Polsce.* Warszawa 1980; M. Korolko: *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573—1658.* Warszawa 1974; M. Kosman: *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI—XVII w.* Wrocław 1978.

różnych zresztą stronach konfesjonalnej granicy. Kontrreformacja zacznie wkrótce przynosić owoce. Załamanie się państwa polsko-litewskiego około połowy XVII wieku zbiegło się w czasie z wzrastającą falą nietolerancji wobec dysydentów, która będzie niekiedy przybierać gwałtowne formy. Polska coraz bardziej będzie czuła się zagrożona przez wrogie, obce moce, coraz powszechniej będzie się postrzegać i będzie postrzegana jako *antemurale Christianitatis*. Wszystko to jednak nie może przesłonić faktu, że stopień wrogości religijnej, a zwłaszcza jej publicznego manifestowania, był nawet wówczas w Rzeczpospolitej na ogół niższy niż w wielu innych krajach Europy, że w okresie poprzednim, mniej więcej do połowy XVII wieku, Polska i zjednoczona z nią Litwa, podobnie jak Siedmiogród (charakterystyczne, że Stefan Batory był uprzednio księciem siedmiogrodzkim), były w ówczesnej Europie prawdziwą oazą tolerancji, „azylem dla heretyków" (jak to kąśliwie utrzymywali przedstawiciele strony katolickiej), którzy też szczególnie licznie i chętnie przybywali z całej Europy i na ogół bez większych przeszkód w Polsce i na Litwie żyli i działali i to nawet wówczas, gdy zwycięstwo obozu katolickiego i tam nie podlegało już wątpliwości.

Tak też Rzeczpospolita była na ogół postrzegana przez cudzoziemców. Jeszcze w roku 1642, a zatem niewiele lat przed katastrofą roku 1648 (wybuch powstania kozackiego na Ukrainie), wojną z Moskwą i „potopem szwedzkim" (1655—1660), w tymże Wilnie, w którym tumult religijny spowodował przytoczone słowa króla Stefana Batorego, anonimowy autor angielskiego druczku *Newes from Poland* (London 1642) zaświadczył, że miasto to zamieszkują przedstawiciele różnych religii:

> „[...] którzy posiadają tam swoje świątynie [...] jak synagoga Żydów, których jest tam wiele tysięcy, cerkiew ruska dla Rusinów, świątynia mahometańska dla Tatarów, kościół dla luteranów. Wszyscy oni wykonywają swe praktyki religijne bez utrudnień. Wszyscy żyją [...] w zgodzie i pokrewieństwie z papistami, którzy stanowią główną część tego miasta i królestwa."[5]

Zapewne spora przesada, ale może nie zupełnie, skoro o jednym z biskupów wieleńskich (Eustachym Wołowiczu) sam król Zygmunt III Waza miał uszczypliwie powiedzieć, iż „w kościele biskup, w posiedzeniu kompan, przy dworze dworzanin, między księdzy ksiądz, między politykami polityk [...], między heretykami heretyk"[6]. Nie zawsze chodziło o przejawy politykierstwa czy indyferentyzmu religijnego (przykłady bez trudu dałyby się przytoczyć). Franciszkanin Mikołaj Ławrynowicz w 1639 roku tolerancję polską wywodził, jak wcześniej Stefan Batory, z woli Opatrzności, która widocznie nie życzy sobie jej

[5] Cytat za: J. Tazbir: *Dzieje polskiej tolerancji...*, s. 77.
[6] Cytat za: J. Tazbir: *Tradycje tolerancji...*, s. 80.

likwidacji. Jak w przyrodzie ogień z wodą, tak w społeczeństwie ludzkim — zdaniem M. Ławrynowicza — zawsze będą istnieć żywioły skrajne, sobie przeciwne. Wszelkie możliwe sekty religijne, gdzie tylko na świecie by się nie pojawiły, krzewią się zatem i w Polsce (nawet podobno wręcz pogaństwo!), ale ta różnorodność „dotychczas Koronie nic nie szkodziła i nie szkodzi, i owszem [...] rozumy gorących katolików jako kamień żelazo przeciw sobie ostrzy i wyprawuje"[7].

Oczywiście, zupełnie nowocześnie brzmiący wywód M. Ławrynowicza, będący bez wątpienia w opozycji do oficjalnej nauki Kościoła, nie był czymś powszechnym, na uwagę zasługuje jednak, że mógł po prostu ukazać się drukiem.

Powstaje pytanie o korzenie polskiej tolerancji: czy w Polsce średniowiecznej występowały już zjawiska zapowiadające nowożytną tolerancję wyznaniową i narodową, czy stosunek do „obcych" już wówczas wykazywał cechy uprawniające do ujmowania go w kategoriach tolerancji, jeżeli nie „aktywnej", to przynajmniej „biernej"?[8]

Problem ten nie przedstawiał się jednolicie w toku całych wcześniejszych dziejów państwa i społeczeństwa polskiego, lecz dostrzec można wyraźnie dwa etapy z cezurą pod koniec pierwszej połowy XIV wieku, to znaczy w momencie przyłączenia przez króla Kazimierza III Wielkiego Rusi Czerwonej (począwszy

---

[7] Tamże, s. 75. M. Ławrynowicz: *Stella quasi cadens*. Lwów 1639. Zob. J. R. Bar. W: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*. Red. H. E. Wyczawski. Warszawa 1981, s. 289—290. J. Sokolski przypomniał niedawno anonimową broszurkę z 1608 roku (*Straszliwe widzenie Piotra Pęgowskiego*. Wrocław 1998), w której w sposób bardzo nieortodoksyjny występuje przekonanie o możliwości zbawienia innowierców: „Indów", Żydów, prawosławnych, protestantów i arian, jeżeli tylko postępowali w dobrej wierze i prowadzili przykładne życie. Por. też J. Tazbir: *Zapomniane karty polskiego katolicyzmu*. „Tygodnik Powszechny" 1998, nr 38, s. 1 i 10.

[8] Teorii i praktyce (głównie religijnej) tolerancji w średniowiecznej Polsce zostały poświęcone następujące nowsze prace: J. Wyrozumski: *Tolerancja jako przejaw pluralizmu kultury polskiej*. W: „Prace Pedagogiczne". T. 9. ZNUJ. Kraków 1988, s. 49—61 (wersja niemiecka: *Die Frage der Toleranz im mittelalterlichen Polen*. In: *Studia Germano-Polonica*. „Prace Historyczne". Z. 100. ZNUJ. Kraków 1992, s. 7—19); Tenże: *Wpływ nauki papieża Innocentego IV na rozwój myśli tolerancyjnej w Polsce*. „Analecta Cracoviensia" 1995. Vol. 27, s. 669—678; J. W. Wos: *Paulus Wladimiri e le origini dell'idea di tolleranza in Polonia*. „Sapienza" 1972, Vol. 24, s. 430—451; J. Drabina: *Koegzystencja religii i wyznań w Polsce w latach 1333—1370*. W: „Studia Religiologica". Z. 25. ZNUJ. Kraków 1992, s. 37—50; Tenże: *Modele koegzystencji wyznaniowej w Polsce średniowiecznej*. W: „Studia Religiologica". Z. 27. ZNUJ. Kraków 1994, s. 9—32; Tenże: *Die Religionspolitik von König Wladyslaw Jagiello im polnisch-litauischen Reich in den Jahren 1385—1434*. „Zeitschrift für Ostforschung" 1994, Vol. 43, H. 2, s. 161—173. Zob. też literaturę w dalszych przypisach. Dyskusyjna w wielu punktach praca R. Legutko (*Tolerancja. Rzecz o surowym państwie, prawie natury, miłości i sumieniu*. Kraków 1997) ma walor i wymiar ogólny. Na uwagę zasługują również prace L. Winowskiego, zwłaszcza pośmiertnie wydana: *Innowiercy w poglądach uczonych zachodniego chrześcijaństwa XIII—XIV w.* (Wrocław 1985), w której na s. 7—11 w przypisach podane są inne prace tego autora na pokrewne tematy.

od 1340 roku). Ze względu na to, że w 1370 roku wraz z Kazimierzem Wielkim wymarła główna, królewska linia Piastów, można z pewnym przybliżeniem stwierdzić, że wspomniany podział średniowiecznych dziejów Polski z punktu widzenia warunków i szans tolerancji wewnętrznej obejmuje okres piastowski (koniec X wieku do roku 1370) i późniejszy, obejmujący okres rządów andegaweńskich (1371—1386) i jagiellońskich (od 1386). Ten ostatni trwał aż do roku 1572, kiedy to Rzeczpospolita, obejmująca ziemie polskie, litewskie (od roku 1569 Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie było połączone unią realną) i ruskie, po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów w osobie Zygmunta Augusta stała się monarchią w pełni elekcyjną.

W całym niemal (do mniej więcej połowy XIV wieku) okresie piastowskim dzieje Polski, rozpatrywane z punktu widzenia teorii i praktyki koegzystencji ludów i wyznań, nie różniły się niczym szczególnym od zachodnioeuropejskiej przeciętnej. Polska była przez cały ten czas po oficjalnym przezwyciężeniu pogaństwa, u progu swych historycznych dziejów, państwem w znacznym stopniu jednolitym tak pod względem narodowościowym, jak i wyznaniowym. Podejmowane za pierwszych Piastów próby rozszerzenia stanu posiadania poza obszar rdzennie polski (tzw. Grody Czerwieńskie na południowym-wschodzie, Łużyce, Milsko i być może inne jeszcze obszary, np. Połabia, Czechy i Słowacja) okazały się epizodami. Nieskuteczna okazała się również nierównie ważniejsza z dziejowego punktu widzenia ekspansja państwa Piastów w kierunku Pomorza, zwłaszcza jego zachodniej części, która w drugiej połowie XII wieku definitywnie od związku z Polską odpadła. W połowie XIII wieku w warunkach zaawansowanego podziału dzielnicowego odpadła od Polski Ziemia Lubuska, stając się punktem wyjścia dalszej ekspansji prężnej Marchii Brandenburskiej w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż pogranicza wielkopolsko-pomorskiego (Nowa Marchia). Na początku XIV wieku terytorium politycznie i etnicznie polskie doznało znacznego uszczerbku ze strony Zakonu Krzyżackiego, zwłaszcza w rezultacie opanowania Pomorza Gdańskiego w 1308 i 1309 roku (powróciło do Polski w 1466).

Jednolitość językową i narodościową[9] społeczeństwa polskiego w znikomym stopniu naruszały stosunkowo wówczas nieliczne gminy żydowskie, występujące jedynie w znaczniejszych miastach i zamykające się skutecznie we własnych granicach. Poczynając od drugiej połowy XII wieku na Śląsku, a na znacznie większą skalę w wieku następnym, pojawił się natomiast czynnik niemiecki na wsi, a zwłaszcza w miastach. Czynnikowi temu przypisuje się znaczącą rolę dziejową, nie tylko w sensie obiektywnym jako wypróbowanemu czynnikowi dynamizującemu życie gospodarcze i wnoszącemu nowe, postępowe rozwiązania

[9] Zob. J. Strzelczyk: *Die Wahrnehmung des Fremden im mittelalterlichen Polen.* In: *Die Begegnung des Westens mit dem Osten.* Hg. v. O. Engels, P. Schreiner. Sigmaringen 1993, s. 203—220.

organizacyjne oraz systemy wartości, lecz także w sensie subiektywnym jako swego rodzaju katalizatorowi, czynnikowi sprzyjającemu — choćby na zasadzie kontrastu, nierzadko zaś wręcz opozycji — rozwojowi po polskiej stronie (po raz pierwszy w dziejach społeczeństwa polskiego wystąpiło na szerszą skalę zjawisko kohabitacji ludności polskiej i niemieckiej) poczucia odrębności, łączności ponadregionalnej i ponad podziałami dzielnicowymi, wreszcie — z różnym nasileniem — niechęci wobec nad rodzimy zwyczaj uprzywilejowanych przybyszów z Niemiec, w dodatku we wczesnych fazach znajdujących się w dość znacznej izolacji od polskiego otoczenia. Pomijając jednak ludność żydowską, przemiany te nie prowadziły do zróżnicowania wyznaniowego społeczeństwa zamieszkującego ziemie polskie; pomiędzy Polakami a Niemcami głębszych różnic pod tym względem oczywiście nie było, choć pewne lokalnie czy historycznie określone różnice (np. co do przestrzegania postów kościelnych czy płacenia świętopietrza) były dostrzegane i mogły wpływać na pogłębienie odczucia obcości.

Występujący niekiedy w części (zwłaszcza polskiego) piśmiennictwa naukowego pogląd o tolerancyjnym wobec „obcych" i mniejszości charakterze państwa polskiego za panowania Piastów bądź o otwartości postaw i tolerancyjnej postawie ówczesnego społeczeństwa polskiego wydaje się trudny do utrzymania, choć — jak zobaczymy — istnieją pewne przesłanki za nim przemawiające. Trudno miano tolerancyjności zastosować do stosunku państwa i Kościoła polskiego wobec rodzimego i ościennego (Pomorze, Prusy) pogaństwa. Argumentem miał tu być rzekomo ewolucyjny, nie gwałtowny, charakter procesu chrystianizacji samej Polski, sugerujący brak ostrych walk ze zwolennikami pogańskiego porządku, a pośrednio — nieuciekanie się przez stronę chrześcijańską do posunięć drastycznych. Argument to wątły wobec znanego faktu zagubienia przez polską (chrześcijańską) tradycję historyczną niemal wszelkich szczegółów wspomnianego procesu (drastyczne kary stosowane jakoby przez Bolesława Chrobrego wobec uchylających się od spełniania nakazów kościelnych w każdym razie za nadmierną tolerancją i cierpliwością nie przemawiają), a wielkie powstanie pod sztandarami pogaństwa w latach trzydziestych XI wieku zdaje się podważać przekonanie o bezkonfliktowych początkach chrześcijaństwa w Polsce. Podobnie wątpliwy wydaje się argument rzekomo zasadniczo pokojowego, ewangelicznego charakteru misji chrześcijańskiej wychodzących z terenów Polski, najczęściej wręcz z inicjatywy bądź z aprobatą władców polskich, a skierowanych do ościennych pogan (św. Wojciech w 997 roku do Prusów, nieco później św. Brunon z Kwerfurtu do Jaćwingów, na początku XII wieku św. Otton z Bambergu do Pomorzan, w pierwszej połowie XIII wieku misja cysterska biskupa Chrystiana do Prusów).

Odróżnić trzeba indywidualne intencje i zapatrywania misyjne samych misjonarzy od politycznych motywacji i poglądów władców bądź mocodawców. Z analizy najlepiej źródłowo poświadczonych wypraw misyjnych Ottona

z Bambergu do Pomorzan wynika ponad wszelką wątpliwość dominacja motywacji i i rachub politycznych księcia polskiego Bolesława III Krzywoustego. Lektura zaś najstarszej kroniki polskiej, tzw. Galla Anonima, w której wojnom polsko-pomorskim za Krzywoustego poświęcono dużo uwagi, nawet biorąc pod uwagę nie polską, lecz francuską formację intelektualną i religijną autora, dowodzi recepcji w Polsce ówczesnej ideologii krucjatowej, zgodnie z którą kronikarz stylizuje zmagania Polaków z pogańskimi Pomorzanami. Pozostaje naturalnie pytanie, na ile ideologia ta stała się w XII wieku udziałem szerszych warstw społeczeństwa polskiego. Piszący mniej więcej o stulecie później mistrz Wincenty Kadłubek, w odróżnieniu od Galla już rdzenny Polak i potomek rycerskiej rodziny, w przedstawieniu wojen Kazimierza Sprawiedliwego z pogańskimi Prusami i Jaćwięgami inaczej rozłożył akcenty: w miejsce czy obok ideologii krzyżowej Anonima Galla dostrzec można u niego motyw przepaści cywilizacyjnej między stroną chrześcijańską (polską) a poganami Jaćwieży[10]. Wydaje się, że spojrzenie biskupa krakowskiego na pogańskich przeciwników Polski było dosyć podobne do analogicznych postaw feudałów saskich, a nawet wielu przedstawicieli niemieckiego episkopatu wobec pogańskich Połabian, w sposób istotny odbiegający od poglądów takich gorliwców, jak Bruno z Kwerfurtu czy zwłaszcza w XII wieku Bernard z Clairvaux.

Zanim przejdziemy do charakterystyki postawy społeczeństwa i państwa polskiego doby piastowskiej wobec grup wyznaniowo obcych, warto może choćby zasygnalizować kwestię stosunku do obcych pod względem narodowym i językowym. Jak już wiemy, pomijając Żydów, aż do mniej więcej połowy XIII wieku problem ten sprowadzał się do stosunku do sąsiadów, obcych, „zewnętrznych". Pamiętając o ograniczonych możliwościach wniknięcia we wczesnośredniowieczny świat wartości, dostępny nam w gruncie rzeczy jedynie poprzez nieliczne dzieła ówczesnej historiografii (dopiero od XIII wieku podstawa źródłowa będzie się znacznie zmieniać na korzyść historyka), stwierdzimy, że z punktu widzenia nasilenia postaw niechętnych, czy otwarcie wrogich, Polaków we wczesnym okresie (XII wieku) na czoło wybijają się dość nieoczekiwanie Czesi, mimo największej w porównaniu z innymi sąsiadami bliskości języka i kultury. Krytycznie, choć w porównaniu z Czechami łagodniej, odnoszą się polscy wcześni kronikarze do Rusinów. Poczucie odrębności religijnej nie było jeszcze tak wyraźne. Węgrzy, naturalny sprzymierzeniec Polaków, postrzegani byli z wyraźną sympatią. O sąsiadach pogańskich, wobec których świat chrześcijański z natury rzeczy musiał zachowywać wielce negatywne stanowisko, była już mowa.

Wreszcie Niemcy. Początkowo przedstawiani w miarę rzeczowo i obiektywnie, mimo odnotowywanych (choć w sposób selektywny i nie zawsze ścisły)

[10] Zob. B. Kürbisówna: *„Pollexianorum cervicosa feritas". Dzikość i barbarzyństwo w opinii mistrza Wincentego*. W: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej prof. Henryka Łowmiańskiego*. Poznań 1974, s. 131—138.

konfliktów politycznych i wojen polsko-niemieckich w ciągu XIII wieku, w miarę narastania sprzeczności interesów nie tylko na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, lecz także wewnątrz granic odradzającego się pod koniec XIII wieku Królestwa Polskiego, zwłaszcza w miastach i w Kościele polskim, zostają poddani coraz surowszym osądom, nie stroniącym teraz już także przed wrogim stereotypem i kalumnią. Nie jest przypadkiem, że właśnie w drugiej połowie XIII i w pierwszych dziesięcioleciach XIV wieku, a zatem w okresie „największego zagrożenia niemieckiego" dla Polski, pojawiły się w polskim piśmiennictwie głosy szczególnie nieprzychylne i wrogie Niemcom. Wypada jednak zauważyć, że: po pierwsze — natężenie tych antyniemieckich nastrojów nie osiągnęło poziomu husyckich Czech, po wtóre zaś — już w ciągu XIV wieku, wraz z odbudową wewnętrzną oraz umocnieniem na polu międzynarodowym znaczenia zjednoczonej monarchii polskiej, a od 1385 — polsko-litewskiej, a także w związku z przesunięciem się kierunku politycznych interesów państwa na wschód, natężenie to uległo wyraźnemu zmniejszeniu, wzrastając jedynie okresowo, w chwilach konfliktów politycznych (wojny z Zakonem Krzyżackim 1409—1410 i 1454—1466). W wielonarodowym państwie polsko-litewsko-ruskim, w obliczu postępującego procesu polonizacji znacznej części żyjącej w Polsce ludności niemieckiego pochodzenia, przy braku — po 1466 roku — realnego zagrożenia ze strony niemieckiej w sensie politycznym (granica polsko-niemiecka od 1466 do 1722, — wykazała — jak wiadomo uderzającą i mało w ówczesnej Europie typową stabilność), nie było warunków do utrwalania antagonizmów narodowych, choć nie brakowało — oczywiście — stereotypów narodowych i wzajemnych uszczypliwości[11].

[11] Z obszernej polskiej i niemieckiej literatury naukowej na temat sąsiedztwa polsko-niemieckiego i wzajemnych postaw w średniowieczu wymienię tu tylko: T. Tyc: *Niemcy w świetle poglądów Polski piastowskiej.* „Strażnica Zachodnia" 1925, T. 4, nr 7—12, s. 1—23 (przedruk w Tenże: *Z średniowiecznych dziejów Wielkopolski i Pomorza. Wybór prac.* Poznań 1997, s. 279—301); M. Friedberg: *Kultura polska a niemiecka.* T. 1—2. Poznań 1946; R. Grodecki: *Powstanie polskiej świadomości narodowej.* Katowice 1946; J. Baszkiewicz: *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.* Warszawa 1954; P. Görlich: *Zur Frage des Nationalbewußtseins in ostdeutschen Quellen des 12. bis 14. Jahrhunderts.* Marburg 1964; A. F. Grabski: *Polska w opiniach obcych X—XIII w.* Warszawa 1964; Tenże: *Polska w opiniach Europy zachodniej XIV—XV w.* Warszawa 1968; B. Zientara: *Nationality conflicts in the German-Slavic borderland in the 13th—14th centuries and their social scope.* „Acta Poloniae Historica" 1970, Vol. 22, s. 207—225; Tenże: *Die deutschen Einwanderer in Polen vom 12. bis zum 14. Jahrhundert.* In: *Die deutsche Ostsiedlung des Mittelalters ala Problem der europäischen Geschichte.* Hg. v. W. Schlesinger (Vorträge und Forschungen). Bd. 18. Sigmaringen 1975, s. 333—348; Tenże: *Cudzoziemcy w Polsce X—XV w.* W: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej.* Warszawa 1973, s. 9—37; Tenże: *Foreigners in Poland in the 10th—15th centuries: their role in the opinion of Polish medieval community.* „Acta Poloniae Historica" 1974, Vol. 29, s. 5—28; J. Kłoczowski: *Polacy i cudzoziemcy w XV w.* W: *Swojskość i cudzoziemszczyzna...*, s. 38—67; F. Graus: *Die Nationenbildung der Westslawen im Mittelalter.* „Nationes". Bd. 3. Sigmaringen 1980.

Polsce piastowskiej oszczędzony został w zasadzie problem heretyków i schizmatyków. Herezje (waldensów i beginek) występowały w okresie przedhusyckim w Polsce jedynie sporadycznie i nie stanowiły poważniejszego zagrożenia ani dla Kościoła polskiego, ani dla wiernych — tym bardziej, że według szelkiego prawdopodobieństwa nieliczni zwolennicy tych ruchów wywodzili się przede wszystkim spośród ludności napływającej z Zachodu, a żyjąc, także z ostrożności, w zamkniętym kręgu własnej społeczności, pozbawieni byli większych kontaktów z polskim otoczeniem[12]. Problem schizmatyków (Rusinów, Ormian) stał się istotny dopiero po włączeniu do Polski Rusi Czerwonej za Kazimierza Wielkiego i po unii z Litwą. Problem ludności żydowskiej jest problemem odrębnym, mimo wielu opracowań wymagających, także w odniesieniu do średniowiecza, nowego pełniejszego ujęcia.

Rozważania w dalszej części niniejszego artykułu będą dotyczyły drugiego, późnośredniowiecznego etapu dziejów Polski i będą miały charakter wycinkowy. Z całokształtu problematyki stosunku państwa i społeczeństwa polskiego, a także dominującego liczebnie i politycznie Kościoła katolickiego wobec różnowierców pozostawiam na uboczu, mimo ich doniosłości: problematykę pogan (Litwinów i Żmudzinów), szczególnie ważną z uwagi na konflikt zbrojny z Zakonem Krzyżackim i z tym związaną polemiką prawno-doktrynalną[13], he-

[12] W. Swoboda: *Początki herezji na ziemiach polskich.* W: *Europa — Słowiańszczyzna — Polska. Studia ku uczczeniu prof. Kazimierza Tymienieckiego.* Poznań 1970, s. 385—396; J. Wyrozumski: *Beginki i begardzi w Polsce.* W: „Prace Historyczne". Z. 35. ZNUJ. Kraków 1971, s. 7—22; Tenże: *Z dziejów waldensów w Polsce średniowiecznej.* W: „Prace Historyczne". Z. 56. ZNUJ. Kraków 1977, s. 39—51; D. i B. Lapis: *Beginki w Polsce w XIII—XV w.* „Kwartalnik Historyczny" 1972, T. 79, z. 3, s. 521—544; A. Patschovsky: *Waldenserverfolgung in Schweidnitz 1315.* „Deutsches Archiv Für Erforschung des Mittelalters" 1980, Vol. 36, s. 137—176; Tenże: *Spuren böhmischer Ketzerverfolgung in Schlesien am Ende des 14. Jahrhunderts.* In: *Historia docet. Sborník prací k poctě šedesátých narozenin prof. PhDr. Ivana Hlaváčka. CSc.* Praha 1992, s. 357—387; W. Swoboda: *Waldensi na Pomorzu zachodnim i w Nowej Marchii w świetle protokołów szczecińskiej inkwizycji z lat 1392—1394.* „Materiały Zachodniopomorskie" 1973, T. 19, s. 483—509.

[13] Zob. S. Ehrlich: *Polski wykład prawa wojny XV w. Kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bellis iustis".* Warszawa 1955; Tenże: *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza.* Warszawa 1954. Najnowsze polskie opracowania akcentują jeszcze bardziej nowatorskość poglądów, zwłaszcza Pawła Włodkowica — zob. T. Jasudowicz: *Śladami Ehrlicha: Do Pawła Włodkowica po naukę o prawach człowieka.* Toruń 1995; S. Wielgus: *Polska średniowieczna doktryna „ius gentium".* Lublin 1996 — przechodząc do porządku dziennego nad próbą relatywizacji poglądów polskiego koncyliarysty podjętą przez H. Boockmanna: *Johannes Falkenberg, der Deutsche Orden und die polnische Politik.* Göttingen 1975, a jeszcze wcześniej przez H. D. Kahla: *Die völkerrechtliche Lösung der „Heidenfrage" bei Paulus Vladimiri von Krakau (1435) und ihre problemgeschichtliche Einordnung.* „Zeitschrift für Ostforschung" 1958, H. 7, s. 161—209. Bardziej wyważoną opinię wyraził ostatnio Z. Ogonowski: *Czy Paweł Włodkowic był rzecznikiem idei tolerancji religijnej?* W: *Kultura staropolska — kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi.* Warszawa 1997, s. 179—184. Do całości zagadnienia zob. jeszcze J. Krzyżaniak: *Polish late-medieval scholars on peaceful coexistence of nations.* „Polish Western Affairs" 1974, Vol. 2, s. 157—187.

retyków-husytów[14] i Żydów[15], koncentrując się na kwestii schizmatyckich Rusinów[16].

Po roku 1340, a zwłaszcza 1385, sytuacja etniczna i wyznaniowa państwa polskiego, a później — po zmianach we wzajemnym charakterze układu politycznego — polsko-litewskiego, zmieniła się radykalnie. W późnym średniowieczu, na które przypadła konsolidacja poczucia więzi narodowej w Europie, struktura etniczna i wyznaniowa Polski należała do bardziej skomplikowanych w Europie. Przyłączenie do Polski Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego było równoznaczne z rozprzestrzenieniem się panowania polskiego na Słowiańszczyznę wschodnią, wyznającą prawosławie. Wcielenie Prus Królewskich do Korony Polskiej w 1454 roku, usankcjonowane w drugim pokoju toruńskim (1466), oznaczało wzmocnienie elementu niemieckiego. Wzrastająca imigracja niemiecka, żydowska, ormiańska, wołoska, nie mówiąc już o mniej znacznych (Włosi, Szkoci, Tatarzy itd.), dodatkowo skomplikowała stosunki etniczne w Polsce.

Inkorporacja Litwy w 1385 roku sprawiła, że w ramach państwa polskiego, po przekształceniach ustrojowych w ramach połączonej monarchii Jagiellonów, znalazły się ogromne terytoria zamieszkałe w mniejszej części przez samych Liwinów, w znacznej większości natomiast przez prawosławnych Rusinów. Południowa część ruskich terytoriów litewskich została później włączona do Korony Polskiej (województwa: ruskie, podolskie, ziemie: bełska i chełmska).

---

[14] E. Maleczyńska: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce.* Warszawa 1959; R. Heck: *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438—1444).* Wrocław 1964 (oboje autorzy znacznie przecenili zakres wpływów husyckich w Polsce); J. Grygiel: *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV w.* Wrocław 1988; A. Gąsiorowski: *Kariera Piotra Polaka z Lichwina (1428—1441).* „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza" 1980, T. 14, nr 1 (27), s. 31—45; Tenże: *Husyty Abrahama Zbąskiego działalność publiczna.* „Sobótka" 1981, nr 36, s. 139—145; G. Lichończak: *Wojciech Jastrzębiec wobec ruchu husyckiego.* „Kwartalnik Historyczny" 1992, T. 99, nr 2, s. 27—47; J. Krzyżaniakowa: *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV w.* T. 1. Poznań 1972, s. 193 i nn.

[15] Z obszernej, choć nierównej co do poziomu, literatury naukowej wymienię tu tylko R. Grodeckiego: *Dzieje Żydów w Polsce do końca XIV w.* W: Tenże: *Polska piastowska.* Warszawa 1969, s. 595—702 i U. Borkowskiej: *Treści ideowe w dziejach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem.* Lublin 1983, s. 185—193.

[16] Na uboczu muszę, niestety, pozostawić kwestię stosunku do innych mniejszości narodowo-religijnych, jak Tatarzy (zob. J. Sobczak: *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim.* Warszawa—Poznań 1984; J. Tyszkiewicz: *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XVII—XVIII w.* Warszawa 1989), Ormianie (M. Zakrzewska-Dubasowa: *Ormianie zamojscy i ich rola w handlu ze Wschodem.* Lublin 1965; Tejże: *Ormianie w dawnej Polsce.* Lublin 1982; G. Petrowicz: *La Chiesa armena in Polonia.* Roma 1971; K. Stopka: *Kościół ormiański na Rusi w wiekach średnich.* „Nasza Przeszłość" 1984, nr 62, s. 27—95) i Karaimowie (A. Zajączkowski: *Karaims in Poland. History, language, folklore, science.* Warszawa 1961).

Pomijając obszar rdzennej Litwy oraz północno-wschodnie kresy Rzeczypospolitej, w nikłym jedynie stopniu tknięte obcymi, także polskimi wpływami osadniczymi, obszar Korony Polskiej pod koniec średniowiecza dzielił się pod względem etnicznym i wyznaniowym na kilka dużych stref. Pierwsza z nich, obejmująca Mazowsze; Kujawy, Wielkopolskę i Małopolskę (tę ostatnią głównie w północnej części), była w ogromnej przewadze etnicznie polska (takie dzielnice, jak Mazowsze, Sieradzkie i Łęczyckie były szacunkowo zamieszkałe przez ludność polską w ponad 90%), zwłaszcza na wsi, podczas gdy w miastach udział czynników obcych (zwłaszcza Niemców i Żydów) był na ogół wyższy. Druga strefa obejmowała Prusy Królewskie oraz prawdopodobnie rejony niektórych większych miast (Olkusz, Poznań, niektóre partie Karpat Północnych), a zatem obszary zamieszkałe — oprócz Polaków — w sposób zwarty przez Niemców (na terenie Prus Królewskich mogło ich być ok. 50%) bądź — na południu — Słowaków i Wołochów. Trzecia strefa wreszcie obejmowała południowo-wschodnie kresy Królestwa, na których dominowała ludność ruska (ukraińska) z enklawami osadnictwa polskiego, wołoskiego, stopniowo także niemieckiego. Szacuje się, że udział ludności ruskiej na tym terenie mógł wynosić nawet 76%.

Znacznie bardziej skomplikowana sytuacja etniczna panowała w miastach, gdzie udział elementów obcych był z reguły wyższy, aczkolwiek zróżnicowany regionalnie. W pierwszej, „polskiej" strefie w miastach dominowali Polacy (takie miasta, jak Lublin, Płock, Brześć Kujawski, Sieradz, Łęczyca, miały charakter niemal zupełnie polski), choć udział elementu niemieckiego w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Sandomierzu, Nowym Sączu czy Olkuszu był znaczny, w miastach małopolskich (oraz w Warszawie) Niemcy odgrywali nawet rolę przewodnią. W strefie drugiej Niemcy mieli w miastach przewagę, choć udział ludności polskiej (czy szerzej: słowiańskiej, mam na myśli Kaszubów na Pomorzu) był i tu wyraźny, a niekiedy znaczny. Najbardziej zróżnicowana sytuacja była w miastach strefy trzeciej, „ruskiej", które pod względem etnicznym były istną mozaiką, złożoną z Rusinów, Polaków, Niemców, Żydów, Ormian, Wołochów i innych[17].

Przesunięcia te i przemiany musiały doprowadzić do zróżnicowania wyznaniowego. O ile do lat czterdziestych XIV wieku ludność Polski, pomijając niezbyt dotąd licznych Żydów i zupełnie sporadycznie pojawiające się grupy heterodoksyjne (heretycy), była jednolicie katolicka, to odtąd problem wzajemnego ułożenia stosunków wyznaniowych, zwłaszcza między katolikami a prawosławnymi, nabrał znaczenia podstawowego. Obraz stosunków wyznaniowych komplikowali jeszcze Ormianie, wyznawcy Kościoła monofizyckiego, oraz takie — co prawda drobne — wspólnoty wyznaniowe, jak Tatarzy, osadzani przez

[17] Powyższy wywód za H. Samsonowiczem: *Grupy etniczne w Polsce XV w.* W: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi.* Kraków 1993, s. 461—469.

władców litewskich i polskich na kresach, Karaimi — dysydencki odłam judaizmu, wreszcie — XV wieku — husyci, których wpływy w Polsce przeceniano, ale którzy bez wątpienia znajdowali także w Polsce sympatyków i wyznawców. Głębokie rozdarcie religijne w Rzeczypospolitej przyniesie wreszcie Reformacja, która największe wpływy w Rzeczypospolitej osiągnęła w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI wieku.

Można zatem przyjąć, że Polska późnego średniowiecza — podobnie jak Węgry — należała do państw o tak złożonej strukturze narodowej i wyznaniowej, że wymuszało to wręcz wewnętrzną tolerancję. Świadomość tej niezbędności wydaje się dominować w działalności tak wybitnych władców, jak Kazimierz III Wielki (1334—1370), Władysław II Jagiełło (1386—1434), Kazimierz IV Jagiellończyk (1447—1492), Zygmunt II August (1548—1572), Stefan Batory (1576—1586) i Władysław IV Waza (1632—1648).

Ostatni z Piastów na tronie polskim reprezentował wobec różnowierców postawę otwartą, zbliżoną do życzliwości[18]. Obejmując w roku 1340 Ruś Czerwoną[19], zobowiązał się wyraźnie do otoczenia Rusinów opieką i zachowania ich obrządku, praw i zwyczajów ipsosque in eorum (*ritibus, iuribus et consuetudinibus conservare*). Co prawda, jak wynika z listu papieża Benedykta XII z roku następnego[20] (sam przywilej królewski nie zachował się), król zwrócił się niezwłocznie do papieża o unieważnienie układu z 1340 roku i uzyskał, oczywiście, odpowiednią zgodę papieża, ale nie wiadomo, czy zwrócenie się Kazimierza Wielkiego do kurii awiniońskiej było rzeczywiście szczere (ustępstwo na rzecz Rusinów i Cerkwi zostało wymuszone sytuacją polityczną na Rusi), czy też nie było aktem propagandowym, mającym niejako ubiec zarzuty Kurii czy Zakonu Krzyżackiego o zbyt daleko idące koncesje na rzecz schizmatyków. Późniejszy bieg wydarzeń zdaje się raczej wskazywać na to, że król polski nie zmienił swej polityki wobec Rusinów i Cerkwi. Nadając w 1356 roku przywilej lokacyjny na prawie magdeburskim Lwowowi, nadał wszystkim mieszkańcom tego miasta prawo rządzenia się bądź według zasad prawa magdeburskiego, bądź według własnych tradycyjnych praw[21]. Na krótko przed śmiercią król podjął wreszcie inicjatywę reaktywowania metropolii prawosławnej w Haliczu, niezależnej od metropolitów kijowskich (a właściwie w tym czasie już włodzimierskich),

[18] J. Drabina: *Koegzystencja religii i wyznań w Polsce 1333—1370...*

[19] Do problematyki stosunku Polaków i państwa polskiego do ruskiego prawosławia podstawową jest praca K. Chydynickiego: *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370—1632*. Warszawa 1934; jeżeli zaś chodzi o wczesne dzieje katolicyzmu na Rusi por. W. Abraham: *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*. T. 1. Lwów 1904 (do połowy XIV wieku).

[20] *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae historium illustrantia*. Ed A. Theiner. T. 1. Roma 1860, nr 566, s. 434.

[21] *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie*. T. 3. Lwów 1872, nr 5, s. 13 i nn.

wystosowując w tej sprawie list do patriarchy konstantynopolitańskiego Filoteja[22]. Prośba została spełniona prawdopodobnie już po śmierci króla, jego protegowany Antonios zyskał godność metropolity; nie wiadomo czy obsadzone zostały także któreś z planowanych 5 diecezji nowo erygowanej, a właściwie wskrzeszonej (metropolia halicka istniała już w latach 1303—1347) metropolii. Na szybką decyzję patriarchy wpłynęła bez wątpienia groźba króla, iż w przypadku braku zgody zarządzony zostanie chrzest Rusinów na wiarę łacińską, „albowiem kraj nie może być bez zakonu". Metropolia halicka tym razem przetrwała pod rządami Antoniosa dwadzieścia lat (1371—1391).

Kazimierz Wielki uważał najwidoczniej, że układ stosunków wyznaniowych na Rusi ma charakter trwały, gdyż nie przejawiał skłonności do działań na rzecz unii między Cerkwią ruską a Kościołem łacińskim. Nie prześladował prawosławia, a choć sprzyjał postępowi katolicyzmu na nowo przyłączonych terenach (poprzez rozbudowę sieci parafialnej i erygowanie nowych biskupstw katolickich — oprócz istniejącej już wcześniej diecezji w Przemyślu dołączyły za jego panowania diecezje w Chełmie, Włodzimierzu Wołyńskim i Lwowie; nie udało się natomiast Kazimierzowi doprowadzić do powołania katolickiej metropolii halickiej, choć doprowadził do końca wyjęcie Rusi Czerwonej spod jurysdykcji biskupów lubuskich) i niejednokrotnie deklarował papieżowi chęć katolicyzacji Rusi, były to raczej czcze deklaracje bądź posunięcia zmierzające do uzyskania finansowej pomocy papieża. O konsekwencji monarchy może świadczyć też stosunkowo słaby protest katolickiej hierarchii w Polsce przeciwko tak pobłażliwemu traktowaniu schizmatyków.

Dotyczy to także Ormian mieszkających na Rusi już od początku XIV wieku, zwłaszcza we Lwowie, gdzie stanowili w czasach Kazimierza Wielkiego ok. 8% mieszkańców (ok. 400 osób). Wspomniany przywilej królewski z roku 1356 zezwalał także Ormianom na rządzenie się własnymi prawami, z czego ci też w pełni korzystali, powołując własny samorząd, sądownictwo, szkoły i cechy oraz budując własne kościoły (3, z czego 2 wybudowano za panowania Kazimierza Wielkiego, a jeden uzyskał rangę kościoła biskupiego). Ormianie nie byli zresztą jednolici — część z nich uznawała zwierzchność papieską, podczas gdy pozostała (większa) część jedynie zwierzchność ormiańskiego patriarchy.

Panowanie władców dynastii andegaweńskiej — Ludwika Węgierskiego (1370—1382) i Jadwigi (1384—1399) — nie zaznaczyło się w dziejach tolerancji w Polsce niczym szczególnym, choć za panowania pierwszego z tych władców szczególnie silna była opozycja polityczna przeciwko rządom węgierskim (zwłaszcza w Wielkopolsce), a nastroje antywęgierskie doszły do głosu w słynnym tumulcie na zamku krakowskim w roku 1377, który rychło zamienił się

[22] Grecki tekst listu z polskim przekładem: *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH). Seria II, s. 626 i nn. Zob. G. Prinzing: *Bizantyjskie aspekty średniowiecznej historii Polski*. Poznań 1994, s. 17 i nn.

w rzeź węgierskich dworzan i rycerzy królowej Elżbiety (Piastówny z pochodzenia), sprawującej w Polsce rządy namiestnicze[23].

Jeżeli chodzi o stosunek do schizmatyków na Rusi, Ludwik, a bezpośrednio książę opolski Władysław, dzierżący z jego ramienia Ruś jako lenno (1372—1378), doprowadził do spełnienia się zamierzenia Kazimierza Wielkiego powołania katolickiej metropolii halickiej (bulla papieża Grzegorza XI z 13 II 1375) z jednoczesnym uznaniem kościołów w Przemyślu, Chełmie i Włodzimierzu Wołyńskim jako katedralnych, likwidacją pretensji biskupów lubuskich do zwierzchnictwa nad Kościołem ruskim i ze wskazaniem, iż obsada biskupstw ruskich nastąpi po usunięciu z nich eparchów prawosławnych[24]. Było to nierealne, w rzeczywistości doszło do budowy odrębnych jednostek z identycznymi wszakże granicami diecezji. Królowa Jadwiga zezwoliła w 1387 roku na powierzanie starostw zarówno Polakom, jak i (prawosławnym) Rusinom oraz zatwierdziła stan posiadania i praw hierarchii katolickiej i prawosławnej, kapituł i całego kleru.

Unia polsko-litewska 1385 roku i objęcie tronu polskiego przez Władysława Jagiełłę postawiła państwo polskie i Wielkie Księstwo Litewskie (którym od roku 1392 rządził, najpierw jako namiestnik królewski, od 1401 jako wielki książę, Witold — zm. 1430), przed nowymi wielkimi zadaniami.

Niejedną kontrowersję naukową wzbudziła polityka Władysława Jagiełły (a także Witolda) wobec schizmatyków Rusinów[25]. Sytuacja obu władców jako neofitów przede wszystkim jednak króla polskiego, była w tym przypadku szczególnie drażliwa. Państwo litewskie już na długo przed unią ze względu na ogarnięcie w XIV wieku ogromnych obszarów ruskich stanęło w obliczu problemu ludności prawosławnej. Zgodnie z litewską racją stanu w okresie przed konwersją na chrześcijaństwo w wersji rzymskiej w 1387 roku władcy litewscy tolerowali, a nawet popierali w swoim państwie oba odłamy chrześcijaństwa. Prawosławie miało do roku 1387 znacznie więcej zwolenników niż Kościół rzymski. Prawosławną była np. matka Jagiełły, księżniczka twerska Julianna. Jagiełło, decydując się na związek z Polską i chrzest w obrządku rzymskim, dokonywał zasadniczego wyboru. Delikatność sytuacji podnosiły: coraz większa wzajemna niechęć obydwu kościołów chrześcijańskich, sytuacja Stolicy Apostolskiej pod koniec XIV i na początku XV wieku (koncyliaryzm, Wielka Schizma), wreszcie konflikt z zakonem krzyżackim, który dla celów propagandowych szeroko nagłaśniał w Europie wszelkie objawy zbliżenia bądź ugodowej polityki polskiego władcy wobec „pogan" i „heretyków".

---

[23] *Kronika Janka z Czarnkowa*. Ed. J. Szlachtowski. W: MPH. Seria II, s. 675 n., c. 31.

[24] *Vetera monumenta...*, T. 1, nr 964.

[25] J. Drabina: *Die Religionspolitik...*; T. M. Trajdos: *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386—1434)*. T. 1. Wrocław 1983; Tenże: *Biskupi prawosławni w monarchii Jagiełły*. „Nasza Przeszłość" 1986, nr 66, s. 107—157.

Mimo pozornego niekiedy braku konsekwencji politycznej, zasadniczy zamysł Władysława Jagiełły wydaje się jednoznaczny. Celem jego od 1385 roku była katolicyzacja społeczeństwa litewskiego i ruskiego w podległym mu państwie. Cel ten zamierzał osiągnąć przez usilne i wszechstronne popieranie Kościoła katolickiego i ograniczanie praw Cerkwi i ludności prawosławnej. Klasa panująca w zjednoczonym państwie miała być wyłącznie katolicka, katolicyzm — religią państwową. Na obszarach Litwy właściwej, objętej utworzonym w 1387 biskupstwem wileńskim, a także na Żmudzi, przyłączonej w 1411, na której założono (podporządkowane wszakże metropolii gnieźnieńskiej) biskupstwo w Miednikach, podobnie jak na wchodzących w skład Korony Polskiej już wcześniej obszarach Rusi, Władysław Jagiełło (i Witold na Litwie) faworyzowali Kościół i ludność katolicką na wszelkie sposoby. Oprócz nad wyraz okazałego uposażenia biskupstwa wileńskiego wyraziło się to w uroczystej deklaracji z 22 II 1397 roku w Wilnie, zgodnie z którą zamiarem monarchy było doprowadzenie wszystkich litwinów „do wiary katolickiej i posłuszeństwa wobec świętego Kościoła rzymskiego", jeśli zajdzie potrzeba nawet siłą (*compellere*). Sprzyjać temu zamiarowi miały wydane jednocześnie zakazy wszelkich związków małżeńskich między Litwinami i Rusinami, o ile strona niekatolicka nie dokona uprzednio konwersji. W tym samym kierunku wiodła umowa w Horodle (1413), nadająca katolickiej szlachcie litewskiej takie same prawa, jakie posiadała szlachta polska, czego zewnętrznym wyrazem było przyjęcie litewskich rodów bojarskich do herbów szlachty polskiej. Bojarowie prawosławni zostali z tego dobrodziejstwa wyłączeni. Nie mogli także ubiegać się o urzędy państwowe ani o udział w radzie wielkoksiążęcej. Na terenie diecezji wileńskiej król zabronił budowania nowych cerkwi prawosławnych i odbudowy lub rozbudowy dawnych.

Na obszarze Rusi Czerwonej polityka Jagiełły była podobna. W roku 1423 postanowił, że rezydujący (od 1412 we Lwowie, uprzednio w Haliczu) katolicki metropolita ma prawo zwalczać „heretyków", obojętnie jaką by wyznawali religię, zabraniał katolikom chrzcić dzieci u schizmatyków, tym ostatnim zaś — trzymać katolików w niewoli[26]. Skuteczny okazał się także następny przywilej Władysława Jagiełły, z 26 II 1426, na mocy którego nie tylko katoliccy rolnicy, lecz także *profanus aut scismaticus* byli zobowiązani płacić na rzecz katolickiego metropolity (*pro mensa archiepiscopali*) daninę (12 groszy z łana), jeżeli uprawiali ziemię, która niegdyś należała do katolika[27]. Miało to zapobiec umniejszaniu dochodów katolickiej metropolii w przypadku przechodzenia ziemi z rąk katolików do schizmatyków, zarazem zaś przypominać tym ostatnim o prawach katolickiego zwierzchnika.

[26] *Archiv jugo-vostočnoj Rossii*. T. 1. Kiev 1904, nr 1.

[27] *Akta grodzkie i ziemskie...*, T. 3, nr 100.

Jednym z najpewniejszych czynników wzmocnienia stanowiska Kościoła katolickiego było popieranie osadnictwa na Rusi (Czerwonej i Litewskiej) żywiołem polskim i niemieckim, co było równoznaczne z powstawaniem enklaw katolickich i stopniowym wypieraniem osadnictwa ruskiego, a także nadawanie nowym osadom bądź częściom osad wieloetnicznych przywilejów prawa niemieckiego, zarezerwowanego dla Polaków i Niemców[28]. Stąd występująca często w dokumentach Władysława Jagiełły dla miast na Rusi formuła *exceptis schismaticis*, choć w nowszej nauce polskiej zaznaczyła się różnica co do funkcji tej formuły w przywilejach nadających prawo niemieckie: czy chodziło o stworzenie zachęty dla Rusinów (prawosławnych) do konwersji na katolicyzm w celu osiągnięcia uprawnień zastrzeżonych dla katolików (T. M. Trajdos), czy o uniemożliwienie ludności ruskiej, nawet w przypadku konwersji na katolicyzm, osiągnięcie statusu osadników na prawie niemieckim (przywileje dla Kowna i Brześcia stwierdzają wyraźnie, że wyłączenie obowiązuje nawet tych schizmatyków, którzy *o-kzcic nawed się dali* — A. Janeczek). Klauzule antyschizmatyckie występują wyłącznie w latach panowania Władysława Jagiełły, co zdaje się jednak wskazywać na związek z ogólną polityką wyznaniową tego władcy.

Cerkiew prawosławna w państwie Władysława Jagiełły nie uzyskała od tego władcy niemal żadnych nadań i przywilejów. Jedynym wyjątkiem może być eparchia przemyska, rządzona przez władykę Atanazego, która w roku 1407 uzyskała bezprecedensowy dokument królewski, zawierający potwierdzenie wszystkich praw i majątków (dzięki czemu stosunki majątkowe tej eparchii znamy wyjątkowo dobrze), a poza tym zwolnienie władyków *in tota terra Russie* od wszelkich opłat i służb na rzecz króla[29]. Żadnych nowych dóbr Jagiełło władykom przemyskim jednak nie nadał, a wspomniane postanowienia ogólne nie były — jak się wydaje — realizowane w praktyce. Wyjątkowość aktu 1407 roku dla prawosławnej eparchii przemyskiej wiąże się bez wątpienia z planami unijnymi króla, którym niebawem już poświęcimy nieco uwagi. O tym, że eparchia ta nie cieszyła się u króla żadnymi specjalnymi względami, może zaś świadczyć fakt usunięcia władyki przemyskiego z katedry na Zamku do wiejskiego monasteru Wilcze pod Przemyślem w 1412 roku; dotychczasową siedzibę objął biskup katolicki.

Polityki otwartego faworyzowania Kościoła katolickiego i katolików Władysław Jagiełło nie zaniechał aż do śmierci w 1434 roku. Przypisywane mu w dawniejszej literaturze rzekome ogólne zrównanie w prawach ludności

[28] A. Janeczek: *Polska ekspansja osadnicza w ziemi lwowskiej w XIV—XVI w.* „Przegląd Historyczny" 1978, nr 69, s. 597—622; Tenże: *„Exceptis schismaticis". Upośledzenie Rusinów w przywilejach prawa niemieckiego Władysława Jagiełły.* „Przegląd Historyczny" 1984, nr 75, s. 527—541 i aneks.

[29] *Akta grodzkie i ziemskie...*, T. 7, nr 26; zob. T. M. Trajdos: *Biskupi prawosławni...*, s. 135 i nn., 143 i nn.

katolickiej i prawosławnej w przywileju grodzieńskim 1432 roku w rzeczywistości odnosiło się tylko do ziemi łuckiej (Wołyń) i miało na celu związanie jej mieszkańców z królem, czy raczej wynagrodzenie za odstąpienie od zbuntowanego brata królewskiego Świdrygiełły. Właściwego zrównania w prawach katolików i prawosławnych w Wielkim Księstwie Litewskim dokonał natomiast 6 V 1434 w przywileju trockim wielki książę Zygmunt Kiejstutowicz. Oba zresztą przywileje — Jagiełły dla ziemi łuckiej i Zygmunta Kiejstutowicza dla całego Wielkiego Księstwa — miały charakter ograniczony, nadal bowiem szlachta schizmatycka na Litwie nie miała mieć dostępu do godności dygnitarskich i urzędów ziemskich, tak jak to stanowił już artykuł XI przywileju horodelskiego z 1413 roku. Ograniczenie to było w późniejszych czasach dość rygorystycznie przestrzegane i jeszcze na początku XVI wieku król Zygmunt Stary z trudem zaznaczając wyjątkowość swej decyzji, zdołał przeforsować na stanowisko wojewody trockiego kniazia Konstantego Ostrogskiego — prawosławnego. Ostatecznie ograniczenie wobec prawosławnych w Wielkim Księstwie zostało uchylone przez Zygmunta Augusta w 1563 roku, a zatem niemal w przededniu unii lubelskiej, gdy władcy zależało szczególnie na pozyskaniu sobie Litwinów niezależnie od wyznania. Odnotujmy, że nawet w roku 1563 władcy prawosławni, których pozycja została skądinąd zrównana z biskupami katolickimi, nie uzyskali miejsc w senacie[30].

Jednoznaczne faworyzowanie katolików i Kościoła rzymskiego przez Jagiełłę i Witolda bynajmniej nie oznaczało czynnego prześladowania Cerkwi i ludności prawosławnej, chociaż oczywiście stawiało ją w sytuacji podporządkowania wobec strony katolickiej. Przede wszystkim — na co już niejednokrotnie zwracano uwagę w nauce — ograniczenia wyznaniowe były zróżnicowane w Wielkim Księstwie i w Koronie, a w ramach Wielkiego Księstwa — na Litwie właściwej i na terytoriach ruskich przynależnych do W. Księstwa. Obowiązywały one — krótko mówiąc — tam, gdzie prawosławni mieszkali wespół z katolikami, a zatem mogli stanowić konkurencję czy zagrożenie dla młodego katolicyzmu, zwłaszcza na Litwie etnicznej, gdzie tradycje prawosławia były znacznie starsze i bogatsze. Natomiast na rozległych terytoriach ruskich Wielkiego Księstwa, gdzie Kościół katolicki nie miał zrazu żadnych wpływów i struktur, Cerkiew była w sytuacji o wiele lepszej i tam np. ograniczenia w sprawie budownictwa cerkiewnego w ogóle nie obowiązywały.

Wielki książę Witold w dokumencie zachowanym niestety jedynie w polskim przekładzie najpierw — jak gdyby w wykonaniu warunków umowy w Krewie z 1385 i dokumentów Jagiełły z 1387 — nakazuje, aby wszyscy urzędnicy w razie przyjazdu biskupa (katolickiego) do danej miejscowości zgromadzili w tym

[30] W. Czermak: *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432—1563 r.)*. W: „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny". Seria II. T. 19 (44). Kraków 1903, s. 348—405.

miejscu Litwinów, niewątpliwie w tym celu, by biskup ich ochrzcił, następnie jednak dodaje: „A który Rusin będzie tam, a będzie chciał się ochrzcić według swej woli, niechaj się chrzci, a który nie chce, niech pozostanie w swej wierze"[31]. Zupełnie podobne stanowisko zajął ten władca w innym dokumencie, powstałym w związku z synodem w Nowogródku w 1415 roku, polecającym wszystkim wyznawcom wiary greckiej w granicach państwa jagiellońskiego uznania władzy metropolity Grzegorza Camblaka (zob. o tej postaci dalej). Czytamy w tym dokumencie, co następuje:

> „Jeżeli kto chce według dawnego zwyczaju być pod władzą i jurysdykcją metropolity kijowskiego, dobrze zrobi; kto nie chce, wolnym jest uczynić, jak mu się podoba. Ale wiedźcie, że my nie jesteśmy waszej wiary".

Książę stwierdza następnie, iż nie chce, „aby w naszym państwie religia wasza zmniejszała się albo ginęła, a cerkwie wasze do upadku przychodziły". Nie jest jego zamiarem „niszczenie" ani „pomniejszenie" wiary ruskiej, wręcz przeciwnie: bardzo się stara o porządek i ład „w waszych cerkwiach"[32].

O tym, że nawet na Rusi koronnej zamierzeniem Jagiełły nie było prześladowanie Cerkwi (mimo wspomnianego, politycznie uwarunkowanego, usunięcia władyki przemyskiego z jego katedry), mogą świadczyć pomyślne dla tegoż władyki postępowania sądowe przed sądem starościńskim bądź przed starostą generalnym Rusi w sprawach o zabór dóbr cerkiewnych przez polskich ziemian. I tak w roku 1424 eparcha Eliasz pozwał szlachcica Janusza o zabór dworu Dziugniewo we wsi Kormanice (konfirmowanego w 1407 roku), pozwany został zobowiązany przez starostę generalnego do przedstawienia rzekomych aktów nadania tej wsi, ponieważ mimo dwukrotnego odraczania sprawy Janusz nie zdołał przedstawić takiego aktu (miał go mieć rzekomo przebywający na Śląsku jego ojciec, który — jak się okazuje — miał tam zginąć w wojnach z husytami ?), sąd przyznał sporny dwór władyce. Mamy tutaj zatem do czynienia ze sprawnością i obiektywizmem aparatu państwowego, nie kierującego się względami konfesjonalnymi[33].

Wymowne światło na stosunek Jagiełły do świata kultury wschodniej, którego wpływy oddziałały bez wątpienia — przez matkę i jej dwór — na jego młodość, rzuca popierana przezeń twórczość artystów kręgu rusko-bizantyjskiego, która pozostawiła po sobie w różnych miejscach Polski (oraz w litewskich Trokach) wiele zachowanych do dziś zabytków w postaci fresków *graeco opere*, z słynnymi malowidłami w kaplicy zamkowej w Lublinie oraz w kolegiatach

[31] *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej.* Ed. J. Fijałek, W. Semkowicz. T. 1. Kraków 1938—1948, nr 23, s. 39.

[32] *Akty otnosjaščiesja k istorii zapadnoj Rossii.* T. 1. Petersburg 1846, nr 25, s. 37; zob. K. Chodynicki: *Kościół prawosławny...*, s. 39 i nn.

[33] Zob. T. M. Trajdos: *Biskupi prawosławni...*, s. 145.

w Sandomierzu i Wiślicy na czele. Wśród niezachowanych do dziś, lecz bardziej czy mniej wyraźnie potwierdzonych w źródłach, wspomnieć można o katedrze w Gnieźnie, kościele klasztornym na Łysej Górze oraz w sypialni zamku wawelskiego w Krakowie. „Przerzut monumentalnej sztuki wschodniej na taką skalę i w tak krótkim okresie nie był znany w żadnym z krajów średniowiecza zachodniego."[34] Gorliwość katolicka nie przeszkodziła Jagielle do końca życia sprzyjać wyniesionym z młodości gustom i obyczajom. W swoim otoczeniu miał nie tylko urzędników i dworzan ruskich, ale miewał także muzykantów i łowczych, przede wszystkim zaś — sporej klasy artystów malarzy. Długosz trafnie dostrzegł, że władca ten „illam [wschodnią sztukę] enim magis quam Latinam probabat".

Nie sposób wreszcie sprawiedliwie ocenić polityki wyznaniowej Władysława Jagiełły w stosunku do schizmatyków w oderwaniu od szerszego tła kościelno-politycznego, a zwłaszcza — energicznie przez pewien czas przez obu władców realizowanych zamierzeń unijnych — dążenia do połączenia Cerkwi z Kościołem rzymskim. Zwłaszcza pierwsze dziesięciolecia XV wieku, czasy słynnych soborów w Konstancji, Bazylei i Ferrarze-Florencji, w sytuacji zbliżającego się nieuchronnie ostatecznego upadku Cesarstwa Wschodniego i narastającego zagrożenia przez Turków osmańskich, stanowiły okres szczególnej popularności haseł unii kościelnej, do której też — jak wiadomo — doszło rzeczywiście na soborze w Ferrarze-Florencji, wszakże w takiej postaci i takiej formie, jaka nie mogła dziełu zjednoczenia zapewnić trwałości ani popularności. Władcy Polski i Litwy musieli być jak najżywiej zainteresowani możliwością zjednoczenia obu chrześcijańskich wyznań w ich państwie i niejedno w tym kierunku przedsięwzięli, wobec wrogości większości hierarchii prawosławnej i ludności ruskiej, a także bardziej lub mniej jawnej opozycji rodzimej hierarchii katolickiej, wreszcie wobec coraz bardziej usztywniającego się stosunku Stolicy Apostolskiej wobec prawosławnych i konfliktu pomiędzy sobórem a papieżem w czasach pontyfikatu Eugeniusza IV, rezultaty osiągnięte na drodze do unii okazały się cząstkowe i — z wyjątkiem doprowadzenia do utworzenia własnej, od metropolity moskiewskiego niezależnej, hierarchii prawosławnej — nietrwałe.

Możemy tu omówić jedynie niektóre aspekty dążeń unijnych Jagiełły i Witolda. Pierwsza ich faza[35] wiąże się z postacią Cypriana metropolity

[34] Do tej problematyki podstawowe są prace A. Różyckiej-Bryzek: *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*. Warszawa 1983; *Bizantyńsko-ruskie malowidła ścienne w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu (1470)*. „Studia do dziejów Wawelu" 1968, T. 3, s. 175—293; *Bizantyńsko-ruskie malowidła ścienne w kolegiacie wiślickiej*. „Folia Historiae Artium" 1965, nr 2, s. 47—82; *Niezachowane malowidła „graeco opere" z czasów Władysława Jagiełły*. „Analecta Cracoviensia" 1987, T. 19, s. 295—318 (cytat z tej ostatniej pracy, s. 316).

[35] Ostatnio i gruntownie T. M. Trajdos: *Metropolici kijowscy Cyprian i Grzegorz Camblak (bułgarscy duchowni prawosławni) a problemy Cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.* „Balcanica Posnaniensia" 1985, Vol. 2, s. 211—234.

kijowskiego (od 1375 w Wielkim Księstwie Litewskim, a po śmierci Dymitra Dońskiego w roku 1389 faktycznie także na Rusi moskiewskiej) z woli wielkiego księcia Olgierda. Mimo dokonanej za jego pontyfikatu zasadniczej zmiany położenia Cerkwi prawosławnej w Wielkim Księstwie Litewskim po unii w Krewie Cyprian pozostał lojalnym wobec Władysława Jagiełły i Witolda, choć był już teraz tylko „zwierzchnikiem społeczności wyznania tolerowanego, ale odepchniętego zdecydowanie od wpływów politycznych", cieszył się też niezachwianym zaufaniem króla polskiego.

W trakcie jednego z jego pobytów w granicach państwa Jagiellonów (1396—1397) doszło do wielu spotkań metropolity z Jagiełłą, których rezultatem jest korespondencja z patriarchatem konstantynopolitańskim, jaką Cyprian przeprowadził w imieniu króla. Jagiełło wystąpił z inicjatywą zwołania w którymś z miast Rusi (koronnej bądź litewskiej) soboru ekumenicznego w celu przeprowadzenia dysputy teologicznej nad formułą przyszłej jedności. Propozycja spotkała się z wymijającą reakcją patriarchatu, także klimat wokół tej sprawy w gronie katolickiego episkopatu polskiego nie był — jak się przypuszcza — zbyt przychylny; Kościół polski przychylał się raczej do koncepcji bezpośredniej ekspansji katolicyzmu na Ruś przez polskie i niemieckie osadnictwo oraz przymusową katolicyzację. Do ponownych bezpośrednich rozmów pomiędzy metropolitą Cyprianem a Jagiełłą i Witoldem doszło w 1405 roku. Śmierć Cypriana w roku następnym odebrała władcy polskiemu partnera skłonnego do rozmów na temat unii niezależnie od tego, czy Cyprian był zwolennikiem unii i sojusznikiem Jagiełły z pełnego przekonania, czy też na skutek presji strony polskiej.

Jak domyśla się T. M. Trajdos, rezultatem ubocznym rozmów z roku 1405, a ogólniej rzecz ujmując: unijnych planów króla polskiego, wobec których wskazane były umiarkowane gesty pojednawcze wobec prawosławia, był znany nam już przywilej dla eparchii przemyskiej z 1407 roku. Było to faktyczne zrównanie pozycji eparchii przemyskiej z pozycją prawną biskupstw katolickich.

T. M. Trajdos pisze wręcz o „swoistym eksperymencie, zastosowanym tylko w samym Przemyślu — równoprawnej koegzystencji obu społeczności wyznaniowych współdziałających w wielu kwestiach politycznych", kontynuacji przywileju królowej Jadwigi z roku 1387 (przywilej inkorporacyjny ziemi przemyskiej do Korony) z dwoma klauzulami tolerancyjnymi: starostwa miały być powierzane miejscowej szlachcie, Polakom bądź Rusinom (Rusin to oczywiście prawosławny), a dobra i prawa obu wyznań (biskupów, kapituł i kleru) uzyskały jednakowe gwarancje. Podobne dyspozycje nie pojawiły się w okresie panowania Jagiełły aż do znanego nam już przywileju łuckiego z 1432 roku „Tego rodzaju przywilej — stwierdza T. M. Trajdos, mając na myśli ten z 1407 roku — mógł wyjść

z kancelarii królewskiej wyłącznie w chwili głębokiej nadziei na szybką integrację Kościołów."[36]

Drugi etap zamierzeń i działań prounijnych nastąpił po kilkuletniej przerwie i wiąże się z postacią kolejnego metropolity Grzegorza Camblaka, powołanego na stolicę metropolitalną w wyniku zwołanego na polecenie Witolda synodu cerkiewnego w Nowogródku w 1415 roku wbrew stanowisku Moskwy i patriarchatu konstantynopolitańskiego. Jest to zarazem początek samodzielnej litewskiej metropolii prawosławnej (kijowskiej), do której anektowana została także metropolia halicka.

Papież Jan XXII 26 II 1415 roku ustanowił króla polskiego wikariuszem generalnym *in temporalibus* dla Nowogrodu, Moskwy i krajów sąsiednich z prawem nawracania schizmatyków i propagandy katolickiej. Nieco wcześniej, w styczniu 1415 roku rozpoczęły się inicjowane przez Jagiełłę zabiegi wokół unii kościelnej na soborze w Konstancji — pierwszy projekt unii złożył w imieniu króla opat mogilski Jan Stechir. W grudniu 1415 roku rozpoczął na ten temat w Konstancji rozmowy wysłannik Jagiełły i zarazem wikariusz Societatis Fratrum Peregrinantium, dominikanin Teodor z Konstantynopola. Przybycie delegacji świeżo ochrzczonych Żmudzinów na sobór w roku 1416 jeszcze bardziej wzmocniło autorytet króla polskiego, któremu nie były w stanie poważniej zagrozić argumenty i kalumnie zakonu krzyżackiego i jego zwolenników. 30 XI 1417 roku Jagiełło przesłał do soboru sprawozdanie legatów na Żmudzi, informując zarazem o swoich i Witolda staraniach o przyłączenie schizmatyków do Kościoła katolickiego.

W związku z dążeniami Jagiełły i Witolda do unii kościelnej pozostaje interesujący ich list do soboru z 25 VIII 1417 z prośbą o rozpatrzenie problemu rebaptyzacji Rusinów pragnących przejść na łono Kościoła katolickiego. Problem *rebaptizatio Ruthenorum* był w Kościele katolickim w Polsce i na Litwie traktowany z rygoryzmem dalej posuniętym niż oficjalne stanowisko teologii i Stolicy Apostolskiej. Kategoryczne obstawanie przy żądaniu powtórnego chrztu, trzeba dodać: zarówno po stronie katolickiej jak również prawosławnej, w przypadkach konwersji, stanowiło oczywiście czynnik utrudniający jej decyzję, odpychający Rusinów od Kościoła. Autorzy listu pytają więc ojców soborowych, czy możliwe jest zastosowanie innych, prostszych ceremonii przejścia do Kościoła, z zachowaniem ważności chrztu prawosławnego. Nie wiadomo, czy sobór zajął się wówczas tą sprawą; kontrowersje wokół powtórnego chrztu schizmatyków ciągnęły się w Polsce dalej (rebaptyzacji musiała się poddać nawet czwarta żona Władysława Jagiełły, Zofia (Sońka) z rodu kniaziów Holszańskich), episkopat polski nie chciał przyjmować do wiadomości orzeczeń papieskich o zbędności i szkodliwości takiej praktyki, dopiero po Soborze Trydenckim ostatecznie jej zaniechano. Sprawa ta znakomicie ilustruje konserwatywne

[36] Tamże, s. 222—223.

i niekoncyliarne stanowisko większości polskiej hierarchii katolickiej wobec prawosławia, tłumaczy poniekąd skromne rezultaty unijnych dążeń władców polskich[37].

1 I 1418 roku Jagiełło, gratulując Marcinowi V wyboru na papieża, poinformował go o wysłaniu delegacji Cerkwi reprezentującej prawosławnych Litwy, Korony i Mołdawii, pod przewodnictwem metropolity Grzegorza Camblaka. Celem podróży miało być zawiązanie unii kościelnej i przyjęcie obediencji papieskiej. Istotnie, przyjazd delegacji nastąpił w lutym (25 II). Camblak z orszakiem władyków, popów i bojarów, wprowadzony przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąbę i biskupa płockiego Jakuba Kurdwanowskiego, został przyjęty na audiencji przez Marcina V. Przygotowane przez Camblaka przemówienie odczytał po łacinie czeski teolog, profesor Akademii Krakowskiej i doradca Jagiełły Maurycy Rvačka. Zgodnie z wolą Jagiełły Camblak wyraził przekonanie o niezbędności zjednoczenia Kościołów, uznania prymatu papieża i przekreślenia schizmy, uzależniając je jednak od po pierwsze — przeprowadzenia dysputy spornych zagadnień dogmatycznych na soborze oraz — po wtóre — udziału w unii patriarchy i cesarza bizantyjskiego. Ten prosoborowy akcent z pewnością nie był miły Marcinowi V, żądanie udziału w dziele zjednoczenia cesarza Manuela II wobec jego zdecydowanej wrogości wobec Kościoła łacińskiego było mało realne. Papież dyplomatycznie odwlekł sprawę, zasłaniając się zakończeniem prac soboru i obiecując rozpatrzeć sprawę w przyszłości.

Otwartą sprawą pozostaje stosunek samego Camblaka do sprawy unii. Źródła prawosławne podkreślają jego zniewolenie przez Jagiełłę. Pojawił się w nauce pogląd, jakoby metropolita prowadził podwójną grę: pozornie wypełniając wolę władcy polskiego i litwińskiego, w rzeczywistości działał na niekorzyść unii. Pogląd ten nie wydaje się dostatecznie uzasadniony. Uchwytne w spuściźnie pisarskiej Camblaka cechy jego religijności wskazują na znamienne podobieństwa do pobożności katolickiej tej doby, a niejako demonstracyjne występowanie przez delegację prawosławną w Konstancji w egzotycznych dla uczestników soboru strojach i przyznana im swoboda

[37] A. M. Ammann: *Zur Geschichte der Geltung der Florentiner Konzilsentscheidungen in Polen-Litauen. Der Streit über die Gültigkeit der „Griechentaufe"*. „Orientalia Christiana Periodica" 1942, Vol. 8, s. 289—316; J. Sawicki: *„Rebaptisatio Ruthenorum" w świetle polskiego ustawodawstwa synodalnego w XV i XVI w.* W: *Pastori et magistro*. Lublin 1966, s. 229—246; A. F. Grabski: *List Władysława Jagiełły i Witolda do soboru w Konstancji (1417)*. „Nasza Przeszłość" 1966, nr 25, s. 277—284 (z edycją); U. Borkowska: *Bracia mniejsi i prawosławie*. W: *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej. Zakony franciszkańskie w Polsce*. Red. J. Kłoczkowski. T. 1. Cz. 1. Kraków 1983, s. 397—406; J. Kłoczowski: *Jagiełło i Witold wobec prawosławnych: próba ich dowartościowania w 1417 r.* W: *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII—XVII w. ofiarowane Marianowi Biskupowi*. Toruń 1992, s. 175—179.

kultu (nabożeństwa w obrządku prawosławnym) może świadczyć nie tyle o podstępnych zamiarach czy nieszczerości metropolity wobec polskiego mocodawcy, co o pewnej otwartości postaw soboru i taktycznym umiarze papieża.

„Fiasko starań w Konstancji przekreśliło wartość działań Camblaka jako zwierzchnika Cerkwi litewskiej."[38] Zmarł on zapewne w roku 1419 w Kijowie. Nie bez żalu wspominał Jagiełło w liście (zapewne z przełomu 1421—1422) do Marcina V o niedawnej śmierci Grzegorza Camblaka, zaznaczając, że był on jedynym w Cerkwi partnerem do rozmów o unii.

Do kolejnej, tym razem — formalnie rzecz biorąc — zrealizowanej, próby unii Cerkwi z Kościołem doszło już po śmierci Witolda (1430) i Jagiełły (1434) w trakcie soboru we Florencji w 1438 roku[39]. Wiąże się ona z osobą metropolity kijowskiego Izydora, wyświęconego przez patriarchę konstantynopolitańskiego w 1436 roku. Wydaje się jednak, że w pracy, której tematem są dzieje tolerancji religijnej w Polsce, postać tę i kolejne etapy zabiegów i ich niepowodzeń o unię kościelną, aż do unii brzeskiej z 1595 roku i poza nią (koncepcje unijne Piotra Mohyły w XVII wieku, można pominąć milczeniem.

Dzieje zabiegów o unię po śmierci Jagiełły nabierają zbyt wyraźnych cech walk politycznych, na tle narastającej rywalizacji z Moskwą i posłusznymi jej metropolitami moskiewskimi. Prowadziło to w nieodwołalny sposób do definitywnego podziału Cerkwi ruskiej na „moskiewską" i litewsko-polską. Jeżeli zaś chodzi o konkretną działalność samego Izydora, któremu nie można odmówić determinacji i poświęcenia dla sprawy unii, trzeba jednak odmówić dyplomatycznej zręczności i — podobnie jak jego przeciwnikom — jakichkolwiek skłonności pojednawczych, tolerancyjnych, przyczyniła się ona bez wątpienia do pogłębienia wzajemnej nieufności i wrogości. Późniejsze głosy i gesty pojednawcze, w rodzaju listu-traktatu metropolity litewsko-ruskiego Mizeasza z roku 1476, który zresztą prawdopodobnie nie dotarł w ogóle do swego adresata — papieża Sykstusa IV, były „łabędzim śpiewem"[40].

---

[38] T. M. Trajdos: *Metropolici kijowscy...*, s. 231.

[39] O. Halecki: *From Florence to Brest 1439—1596*. Rome 1958; *Christian Unity. The Council of Ferrara-Florence 1438, 1439—1989*. Ed. G. Alberigo. Leuven 1991 (w tym m. in.: I. Pavlov: *The Ferrara-Florentine Union: a view from Moscow, Historical retrospective and contemporary appraisal*, s. 493—507; W. Hryniewicz: *The Florentine Union: reception and rejestion. Some reflections on unionist tendencies among Ruthenians*, s. 521—554; V. Borovoy: *The destiny of the Union of Florence in Poland and the Great Lithuanian Principality (Byelorussia and the Ukraine)*, s. 555—571; M. Garzaniti: *Il viaggio a Roma della delegazione russa al concilio di Ferrara-Firenze*, s. 645—648).

[40] W. Hryniewicz: *Prekursor unijnych dążeń Rusinów. Memorial unijny metropolity Mizaela (1476)*. W: *Unia Brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*. Kraków 1994, s. 54—65.

Do unii doszło dopiero pod sam koniec XVI wieku w Brześciu. Była ona ograniczona jedynie do ziem Rzeczypospolitej, objęła i tam jedynie część Cerkwi prawosławnej, przyczyniła się — wbrew intencjom jej twórców — do dalszej eskalacji wrogości, dodając do dwóch dotychczasowych partnerów trzeciego — unitów, dokonana została nie w sensie ekumenicznego połączenia, lecz jako powrót schizmatyków na łono Kościoła rzymskiego. Tymczasem stosunki wyznaniowe w Rzeczpospolitej zasadniczo się zmieniły w wyniku Reformacji, a zasada tolerancji religijnej za panowania ostatniego z Jagiellonów i niektórych późniejszych elekcyjnych królów stała się kardynalnym prawem państwa połączonych narodów.

Borys Paszkiewicz

Znaleziska monet i liczmanów średniowiecznych w Starej Wieży zamku w Cieszynie

Trzynastowieczny stołp zamku cieszyńskiego, który utracił swą funkcję po zbudowaniu rezydencji Przemysława I Noszaka w XIV wieku, istniał do XVII stulecia, nazywany Starą Wieżą. Pozostałości tej budowli były przedmiotem badań archeologicznych, prowadzonych przez Wiesława Kusia[1] z Muzeum w Cieszynie. W sezonie jesiennym 1994 roku znalazł on w zasypisku wieży, w grubej, przemieszanej warstwie gruzu zsypanego w XVII wieku, interesujący materiał numizmatyczny w dwóch zespołach.

Zespół I — monety

Zespół składa się z 89 monet lub przedmiotów podobnych do monet, kawałka blachy i drobnych nierozpoznanych okruchów. Wystąpił w przemieszanym gruzowisku wewnątrz Starej Wieży, na głębokości 12,35 m. Mimo braku śladów opakowania — naczynia glinianego lub tkaniny — jego sytuacja stratygraficzna nie budzi wątpliwości, że mamy do czynienia z jednolitym zespołem, tj. skarbem. Ogólny stan zachowania zabytków jest zły. Agresywna korozja zniszczyła część monet zupełnie, pozostawiając nieczytelne okruchy. Monety kompletne należą tu do rzadkości.

[1] Panu W. Kusiowi zawdzięczam całą przytaczaną tu informację o kontekście archeologicznym znalezisk.

Księstwo opawskie, władca nieznany

Halerze typu Fbg[2] 532, po 1464[3] (49 egz.)

Av.: na tarczy hiszpańskiej lew czeski z podwójnym ogonem, bez korony, zwrócony heraldycznie w prawo, wspięty. Wokół legenda w trzech grupach liter. Rozróżniono 4 stemple:
① — legenda MO — NE — TII,
② — legenda MO — N/ — TI (miejsce litery E nie jest czytelnie odbite na żadnym z egzemplarzy, przed T pojawia się pęknięcie stempla),
③ — legenda OM — NE — TI,
④ — legenda MO — NE — TI?
Rv.: tarcza hiszpańska, na niej herb miasta Opawy: słup z trzema krokwiami. Wokół legenda w trzech grupach liter. Rozróżniono 3 stemple:
❶ — legenda OP — PA? — VIE,
❷ — legenda OP — PA — VIE,
❸ — legenda OP — PA — VIE (drugie P uszkodzone, podobne do R).

1. MC/A/540/3066 — 0,27 g, 13,0 mm, ①, ❶
2. MC/A/516/3042 — 0,19 g, 12,2 mm, ❶
3. MC/A/547/3073 — 0,20 g, 12,8 mm, ❶ ?
4. MC/A/549/3075 — 0,18 g, 12,5 mm, ①, ❷
5. MC/A/508/3033 — 0,16 g, 12,0 mm, ①, ❷
6. MC/A/552/3079 — 0,16 g, 12,2 mm, ①, ❷
7. MC/A/559/3086 — 0,16 g, 12,1 mm, ①, ❷
8. MC/A/556/3083 — 0,11 g, 10,7 mm, fragm., ①, ❷
9. MC/A/511/3037 — 0,10 g, (11,2 mm), fragm., ①, ❷
10. MC/A/553/3080 — 0,13 g. 12,8 mm, ①
11. MC/A/515/3041 — 0,12 g, 11,0 mm, ①
12. MC/A/506/3031 — 0,04 g, fragm., ① ?
13. MC/A/510/3036 — 0,21 g. 12,0 mm, ②, ❷
14. MC/A/544/3077 — 0,19 g. 12,3 mm, ②, ❷
15. MC/A/539/3065 — 0,16 g, 11,7 mm, ②, ❷

---

[2] Skrótem Fbg oznaczać będziemy numer katalogowy w pracy F. Friedensburga: *Die schlesischen Münzen des Mittelalters*. Breslau 1931; reed. *Monety śląskie średniowiecza*. Warszawa 1968.

[3] W sprawie chronologii zob. B. Paszkiewicz: *Średniowieczne halerze Górnego Śląska na nowo uporządkowane*. „Przegląd Numizmatyczny" 1995, nr 1, s. 3—7; obszerniejszy artykuł na ten temat powstał z myślą o „Časopisie Slezského muzea", lecz z powodu zawieszenia tego pisma nie jest na razie opublikowany.

16. MC/A/541/3067 — 0,16 g, 12,0 mm, ②, ❸
17. MC/A/558/3085 — 0,14 g, 11,9 mm, ②, ❷
18. MC/A/542/3068 — 0,11 g, 11,0 mm, ②, ❸ ?
19. MC/A/546/3072 — 0,16 g, 12,0 mm, ②
20. MC/A/561/3088 — 0,16 g, 10,2 mm, ②
21. MC/A/514/3040 — 0,14 g, 12,0 mm, ②
22. MC/A/560/3087 — 0,19 g, 12,0 mm, ③, ❸
23. MC/A/501/3026 — 0,14 g, 11,6 mm, ❸
24. MC/A/503/3028 — 0,09 g, 11,3 mm, fragm., ❸
25. ex MC/A/578/3105(b) — 0,06 g, fragm., ❸, pokruszony w konserwacji
26. ex MC/A/578/3105(a) — 0,05 g, fragm., ❸ ?
27. MC/A/548/3074 — 0,30 g, 12,4 mm, ③, ❸, egz. bliski kompletności
28. MC/A/555/3082 — 0,29 g, 12,1 mm, ③, ❸, egz. bliski kompletności
29. MC/A/557/3084 — 0,16 g, 12,2 mm, ③, ❸
30. MC/A/512/3038 — 0,13 g, 11,0 mm, fragm., ③, ❸
31. MC/A/550/3076 — 0,13 g, 13,0 mm, ③?, ❸
32. MC/A/538/3064 — 0,23 g, 12,0 mm, ④, ❸
33. MC/A/543/3069 — 0,22 g, 11,8 mm, ④, ❸
34. MC/A/505/3030 — 0,12 g, 10,9 mm, ④, ❸
35. MC/A/509/3034 — 0,09 g, 11,7 mm, ④, ❸
36. MC/A/504/3029 — 0,17 g, 11,3 mm, ④, ❸?
37. MC/A/551/3078 — 0,12 g, 12,0 mm, ❸
38. MC/A/579/3106 — 0,09 g, fragm., ❸
39. MC/A/554/3081 — 0,18 g, (11,0 mm)
40. MC/A/509/3035 — 0,13 g, (11,2 mm)
41. MC/A/545/3071 — 0,11 g, (11,0 mm), fragm.
42. MC/A/502/3027 — 0,10 g, fragm.
43. MC/A/498/3023 — 0,09 g, (11,0 mm), fragm.
44. MC/A/499/3024 — 0,07 g, fragm.
45. MC/A/500/3025 — 0,06 g, fragm.
46. MC/A/507/3032 — 0,06 g, fragm.
47. ex MC/A/537/3063(a)[4] — 0,04 g, fragm.
48. ex MC/A/537/3063(c) — 0,03 g, fragm.
49. ex MC/A/537/3063(d) — 0,03 g, fragm.

[4] Pod dwoma numerami inwentarzowymi: MC/A /537/3063 i MC/1578/A/3105 zgromadzono różne okruchy monet. Część z tych okruchów udało się rozpoznać, zostały więc wyodrębnione z zaznaczeniem, z którego numeru inwentarzowego pochodzą.

Księstwo raciborskie, Jan IV (1456—1493)

Halerze miasta Raciborza, Fbg 523 (23 egz.)

Av.: hełm typu „żabi pysk" zwrócony heraldycznie w lewo, z klejnotem w kształcie bawolich rogów, wewnętrzna obwódka ciągła. W otoku legenda. Rozpoznano 2 stemple:
① — legenda: MONETO* RCTIBO (w funkcji litery A użyto raz litery O, raz zamkniętego C),
② — legenda: //////R/TIBO (czytelna tylko fragmentarycznie).
Rv.: połuorzeł z łapą i 6 piórami, połukoło o 7 szprychach, cienka wewnętrzna obwódka ciągła. W otoku legenda:* MONETC* O* RCTIBOR (zamiast A użyto konsekwentnie zamkniętego C, natomiast środkowe O zastępuje literę D). Rozpoznano 1 stempel (❶).

50. MC/A/526/3052 — 0,23 g, 12,1 mm, ①, ❶
51. MC/A/517/3043 — 0,22 g, 12,6 mm, ①, ❶
52. MC/A/521/3047 — 0,22 g, 12,6 mm, ①, ❶
53. MC/A/525/3051 — 0,19 g, 12,2 mm, ①, ❶, egz. bliski kompletności
54. MC/A/530/3056 — 0,19 g, 11,7 mm, ①, ❶
55. MC/A/534/3060 — 0,19 g, 12,7 mm, ①, ❶
56. MC/A/535/3061 — 0,17 g, 12,0 mm, ①, ❶
57. MC/A/533/3059 — 0,16 g, 12,6 mm, ①, ❶
58. MC/A/520/3046 — 0,15 g, 11,8 mm, ❶, ❶
59. MC/A/522/3048 — 0,13 g, 12,0 mm, ①, ❶
60. MC/A/531/3057 i ex MC/A/537/3063(b) — 0,13 + 0,04 g, 12,3 mm, ①, ❶
61. MC/A/532/3058 — 0,13 g, 12,1 mm, ①, ❶
62. MC/A/536/3062 — 0,13 g, 12,0 mm, ①, ❶
63. MC/A/523/3049 — 0,11 g, 11,0 mm, ①, ❶
64. MC/A/527/3053 — 0,11 g, (12,0 mm), fragm., ①, ❶
65. MC/A/528/3054 — 0,11 g, 11,6 mm, ①, ❶
66. MC/A/518/3044 — 0,10 g, fragm., ①, ❶
67. MC/A/537/3063 — 0,04 g, fragm., ①, ❶
68. MC/A/519/3045 — 0,16 g, 12,0 mm, ②, ❶
69. MC/A/529/3055 — 0,09 g, fragm., ②, ❶
70. MC/A/524/3050 — 0,11 g, 11, 7 mm, ❶
71. MC/A/513/3039 — 0,05 g, fragm.
72. ex MC/A/[537]/3063(e) — fragm., razem 0,05 g, pokruszony w konserwacji

Przedmioty niemonetarne

Krążki bez śladów stempla (17 egz.)

73. MC/A/565/3092(a) — 0,53 g. 13,9 mm
74. MC/A/570/3097 — 0,46 g, 13,0 mm
75. MC/A/565/3092(b) — 0,38 g, 12,6 mm
76. MC/A/567/3094 — 0,35 g, 13,3 mm
77. MC/A/568/3095 — 0,29, 13,4 mm
78. MC/A/577/3104 — 0,27 g, 12,6 mm
79. MC/A/564/3091 — 0,25 g, 12,9 mm
80. MC/A/562/3089 — 0,24 g. 13,3 mm
81. MC/A/575/3102 — 0,23 g, (12,6 mm)
82. MC/A/566/3093 — 0,22 g, 13,4 mm
83. MC/A/571/3098 — 0,21 g, 13,7 mm
84. MC/A/572/3099 — 0,19 g, 12,8 mm
85. MC/A/576/3103 — 0,17 g, 13,3 mm
86.—87. MC/A/574/3101 — dwa zlepione krążki, łącznie 0,38 g, 12,6 mm, 13,2 mm
88. MC/A/563/3090 — 0, 13 g, (11,2 mm)
89. MC/A/569/3096 — 0,13 g, 13,0 mm

Fragmenty nieczytelne, krążków lub monet

90. MC/A/506/3031 — 0,07 g
91. MC/A/578/3105 — okruchy, razem 0,34 g

Fragment blachy mosiężnej

92. MC/A/573/3100 — 1,19 g, wym. max. 23 mm

Jest to pierwszy skarb późnośredniowiecznych monet zdawkowych znany na terenie Śląska Cieszyńskiego i jeden z bardzo nielicznych na historycznym Górnym Śląsku. Brak depozytów drobnej monety wyróżnia tę prowincję. Skarby halerzowe są znane głównie z Dolnego Śląska. Również na terenie Korony Polskiej do częstych znalezisk należą skarby złożone wyłącznie z denarów. Mieszany, groszowo-halerzowy, charakter ma nie publikowany skarb z Jankowic Rudzkich[5]. W Cieszynie mamy do czynienia nie tylko z ograniczo-

[5] W zbiorach Muzeum w Raciborzu i Muzeum Narodowego w Warszawie. Pobieżne wzmianki T. Opozda: *Jankowice, pow. Opole* [sic]. „Wiadomości Numizmatyczne" 1971, R. 15, z. 3, s. 186; R. K.[iersnowski]: *Jankowice, pow. Racibórz*. „Wiadomości Numizmatyczne" 1968, R. 12, z. 4, s. 237.

niem wartości monet do halerzy, ale z ograniczeniem tych halerzy do dwóch emisji i z dodaniem do skarbu nie wybitych krążków.

Nie wybite krążki — zapewne ze zbliżonej epoki — znane są z bardzo nielicznych znalezisk. 7 egz. miedzianych lub brązowych luzem znaleziono na zamku w Działdowie, gdzie wystąpiły ponadto ołowiane krążki jednostronnie stemplowane krzyżem lub herbem Hohenzollernów, nie będące ani monetami, ani liczmanami[6]. Mogą to być imitacje monet, którymi bawił się infantylny książę pruski Albrecht Fryderyk. Byłyby więc o stulecie późniejsze. W Kacicach (gm. Słomniki, pod Krakowem) znaleziono w zespole „8 małych i 12 1/2 dużych blaszek miedzianych, na których nie ma ani śladu liter. Z wielkiej sądzą[c] można by je wziąć za denarki Jagiellońskie średniowieczne"[7]. Ale nie było tu monet. Pojedyncze krążki znajdywano też na stanowiskach archeologicznych, na których porozsiewane monety były pozostałością kultu lub osadnictwa, np. w Starym Mieście pod Koninem[8] czy w Jakuszowicach pod Kazimierzą Wielką[9] — tu jednak określenia chronologii obiektów pozbawionych cech specyficznych i kontekstu zabytkowego są czysto intuicyjne.

Widzimy więc, że wystąpienie monet i krążków w jednym depozycie jest (oczywiście dla tej epoki) wyjątkowe.

Nie wykonano analiz metalu, nie wiadomo więc, czy składające się na skarb przedmioty były wykonane ze stopów ze znaczącym, co najmniej kilkuprocentowym, udziałem srebra, i czy surowiec krążków bez śladów stempla odpowiadał swym składem surowcowi którejś z grup halerzy bądź też przytoczonemu na końcu fragmentowi blachy mosiężnej. Według opinii Elżbiety Noskowej z Muzeum Archeologicznego w Krakowie, która monety oczyściła, krążki nie były srebrne, również zachowana na nich warstwa pobielenia (która nawet na niskopróbnych monetach gromadzi wysoki procent srebra) nie dawała reakcji charakterystycznych dla stopów zawierających przynajmniej 30% AG. Wobec tego można przypuszczać, że niestemplowane krążki są z brązu powleczonego cyną.

Pod względem technicznym krążki odpowiadają półproduktom do bicia monety. Są wycinane, a następnie wyklepywane i wygładzane. W taki sam sposób przygotowywano krążki do bicia monet[10]. Prawdopodobnie stosunkowo

---

[6] Informacja prof. Stanisława Suchodolskiego.

[7] „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" 1903—1906, T. 5, szp. 374.

[8] Wśród licznych monet od początku XIV wieku do czasów nowożytnych znaleziono 2 krążki bez śladów stempli; w zbiorze Muzeum Okręgowego w Koninie.

[9] Liczne monety od starożytności do współczesności, a wśród nich 2 nie wybite krążki o pokroju XV-wiecznych denarów; zob. B. Paszkiewicz: *Monety z badań archeologicznych w Jakuszowicach. W sprawie chronologii monet raciborskich w późnym średniowieczu.* „Zapiski Numizmatyczne" [w druku].

[10] R. Kiersnowski: *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich.* Warszawa 1964, s. 163; E. Nohejlová-Prátová: *Základy numismatiky.* Praha[2] 1986, s. 130. Zdaniem S. Kubiak (*Monety pierwszych Jagiellonów.* Wrocław 1970, s. 130), krążki do monet polskich w XV wieku były

gruby i wąski pasek blachy cięto na podłużone prostokąty, które następnie rozklepywano, otrzymując kształt zbliżony do owalu, z dwiema parami narożników na krawędzi[11]. Krążki z Cieszyna są jednak nieco większe i wyraźnie cięższe od schowanych z nimi monet. Różnica ciężaru tylko częściowo wynika z różnicy wielkości, a w dużej mierze także z tego, że krążki są ogólnie mniej skorodowane. To z kolei jest zapewne wynikiem różnicy surowca, który w halerzach okazał się bardziej podatny na korozję.

Zatem krążki ze skarbu z Cieszyna mogły służyć do bicia monet, innych jednak niż halerze znalezione wraz z nimi w skarbie. Podejrzenie, że krążki nie zawierają srebra, pozwala mniemać, że miały to być monety fałszywe. Afery fałszerskie w tym czasie nie były rzadkością, a o fałszowanie monety obwiniali się nawzajem książę raciborski Walentyn i cieszyński Kazimierz II[12]. Ten ostatni — broniąc się przed tym zarzutem na sejmie w 1517 roku — wyjaśnił, że za zgodą królów Polski i Czech robił na swym zamku Lobenstein (Cvilín) fałszywe monety do użycia przeciw Moskalom w wojnie (prowadzonej od 1514 roku), a poza tym nie były to monety, lecz „die Platten" bez odcisków stempla. Czyżbyśmy mieli do czynienia z tymi właśnie „Platten"? Ich ciężar może odpowiadać moskiewskim diengom z pierwszej połowy XVI wieku. Byłyby jednak wtedy znacznie późniejsze od monet, z pewnością jeszcze XV-wiecznych.

Monety są pochodzenia obcego. Jednorodny zestaw rzadkich halerzy raciborskich został — na ile można się zorientować — wykonany jednym tylko stemplem rewersu i dwoma stemplami awersu. Wiemy, że do bicia tych monet używano również innych stempli. Literatura zna trzy odmiany napisowe awersu i dwie rewersu, z których żadna nie pokrywa się z tym, co znaleziono w Cieszynie. We wzmiankowanym już skarbie z Jankowic jest 126 halerzy tego typu. Nie miałem sposobności badania ich stempli, ale sądząc z różnych odmian legendy, były one różnorodne. Wydaje się, że zdeformowane legendy halerzy znalezionych w Cieszynie są końcowym etapem ewolucji, na której początku były monety raciborskie z prawidłowymi napisami. W Jankowicach bowiem były tak jedne, jak i drugie. Na jednorodności halerzy raciborskich w skarbie z Cieszyna możemy z największym prawdopodobieństwem oprzeć domysł, że partia ta pochodzi bezpośrednio z mennicy. Trzeba podkreślić, że jest to ostatni znany typ halerzy raciborskich. Obiegały one długo po wybiciu, znają je źródła jeszcze w 1. dziesięcioleciu XVI wieku. Gdyby ukryto je po dłuższym czasie od wybicia,

---

wycinane przebijakiem. Jest to słuszny sąd w odniesieniu do półgroszy. Denary polskie typów II—III Kubiakowej są bez wątpienia wycinane nożycami i zaokrąglane, co dobrze widać na samych monetach.

[11] Zob. S. Suchodolski: *Mennictwo polskie w XI i XII wieku.* Wrocław 1973, s. 21.

[12] F. Friedensburg: *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter.* Th. 2. Breslau 1888 — *Codex diplomaticus Silesiae,* XIII, s. 307.

musiałyby być bardziej urozmaicone. Struktura cieszyńskiego zespołu świadczy, że został schowany niedługo po wybiciu halerzy raciborskich, z pewnością jeszcze w XV wieku.

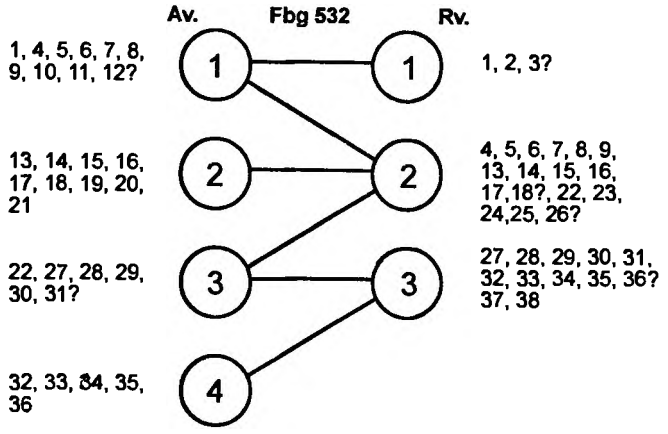
Halerze opawskie, które tworzą główną grupę monet w skarbie, były dotychczas równie rzadkie. Znaleziona w Cieszynie grupa jest prawdopodobnie większa niż suma wszystkich dotychczas znanych monet tego typu. Dlatego nic dziwnego, że są tu dotychczas nieznane odmiany z omyłkowymi napisami OMNETI i MONETII[13], dziwi jednak, że ani jeden egzemplarz nie nosi prawidłowego napisu MONETA — przynajmniej wśród tych, które są w tym miejscu czytelne. Ale czy dotychczas znane egzemplarze miały prawidłowy napis? Nie znam ich z autopsji, a rysunki w publikacjach są idealizowane i mogą mieć słabo widoczną literę poprawianą na to, co w tym miejscu „powinno" być. Jedyne dwa opublikowane zdjęcia[14] potwierdzają wersję z „I". Tak też prawdopodobnie brzmi napis na halerzach opawskich tego typu, co nie zmienia faktu, że w intencji autora stempli była to „moneta". Zapewne tak w Opawie, jak i w Raciborzu wykonawcy stempli nie byli zbyt biegli w piśmie i odtwarzali powierzone im wzory, nie wnikając w ich sens. Podobne deformacje legend można też znaleźć na ówczesnych halerzach cieszyńskich (Fbg 490) i były — zdaje się — charakterystyczne dla górnośląskiego mennictwa w XV wieku.

Cztery rozpoznane stemple awersu i trzy rewersu dadzą się ułożyć w ciąg chronologiczny (ryc. 1). Trzeba jednak ocenić, z której strony jest jego początek. Ponieważ napis MONETII wydaje się najbliższy formie poprawnej (znaki II miały być zapewne laskami litery A), a więc pierwotnej, na czoło można wysunąć stempel Av. ① i związany wyłącznie z nim stempel Rv. ❶. Stempel Rv. ❶ uległ zniszczeniu i zastąpiono go stemplem Rv. ❷, który współpracował zarówno ze stemplem Av. ①, jak i następnym Av. ②. Ten ostatni wykonany był wadliwie i szybko pękł. Narastające pęknięcie widać na monetach. Zastąpił go stempel Av. ③ , który z kolei przetrwał stempel Rv. ❷, współpracował z najmłodszym tłokiem Rv. ❸ i sam został zastąpiony przez najmłodszy tłok Av. ④. Za taką liniową rekonstrukcją — czyli, że jednocześnie w mennicy używano tylko jednej pary stempli — przemawia fakt, że stemple nie są łączone chaotycznie, lecz w wyraźnym porządku. Pokrywa się to z intuicyjnym osądem o stosunkowo niewielkiej produkcji menniczej Opawy i z rzadkością tych monet. Halerze

[13] Egzemplarz tej drugiej odmiany publikuje, ale bez opisu, H. Frhr. v. Saurma-Jeltsch: *Schlesische Münzen und Medaillen*. Breslau 1883, nr 165 i tabl. XXXXV, Troppau 2; nikt jednak nie zwrócił uwagi na nieprawidłowość w legendzie.

[14] H. Frhr. v. Saurma-Jeltsch: *Die Saurmasche Münzsammlung deutscher, schweizerischen und polnischer Gepräge von etwa dem Beginn der Groschenzeit bis zur Kipperperiode*. Bd. 2. Berlin 1892, Taf. V, ryc. 158 — kwestionowana litera słabo widoczna; J. Sejbal: *Dějiny peněz na Moravě*. Brno 1979, tab. 20, ryc. 116 — egzemplarz z wyraźnym MONETI.

opawskie tego typu — podobnie jak raciborskie — były już ostatnią emisją halerzową w mennicy opawskiej, ale pozostały w obiegu jeszcze w 1. dziesięcioleciu XVI wieku.



Ryc. 1. Połączenie stempli halerzy opawskich w skarbie z Cieszyna

Pozostaje jeszcze fragment blachy mosiężnej. Jest wycięty nożycami, może mieć związek z krążkami. Można to sprawdzać tylko przez porównanie zawartości metalu. Gdyby był to taki sam metal, blacha byłaby odpadem z produkcji krążków i świadectwem ich miejscowego pochodzenia.

Datację skarbu wyznacza najwcześniejszy rok najpóźniejszej monety. Skarb został ukryty po sprzedaży Opawy królewiczom czeskim, a więc po 1464 roku, w którym najwcześniej mogły powstać denary opawskie z lwem czeskim bez korony i herbem miasta. Halerze raciborskie mogą być faktycznie późniejsze, ale nie umiemy ich bardziej precyzyjnie wydatować.

Skarb jako całość stanowił bardzo niewielką wartość materialną. 72 halerze opawskie i raciborskie po reformie Zygmunta Jagiellończyka w 1505 roku stanowiły równowartość zaledwie 6 białych groszy po 12 halerzy. Był on przywieziony z zewnątrz, spoza księstwa cieszyńskiego, gdyż nie zawiera monet cieszyńskich. Ponieważ najpierwotniejszą (najbardziej jednorodną) w nim grupę stanowią halerze raciborskie, zapewne księstwo raciborskie było miejscem, w którym zespół został uformowany. Halerze różnych księstw obiegały bowiem cały Śląsk, choć nie zawsze były tej samej wartości. Halerze opawskie i raciborskie należały wraz z cieszyńskimi do podstawowych gatunków monety na Górnym Śląsku jeszcze w 1505 roku[15]. Można więc przypuszczać, że znalezione w Starej Wieży monety miały i tu swą wartość pieniężną. Nie da się jednak tego powiedzieć o krążkach, które jak są półfabrykatami, tak może i są

[15] F. Friedensburg: *Schlesiens Münzgeschichte...*, s. 312.

półfałszerstwami, przedmiotami puszczanymi do obiegu jako domieszka do monet, choć nie zaopatrzonymi w sfałszowane stemple. Poświadczona tymi krążkami próba oszustwa najwyraźniej się nie udała — właściciel został ze sporą ich liczbą w kieszeni. Ich obecność pozostaje jednak zjawiskiem niepokojącym i niemożliwym do jednoznacznego objaśnienia, podobnie jak brak halerzy cieszyńskich. Te ostatnie „powinny" były znaleźć się w skarbie, nawet jeżeli przywieziono go wprost z Raciborza. Zapewne z nieznanych powodów zostały z zespołu wyselekcjonowane. Podobnie w skarbie z Jankowic są halerze raciborskie i cieszyńskie, a brak opawskich.

Skarb monet ze Starej Wieży, choć skromny wielkością i mało urozmaicony, jawi się nam jako niezwykły i nietypowy. Nie zawiera monety miejscowej, choć ma współobiegające z nią halerze sąsiednich księstw. Zawiera za to krążki bez stempli, w skarbach monet z tego czasu nie spotykane.

Zespół II — liczmany

Zespół odkryto w spojeniu kamieni lica wewnętrznego, na głębokości 11,50 m od dzisiejszego poziomu gruntu. Składa się z 4 mosiężnych, wybijanych stemplami krążków — liczmanów wykonanych w Norymberdze w ostatnim 20-leciu XV wieku. Wszystkie zostały wybite tą samą parą tłoków.

Av.: glob w podwójnej obwódce z trzech łuków i trzech kątów. Pole otoczone wewnętrzną obwódką perełkową. W otoku ornament z liter (pseudolegenda) FDnODnVFDnODFnVFDnODnV.

Rv.: w środku pola punkt lub może kółko, wokół ułożone na przemian trzy korony i trzy lilie, pod każdą koroną małe kółko. Wokół wewnętrzna obwódka perełkowa. W otoku ornament z liter (pseudolegenda) BAFOVnBFAOFBVnMAnVM (znakiem „M" oddaję tutaj położoną czcionkę zamkniętej litery C). Zewnętrzna obwódka perełkowa.

1. MC/A/583/3111 — 1,40 g, 22,4 mm, małe wycięcie krawędzi po sąsiednim krążku
2. MC/A/582/3109 — 1,35 g, 22,5 mm
3. MC/A/580/3107 — 1,14 g, 22,0 mm, znaczne ubytki
4. MC/A/581/3108 — 1,05 g, 22,0 mm

Liczmany te należą do początkowych wyrobów z produkowanej przez ponad stulecie serii nazywanej od głównych motywów obu stron „glob-rozeta". Na cieszyńskich egzemplarzach rozety jeszcze nie ma, w jej miejscu są 4 punkty lub kółka, z których dopiero w toku dalszej ewolucji wyobrażeń wykształci się

rozeta. Podobnie wyglądają znalezione w Londynie w Tamizie egzemplarze[16], datowane na lata osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XV wieku. Kierując się tą wskazówką, datujemy również znalezione w Starej Wieży liczmany na okres 1480—1500.

Liczmany były narzędziem pracy kupca i kasjera, służącym do prowadzenia obliczeń. Używano ich wraz z abakiem, liniowaną tablicą, na której były przesuwane[17]. Zostały w XVIII wieku zastąpione przez liczydła, a współcześnie tę samą funkcję pełnią kalkulatory. Używane były w większych zestawach; do obliczeń w zakresie 10 000 powinno wystarczyć 30 liczmanów. Zestaw liczący 33 sztuki znaleziono podczas badań archeologicznych na zamku w Inowłodzu. Są to liczmany norymberskie tej samej serii „glob-rozeta", lecz późniejszej odmiany, datowane na pierwszą połowę XVI wieku[18]. Wtórnie liczmany mogły też być używane jako żetony do gier[19] i taka była ich główna funkcja w XVIII wieku po upowszechnieniu liczydeł.

Niektórzy badacze sądzą, że liczmany służyły też — w XVII wieku — jako zdawkowe monety do drobnych płatności[20]. Argumentem na rzecz tej tezy, używanym przez A. Mikołajczyka, są trzy przypadki wstąpienia liczmanów w skarbach monet, wszakże w rzeczywistości rzekomy skarb z Wielkiego Młyna w Gdańsku to zespół znalezisk luźnych, pozostają więc tylko: ukryty po 1535 roku skarb z ul. Berlińskiej (dziś Braniborskiej) 71 we Wrocławiu (284 monety i 1 liczman[21] oraz ukryty po 1650 roku skarb z Poznania, z ul. Wronieckiej 20, gdzie oprócz 1001 monet wystąpił 1 liczman[22]. Nie znane A. Mikołajczykowi skarby monet z liczmanami pochodzą ze schyłku średniowiecza: skarb z Krakowa spod Kopca Krakusa, datowany po 1479 roku, którego skład (z 1 liczmanem norymberskim) jest jednak znany w nieautentycznej postaci[23]; skarb z Wilczkowic pod Niemczą (liczman „francuski" wśród 4926 monet), ukryty w drugiej

[16] M. Mitchiner: *Jetons, Medalets & Tokens.* Vol 1: *The Medieval Period and Nuremberg.* London 1988, nr 1061—1063.

[17] Zob. A. Mikołajczyk: *Norymberskie i francuskie liczmany w Polsce.* „Biuletyn Numizmatyczny" 1977, s. 181—185.

[18] Liczmany te pokazuje na zbiorczym zdjęciu A. Mikołajczyk: *Nowożytne skarby monet w zbiorze Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim.* Tomaszów Mazowiecki [1987], s. 10 — błędny podpis.

[19] E. Nohejlová-Prátová: *Zakłady...*, s. 30.

[20] Zob. np. G. C. Chamberlain: *The Teach Yourself Guide to Numismatics.* London 1960, s. 115.

[21] F. Friedensburg: *Neue Beiträge zur schlesischen Münzkunde.* „Schlesiens Vorzeit" N.F 1912, Bd. 6, s. 88.

[22] K. Szuda: *Skarb monet z XV—XVII wieku z Poznania.* „Wiadomości Numizmatyczne" 1971, R. 15, z. 3, s. 171—179.

[23] S. Kubiak: *Znaleziska monet z XII—XV wieku z terenu Polski. Inwentarz* [przygotowany do druku], nr 433/LXXVI.12.

połowie XV wieku[24]; skarb z Zaborowic pod Górą, gdzie wśród 196 monet srebrnych i złotych ukrytych po 1458 roku odnotowano *Zigeunerdukaten*, tj. zapewne liczman[25]. Nie miejsce tu na szczegółowy rozbiór tych znalezisk. Są to na ogół urozmaicone skarby monet drobnych, w których pojedynczy liczman sprawia wrażenie składnika przypadkowego[26]. Tylko w Zaborowicach — jeśli trafnie interpretujemy opis znalezionego tu egzemplarza[27] — liczman był zapewne omyłkowo potraktowany jak złoty gulden. Znaleziska cieszyńskie, gdzie współczesne sobie monety i liczmany wystąpiły osobno, świadczą, że liczman nie był stosowany w roli monety, choć — jak widzieliśmy — w tej roli mogły wystąpić inne przedmioty.

Znaleziska z Cieszyna i Inowłodza — w przeciwieństwie do wymienionych skarbów — to zespoły złożone wyłącznie z liczmanów. W Krakowie przy burzeniu staromiejskiej kamienicy w 1914 roku znaleziono 5 liczmanów określonych jako francuskie z XV wieku[28]. Zapewne i one tworzyły zespół. Znane są ponadto sporadyczne znaleziska pojedynczych liczmanów z tego czasu (Gdańsk[29], Frombork[30], Chałupy[31], Wrocław[32]). Wydaje się, że nie ma wśród nich przypadku starszego niż połowa XV wieku. Zespół cieszyński zatem, choć nieduży, należy do najdawniejszych znalezisk liczmanów w Polsce. Jego jednorodność świadczy, że liczmany te wypadły z większego zespołu, używanego na zamku w Cieszynie, prawdopodobnie w książęcej administracji (trudniej bowiem wyobrazić sobie, by była to zguba kupca, jak zapewne w Krakowie). Można sądzić, że dwór zamówił w Norymberdze komplet żetonów, dlatego wszystkie zostały wybite tymi samymi tłokami. Były wszakże przypadki

[24] G. Strieboll: *Hellerfund von Wilschkowitz*. „Schlesiens Vorzeit" N.F. 1904, Bd. 3, s. 60—62.

[25] S. Kubiak: *Znaleziska monet...*, nr 841.

[26] W tej sprawie zob. J. Dutkowski: *O liczmanach norymberskich i innych*. „Biuletyn Numizmatyczny" 1987, nr 1—3, s. 18—25.

[27] Słowo *Zigeunerdukat* na początku XX wieku oznacza w zasadzie żetony karciane imitujące złote monety z XIX wieku — tu zapewne użyto go do określenia mosiężnego liczmana norymberskiego podobnego do złotych guldenów z XV wieku.

[28] *Wykopaliska* „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne" 1914, nr 8, s. 144. Przypisanie ich do Francji nie musiało być trafne, gdyż lilie występują również na liczmanach norymberskich.

[29] A. Mikołajczyk: *Zbiory numizmatyczne Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*. W: „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Numizmatyczna i Konserwatorska". Nr 1. Łódź 1981, s. 26, nr 80 („Francja, żetony XV wiek —2"); J. Dutkowski: *Monety z Kanału Raduni*. „Wiadomości Numizmatyczne" 1987, R. 31, z. 4, s. 224: liczmany anonimowe serii „glob-rozeta" uważał on za francuskie.

[30] S. S.[uchodolski]: *Frombork, pow. Braniewo*. „Wiadomości Numizmatyczne" 1973, R. 17, z. 2, s. 114.

[31] S. S.[uchodolski]: *Chałupy, pow. Puck*. „Wiadomości Numizmatyczne" 1972, R. 16, z. 3, s. 181.

[32] S. Kubiak: *Znaleziska monet...*, nr 836/XIII.

wybijania przez mennice liczmanów specjalnie na użytek dworów panujących (już XIV wieku królów czeskich[33], książąt śląskich od lat 1540), ale książęta cieszyńscy nigdy własnej mennicy do tego celu nie użyli.

Szczególny charakter znalezisk numizmatycznych z Cieszyna idzie w parze ze szczególnym miejscem ich dokonania — wieżą zamku książęcego. Znaleziska te są odzwierciedleniem życia ekonomicznego dworu Kazimierza II w ostatniej ćwierci XV wieku.

[33] *České, moravské a slezské mince 10.—20. století.* T. 3: J. Hásková: *Pražské groše (1300—1526)*. Praha 1991, s. 34, nr 80.

Bożena Czwojdrak

Koligacje małżeńskie Dziersława i Jana Rytwiańskich herbu Jastrzębiec

Przyczynek do genealogii możnowładztwa małopolskiego w XV wieku

Postacie Dziersława i Jana z Rytwian herbu Jastrzębiec są znane wszystkim badaczom elit władzy Polski piętnastowiecznej. Poświęcono im obszerne biogramy pióra W. Fałkowskiego w *Polskim słowniku biograficznym*[1], a ich działalność przewija się na marginesie wielu opracowań dotyczących panowania Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka[2]. W opublikowanym ostatnio artykule ukazałam wywód genealogiczny rodziny z Rytwian, w którym pominęłam — zdając sobie sprawę z obszerności tematu — kwestię małżeństw Dziersława i Jana[3]. Ponieważ wnosi ona ważne informacje do genealogii Rytwiańskich, poświęciłam jej poniższy artykuł.

---

[1] W. Fałkowski: *Dziersław Rytwiański. W: Polski słownik biograficzny.* (dalej cyt. PSB) T. 33. Warszawa 1992, s. 583—588; Tenże: *Jan Rytwiański.* W: PSB, T. 33, s. 588—592; zob. także B. Czwojdrak: *Kariera polityczna Dziersława i Jana Rytwiańskich.* Katowice 1997, mps pracy magisterskiej, Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

[2] W. Dworzaczek: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV—XV.* Warszawa 1971; W. Fałkowski: *Elita władzy za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447—1492). Studium aspektów politycznych.* Warszawa 1992; A. Sochacka: *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu.* Lublin 1993; G. Lichończak-Nurek: *Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362—1436).* Kraków 1996; J. Kurtyka: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu.* Kraków 1997 (tam zebrana najważniejsza literatura dotycząca tego okresu).

[3] B. Czwojdrak: *Jeszcze o rodzinie Wojciecha Jastrzębca.* „Studia Historyczne" 1997, T. 40, z. 4, s. 573—586 — artykuł polemiczny do G. Lichończak-Nurek: *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina jako przykład kariery w czasach jagiellońskich.* W: *Cracovia Polonia Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej.* Kraków 1995, s. 329—343.

Niezwykle zagadkowo przedstawia się sprawa małżeństwa Dziersława z Rytwian, do tej pory bowiem nie wiadomo, czy w ogóle istniało. Ciekawą hipotezę wysunął w tej kwestii J. Kurtyka i będzie ona celem przedstawionych rozważań. Aby jednak móc polemizować z jego sugestiami, należy przeanalizować dane, zawierające informację o mariażu Dziersława z Rytwian.

Głównym i — do niedawna — jedynym śladem ewentualnego małżeństwa starszego Rytwiańskiego była inskrypcja z pierwszej połowy XVII wieku, znajdująca się na murach zamku Krzyżtopór w Ujeździe[4]. Napisy, dokumentujące mniej lub bardziej rzeczywiste koligacje właściciela zamku Krzysztofa Ossolińskiego i jego przodków, okalają cały wewnętrzny dziedziniec krzyżtoporskiej twierdzy[5]. Pierwotnie nad inskrypcjami widniały portrety opisywanych postaci.

Historia zamku nie przedstawia się szczęśliwie. Kilka lat po wybudowaniu (1644) splądrowali go Szwedzi (1655) i od tej pory był zamieszkany tylko częściowo. Od 1770 roku opuszczony, popadł w ruinę[6]. Niszczejące napisy intrygowały zwiedzających, wśród których w 1787 roku był także Stanisław August Poniatowski. Polecił on spisać dające się jeszcze odczytać inskrypcje[7]. Do dnia dzisiejszego są znane dwa odpisy krzyżtoporskich napisów — jeden w Bibliotece książąt Czartoryskich w Krakowie, drugi w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu[8]. Niestety, obydwa nie doczekały się swoich pełnych wydań — z pierwszego korzystał (wydając własne odczyty) S. Tomkowicz, natomiast drugi wydawca inskrypcji, J. A. Chrościcki opracował ich własną interpretację, posiłkując się wywodami Tomkowicza[9]. Ponieważ na jednej z tych inskrypcji znajdują się jedyne dane dotyczące małżeństwa Dziersława, przytoczę obydwie wersje napisu:

---

[4] Inskrypcje te podaje S. Tomkowicz: *Krzyżtopór. Twierdza magnacka XVII w. i architekt jej Wawrzyniec Senes*. W: „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce". T. 5. Kraków 1896, s. 214—215 oraz J. A. Chrościcki: *„W honor domu mego i pamięci". Program genealogiczny na elewacjach rezydencji Krzysztofa Ossolińskiego w Krzyżtoporze*. W: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego". T. 3 (nowej serii). Warszawa 1997, s. 142—147. W przygotowaniu artykuł autorstwa J. Sperki i B. Czwojdrak, poświęcony wiarygodności informacji genealogicznych zawartych na inskrypcjach krzyżtoporskich.

[5] S. Tomkowicz: *Krzyżtopór...*, s. 209—213; B. Guerquin: *Zamki w Polsce*. Warszawa 1974, s. 293—294.

[6] S. Tomkowicz: *Krzyżtopór...*, s. 207—208.

[7] Tamże, s. 208.

[8] „Napisy wyrażone na Zamku w Ujeździe w Woiewództwie i Powiecie Sandomierskim", Biblioteka książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCZ), rps 860, k. 217—218; „Napisy Zamku Ujezdzkiego", Biblioteka Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Wrocławiu, rps 451/III, k. 275—275v. Obydwa rękopisy różnią się jedynie formą skrótów na inskrypcji, w treści pozostając bez zmian.

[9] Wydanie J. A. Chrościckiego nie wniosło nic nowego w sprawie interesującej nas inskrypcji, jego interpretacja nie różni się zbytnio od odczytu S. Tomkowicza, dlatego pomijam ją w niniejszym opracowaniu, zob. przyp. 11.

Wersja A (S. Tomkowicz, w nawiasie sugestie wydawcy)[10]:

ANNIE Z MORAWICE THECZYSKIEI
ŻENIE DERSŁAWA RYTWIEŃSKIEGO
WOIE. SIERA. Y STAROSTE ORAZ (krak)[11]
NADBABIE MOIEY
15 (1450)

Wersja B (Biblioteka książąt Czartoryskich)[12]:

ANNIE Z MORAWICE TĘCZYŃSKI
ŻENIE DERSLAWA RYTWIENSKIEGO
WOIEWODY SIERADZK: STAROSTY
KRAKOW: NADBABIE MOIEY
1450

Jak widać, obydwa odpisy nie różnią się zbytnio. Drobne poprawki występują jedynie w zapisie słowa *THECZYSKIEI* (wersja A) i *TĘCZYŃSKI* (wersja B). W przypadku wersji B zanika spójnik *Y*, a także słowo *ORAZ*, zastąpione wyrazem *KRAKOW*. Retusz do tych odczytów wprowadza dopiero oryginalny zapis, odczytany przeze mnie na murach krzyżtoporskiej twierdzy.

Wersja C (w nawiasach niewidoczne obecnie fragmenty, zaznaczona abrewiacja litery *Ń*):

(A)NNIE Z MORAWICE TĘCZY˜SKIEY
ŻENIE DERSLAWA RYTWIES˜KIEGO
WOY. SYERA. Y STAROSTE ORAZ
(KRAKO)W NA(DBAB)IE MOIEY:
1450[13]

Na podstawie autopsji można wykluczyć istnienie po słowie *ORAZ* urzędu kasztelana krakowskiego, sugerowanego przez J. A. Chrościckiego, gdyż brak na inskrypcji miejsca na wpisanie tych słów[14]. Jednak w wersji A i B widnieje

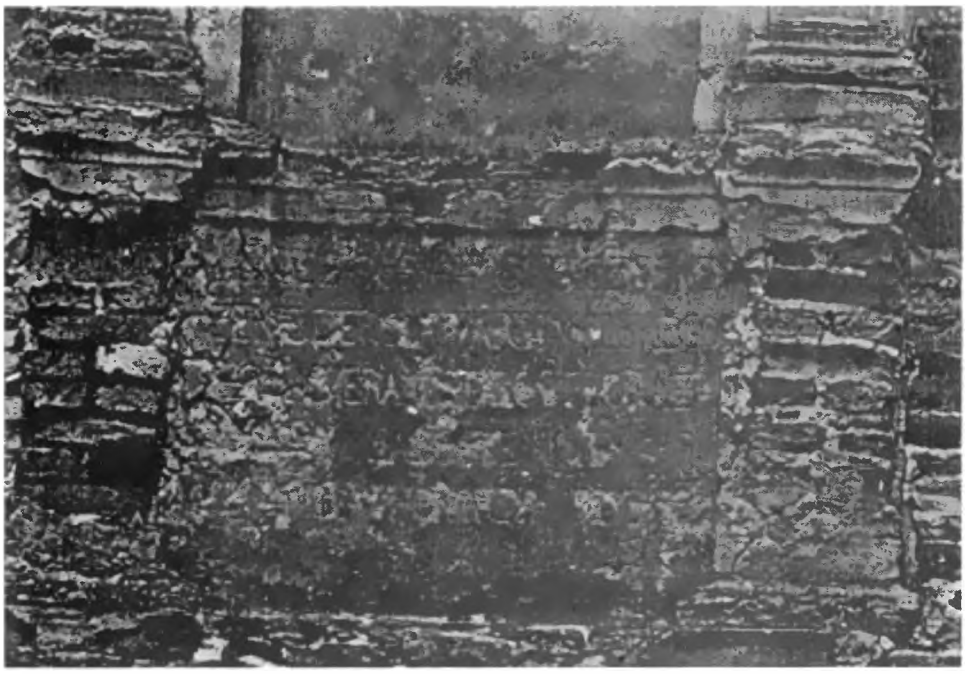
[10] S. Tomkowicz: *Krzyżtopór...*, s. 214, inskrypcja 10.

[11] J. A. Chrościcki sugeruje w tym miejscu urząd kasztelana krakowskiego. Jest to jedyna różnica z odczytem S. Tomkowicza. Por. J. A. Chrościcki: *„W honor domu mego i pamięci"...*, s. 144, inskrypcja 10.

[12] BCZ, rps 860.

[13] Odczytane w grudniu 1998, zob. fotografia inskrypcji.

[14] Początek linijki został, niestety, całkowicie zniszczony przez odpadający tynk, jednak miejsce, w którym mieściło się niewidoczne słowo, mogło zawierać najwyżej jeden wyraz, około 5-6-literowy. Nie ma możliwości, aby w tym miejscu znajdował się skrót *KASZT. KRAK.*, aczkolwiek mogło być słowo *KRAKOW.*, za czym przemawia widoczna ostatnia litera zatartego wyrazu: *W*. Należy jednak zaznaczyć, iż odczyt S. Tomkowicza jest w wielu miejscach niedokładny, zob. przygotowywany na ten temat artykuł — por. przyp. 4.



Inskrypcja poświęcona Annie z Morawicy na zamku Krzyżtopór w Ujeździe
Fot. Jerzy Sperka

skrót *KRAKOW*, co mogłoby sugerować, iż — w miejscu obecnie kompletnie zatartym — istniał ów wyraz. Tekst ten podawałby wtedy następujące urzędy Dziersława: województwo sieradzkie i starostwa sieradzkie i krakowskie. Mamy tu także pełną datę, niewidoczną dla S. Tomkowicza (jedynie cyfry *1* i *5*). Przyjmując za najpewniejszą wersję C, należy w tym miejscu przejść do czwartego — najbardziej rozbudowanego — odczytu inskrypcji, podanego przez J. Kurtykę, autora monografii rodziny Tęczyńskich, osobiście zatem zainteresowanego tym mariażem. Jego interpretacja, oparta na wersji A, została także uzupełniona autopsją.

Wersja D (według J. Kurtyki, w nawiasach sugestie i uzupełnienia Autora)[15]:

ANNIE Z MORAWICE THE(n)CZY(n)SKIEY
ŻENIE DERSŁAWA RYTWIE(n)SKIEGO
WOIE(wody) SIERA(dzkiego) Y STAROSTE ORAZ
( ) NADBABIE MOIEY
145(7)

[15] J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 562.

Wersja ta, oprócz bogatszych uzupełnień (np. błędnie wstawiona litera *H* w wyrazie *THECZYSKIEY*), nie zawiera więcej szczegółów, poza jednym — najbardziej znaczącym w tej kwestii. Mianowicie Autor podał inny rok, mający — według niego — określać czas zawarcia małżeństwa. Podczas gdy w wersji A widnieją w tym miejscu cyfry *1 i 5*, w wersji B i C — *1450*, w wersji D jest *145* z sugestią na rok *1457*. Nieco dziwne wydać się może, że podwójna autopsja (wersje C i D), przyniosła inne daty. Jednak pomyłkę J. Kurtyki można jasno wytłumaczyć. Otóż, w miejscu czwartej cyfry widnieje pęknięcie, które może sugerować *7*. Udało się jednak odrzucić ów wariant, uwzględniając regularne odstępy, jakie są zachowane między poszczególnymi cyframi daty. W tym wypadku widać, iż owa siódemka jest zbyt blisko cyfry *5* (*145*), a w prawidłowym odstępie widnieje cyfra *0* (*1450*). Ten nieco przydługi wywód był konieczny w celu lepszego zrozumienia pomyłki „podwójnych autopsji", a także dlatego, iż rok 1457 posłużył J. Kurtyce do udowodnienia rzekomej prawdziwości tego mariażu[16].

Ponieważ — jak już wyżej wspomniałam — jedynie inskrypcja krzyżtoporska zawiera ślad omawianego małżeństwa Diersława, należy przeprowadzić analizę zawartych tam danych. Jeżeli ich prawdziwość zostanie potwierdzona, można będzie informacje o tym małżeństwie Rytwiańskiego uznać za wiarygodną[17]. Zagadnienia, które należy poddać szczegółowej analizie, można zawrzeć w czterech punktach:

1) należy potwierdzić zgodność urzędów Diersława z podanymi na inskrypcji;

2) należy przeanalizować znaczenie daty umieszczonej na inskrypcji (wg wersji A, B, C i D);

3) należy potwierdzić tożsamość i wiarygodność Anny z Morawicy Tęczyńskiej;

4) należy potwierdzić — sugerowane w zapisce — pokrewieństwo Tęczyńskich z Ossolińskimi.

Ad 1. Według inskrypcji Diersław miał pełnić urzędy wojewody i starosty krakowskiego (wg wersji B), wojewody i starosty sieradzkiego (wersja D) lub wojewody sieradzkiego i starosty krakowskiego i sieradzkiego (wersja A i C). Wprawdzie palacja sieradzka znajdowała się w rękach Rytwiańskiego (w latach

[16] Tamże, s. 562—563.

[17] Z pracy nad wiarygodnością krzyżtoporskich zapisek (patrz przyp. 4) wynika, iż wiele inskrypcji było pisanych na wyrost. Pokrewieństwa Krzysztofa Ossolińskiego z widniejącymi tam postaciami mają niejednokrotnie bardzo mocno naciągane parantele (np. przez drugie lub trzecie żony swoich pradziadków), co nie jest argumentem za przyjęciem wiarygodności tej zapiski. Także daty widniejące przy postaciach nie mają w przeważającej mierze swojego odniesienia w rzeczywistości, budowanie na ich podstawie hipotezy o tym mariażu Rytwiańskiego jest wysoce ryzykowne. Ponadto K. Ossoliński, zlecając wykonanie pamiątkowych inskrypcji, najwyraźniej korzystał z herbarza Bartosza Paprockiego (*Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. K. Turowicz. Kraków 1858, pierwsze wydanie — Kraków 1584) i wiele poczynionych przez niego błędów przeniósł na mury twierdzy.

1455—1460), jednak jedynymi starostwami, jakimi zarządzał Dziersław, była ziemia chełmska (1439—1441) i sandomierszczyzna (1442—1477)[18]. Gdyby przyjąć, iż w czwartej linijce inskrypcji, po słowie *ORAZ*, w miejscu kompletnie zatartym, widniał (wg sugestii J. A. Chrościckiego) urząd kasztelana krakowskiego (który wieńczył karierę Dziersława)[19], podanie akurat województwa sieradzkiego mogłoby — jak zauważył J. Kurtyka — mieć jakieś szczególne znaczenie. Jednak wersja ta została powyżej odrzucona, a zatem jakiekolwiek dywagacje oparte na podstawie hipotetycznej wzmianki o kasztelani nie mają racji bytu. Brak najważniejszych urzędów Dziersława, za to podanie mniej znaczącego w jego karierze województwa sieradzkiego i — nie będących nigdy w jego rękach — starostw: krakowskiego i sieradzkiego nie świadczą na korzyść uwiarygodnienia inskrypcji, a raczej o złych informacjach Ossolińskiego. Skoro dane dotyczące godności Rytwiańskiego są błędne, można spodziewać się, iż pozostałe informacje także nie będą miały swojego odniesienia w źródłach.

Ad 2. J. Kurtyka przyjął, iż podanie województwa sieradzkiego ma szczególne znaczenie i uznał — na podstawie tego wniosku — iż małżeństwo to mogło być zawarte w czasie zasiadania Rytwiańskiego na wymienionym urzędzie, czyli w latach 1455—1460[20]. Idąc dalej tym śladem, Autor znalazł bullę papieską wystawioną dla Dziersława na używanie przez niego przenośnego ołtarza i słuchanie mszy w miejscach obłożonych interdyktem, którą datował na rok 1458[21]. Ponieważ wspomniana bulla nie wymieniała żony Rytwiańskiego, J. Kurtyka uznał, iż Anna zmarła przed ową datą (1458) i — na tej podstawie — zawęził zawarcie tegoż małżeństwa do roku 1457.

Niestety, cała ta misterna konstrukcja rozbija się właśnie o ów dokument. Mylnie datowany na rok 1458, pociągnął za sobą błędne w tej sytuacji wnioski. Prawidłowa datacja bulli to rok 1462 — nie mieszczący się w przyjętym przedziale czasowym (1455—1460)[22]. Ponadto wniosek, jakoby brak Anny na dokumencie świadczył o jej wcześniejszej śmierci, jest także nadinterpretacją

---

[18] *Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII—XV. Spisy.* Opr. J. Bieniak, A. Szymczakowa. Wrocław 1985, nr B 290; *Urzędnicy belscy i chełmscy XIV—XVIII w. Spisy.* Opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł. Kórnik 1992, nr 1408; *Urzędnicy małopolscy XIII—XV w. Spisy.* (dalej: UrzMpl). Opr. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumska. Wrocław—Warszawa—Kraków 1990, nr 1392, wszystkie tomy pod red. A. Gąsiorowskiego.

[19] Urząd wojewody sandomierskiego Dziersław posiadał w latach 1460—1472, wojewody krakowskiego w latach 1472—1477, a kasztelanię krakowską w 1477 roku — UrzMpl, nr 990, 474, 146

[20] J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 562.

[21] Biblioteka PAN w Krakowie, rps 8476, tzw. Teki rzymskie, nr 96, 99, s. 176—177; J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 563.

[22] Datację dokumentu wyznacza czwarty rok pontyfikatu Piusa II, przypadający na rok 1462, a więc zgodny z palacją sandomierską. Dziersław występował na owej bulli z tytułem wojewody sandomierskiego, który to urząd piastował w latach 1460—1472 — UrzMpl, nr 990.

Autora. Dokument był wystawiony dla Dziersława *cum familia*, bez imiennego wyszczególnienia któregokolwiek z przedstawicieli tej rodziny. A zatem owa bulla nie może być brana pod uwagę w kwestii małżeństwa Dziersława z Rytwian. Tym samym upada hipoteza roku 1457 jako daty ewentualnego mariażu, opierająca się jedynie na tym dokumencie.

Wracając do inskrypcji krzyżtoporskiej, należy zwrócić uwagę na fakt (nie uwzględniony przez J. Kurtykę), iż owa data nie musiała oznaczać ślubu, a rok śmierci Anny. Przyjęcie zaś przez J. Kurtykę lat 1455—1460 jest także błędną interpretacją inskrypcji, co postaram się udowodnić dalej. Niewątpliwie pomocne dla udokumentowania owego mariażu byłoby znalezienie i uwiarygodnienie istnienia małżonki.

Ad 3. J. Kurtyka, przyjąwszy, iż ślub mógł być zawarty w latach 1455—1460, podjął próbę dopasowania do utworzonego schematu wszystkich znanych mu panien i wdów Tęczyńskich o imieniu Anna. Odrzucił w ten sposób żony: Ottona z Klimontowa († 1433/1434) i Jana Głowacza z Oleśnicy († 1460) oraz córkę Nawoja z Morawicy († a. III 1422)[23]. Pozostała jedynie bratanica Andrzeja Tęczyńskiego († 1461) o tym imieniu, wspomniana tylko raz — w 1445 roku[24]. Ponieważ z dwóch znanych braci Andrzeja — Jana († 1470) i Nawoja († a. VIII 1427) — tylko ten pierwszy był żonaty, J. Kurtyka przyjął, iż Anna była jego dzieckiem[25]. Wnioskując, na podstawie zapiski sądowej, o pełnoletności Anny w 1445 roku, Autor był zmuszony przesunąć datę zawarcia małżeństwa Jana z Tęczyna z Barbarą z Brzezia do roku 1429[26]. Anna, najstarsze dziecko tej pary, miała być poszukiwaną żoną Dziersława. Wobec powyższego należy bliżej przyjrzeć się jej postaci.

Jedynym źródłem poświadczającym zarówno istnienie Anny, jak i jej przynależność do rodziny Tęczyńskich jest wspomniana wyżej zapiska, datowana na 15 lutego 1445[27]. Jej analiza daje ciekawe wyniki. Treść zapiski sprowadza się do podania: [...] *dominus Andreas de Thanczyn* otrzymał [...] *totam domus in Ilkusch* [...] *post dominam Annam, filiastram suam* [...][28] Zwraca uwagę użycie lekcji *post* (po) — taka składnia sugerowałaby otrzymanie domu po śmierci

[23] J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 562. Podstawą do wykluczenia Anny Ottonowej († p. 1430) był fakt, iż nie miała żadnych praw do Morawicy; Anna Janowa od 1424 do 1460 roku występowała niezmiennie jako żona Głowacza z Oleśnicy, a do 1477 jako wdowa po nim; Anna Nawojówna w latach 1420—1459 wymieniana była stale jako panna.

[24] Archiwum Państwowe w Krakowie, Księgi ziemskie krakowskie (dalej: Terr. Crac.) 12, s. 292; za przysłanie odpisu tej zapiski dziękuję J. Kurtyce z PAN w Krakowie.

[25] J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 562.

[26] Barbara jeszcze w październiku 1428 roku występowała jako panna. *Starodawne prawa polskiego pomniki* (dalej: SPPP). T. 2: *Wypisy z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyd. A. Z. Helcel. Kraków 1870, nr 2192; J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 551, 562.

[27] Terr. Crac. 12, s. 292.

[28] Tamże.

Anny, inaczej użyto by raczej przyimka *ab* (od). Innymi słowy, z zapiski wynika, iż 15 lutego 1445 roku Anna już nie żyła, a Andrzej otrzymał po niej dom w wyniku jakiejś nie znanej nam transakcji bądź umowy. Jeżeli jednak samodzielnie dysponowała kamienicą olkuską, musiała być pełnoletnia w chwili zawierania umowy z Andrzejem — a więc przed lutym 1445 roku (w myśl ówczesnych zasad powinna mieć ukończone 15 lat). W tej sytuacji należy ją wykluczyć jako córkę Jana z Tęczyna i Barbary z Brzezia, bowiem — aby Anna była pełnoletnia przed 1445 rokiem — małżeństwo jej hipotetycznych rodziców musiałoby być zawarte przed 1429, a w październiku 1428 roku Barbara była poświadczona jako panna[29]. Mało prawdopodobne, aby Jan, rzekomy ojciec Anny (urodzony około 1408/1410) był żonaty dwukrotnie — pierwszy związek musiałby zawrzeć w wieku około 16 lat. Za wykluczeniem Anny z potomstwa Jana i Barbary przemawia również znaczna różnica wieku (około 15 lat), jaka zaistniałaby między nią a jej potencjalnym rodzeństwem[30]. Można przyjąć, iż Anna była córką drugiego brata Andrzeja — Nawoja († a. VIII 1427), o ożenku którego jednak nic nie wiadomo. Można także tłumaczyć słówko *filiastra* jako siostrzenica i dopatrywać się tu nieznanej córki siostry Andrzeja, Anny, i Jana Głowacza z Oleśnicy[31]. Jednak — bez względu na to, czyją córką była Anna — zmarła ona przed 1445 rokiem, co wyklucza, iż była żoną Dziersława zarówno w latach 1455—1460, jak i w roku 1450[32]. Z chwilą wyeliminowania Anny z potomstwa Jana Tęczyńskiego, jej filiacja stoi pod znakiem zapytania. Brak jakichkolwiek innych wzmianek źródłowych nie pozwala na dywagacje na jej temat, dlatego też wydaje się, iż należy ją ostatecznie wykluczyć z grona kandydatek na żonę Dziersława.

Pozostała jednak inna możliwość — odrzucona przez J. Kurtykę. Jedyną w tym czasie Anną z prawami do Morawicy była córka Nawoja z Morawicy i Jadwigi z Gowarczowa[33]. W latach 1420—1459 wspominana niezmiennie jako panna (*virgo*), zmarła zapewne wkrótce po ostatnim wystąpieniu[34]. Pasowałaby jednak do przyjętego przez J. Kurtykę schematu — ślub mógłby się odbyć po maju 1459 roku, data ta mieści się w wyznaczonych ramach 1455—1460. Rychły

[29] Zob. przyp. 26.

[30] J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, aneks, tablica genealogiczna III — daty urodzenia potomstwa Barbary i Jana na ok. rok 1445 i następne można przyjąć na podstawie ich pierwszych pojawień w źródłach oraz obejmowania urzędów.

[31] Dane dotyczące rodzeństwa Andrzeja Tęczyńskiego przytaczam na podstawie J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 552—555.

[32] Tamże, s. 562. Autor wysunął także hipotezę o ślubie w 1445 roku, bardziej skłaniając się do wersji 1455—1460. Jednak Anna z zapiski z 1445 roku już w tym czasie nie żyła, a więc automatycznie odpada i ta wersja. Gdyby to wymieniona Anna była poszukiwaną małżonką Rytwiańskiego, ślub mógłby się odbyć tylko przed rokiem 1445 — czyli upada tu hipoteza Autora o szczególnym znaczeniu województwa sieradzkiego.

[33] Tamże, s. 555.

[34] SPPP. T. 2, nr 3626, 3627 (maj 1459); J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 555.

zgon małżonki tłumaczyłby brak oprawy posagu czy jakichkolwiek zapisów dla ewentualnej żony. Za wiarygodnością tej sugestii przemawiają prawa Anny do Morawicy. Wątpliwości budzi jednak fakt, czy majętny, będący w przeciwnym obozie politycznym do Tęczyńskich, około 45-letni wówczas Dziersław brałby za żonę podstarzałą (ponad 40-letnią), pozbawioną majątku i pozostającą na utrzymaniu stryjecznego brata pannę? Ponadto, przyjmując wiarygodność roku 1450 (wersja C), wykluczamy automatycznie Annę Nawojównę z grona kandydatek na żonę Dziersława. Sądzę, że i tę sugestię, jakkolwiek najbardziej prawdopodobną, należy odrzucić. Innymi słowy, żadna ze znanych nam Tęczyńskich, nie była Anną wspomnianą w inskrypcji.

Ad 4. Zanim jednak podsumuję przedstawione rozważania, należy rozstrzygnąć ostatni problem — czy istniało sugerowane w zapisce pokrewieństwo między Ossolińskimi a Tęczyńskimi. W rozpatrzeniu tej kwestii wyprzedził mnie już J. Kurtyka. W obszernym artykule jasno wyłożył, iż funkcjonujące w literaturze od wielu lat przekonanie o wspólnym pochodzeniu tych rodzin było mistyfikacją autora popularnego herbarza Bartosza Paprockiego, zasugerowanego danymi Ossolińskich, którzy, wykorzystując wspólny herb z Tęczyńskimi — Topór, chętnie „skoligacili się" z tą możną rodziną[35]. Skoro jednak pokrewieństwo tych dwóch rodzin jest fikcją, prawdziwość inskrypcji także stoi pod znakiem zapytania.

Z podsumowania powyższych punktów wynika, iż, na interesującej nas inskrypcji tylko jedna wiadomość — o palacji sieradzkiej, piastowanej przez Dziersława — jest udokumentowana źródłowo. Wszystkie inne informacje nie są potwierdzone we współczesnych Dziersławowi źródłach. Nie udało się udokumentować istnienia morawickiej żony Rytwiańskiego, data widniejąca na murze krzyżtoporskiego zamku może oznaczać zarówno rok ślubu, jak i śmierci Anny, a pokrewieństwo między Tęczyńskimi a Ossolińskimi zostało najpewniej przez tych ostatnich umiejętnie spreparowane[36]. Należy zatem odrzucić ową zapiskę jako wiarygodne źródło tego mariażu Rytwiańskiego, a ponieważ jest to źródło jedyne, należy tym samym wykluczyć istnienie takiego małżeństwa[37].

---

[35] J. Kurtyka: *O wspólnym pochodzeniu Ossolińskich i Tęczyńskich*. W: „Teki Krakowskie". T. 5. Kraków 1997, s. 91—101.

[36] Z analizy zapisek krzyżtoporskich jasno wynika, iż sugerowanie się datami widniejącymi na murach zamku nie ma prawa bytu, w przeważającej bowiem większości (ok. 90%) nie pokrywają się one z datami śmierci, ślubu czy też piastowania urzędu przez wymienione tam osoby. Ponadto nazwanie Anny nadbabą Ossolińskiego sugeruje potomstwo tej pary, co nie jest zgodne z prawdą, zob. dalej.

[37] J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 563; na uwiarygodnienie tego małżeństwa przytoczył argument o istnieniu w Archiwum Tęczyńskich dokumentu majątkowego Dziersława, nie uwzględnił jednak faktu, iż Adam Kurozwęcki, wnuk Jana z Rytwian (młodszego brata Dziersława), ożenił się z Jadwigą z Tęczyna (o czym dalej). Ponieważ Dziersław zmarł bezpotomnie, natomiast Jan miał tylko córkę Ewę, po ich śmierci całe archiwum Rytwiańskich przeszło w ręce męża Ewy Rytwiańskiej, Mikołaja Kurozwęckiego, a następnie w ręce ich dzieci. Zapewne w ten sposób ów

Istnieje jeszcze jedna przesłanka wykluczająca mariaż Rytwiańskiego z którąkolwiek z Tęczyńskich. Po śmierci Dziersława w 1478 roku jego młodszy brat, Jan, wystawił dokument dla beszowskich paulinów, zlecając im modły za poszczególnych, wymienionych imiennie, członków swojej rodziny, nie wspominając jednak domniemanej bratowej. Ponieważ na dokumencie tym świadczyli Jan Tęczyński z Kraśnika i Zbigniew z Tęczyna (syn Jana i Barbary z Brzezia), wydaje się nieprawdopodobne, aby — gdyby to małżeństwo istniało — nie uwzględniono Anny na liście modłów[38].

Opierając się jedynie na omawianej inskrypcji, skłaniałabym się do wykluczenia związków małżeńskich Dziersława z Rytwian z którąkolwiek z przedstawicielek rodziny Tęczyńskich. Nie można jednak wykluczyć innego małżeństwa starszego z braci Rytwiańskich tym bardziej, że ostatnie edycje źródeł przyniosły nowe dane.

W ostatnim czasie ukazał się VI tom *Bullarium Poloniae*, wydawany przez I. Sułkowską-Kuraś i S. Kurasia. Zawiera on nieznane do tej pory materiały w sprawie małżeństwa Dziersława z Rytwian[39]. Z przedstawionych tam bulli wynika, iż Dziersław przynajmniej raz związał się węzłem małżeńskim, jednak nie z Anną z Morawicy Tęczyńską. W 1461 wystawiono bullę, zezwalającą na małżeństwo nie mającej jeszcze 12 lat Petroneli ze Sprowy, córki Piotra Odrowąża, starosty i wojewody ruskiego, z Dziersławem z Rytwian[40]. Kolejna bulla (1463) poświadcza zawarcie i dokonanie tego małżeństwa, w wyniku którego miał narodzić się jakiś potomek[41]. Zarówno Petronela, jak i dziecko najpewniej nie przeżyli porodu,

---

dokument znalazł się w Archiwum Tęczyńskich. Drugim argumentem przemawiającym za istnieniem tego małżeństwa, przytoczonym przez J. Kurtykę, jest wzmianka (we wspomnianym już herbarzu Paprockiego) o mariażu Piotra ze Zborowa, łowczego sandomierskiego, rzekomego syna Marcina z Rytwian (ojca Dziersława i Jana), z jakąś Tęczyńską — B. Paprocki: *Herby rycerstwa...*, s. 144. Nie można jednak uznać tego argumentu za wiarygodny, zadziałał tu bowiem podobny mechanizm jak w przypadku Ossolińskich i Tęczyńskich. Zborowscy, którzy do elity weszli dopiero w XVI wieku, wykorzystując wspólny z Rytwiańskimi herb Jastrzębiec oraz fakt, iż wszyscy z rodziny Rytwiańskich już nie żyli, „wyszukali" sobie „wspólnych" przodków. Marcin z Rytwian nigdy nie miał syna o imieniu Piotr. Zob. B. Czwojdrak: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 583—585 — gdzie szczegółowo omówiłam potomstwo Marcina. Piotr Zborowski — wg B. Paprockiego — miał być łowczym sandomierskim w 1479 roku, kiedy to (wg spisów urzędników) urząd ten pełnił Piotr z Krzyżanowic — UrzMpl, nr 783—785.

[38] *Zbiór dokumentów zakonu paulinów*. Opr. J. Fijałek. Cz. 2, mps, Pracownia Słownika historyczno-geograficznego Małopolski w Średniowieczu Instytutu Historii PAN w Krakowie (dok. z 9 marca 1478, s. 26—29, cz. 2); gdyby przyjąć wersję J. Kurtyki i Anna miałaby być córką Jana i Barbary z Brzezia, wtedy Zbigniew byłby jej rodzonym bratem i wydaje się nieprawdopodobne, gdyby nie domagał się uwzględnienia siostry na dokumencie.

[39] *Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens t. 6.* T. 4: *Lata 1447—1464*. Ed. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś. Roma—Lublin 1998 (dalej: BP).

[40] BP. T. 6, nr 1664, 1694.

[41] BP. T. 6, nr 1894: [...] *illudque carnali copula consumaverunt et problem exinde procraverunt.*

ponieważ w 1463 roku Dziersław podjął starania o prawne uznanie wspomnianego małżeństwa i zezwolenie na ślub z siostrą Petroneli, Barbarą[42]. O ile w przypadku małżeństwa z Petronelą nie ma żadnych wątpliwości, że rzeczywiście istniało, o tyle w przypadku mariażu z jej siostrą zachodzą pewne niejasności. Mianowicie, istnienie Barbary ze Sprowy, córki Piotra Odrowąża, jest potwierdzone w innych, współczesnych jej źródłach (w przeciwieństwie do jej siostry, Petroneli). Występuje ona bowiem jako żona Jana z Czyżowa, starosty i kasztelana krakowskiego, którego poślubiła w 1445 roku[43]. Jan Czyżowski zmarł w 1458 roku[44], formalnie zatem Barbara mogła ponownie wyjść za mąż za Rytwiańskiego w roku 1463. Tej hipotezie przeczy jednak zapiska z roku 1475, gdzie wspomniana Barbara występuje jako *relictae Joannis de Czyszow*, a — gdyby przyjąć jej identyczność z Barbarą z bulii — byłaby już wtedy żoną Dziersława z Rytwian. Według A. Sochackiej, autorki biografii Jana z Czyżowa, Barbara, po śmierci Czyżowskiego, nie wyszła powtórnie za mąż, zmarła zaś ok. roku 1497[45]. Ponieważ jednak zarówno Barbara, siostra Petroneli, jak i Barbara, żona Czyżowskiego, były córkami Piotra Odrowąża ze Sprowy, należy przyjąć — po wykluczeniu ich identyczności — iż były siostrami. Nadawanie takich samych imion dzieciom w rodzinach szlacheckich nie należało do rzadkości, wystarczy wspomnieć tu chociażby dwóch Piotrów Szafrańców w tym samym pokoleniu[46].

Pewną komplikację stanowi inskrypcja nagrobna z Mogiły, zanotowana przez Bartosza Paprockiego, która wspomina Barbarę ze Sprowy, kasztelankę krakowską, zmarłą w 1477[47]. A. Sochacka przyjęła, iż ową Barbarą jest żona Jana z Czyżowa, przesunęła jednak datę jej śmierci na rok 1497[48]. Wobec nieznajomości bulli z 1463 roku hipoteza ta nie budziła żadnych wątpliwości. Jednak w tym wypadku należy przyjąć, iż wspomniana inskrypcja mogła odnosić się także do Barbary, żony Rytwiańskiego, który został kasztelanem krakowskim właśnie w roku 1477[49]. Potwierdzałaby zatem fakt zawarcia tego małżeństwa, bulla wspomina bowiem jedynie o suplice o zezwolenie na ów mariaż.

Podsumowując, znamy więc dwie Barbary, córki Piotra Odrowąża ze Sprowy, które były żonami kasztelanów krakowskich. Niewątpliwie jednej z nich

---

[42] Tamże.

[43] A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 148.

[44] Tamże, s. 187.

[45] Tamże, s. 219.

[46] J. Sperka: *Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego* [w druku] — tablice genealogiczne.

[47] B. Paprocki: Herby rycerstwa..., s. 503.

[48] A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 218—219; P. Mrozowski (*Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994, s. 282 — II. 93) całkowicie mylnie identyfikuje wspomnianą Barbarę jako żonę Jana z Tęczyna, co koryguje J. Kurtyka (*Tęczyńscy...*, s. 551—552).

[49] UrzMpl, nr 146.

była poświęcona inskrypcja nagrobna z Mogiły. Gdyby przyjąć, za A. Sochacką, datę śmierci wdowy po Czyżowskim na rok 1497, bardziej pasowałaby ewentualna żona Rytwiańskiego, który w roku śmierci Barbary (1477) objął urząd kasztelana krakowskiego. Z kolei jedyna wzmianka o Barbarze, przypuszczalnej żonie Diersława, przedstawia ją jako Barbarę *de Pyankoschow*[50], podczas gdy Barbara z inskrypcji, według B. Paprockiego, pisała się ze Sprowy, a tak na wszystkich znanych dokumentach występowała wdowa po Janie z Czyżowa. A. Sochacka sugeruje, iż Paprocki podał mylną datę śmierci Czyżowskiej, opierając się na zapisce z rachunków królewskich, wspominających pod rokiem 1478 o spotkaniu króla z *a domina Czyszewska*[51], a także na podstawie transumptu dokumentu Kazimierza Jagiellończyka, wspomnianego przez Jana Olbrachta w 1496 roku[52]. Gdyby jednak przyjąć, iż wzmianka w rachunkach nie dotyczy wdowy po Czyżowskim, a daty wystawienia wspomnianego transumptu nie znamy, to można by przyjąć, iż wdowa po Janie z Czyżowa zmarła w 1477 roku. Niestety, nie wyjaśnia to sprawy tożsamości Barbary z inskrypcji, a jedynie bardziej ją komplikuje. Osobiście jestem jednak skłonna uznać, iż wspomniana na inskrypcji Barbara była żoną Jana z Czyżowa, kwestię daty pozostawiam do dyskusji.

Podsumowując natomiast kwestię mariaży Diersława z Rytwian: niewątpliwie istniało, chociaż bardzo krótko, bo około roku, małżeństwo z Petronelą. Zachowałabym jednak ostrożność w sprawie istnienia drugiego małżeństwa, z jej siostrą. Wątpliwości w tej kwestii pogłębiają następujące przesłanki: brak nazwiska Diersława na jakimkolwiek prywatnym dokumencie Odrowążów oraz nieobecność starszego Rytwiańskiego w konflikcie Odrowążów z królem z 1462 roku[53]. Na wspomnianym już dokumencie dla paulinów z Beszowej brak nazwiska jakiejkolwiek Sprowskiej. Można przyjąć, iż jeżeli pierwszy, krótki i zakończony śmiercią młodziutkiej żony, związek mógł zostać z tego powodu pominięty, to drugie małżeństwo — jeżeli istniało — powinno być w jakiś sposób ujęte. Gdyby przytoczona przez B. Paprockiego inskrypcja dotyczyła ewentualnej żony Diersława, jej śmierć w 1477 roku byłaby

[50] BP. T. 6, nr 1894. Klucz piekoszowski należał do Odrowążów Sprowskich od 1430 roku odkupili go od Straszów z Kościelnik — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczpospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie*. Wyd. O. Pietruski, X. Liske. T. 3. Lwów 1872, nr 105. Por. K. Górski: *Ród Odrowążów w wiekach średnich*. W: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie". T. 8. Kraków 1928, s. 31 i nast.

[51] *Rachunki królewskie z lat 1471—1472 i 1476—1478*. Wyd. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka. Kraków 1960, s. 239; por. A. Sochacka: *Jan z Czyżowa...*, s. 218.

[52] *Matricularium Regni Poloniae Summaria exenssis codicibus qui in Chartoptylacia Maximo Varsoviensi asservarantur* (dalej: MRPS). Wyd. T. Wierzbowski. T. 1—4. Warszawa 1905—1917 — por. T. 2, nr 632.

[53] *Zbiór dyplomatów klasztoru mogilskiego* (dalej: ZDKM). Wyd. E. Janota. Kraków 1895, nr 140.

z pewnością ujęta przez Jana z Rytwian na wspomnianym dokumencie. Pozostaje zatem przyjąć, iż żoną Dziersława z Rytwian z całą pewnością była Petronela ze Sprowy; przypuszczalnie mogła nią zostać — po jej śmierci — jej siostra Barbara, należy jednak wykluczyć Annę z Morawicy Tęczyńską jako małżonkę Rytwiańskiego. Z małżeństwa z Petronelą urodził się potomek (*proles*), dziecko to jednak zmarło, wiadomo bowiem, iż jedyną dziedziczką majątku i fortuny braci Rytwiańskich była córka Jana — Ewa (o czym dalej). Być może poród u Petroneli nastąpił przedwcześnie (poronienie), gdyż dziecko określano bez podania płci.

Mniej skomplikowanie wygląda sprawa małżeństwa Jana z Rytwian. Znamienne, iż związał się także z rodem Odrowążów, jego wybranką została bowiem Anna z Wojciechowa, córka Jana Odrowąża ze Szczekocin, podkomorzego i starosty lubelskiego[54]. Szczekocki mógł się pochwalić udanymi mariażami swoich córek, siostry Anny zawarły równie znakomite małżeństwa: Katarzyna wyszła za Andrzeja z Tęczyna, a Zofia za Jana Pileckiego[55]. Niestety, nie jest znana data zawarcia małżeństwa młodszego Rytwiańskiego z Anną, można jednak pokusić się o jej sprecyzowanie. Niewątpliwie pomocna byłaby znajomość daty ślubu ich jedynego dziecka — córki Ewy — z Mikołajem Kurozwęckim herbu Poraj. Autor biogramu Kurozwęckiego, K. Baczkowski, ustalił ją na około roku 1481[56]. Przyjąwszy, iż w chwili ślubu Ewa miała co najmniej 15 lat, urodziłaby się około roku 1466 i na ten okres można by datować ślub jej rodziców. Istnieją jednak pewne przesłanki pozwalające na przesunięcie tej daty do lat 1460—1462.

16 grudnia 1461 roku zmarł Jan ze Szczekocin, ojciec Anny[57]. Po jego śmierci, wraz z synami podkomorzego lubelskiego — Zbigniewem i Henrykiem, Jan Rytwiański objął starostwo lubelskie[58]. Urząd ten pełnił bez nadania królewskiego, a zapewne jedynie na mocy umowy ze Szczekockim, co może przemawiać za planowanym bądź już zawartym ślubem z Anną[59]. Za zawarciem małżeństwa przed 1462 rokiem przemawia również następujący fakt. W 1462 roku doszło do zatargu między królem a panami małopolskimi na tle inkorporacji ziemi rawskiej i gostyńskiej do Korony[60]. Po stronie Kazimierza Jagiellończyka stanęli

[54] K. Górski: *Jan Szczekocki*. W: PSB. T. 10. Warszawa 1963, s. 483.

[55] J. Kurtyka: *Tęczyńscy...*, s. 558; F. Sikora: *Pilecki Jan*. W: PSB. T. 25. Warszawa 1980, s. 260.

[56] K. Baczkowski: *Kurozwęcki Mikołaj*. W: PSB. T. 16. Warszawa 1971, s. 273—274.

[57] UrzMpl, nr 1320.

[58] UrzMpl, nr 1321.

[59] O tym, że król nie akceptował zaistniałej sytuacji, świadczy fakt nazywania Jana zarządcą starostwa, a nie starostą — *Materiały do Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*. T. 5, teczka I, nr 5, mps, Pracownia Słownika historyczno-geograficznego Małopolski w Średniowieczu Instytutu Historii PAN w Krakowie.

[60] W. Fałkowski: *Elita władzy...*, s. 103—104.

Odrowążowie, skłóceni tym samym z grupą Małopolan. Konflikt ten ujawnił się na listopadowym zjeździe w Piotrkowie. Na wystawionym tam przez Odrowążów dokumencie (nadania dla klasztoru mogilskiego) świadkuje tylko trzech z przybyłych na zjazd Małopolan, w tym Jan z Rytwian[61]. Fakt ten może sugerować skoligacenie się z Odrowążami przed owym konfliktem. Najpewniej jednak Jan zawarł małżeństwo już w 1460 roku, kiedy — jako komisarz królewski — przebywał w Lublinie, którego zarządcą był jego przyszły teść[62].

Dosyć późno, bo dopiero w 1471 roku, Jan oprawił żonie posag w wysokości 2 tysięcy florenów na swoich, wyszczególnionych, miastach i wsiach w ziemi sandomierskiej[63]. Zapis ten w roku następnym zatwierdził Kazimierz Jagiellończyk[64]. Anna przeżyła Jana (zmarł w 1478 roku), jej ostatnie wystąpienie źródła odnotowały 14 stycznia 1485 roku[65].

Ich córka Ewa około 1481 roku wyszła za Mikołaja Kurozwęckiego, zwanego niechlubnie Wrzód[66]. Obrazowy przydomek szedł zapewne w parze z charakterem i był — być może — wytłumaczeniem dla rozwodu tej pary w 1505 roku[67]. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci, dwóch synów: Adam i Hieronim oraz córka Elżbieta[68]. Ewa przeżyła męża (zmarł w 1507 roku), ostatni raz w źródłach pojawiła się w 1510 roku na dokumencie Zygmunta Starego, zatwierdzającym podział dóbr między nią a dziećmi[69]. Przypuszczalnie wkrótce zmarła.

Synowie Ewy i Mikołaja, Adam i Hieronim, pisali się naprzemiennie — z Rytwian i z Kurozwęk. Adam, starosta brzeziński, poślubił Jadwigę z Tęczyna, z którą miał córkę Annę (wyszła za Hieronima Łaskiego). Zmarł w 1511 roku. Hieronim, starosta szydłowiecki, ożenił się z Barbarą Krupczanką. Miał z nią dwie córki: Annę, żonę Jana Lanckoronskiego, i Barbarę, żonę Krzysztofa Gnojeńskiego. Zmarł w wyniku zarazy w 1520 roku. Elżbieta wyszła za Jana z Oleśnicy[70].

---

[61] ZDKM, nr 140; oprócz Jana byli to Hincza z Rogowa i Dobiesław Kmita.

[62] *Lubelska księga podkomorska XV w.* Wyd. B. Białkowski. Lublin 1936, nr 88, 95.

[63] MRPS. T. 1, nr 653.

[64] MRPS. T. 1, nr 870.

[65] MRPS. T. 1, nr 1745, 1747.

[66] K. Baczkowski: *Kurozwęcki Mikołaj...*, s. 273.

[67] Tamże, s. 274.

[68] Tamże.

[69] MRPS. T. 4, nr 331, 1001, 9526.

[70] W. Dworzaczek: *Genealogia.* Warszawa 1959, cz. 2, tablica 99.

Roman Stelmach

Zasób dokumentowy Archiwum Państwowego we Wrocławiu

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, należące bezprzecznie do największych w kraju, ma najliczniejszy zasób dokumentów pergaminowych i papierowych, obejmujący obecnie ponad 60 000 jednostek. Zasób ten, podobnie jak zasób całego Archiwum, był kształtowany w ciągu wielu wieków. Z chwilą powstania Archiwum Prowincjonalnego w Prusach w 1809 roku dokumenty i księgi pochodzące z sekularyzowanych klasztorów śląskich stały się jego najstarszą częścią składową[1]. Do Archiwum przejęto spuściznę po 74 klasztorach śląskich, które swym zasięgiem obejmowały ziemie od Bytomia nad Odrą i Żagania na zachodzie po Rudy Raciborskie, Jemielnicę i Koźle na wschodzie. Najstarsze dokumenty sięgały II połowy XII wieku, a najmłodsze obejmowały okres sekularyzacji danego klasztoru, a więc początku XIX wieku. Dokumenty te zawierają materiały do dziejów wielu zgromadzeń zakonnych działających w tych czasach na Śląsku zarówno męskich (franciszkanie, augustianie, dominikanie, jezuici, kapucyni, premonstratensi, karmelici i najbardziej zasłużeni na wielu polach cystersi), jak i żeńskich (augustianki, dominikanki, klaryski, franciszkanki, benedyktynki, magdalenki i cysterki).

Te przebogate archiwa klasztorne obejmowały od blisko 5000 dokumentów, np. archiwum premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu, do kilkunastu dokumentów w mniejszych zgromadzeniach, np. franciszkanów i franciszkanek w Jaworze[2]. Oprócz dokumentów *stricte* klasztornych przejęto wtedy dokumenty dawnych kolegiat śląskich (św. Krzyża we Wrocławiu, Głogowie, Głogówku, Legnicy, Nysie, Opolu, Raciborzu) oraz kilku szpitali i fundacji (św. Macieja we

[1] Są to zachowane dokumenty z 1193 roku dla klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, z 1175 roku dla klasztoru w Lubiążu i z 1186 roku dla klasztoru w Żaganiu.

[2] Według stanu zarejestrowanego w 1810 roku.

Wrocławiu, św. Jadwigi w Brzegu, komendę joannitów w Grobnikach na Opolszczyźnie).

Ten kilkunastotysięczny zasób powiększono wkrótce o dokumenty pochodzące z archiwów nieistniejących księstw, a więc wrocławskiego, opolsko-raciborskiego, oleśnickiego, świdnicko-jaworskiego, głogowskiego, żagańskiego i hrabstwa kłodzkiego[3], obejmujące okres od XIII wieku, i tzw. Archiwum Ogólnego[4], w którym znalazły się dokumenty o treści ogólnej wydawane dla całego Śląska (wszelkie układy polityczne i ich potwierdzenia, układy majątkowe między różnymi właścicielami, układy graniczne itp.). Wtedy przejęto też dokumenty dawnych państw stanowych (*Standesherschaft* i *Mindenherschaft*)[5], dokumenty szlacheckie[6] oraz dokumenty dawnego archiwum zgromadzone przez Roppana, tzw. Archiwum Elżbietańskie[7].

Kolejny napływ dokumentów miał miejsce w końcu XIX i na początku XX wieku, gdy władze poszczególnych miast śląskich zwracały się do władz Archiwum Państwowego z prośbą o przejęcie w depozyt ich zbiorów archiwalnych, które z różnych względów nie mogły pozostać w dawnych archiwach miejskich. W ten sposób do Archiwum trafiły dokumenty wielu miast zgromadzone w tzw. Rep. 132, z których do dziś zachowała się pokaźna liczba dokumentów obejmujących terytorialnie obszar całego Śląska od Zielonej Góry do Pszczyny i Rybnika[8]. Wtedy to przejęto w depozyt dokumenty kościelne. (Rep. 132a — depozyt parafii w Lwówku Śląskim), książęce i stanowe (Rep. 132c)[9], rodzinne (Rep. 132d) i różnych instytucji (Rep. 132e).

Do chwili wybuchu II wojny zasób dokumentowy powiększono jeszcze o drobne zespoły — Rep. 133: *Drobne akcesje* i Rep. 134: *Spuścizny*. Nie posiadamy dokładnego spisu dokumentów znajdujących się w dawnym Archiwum Państwowym, gdyż część z tych zespołów miała inwentarze kartkowe, które w większości w zawierusze wojennej zaginęły, przypuszczać jednak można, że zasób ten należał do największych w ówczesnych Niemczech.

Okres II wojny przyniósł poważne zniszczenia zasobu archiwalnego (obejmującego na początku 1945 roku ponad 25 km akt). Znaczna część zasobu wraz z dokumentami została wywieziona z Wrocławia, duża część uległa zniszczeniu

[3] Wchodzące w skład Rep. 4, Rep. 6 oraz Rep. 1b.

[4] Rep. 4a: *Hrabstwo kłodzkie*; Rep. 4b: *Ks. głogowskie;* Rep. 4c: *Ks. ziębickie;* Rep. 4d: *Ks. nyskie;* Rep. 4e: *Ks. oleśnickie;* Rep. 4f: *Ks. opolsko-raciborskie;* Rep. 5: *Ks. żagańskie;* Rep. 6a: *Ks. świdnicko-jaworskie;* Rep. 6b: *Ks. cieszyńskie;* Rep. 6c: *Ks. opawskie;* Rep. 6d: *Ks. karniowskie.*

[5] Rep. 6e: *Ks. bytomskie;* Rep. 6f: *Wolne państwo stanowe Carolath;* Rep. 6h: *Wolne państwa stanowe Wodzisław, Milicz, Pszczyna, Żmigród i inne.*

[6] Tzw. *Adelsbriefe* — Rep. 8 i *Personalien* — Rep. 9.

[7] Rep. 12.

[8] Największe z nich to depozyty Chojnowa (359 dok.), Lwówka Śląskiego (423) i Namysłowa (625).

[9] Tu dokumenty ks. oleśnickiego.

w budynku dawnego Archiwum w czasie działań oblężniczych. Ta część zasobu, która znalazła się na terenie dawnej NRD lub Czechosłowacji, została w wyniku działań rewindykacyjnych odzyskana przez polską służbę archiwalną[10]. Największa rewindykacja miała miejsce w 1981 roku z terenu NRD; przyniosła wzrost naszego zasobu o ponad 14 000 dokumentów pergaminowych, które od 1946 roku były uważane za zaginione.

Stan zachowania dokumentów najłatwiej prześledzić, analizując inwentarze poniemieckie, sporządzone jeszcze w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku przy inwentaryzowaniu dokumentów poklasztornych, dawnych księstw i archiwów miejskich przekazanych w depozyt do byłego Stadtsarchiv Breslau. Stan ich zachowania to przeciętnie od 60 do 90% dawnego stanu. Są zespoły dokumentów zachowane obecnie prawie w całości, ale mamy i takie, których stan zachowania jest mocno uszczuplony, np. w zespołach dokumentów klasztorów św. Wincentego we Wrocławiu i cysterek w Trzebnicy brak dokumentów z XV wieku (w tym pierwszym nawet od 1370 roku).

W latach czterdziestych obecnego stulecia, już po II wojnie światowej, w zasobie Archiwum Państwowego znalazł się zasób dawnego Archiwum Miejskiego we Wrocławiu (przed wojną Stadtsarchiv Breslau) wraz z ogromnym zespołem dokumentów, liczącym obecnie ponad 15 350 jednostek, a obejmującym okres od 1221 do 1930 roku[11]. Po wojnie przejęto również dawne archiwa miejskie z Dzierżoniowa, Świdnicy, Lubania, Wałbrzycha, Kłodzka i inne wraz z dokumentami pergaminowymi, których zasób waha się od kilku tysięcy (np. Świdnica) do jednego dokumentu (np. Lewin Brzeski, Ząbkowice). Omawiane dokumenty miejskie nie miały przed wojną inwentarzy książkowych, a jedynie kartkowe, które w czasie działań wojennych uległy zniszczeniu w całości (Wrocław) lub w większej części (Świdnica). Odtworzenie stanu zachowania tych zespołów jest niemożliwe.

Podobnie sytuacja przedstawia się w dawnych archiwach podworskich. Jedynie akta majątku Schaffgotschów w Cieplicach i Hatzfeldów w Żmigrodzie mają zachowane dawne inwentarze książkowe. Te zespoły są najliczniejsze, jeśli chodzi o zbiory dokumentów (1189 dokumentów Schaffgotschów i niewiele mniej dokumentów Hatzfeldtów). Inne zespoły majątkowe mają zachowaną nikłą część dawnego zasobu dokumentowego, a przecież stanowiły one zawsze najistotniejszą część dawnego zasobu rodzinnego. W tym zestawieniu uderza zupełnie nikła liczba zachowanych dokumentów majątku Hochbergów z Książa

[10] Por. A. Dereń: *Archiwa śląskie rewindykowane z Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej*. „Sobótka" 1963, s. 532—534; Tenże: *Przekazane Polsce przez Związek Radziecki akta śląskie*. „Sobótka" 1958, s. 663—664; F. Kobzdaj: *Wrocławskie archiwalia rewindykowane z Niemieckiej Republiki Demokratycznej*. „Kalendarz Wrocławski 1982" [Wrocław 1981], s. 251—257.

[11] Archiwum dysponuje kopią — odrysem — dokumentu ks. czeskiego Bolesława II Srogiego z 990 roku, którego oryginał przechowuje obecnie Centralne Archiwum w Pradze.

(3 dokumenty), w celu porównania można podać, że stan zachowania akt tego majątku sięga 33 988 jednostek.

Jeszcze w przedwojennym archiwum dokonano wydzielenia poszczególnych zespołów wraz z dokumentami według tzw. repozytur, które oznaczono liczbami porządkowymi od nr 1[12]: Rep. 1a: *Archiwum ogólne*; Rep. 1b: *Ks. wrocławskie*; Rep. 2: *Miasto Wrocław;* Rep. 3: *Ks. brzesko-legnicko-wołowskie;* Rep. 4: *Hr. kłodzkie, ks. głogowskie, ziębickie, nyskie, oleśnickie, opolsko-raciborskie;* Rep. 5: *Ks. żagańskie;* Rep. 6: *Ks. świdnicko-jaworskie i karniowskie;* Rep. 8 i Rep. 9: *Dokumenty szlacheckie i personalne;* Rep. 12: *Archiwum Elżbietańskie.*

Numery repozytur od 53 do 127 obejmowały dokumenty sekularyzowanych klasztorów śląskich. Są to dokumenty klasztorów augustianek we Wrocławiu i w Oleśnie, augustianów w Oleśnie, we Wrocławiu i w Żaganiu, benedyktynek w Legnicy, Lubomierzu i w Strzegomiu, benedyktynów w Legnickim Polu, cystersów w Henrykowie, Jemielnicy, Kamieńcu, Krzeszowie, Lubiążu, Rudach, dominikanek w Raciborzu i Wrocławiu, dominikanów w Bolesławcu, Głogowie, Legnicy, Nysie, Raciborzu, Świdnicy, Wrocławiu i Ząbkowicach, franciszkanek w Jaworze, franciszkanów w Kłodzku, Głogowie, Głubczycach, Jaworze, Leśnicy Opolskiej, Nysie, Raciborzu i Wrocławiu, joannitów w Grobnikach, kapucynów w Brzegu, Nysie, Świdnicy i Wrocławiu, karmelitów w Kożuchowie, Strzegomiu, Trzcinicy Wielkiej i Wołowie, Kartuzów w Legnicy, klarysek w Głogowie, Strzelinie i Wrocławiu, kapucynów w Nysie, magdalenek w Lubaniu, Nowogrodzcu, Nysie i Szprotawie, minorytów w Bytomiu nad Odrą, Koźlu, Lwówku, Opolu, Środzie Śląskiej, Świdnicy i Wrocławiu, paulinów-eramitów w Koźlu, premonstratensek w Czarnowąsach, premonstratensów we Wrocławiu, krzyżowców z czerwoną gwiazdą we Wrocławiu.

Dokumenty z depozytów miejskich (Bogacice, Bolków, Chobienia, Chojnów, Dzierżoniów, Głogówek, Głuchołazy, Grodków, Kluczbork, Lądek Zdrój, Kożuchów, Lubin, Lwówek Śląski — miasto i parafia, Namysłów, Nowogród Bobrzański, Olesno Śląskie, Oława, Otyń, Paczków, Piotrowice, Pszczyna, Rudna, Rybnik, Strzelin, Ścinawa, Środa Śląska, Świerzawa, Tarnowskie Góry, Wiązów, Zielona Góra, Ziębice, Złotoryja i Żmigród), księstw (świdnicko-jaworskiego i oleśnickiego), majątków (Andersch, Blacha, Haukohl, Klitzing, Oppen, Pfeil-Oberdisdorf, Randow, Recke, Reiche, Reinsersdorf, Rothenburg, Sauerma, Saurma, Schickfus, Schmolz, Seidlitz, Spiegel, Vitzendorf, Ziebern, Wehrmar) i różne (rodziny Barschau, Lütwitz i Kapsdorf oraz korporacji) zgromadzono w Rep. 132.

Z kolei Rep. 133 obejmowała wiele zespołów oznaczonych jako drobne akcesje, których nazwy stanowiły oznaczenia cyfrowe akcesji łamane przez rok przejęcia danej akcesji do archiwum, a Rep. 134 spuścizny (np. hrabiny von Reden z Bukowca koło Jeleniej Góry).

[12] Wymieniam tylko obecnie zachowane.

Pozostałe dokumenty trafiły do Archiwum Państwowego we Wrocławiu po II wojnie. Obejmują one zespoły miejskie (Bolesławiec, Brzeg, Budziszyn, Dzierżoniów, Duszniki, Lewin Kłodzki, Kłodzko, Lubań Śląski, Magdeburg, Mieroszów, Nowa Ruda, Nysa, Prusice, Świdnica, Twardogóra, Wałbrzych, Wrocław, Ząbkowice, Złotoryja i Żagań) i majątków (Bolków, Bożków, Cieplice, Czocha, Grunów, Jelcz, Książ, Grodziszcze, Międzylesie, Milicz, Modła, Mościsko, Perzów, Rybarzowice, Żmigród i Nickich Rosenegk).

Obecnie zasób wrocławski jest największym zasobem dokumentów pergaminowych i papierowych, jakie znajdują się w archiwach państwowych w Polsce. Liczba 57 000 dokumentów stwarza przed badaczami liczne trudności oraz zadania, z których najważniejsze są problemy związane z właściwym przechowywaniem i opracowaniem. Ponad połowa tego zasobu została opracowana po II wojnie przez polskich archiwistów i ma polskie inwentarze kartkowe, natomiast do pozostałej części dysponujemy inwentarzami niemieckimi, sporządzonymi w XIX wieku, które jednak nie straciły aktualności.

Najistotniejszą kwestią jest poinformowanie — przynajmniej skrótowo, ze względu na olbrzymi zasób dokumentów — o tym, czego one dotyczą. Są to materiały, które zawsze stanowiły tę najistotniejszą i z wielu względów najbardziej interesującą część zasobu archiwalnego. Znajdują się w nich źródła do każdej dziedziny życia w dawnych epokach — od polityki międzynarodowej począwszy, na drobnych sprawach życia codziennego skończywszy. Wśród galerii postaci występujących w tych dokumentach są papieże i cesarze, królowie i książęta, opaci i zakonnicy różnych klasztorów, burmistrzowie, wójtowie z władzami miast, panowie feudalni, właściciele dóbr i ich poddani.

Każdy z tych dokumentów jest inny w swej treści i w wyglądzie. W zbiorach mamy wielkie płachty pergaminowe i maleńkie skrawki papierowe, spisane bardzo starannym, wyraźnym pismem, gdzie wszystko widać „jak na dłoni", ale są dokumenty pisane szybką kursywą, niestarannie i w pośpiechu, pełne niezrozumiałych skrótów, których odczytanie i zrozumienie stwarza niemało kłopotów. Do najpiękniejszych należą niewątpliwie te najbardziej zdobione, pełne kolorów. Najczęściej są to dokumenty herbowe (nadania nowych herbów dla miast lub właścicieli feudalnych). W ich środkowych partiach widnieją kolorowe herby malowane barwnikami naturalnymi, których blask po kilkuset latach jest ciągle żywy.

Najstarszy jest dokument księcia śląskiego Bolesława I Wysockiego, syna Władysława II Wygnańca i wnuka Bolesława III Krzywoustego, wystawiony przed 824 laty na zamku Grodziec koło Złotoryi, mówiący o założeniu w Lubiążu nad Odrą klasztoru cystersów, sprowadzonych z miejscowości Pforta nad Salą. Wraz z nimi przyszli pierwsi osadnicy z Niemiec, którzy otrzymali pewne przywileje. Książę potwierdził zakonnikom podane dobra (dokument zawiera jeden, z najstarszych znanych nam przekazów o miejscowościach):

Zwrócona koło Ząbkowic, kaplica w Nabytynie (dziś przedmieście mikołajskie we Wrocławiu), Wilczyn, Godków, Krajów, kościół św. Piotra i Pawła we Wrocławiu, most na Widawie (znany jako most Mikory), Elbląg (czyli Ołbin w granicach dzisiejszego Wrocławia), kościół św. Stefana w Bytomiu nad Odrą i inne. O autentyczności dokumentu mieli świadczyć wymienieni w testacji świadkowie, wśród których występują: ks. Bolesław (syn wystawcy dokumentu) i wielu rycerzy — Zwinisław, Hieronim, Konrad, Naściwój, Janusz, Strzeżysław, Piotr, Dobiesław, Domasław, Bertold, Bolen i kanclerz Hieronim[13].

Późniejszy o dwa lata dokument ks. Mieszka III Starego, wystawiony 26 kwietnia 1177 roku w Gnieźnie, zatwierdza tymże lubiąskim cystersom zamianę wsi Bogunów i Zwrócona na Słup. Tu wśród świadków wystąpili już najznakomitsi: Bolesław I Wysoki (znany jako wystawca poprzedniego dokumentu), ks. Kazimierz II Sprawiedliwy, Mieszko — syn Mieszka III Starego, Leszek — syn ks. Bolesława IV Kędzierzawego, Bogusław I ks. pomorski oraz duchowni na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim Zdzisławem, biskupem płockim Lupinem, biskupem wrocławskim Żyrosławem i wreszcie urzędnicy nadworni ze stolnikiem Stefanem[14].

Wśród fundacji klasztornych, tak częstych w średniowieczu, na szczególną uwagę zasługuje z pewnością fundacja trzebnicka z 1203 roku ze względu na fundatora, ks. Henryka I Brodatego. Zachował się pokaźny dokument, w którym książę zakłada nowy klasztor pod wezwaniem św. Bartłomieja i wymienia jego uposażenie: Laskowice Oławskie, Ścinawa, Marcinowo, Lusina, Kozy, Tyniec Mały nad Ślężą, Maślice podwrocławskie i inne. Z 1203 roku zachował się drugi dokument tego władcy dla mniszek trzebnickich, gdzie książę wymienia imiennie poddanych klasztoru i powinności, jakie winni oni składać cysterskom. Wśród poddanych byli: Bogdan, Micher, Matul, Gamba, Godek, Gościrad, Boguchwał, Dobroj syn Nieznanego, Krupa i Modlibóg, Mirosław i Janek, Głowa, Nierad, Miłobrat — syn Nagusa i wielu innych[15].

Kolejny, niezwykle interesujący dokument dla tego klasztoru został wystawiony przez książąt pomorskich Bogusława i Kazimierza 29 września 1214 roku w Kamieniu Pomorskim. Władcy ci nadali mniszkom jeden *tugurium soli* w Kołobrzegu i zwolnili okręty klasztorne dowożące śledzie od ceł w obrębie ich państwa. Występujący tu termin *tugurium salis* oznacza studzienkę przykrytą dachem, skąd wydobywano sól[16].

W dniu 26 marca 1267 roku w Viterbo papież Klemens IV kanonizował ks. śląską Jadwigę, żonę Henryka I Brodatego, zmarłą w 1243 roku. W grupie dokumentów trzebnickich zachował się dokument kanonizacyjny, mocno

[13] Rep. 91, nr 1.
[14] Tamże, nr 5.
[15] Rep. 125, nr 3 i 4.
[16] Tamże, nr 16.

zniszczony, miejscami już nieczytelny, z zachowaną pieczęcią ołowianą (czyli bullą) Klemensa IV[17].

Wiek XIII to — jak wiadomo — okres zakładania na Śląsku nowych miast na prawie niemieckim. W Archiwum Państwowym we Wrocławiu zachowało się kilka dokumentów lokacyjnych, ale największe znaczenie ma dokument lokacyjny Wrocławia z 1261 roku. W dniu 16 grudnia książęta Henryk III Biały i Władysław elekt — arcybiskup salzburski, synowie Henryka II Pobożnego nadali miastu prawo magdeburskie. Pięknie zachowany dokumet miał niegdyś cztery pieczęcie, umocowane na kolorowych — czerwono-żółto-zielonych — sznurach: obu wystawców, ks. Anny — żony Henryka III i kasztelana wrocławskiego Jana z Wierzbnej (ta nie zachowała się). Dysponujemy również autentycznym ortylem nadanym przez ławników miasta Magdeburga, w 79 punktach regulującym życie w mieście. Jest to pergamin złożony z dwóch kart zapisanych obustronnie w języku niemieckim, którego terminy, zwłaszcza prawnicze, sprawiają przy identyfikacji liczne problemy[18]. Nie na długo jednak starczyły miastu te pouczenia, skoro w 1295 roku miasto Magdeburg udzieliło Wrocławowi kolejnych pouczeń[19].

Archiwum miasta Wrocławia należy do jednego z najbogatszych. Wiele dokumentów odnosi się do codziennego życia w mieście. Z kilkunastu tysięcy różnych dyplomów wymienić można dokument Henryka VI, ostatniego wrocławskiego Piasta, z 2 sierpnia 1327 roku o połączeniu w jeden organizm miejski Starego i Nowego Miasta we Wrocławiu, dwóch dotąd samodzielnych organizmów, z których Stare Miasto obejmowało tereny w rejonie kościoła św. Wojciecha, a Nowe — wokół dzisiejszego Rynku Głównego[20].

Trudno w bardzo pobieżnym przeglądzie przedstawić wszystkie najciekawsze dokumenty. Ogólnie więc powiedzmy, że miała w nich odbicie wielka polityka — a więc przechodzenie Śląska do Czech (można wskazać na dokumenty z lat 1327—1335 o przechodzeniu księstwa wrocławskiego do Korony św. Wacława[21], a z lat sześćdziesiątych księstwa świdnickiego[22]); wojny husyckie na Śląsku (dokumenty króla Zygmunta Luksemburskiego o zagrożeniu poszczególnych ziem oraz dokumenty antyhusyckie i antyżydowskie[23]). Szeroki oddźwięk znalazła w dokumentach reformacja i kontrreformacja, a w XVII wieku wojna trzydziestoletnia i epoka wiktorii wiedeńskiej. Problem wojen z Turcją występuje w licznej korespondencji od początku XVI wieku,

[17] Tamże, nr 103.

[18] Dokumenty miasta Wrocławia (dalej: Dok. m. Wr.), 1261, 16 grudnia i 1261, bez daty dziennej.

[19] Dok. m. Wr., 1295, 25 listopada.

[20] Dok. m. Wr., 1327, 2 sierpnia.

[21] Zob. zbiór Dok. m. Wr.

[22] Dokumenty miasta Świdnicy — wśród nich dokument Bolka II z 1365 roku.

[23] Dok. m. Wr.

gdy pojawiły się pierwsze apele o udział w wojnie z niewiernymi i ofiary na ten cel.

Większość dokumentów zawiera treści gospodarcze i społeczne: kupna i zastawy dóbr, liczne nadania, przywileje i immunitety (łącznie ze zwolnieniami od poddaństwa — tu trzeba wspomnieć o polskim dokumencie zachowanym w zespole klasztoru augustianów w Oleśnie o uwolnieniu z poddaństwa poddanki Petrasonki w 1702 roku[24]. Najciekawsze są w tym dziele dokumenty wymieniające i oznaczające granice dóbr, np. wymieniony już dokument fundacyjny trzebnicki z 1204 roku[25]. Ks. Henryk Brodaty dokonał wraz z rycerstwem i możnymi objazdu dóbr i wyznaczył wtedy granice między dobrami klasztornymi a książęcymi, dokonując tzw. ujazdu. Inny dokument z tej grupy ilustruje spór graniczny, toczony z rodem Hatzfeldtów z Milicza, o dobra położone na pograniczu polsko-śląskim, który rozstrzygnął król Stanisław August Poniatowski[26].

Jeśli mówimy o procesach, to nie sposób nie wspomnieć o toczonym w XIV wieku wielkim procesie o tzw. *causa vortret*, czyli o pierwszeństwo między dwoma wielkimi klasztorami wrocławskimi: augustianami z klasztoru Najświętszej Marii Panny Na Piasku a premonstratensami z św. Wincentego na Ołbinie. Do dziś zachowały się obszerne rotulusy (sięgające do 46 m) z klasztoru św. Wincentego, zawierające odpisy wszystkich zebranych przez strony dokumentów, w których mamy nadania i przywileje dla tego klasztoru, mające świadczyć o jego prawach do tegoż pierwszeństwa[27].

Na dużą uwagę zasługują dokumenty i listy pergaminowe i papierowe królów polskich, których odbiorcami byli zarówno książęta oraz starostowie, jak i duchowieństwo oraz osoby prywatne na Śląsku. Takich dokumentów (łącznie z tymi wpisanymi do kopiarzy) jest ponad 270. Świadczą one o żywych kontaktach Śląska i Polski w różnych dziedzinach życia — politycznego gospodarczego i kulturalnego. Do najciekawszych zaliczają się: dokument Kazimierza III Wielkiego z 1 stycznia 1345 roku, który na prośbę swego szwagra Bolka II Małego ks. świdnickiego zezwala kupcom świdnickim podróżować z towarami na Ruś przez ziemie polskie[28]; dokument Władysława II Jagiełły z 2 maja 1413 roku ustanawiający rozejm między książętami opolskimi oraz miastem Wrocławiem[29]; dokument Władysława III Warneńczyka z 13 maja 1441 roku nadający przywilej dla kupców wrocławskich i zapewniający im swobodne przejazdy przez Królestwo Polskie z wołami i towarami na Litwę

[24] Rep. 115, nr 112.
[25] Rep. 125, nr 3.
[26] Dok. majątku Hatzfeldtów z 1784 roku.
[27] Rep. 67, nr 164a, 202b, 420b.
[28] Dok. m. Świdnicy (U 68).
[29] Dok. m. Wr., 1413, 2 maja.

i Węgry[30]; dokument Kazimierza IV Jagiellończyka z 17 października 1447 roku o zawarciu pokoju z miastem Wrocławiem, Namysłowem i Środą Śląską[31].

Interesujące są: dokument papierowy Zygmunta I Starego, który troszczy się o to, aby jego poddani pozostali wierni wierze katolickiej[32]; list żelazny Zygmunta II Augusta z 19 czerwca 1572 roku dla Jana, opata klasztoru premonstratensów św. Wincentego we Wrocławiu[33].

O wzajemnych kontaktach gospodarczych świadczy dokument Stefana Batorego z 19 maja 1582 roku, który obiecuje Henrykowi ks. oleśnickiemu zniesienie opłat celnych w Wielkopolsce dla kupców oleśnickich i oczekuje, że ks. Henryk uczyni to samo dla kupców polskich[34], a także podziękowanie króla Zygmunta III Wazy dla Karola ks. oleśnickiego za pomyślne załatwienie jego spraw[35]. Datę 16 maja 1641 roku nosi interesujący dokument Władysława IV Wazy, który występuje w nim przeciw bezprawnemu kasowaniu towarów kupcom zielonogórskim przez urzędników polskich pobierających od nich cła i myta. Jest to dokument interesujący i z tego względu, że jako jedyny z tej grupy poloników został spisany po polsku[36]. Jan II Kazimierz 31 stycznia 1657 roku zwrócił się do kupców wrocławskich o postępowanie prawne przeciwko złodziejowi Wolkmannowi, który kradł pieniądze pobierane przez dowódcę wojskowego, a przeznaczone na zakup sukna dla wojska[37]. Król Jan III Sobieski 25 lutego 1676 roku potwierdził klaryskom wrocławskim prawo do pobierania 10 miar soli i 1 bałwana z salin i żup w Wieliczce i Bochni. Przywilej ten nadał klasztorowi król Kazimierz III Wielki 9 marca 1365 roku, po czym był on zatwierdzony przez kolejnych królów, aż do Jana III[38].

Archiwum dysponuje również dokumentami obu Sasów na tronie polskim oraz wymienionym poprzednio dokumentem króla Stanisława Augusta. Wśród przechowywanych dokumentów są dyplomy wystawione przez wszystkich cesarzy, począwszy od Karola IV. W zbiorach znajdują się dwa dokumenty Ludwika XIV[39], dokument cesarzowej Katarzyny II[40] oraz list cesarza Napoleona I z 6 października 1806 roku dotyczący uwolnienia z więzienia księcia von Hatzfeldt[41].

---

[30] Tamże, 1441, 13 maja.
[31] Tamże, 1447, 17 października.
[32] Akta miasta Wrocławia, Materiały luźne, nr 330, s. 7—8.
[33] Rep. 67, nr 1841.
[34] *Ks. oleśnickie*, nr 807, s. 11—12.
[35] Tamże, nr 806, s. 27—28 z 25 września 1604 roku, Warszawa.
[36] Rep. 132a. Dep. miasta Zielonej Góry, nr 22.
[37] Akta miasta Wrocławia, Materiały luźne, nr 330, s. 106—108.
[38] Rep. 63, nr 791 i 800.
[39] W dokumentach miasta Wrocławia z 1706 roku i w Rep. 67 z 1667 roku.
[40] Kolekcja dokumentów Oddziału I.
[41] Dokumenty majątku Hatzfeldtów.

Dokumenty najwcześniejsze, do połowy XIV wieku, spisywano w języku łacińskim. Później do kancelarii wkroczył język niemiecki. Z pogranicza polsko-śląskiego (głównie z Opolszczyzny) dysponujemy dokumentami polskimi[42]. Dość obfity jest zbiór dokumentów czeskich oraz żydowskich (hebrajskich). Jest w tych zbiorach nawet glejt turecki z XVII wieku. Marginalnie występują dokumenty angielskie, włoskie i francuskie (głównie z XVIII i XIX wieku).

Przedstawiony tu skrótowo przegląd wrocławskich dokumentów świadczy, że stanowią one nieoceniony materiał do badań nie tylko historycznych, ale także obyczajowych, społecznych i dziejów kultury w dawnych epokach. Materiał ten cieszy się coraz większym zainteresowaniem badaczy różnych specjalności.

[42] Głównie w Rep. 115, klasztor augustianów w Oleśnie Śląskim.

Polnisches- und allgemeine Mittelalter. Bd. 1

Zusammenfassung

Das Ziel unserer Verlagsunternehmung ist eine Verlagsreihe (Verlagssene) in Gang zu bringen, deren Ziel wäre die aktuelle Forscherinteresse der Arbeiter der *Lehranstalt Mittelalterlicher Geschichte Geschichteinstituts der Schlesischen Universität)*, und zur Mitarbeit eingeladenen Historiker aus anderen (Forschungszentren) wissenschaftlichen Zentren in Polen und im Ausland, die sich mit dem Mittelalter befassen, zu zeigen. Aus diesem Grunde werden wir versuchen solche Artikel vorzustellen die eine breite Forschungsauswahl repräsentieren.

Die Publikation öffnet ein Studium von Piotr Boroń (Katowice) unter dem Titel: „Universa populi multitudo. Das Problem der Teilnahme an slawischen polemischen Volksversammlungen". Der Autor gibt eine ausführliche Charakteristik des slawischen Modells der Stammordnung.

Idzi Panic (Katowice) ist Autor des Artikels unter dem Titel „Jahre 891—892. Letzter Versuch der Unterordnung des Großmähren — Staats durch Ostfranken". Er beschreibt darin den großen Krieg (zusammen mit früheren diplomatischen Bestrebungen), in dem die, vom Ostfrankischen König Arnulf organisierte Koalition zusammen mit Truppen des slawischen Prinzen Bracław und ungarischen Truppen, teilgenommen haben. Die volkständige Niederlage und Fiasko der, König Świętopełk, Gegner, ermöglichte seinen Söhnen einige Jahre später (894/895) die Herrschaft ruhig zu übernehmen.

Maria Blahowa (Praha) um Artikel „Mittelalterliche Kataloge der böhmischen Könige und ihre Quellenwert", zeigte ein sorgfältiges Verzeichnis und vielseitige Analyse der mittelalterlichen, in der Sammlung der zahlreichen tschechischen, österreichischen, und deutschen Bibliotheken gelagerten Kataloge, der böhmischen Prinzen und Könige.

In Polen gibt's solche Kataloge in Unibibliothek in Wrocław. Die Autorin zeigte gemeinsame Beziehungen und Analogien, sowie auch Unterschiede zwischen einzehnen Katalogen. Außerdem zeigte sie dem Inneubau der einzehnen Aufreichnungen die dic nächstfolgenden Herrscher betreffen.

Klaudia Dróżdż (Wrocław) ist Autorin des Artikels unter dem Titel „Über Ausbildung und augebliches scheinbares Mönchswesen von Kazimierz der Erneuerer". In dem Artikel stieß sie überzeugend die These über Mönchswesen von Kazimierz der Erneuer am.

Michal Dragoun (Praha) im Studium „Fragment des Prämonstratenser — Kalender in Hradisti bei Olomouz aus dem 3. Viertel des 12. Jahrhunderts" stellte die Kenntnise über diesen Kalender zusammen und bestimmte auch alle seine spatere Aufzeichnungen. Zum Text legte er das erhaltene Fragment des Kalenders bei, zusammen mit dem kritischen Apparat.

Petr Kubin (Praha) im Artikel „Familie des gesegneten Hroznaty" stellte die Stammväter und weitere Familienmitglieder des gesegneten Hroznata vor, der ein böhmischer Magnat und Gründer der Prämonstratenser — Klöster in Teplo und Chotesov war. Er zeigte auch Schichsal, Stellung und Beziehungen zwischen manchen böhmischen und Polnischen Feudalherren in der ersten Hälfte des XII. Jahrhunderts.

Lech Tyszkiewicz (Wrocław) im Studium „Das Siedlungswesen und die Wirtschaft in der Gegend von Trzebnica am Anfang des XIII. Jahrhunderts" zeigt die Bauetappen der materiellen Grundlage des Trzebnica Klosters, das Charakter des Wirtschaftssystem und die Sicherung der zur Arbeit benötigten, Kräfte.

Pavel Krafl (Olomouc) im Artikel „Kirchenrecht in olmützer Diözese" besprach gründlich den Ablauf der Verallgemeinung des kanonischen Rechts in Mähren in dieser Diözese. Er richtet auch unsere Aufmerksamkeit auf die Rolle und Stelle der Schulen und der Universität in Prag in der Entwicklung der Rechtskentnisse, und früher vor der Einsetzung der prager Bischofswirde, auch der Synoden Mainzer Diözese.

Jerzy Sperka (Katowice) in dem Artikel unter dem Titel „Szafrańcowie, Koniecpolscy, Koziegłowscy, Chrząstowscy. Unbekannte Verwandtschaften und deren Einfluß auf die Funktionierung der politischen Szene unter der Regierung von Władysław Jagiełło", zeigte manche Familien — und Stammbaude und ihre Rolle im öffentlichen Leben in Polen in der Jagiellonen Zeit. Überdies korrigierte er zahlreiche Identifikationen der vielen Adelvertreter.

Jerzy Strzelczyk (Poznań) in der Bearbeitung „Zur Republik vielen Volken und Konfessionen. Katholiken und Russischorthodoxen in spät-mittelalterlichen Polen". Der Autor setzt in wissenschaftlichen Umlauf zahlreiche Feststellungen die betreffen die Verhältnise den Fremden gegenüber, in ethnischer sprachlicher und religiöser Hinricht in spätmittelalterlichen Polen, im Gegenteil zum XII. und XIII Jahrhundert. Gegen Fremden funktionierte damals unter Herrscher, Kirchen — und Laienelitten negative Denkweise. Der Autor zeigte auch die Veränderungen in der ethnischen und konfessionellen Strukturen in Polen in der Jagiellonen Zeit. Der Forscher kann hier die Quellen der polnischen Toleranz aus dem XVI. Jh. und der ersten Hälfte des XVII Jahrhunderts finden. Sie hatte damals keine Entsprechung dem ganzen damaligen Europa.

Borys Paszkiewicz (Warszawa) in der Skizze „Fund der Geldstücke und Zahlpfennige in dem Alten Turm der mittelalterlichen Schloßen in Cieszyn", gibt ein Bericht über den in dieser Stadt entdechten Schatz, der XV. Jahrhundert betreffenden Heller aus Münzen in Racibórz und Opava, sowie auch über Gruppe von 4 in Nürnberg gemachten Messingzahlpfennige aus Ende des XV. Jahrhunderts. Der Autor gibt auch ihre numismatische Interpretation.

Bożena Czwojdrak (Katowice) im genealogischen Studium „Die Eheverwandschaften von Dziersław und Jan Rytwiański — Wappen — Jastrzębiec. Beitrag zur Genealogie der Kleinpolnischen Machthaber im XV. Jahrhundert", stoßt die funktionierende These über Ehe zwischen Dziersław aus Rytwian und Anna Tęczyńska uns.

Roman Stelmach (Wrocław) in der Skizze „Urkundenbestand des Staatlichen Archivs in Wrocław" zeigt diesen ungewöhnlich reichen Archivbestand, die Etappen seiner Bildung, die, während des zweiten Weltkrieg erlittene Schaden und Verkiste in diesen Archiv und die Weise der Wiedergewinnung der Sammlung. Der gezeigte Material kann für viele Forscher, die das Archivmaterial, binutren behilflich sein.

Übersetzt von Ewa Cieplik

The Middle Ages — Polish and General. Vol. 1

Summary

The intention of this publishing enterprise is to start a book series, which would focus on presenting current interests of the research workers of The Medieval History Department of The History Institute at The Silesian University. Also historians dealing with The Middle Ages from other academic centres of Poland and from abroad are invited to co-operate. Therefore, as a rule, we will strive to present articles representing a wide range of research.

The publication is opened with Piotr Boroń's study, entitled „Universa populi mutitudo. The problem of participation in Slavonic polemic mass meetings". The author gives a detailed profile of the Slavonic model of a tribal political system.

Idzi Panic is the author of the article entitled „Years 891—892. The last attempt at subordinating The Great Moravian Empire to Eastern Franks". The author describes in it a great war (along with the preceding diplomatic endeavours) in which a grand coalition organised by the East Frankonian king Arnulf, together with the Hungarian forces and a Slavic prince Braclav took part. King Swietopelk's opponents experienced a total failure which enabled the king's sons to seize power with no great effort a couple of years later (894/895).

Maria Blahova in her article „The Czech Kings' Medieval Catalogues and their source value" presents a meticulous register and wide-ranging analysisi of the Czech kings and princes' medieval catalogues, stored in the collections of numerous Czech, Austrian and German libraries and in Poland, in the University Library in Wroclaw. The author also indicates mutual relationships and analogies, as well as differences between individual catalogues. She also reveals the inner structure of the particular records corresponding to the successive rulers.

Klaudia Dróżdż, Ma, is the author of „On education and alleged monkhood of Casimir the Restorer". In it she convincingly refutes the thesis of Casmir the Restorer's monkhood.

Michal Dragoun in his study „A fragment of a Premonstratensian calendar in Hradisti near Olomouc from the third quarter of the 12th century" puts together the knowledge of this calendar and also determines all its subsequent records. The author encloses the remaining fragment of the Calendar together with its critique.

Petr Kubin in „The family of blessed Hroznata" discusses ancestors and distant members of the family of Blessed Hroznata, the Czech magnate, the founder of Premonstratensian monasteries in Teple and Chotesov. He also shows the fate, status and connections between individual Czech feudal lords and Polish ones in the 1 st half of the 12th century.

Lech Tyszkiewicz in the study „Colonisation and economy in the area of Trzebnica at the beginning of the 13th century" shows the stages of building the foundations of the Trzebnica monastery, the nature of the system of management and securing the necessary workforce.

In „Ecclesiastical law in the diocese of Olomouc" Dr P. Kraft gives a detailed description of the process of canon law dissemination in Moravia in this diocese. The author also points to the role and place of schools and the Prague University in the development of juridical konwledge, and earlier, before the foundation of the Prague bishopric, Mainz diocese synods.

Jerzy Saperka in the article „The families of Szafraniec, Koniecpolski, Koziegłowski and Chrząstowski — unknown affinties and their influence on the functioning of the political scene

during the reign of Vladislav Jagiello" presents some of the families and houses' relationships and their role in public life in the Poland of the Jagiellonians. Also numerous biographical details of a number of noblemen have been corrected.

Jerzy Strzelczyk and his study „Towards the Republic of many nationalities and religions: the Catholic and the Orthodox Church in the late medieval Poland". The author introduces many statements concerning the attitude towards the people ethnically, linguistically and religiously foreign in the late medieval Poland in contrast to the 12th and 13th centuries, when negative stereotypes towards foreigners were common among rulers, and secular and church elite. The author presents also changes in ethnic and religious structures in the Jagiellonian Poland. In this article a researcher can find sources of Polish tolerance from the 16th and the early part of the 17th century, which the whole contemporary Europe could not egual.

Borys Paszkiewicz's essay „Discoveries of medieval coins and counters in the Old Tower of Cieszyn Castle" is a report of the treasure of 15th century halers from the Raciborz and Opawa mints, as well as a group of four brass counters from the last years of the 15th century, made in Nürnberg. The author also gives their numismatic interpretation.

Bożena Czwojdrak, MA, in her genealogical study „Relationships by marriage of Dzierslav and Jan Rytwanski (coat of arms: **Jastrzębiec**) — a contribution to the genealogy of magnates of Little Poland in the 15th century" refutes a thesis concerning the marriage of Dzierslav of Rytwiany and Anna Teczynska.

Roman Stelmach in the essay „Resources of documents of the National Archive in Wroclaw" presents extensive resources of the archive, the stages of its creating, the losses suffered during the World War II, and the ways the collections were won back. The material presented could be of great use to researchers using the archive.

Translated by Marcin Pawłowski

Na okładce
Rotunda romańska ze Wzgórza Zamkowego w Cieszynie

Redaktorzy
Elżbieta Giszter
Barbara Todos-Burny

Redaktor techniczny
Barbara Arenhövel

Korektor
Mirosława Żłobińska

Copyrigt © 1999
by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 83-226-0904-3

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

Wydanie I. Nakład: 250+50 egz. Ark. druk. 13,75+wklejka.
Ark. wyd. 19,5. Przekazano do składu w czerwcu 1999 r.
Podpisano do druku we wrześniu 1999 r.
Papier offset. kl. III 70×100, 80 g

Cena 20 zł

Druk i oprawa:
„Offsetdruk" S.C., 43-400 Cieszyn, ul. Majowa 98

PN 1799
nr inw.: BG - 290150
BG 290150/I

ISSN 0208-6336
ISBN 83-226-0904-3